BIAŁOSTOCKA
GAZETA
Współczesna

Nakład 39 300 PIĄTEK, 10.06.2005 r. 111 (15781) CENA 1,60 zł

REGION. Podlaskie SLD chce, by Włodzimierz Cimoszewicz kandydował na prezydenta RP. Choć marszałek Sejmu i podlaski poseł od kilku tygodni twardo mówi „nie", coraz więcej organizacji naciska na niego, by zmienił zdanie.

Czytaj na str. 3.



SIEMIATYCZE. Nie będzie prywatyzacji przedsiębiorstwa PKS, przynajmniej na razie. Z protestującymi związkowcami spotkał się wojewoda podlaski, Marek Strzaliński.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Załoga Polomosu Białystok zapowiedziała wstrzymanie produkcji. Nie wyklucza też strajku głodowego. Pracownicy protestują w ten sposób przeciwko planom sprzedaży większościowego pakietu akcji przedsiębiorstwa firmie Sobieski Dystrybucja.

Czytaj na str. 5.

15 000 zł

ORAZ PONAD 400 NAGRÓD PIENIĘŻNYCH I LICZNE NAGRODY RZECZOWE CZEKAJĄ NA CIEBIE

Nagroda etapu w Krzyżewie

Pan Jan Kalisty z Krzyżewa jest wiernym czytelnikiem Gazety Współczesnej. Wygrał już ponad 15 nagród w naszych konkursach.I tym razem szczęście go nie ominęło. Stał się właścicielem huśtawki ogrodowej. W imieniu pana Jana nagrodę odebrał jego wnuk wraz z małżonką. Dla pana Jana i rodziny życzymy dużo zdrowia i powodzenia w następnych etapach gry.

Graj w zielone



Regulamin i kupon nr 5 na str. C

Rejestr kolejek do specjalistów miał pomóc pacjentom w wyborze lekarza, a może doprowadzić do obłędu

NA CHOROBĘ CI POLICJA

BIAŁYSTOK. Internetowy rejestr kolejek na zabiegi i po porady, upubliczniony na stronach Narodowego Funduszu Zdrowia, ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Nie dość, że nie zgadza się czas oczekiwania na wizytę, to bywa, że podany numer telefonu wcale nie należy do danej poradni czy szpitala... a np. do centrali policji.



O tym, jak w rzeczywistości wyglądają kolejki w szpitalach najlepiej dowiemy się nie z Internetu, ale w tych placówkach
FOT. A. LUDWICZAK

Ogólnopolski rejestr kolejek do poradni i szpitali miał służyć pacjentom, którzy wchodząc do Internetu mogli dowiedzieć się, gdzie na wizytę czy zabieg trzeba czekać najkrócej i wybrać odpowiadającą sobie placówkę.

Sprawdziliśmy i okazało się, że lepiej nie korzystać z internetowego rejestru. Większość informacji jest nieścisła, a niektóre zupełnie nieprawdziwe.

Ze rejestru można np. dowiedzieć się, że na wizytę w Poradni Stomatologicznej w Dubiczach Cerkiewnych czeka się obecnie 2069 dni (ponad 5,5 roku).

– To kolejka po protezę – mówi Stanisława Różycka, stomatolog.

– Nie wiem, dlaczego NFZ nie rozróżnia tej kolejki, od leczenia zębów, które wykonuję na bieżąco. Co miesiąc wysyłam do NFZ dwa raporty.

Według informacji internetowych w Poradni Stomatologicznej przy ul. Wasilkowskiej w Białymstoku średni czas oczekiwania wynosi 29 dni.

– To jakaś bzdura – mówi stomatolog z tej poradni. – Nie wiem, skąd jest ta informacja, na pewno nie ode mnie. Leczenie odbywa się u nas na bieżąco, maksymalnie czeka się kilka dni. Z kolei na protezę czas oczekiwania wynosi ok. 6 miesięcy!

W Internecie kolejka w Poradni Endokrynologicznej przy ul. Bema w Białymstoku wynosi średnio 68 dni. Gdy zadzwoniliśmy tam w czwartek, rejestratorka chciała nas zapisać na... grudzień.

– Nie gwarantuję, że internetowe dane o kolejkach oczekujących na wizyty i zabiegi w naszym szpitalu są zgodne z rzeczywistością – mówi wprost Janusz Rainko, dyrektor szpitala MSWiA w Białymstoku. – Ten system rejestracji jest bowiem pozbawiony sensu. Jak można wykazywać średni czas oczekiwania, gdy są pacjenci, którzy mogą czekać 3 tygodnie i tacy, którzy muszą być przyjęci natychmiast. Albo ktoś ma wyznaczoną operację za 5 miesięcy, a w międzyczasie jest awaria sprzętu i termin się odwleka? Przy tworzeniu rejestru nie ma żadnych konkretnych reguł i stąd jest galimatias.

Niespodzianka może też czekać osoby, które chcą zadzwonić pod podany w Internecie numer telefonu do przychodni. Np. do wszystkich oddziałów i poradni szpitala wojewódzkiego w Białymstoku podano jeden numer – do sekretariatu dyrekcji szpitala.

– To już wiem, skąd u nas czasem biorą się telefony od pacjentów – mówi Zdzisław Gołaszewski, zastępca dyrektora placówki.

Ale prawdziwa niespodzianka to numery telefonów do szpitala MSWiA. Z dwóch podanych w Internecie jeden to numer kwiaciarni, drugi – centrali policji.

Dane zgodne z rzeczywistością udało się nam potwierdzić tylko w przypadku Szpitala Wojewódzkiego w Białymstoku.

– W naszym szpitalu co miesiąc spotyka się specjalny zespół, weryfikujący informacje o kolejkach, zawsze przekazujemy funduszowi prawdziwe dane – zapewnia Zdzisław Gołaszewski, zastępca dyrektora szpitala wojewódzkiego w Białymstoku.

Rzeczywiście, gdy dzwonimy umówić się na wizytę w Poradni Endokrynologicznej szpitala, zapraszają nas na listopad. W internetowym rejestrze średni czas oczekiwania to też 150 dni. **(luk)**

OPINIA



Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia:

Świadczeniodawcy mają obowiązek co miesiąc przekazywać nam dane o kolejkach i to oni odpowiadają za ich treść i wszystkie przekazywane dane. Dyrektor placówki uwiarygadnia te informacje własnym podpisem. My nie mamy prawa w to ingerować. Za podanie nieprawdziwych danych, świadczeniodawca może być ukarany, zakładamy jednak że świadczeniodawcy przestrzegają przepisów. A gdy docierają do nas sygnały o nieprawidłowościach, prosimy o ich wyjaśnienie. Jeśli chodzi o dane teleadresowe, to w wykazie poradni na naszych stronach internetowych są one poprawne. Wykaz kolejek oczekujących jest transportowany do serwera centralnego, w przypadku szpitala MSWiA system informatyczny wygenerował stare dane teleadresowe. Natychmiast to skorygujemy.

Towarzysz Wolski



W Instytucie Pamięci Narodowej powstanie zespół, który zajmie się poszukiwaniem materiałów o ewentualnych związkach gen. Wojciecha Jaruzelskiego z wojskowymi służbami specjalnymi Polski komunistycznej. Zbadania sprawy domagali się w czwartek kombatanci oraz politycy. Jak poinformowała telewizja TVN, z dokumentów IPN wynika, że Jaruzelski był tajnym współpracownikiem Informacji Wojskowej o pseudonimie „Wolski". Dokumenty te pojawiły się w czwartek na stronie Instytutu.

Więcej na str. 6.

Wyjątkowo łagodny tyran

Jacek Kozakiewicz dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Sejnach nie przebierał w środkach. Zdaniem byłych pracowników, przy każdej okazji poniżał, kpił, szykanował, wręcz się znęcał. – Ja? – dziwi się oskarżany. – Ja jestem wyjątkowo spokojnym i łagodnym człowiekiem. Byłe pracownice i Antoni Ludorf, wcześniejszy kierownik sejneńskiego pośredniaka twierdzą, że postępowanie Kozakiewicza niewiele miało wspólnego z „ludzkim traktowaniem".

Czytaj na str. 3.

REKLAMA

PMB MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Krakowska sucha *
tylko 21,99 zł/kg
*Oferta ważna do wyczerpania zapasów
SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY!!!!

KARTKA Z KALENDARZA

10

CZERWCA 2005
161. DZIEŃ ROKU

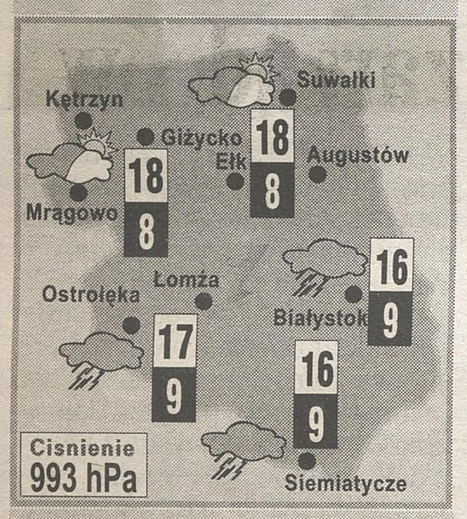
WSCHÓD 4.02 ZACHÓD 20.52

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Małgorzacie, Bogumiłowi
W SOBOTĘ – Barnabie, Radomiłowi
W NIEDZIELĘ – Janinie, Leonowi

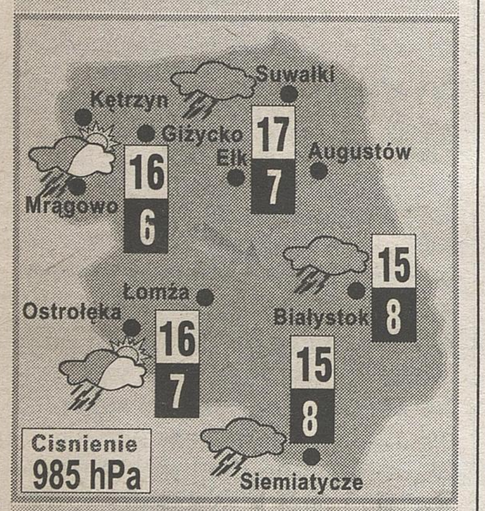
NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

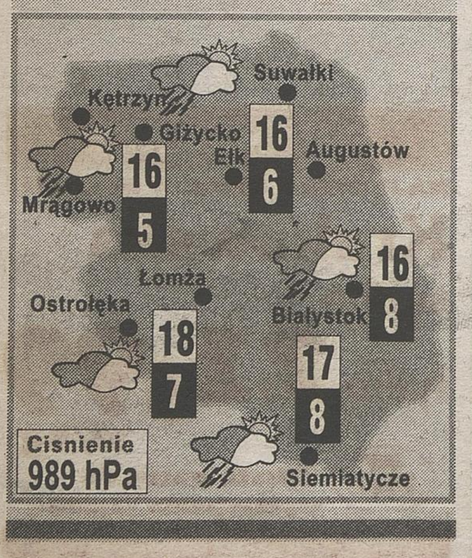
DZIŚ. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Po południu miejscami deszcz. Wiatr słaby i umiarkowany, północny i północno-wschodni.*



JUTRO. *Pochmurno z przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu, miejscami dość intensywne. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-zachodni.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, zachodni i południowo-zachodni.*





Kurs położnych z 1955 roku. W środku siedzą dyrektor Obrycka (w czepku z paskiem od lewej) i wychowawca, pani Ziembińska. Obok dyrektor siedzi Krystyna Kowalewska (obecnie Kamińska). Właśnie dzięki jej uprzejmości publikujemy powyższe zdjęcie. Pani Krystyna zostaje laureatką naszego konkursu w tym tygodniu.

Wciąż czekamy na Wasze zdjęcia sprzed lat. Już wkrótce nowy konkurs fotograficzny dla Czytelników.

Słownik poprawności

- Impotent – pełnowartościowy członek społeczności z dysfunkcją reprodukcji, konsument viagry;
- Murzyn – osoba o wzmożonej pigmentacji skóry, melaninowo wzbogacony;
- Biały – osobnik melaninowo zubożony;
- Arab – osoba z kulturowo uwarunkowanym ręcznikiem na głowie;
- Rusek – biznesmien zza Buga;
- Kurdupel – osoba o obniżonym środku ciężkości, osoba z krótszym czasem wędrówki impulsów nerwowych, wertykalnie zdegradowany;
- Grubas – osoba obdarzona alternatywną budową ciała, osoba nielimitowana wagowo;
- Staruszek – długo żyjący, osoba geriatrycznie zaawansowana, rozszerzony w czwartym wymiarze;
- Łysy – aerodynamicznie wydajniejszy;
- Szczerbaty – osoba o zwiększonej wydajności oddechowej;
- Złodziej – wtórny dystrybutor Produktu Krajowego Brutto.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Krzysztofa Grzymałę z Łomży (trafi do niego 10 złotych). Oto żarty nadesłane przez laureata:

Dwóch facetów korzysta z sąsiadujących ze sobą kabin. W pewnym momencie jeden z nich orientuje się, że w jego kabinie nie ma papieru toaletowego. Puka więc do sąsiada.

– Ma pan tam może papier toaletowy?

– Niestety, u mnie też nie ma.

– A ma pan może jakąś gazetę albo czasopismo?

– Przykro mi.

Po chwili milczenia pierwszy facet znów pyta:

– A może ma pan rozmienić stówę?

Do szpitalnej sali wchodzi facet:

– Kto miał analizy robione dwudziestego?

– Ja - jeden z pacjentów podnosi rękę.

– Ile pan ma wzrostu?

– Metr siedemdziesiąt.

– Aha - facet odwraca się na pięcie i wychodzi.

– Panie doktorze, jak moje wyniki? - woła za nim pacjent.

– Nie jestem lekarzem tylko stolarzem.

Pani nauczycielka pomaga dziecku włożyć małe kowbojskie buty, bo dziecko ją o to poprosiło. Tak więc oboje szarpią, ciągną, a buty nie chcą na nogę wejść. A kiedy się już udało i oboje spoceni siedli, dziecko mówi:

– Proszę pani myśmy ubrali buciki na odwrót.

Pani popatrzyła, faktycznie na odwrót. Znów makabra ze ściąganiem, potem szarpanie, męka, aż są ubrane prawidłowo. Dziecko patrzy na buty i mówi:

– Ale to nie są moje buty.

Nauczycielka ugryzła się w język, nic nie mówi tylko gehenna po raz trzeci. Buty ściągnięte, dziecko rzecze:

– To nie są moje buty, tylko mojego brata, a mama mi je kazała nosić.

Pani już nie wie czy się śmiać, czy płakać i znowu pomaga ubrać buty. Kiedy pomagała mu ubrać kurtkę pyta:

– A gdzie masz rękawiczki?

– Mam je schowane w butach. - odpowiada dziecko.

Proces sądowy nauczycielki zacznie się w przyszłym miesiącu...

Przypominamy na czym polega nasza zabawa. Wy przysyłacie nam żarty, my zamieszczamy je w gazecie, a raz w tygodniu nagradzamy największego kpiarza. Trafia do niego 10 złotych.

Weekendowe gotowanie

Wykwintność w cenie

Ananas jeszcze do niedawna był luksusowym towarem. Wprawdzie na przestrzeni lat można było się do jego obecności na półkach sklepowych przyzwyczaić, ale ciągle mało jest przepisów traktujących go jak składnik „prawdziwych" dań, a nie tylko deserów. Dlatego dziś chcemy przekonać wszystkich, że z ananasem każde danie staje się bardziej wykwintne. Nawet w przypadku tak mało wykwitnie brzmiącego przepisu, jak sałatka z kurczaka, którą prezentujemy poniżej.

Życzymy smacznego.

(ew)

Sałatka z kurczaka

Składniki: 50 dag piersi z kurczaka, 1 puszka kukurydzy, 1 puszka ananasów, majonez, sól, pieprz.

Ugotować piersi z kurczaka (najlepiej w rosole). Wystudzonego kurczaka i ananasy drobno pokroić. Wsypać odsączoną kukurydzę. Wszystko wymieszać. Dodać majonez oraz sól i pieprz do smaku.

Mały leksykon przesądów

Rozproszyć podejrzaną czerń

Sowa pohukująca nocą, kret ryjący w pobliżu domu i czarny kolor – to generalnie niezbyt przyjazne znaki. Powiedzmy sobie wprost – zwiastują one śmierć. A wszystkiemu winna jest czerń.

– Czerń to noc, a noc to niebezpieczeństwo – tłumaczy Iza Podlaska, znawczyni przesądów. – Kiedy nie widzimy świata, nie wiemy, co się kryje za rogiem, a więc na pewno kryje się coś złego. Czarny kolor był utożsamiany z piekłem, diabłem i ogólnie ciemnymi mocami. A jeśli sowa radzi sobie w nocy lepiej niż człowiek, to znaczy, że jest podejrzanym zwierzęciem. Podobnie kret, grzebiący w ziemi, w której chowa się zmarłych. Z czasem nauczyliśmy się rozpraszać ciemności za pomocą ognia i elektryczności, ale zła sława czerni pozostała.

Przesądów związanych z kolorami jest zresztą więcej. Artystom np. nieszczęście przynosi żółty i zielony. W średniowiecznych sztukach na żółto ubierał się aktor grający diabła, a żółte róże przesłane aktorowi wróżą śmierć przyjaciela. Zielony natomiast to kolor wróżek, które stają się zazdrosne, gdy ktoś ze zwykłych śmiertelników odważy się go nosić. Zazdrość wróżki może spowodować kłopoty na scenie. Z kolei w Chinach kolorem żałoby jest... biały. Co kraj, to obyczaj.

(ew)

Bardzo krótki dialog małżeński

Leżymy razem, wieczór piękny, ptaszki śpiewają, wiosna w pełni. Zagaduję męża:

– Człowiek w takich chwilach czuje, że życie ma sens.

– No...

– Powiedz mi coś miłego.

– Jestem najedzony.

Narysował 400 karykatur polskich sportowców i zebrał prawie 1300 adresów klubów i federacji piłkarskich

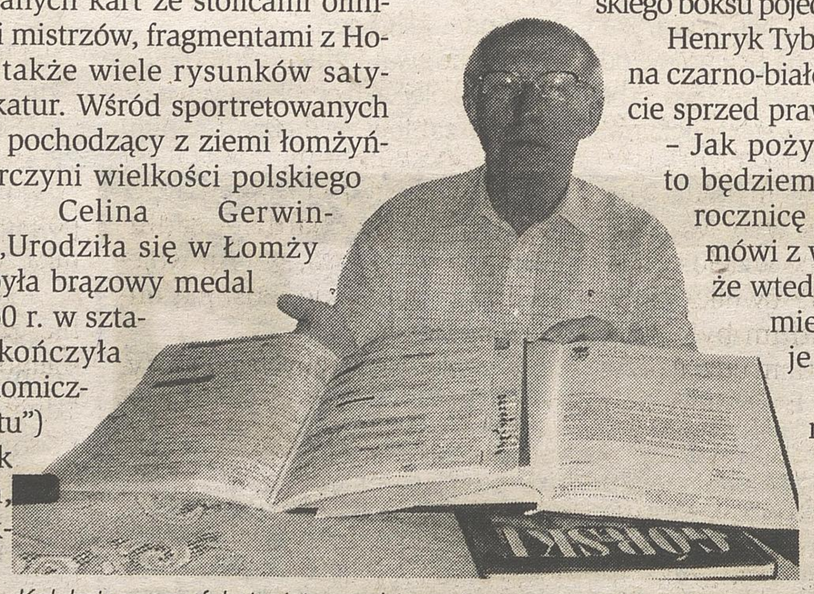
Tomy adresów klubowych

współczesna KSIĘGA REKORDÓW

ŁOMŻA. Henryk Tyborowski zgromadził 1183 adresy klubów piłkarskich i 104 federacji piłki nożnej z całego świata. Zapisuje je z archiwalną precyzją w grubym zeszycie akademickim od ponad 30 lat.

– To chyba największa kolekcja w Polsce – przypuszcza miłośnik futbolu z Łomży. – Część adresów wynotowywałem z książek telefonicznych, niektóre z ubogiej wówczas prasy fachowej, inne drogą wymiany.

Pasję kolekcjonerską zawdzięcza dziennikarzowi „Przeglądu Sportowego" Grzegorzowi Aleksandrowiczowi (1914-1995), którego poznał na początku lat 70. podczas meczów Legii Warszawa. Zamiłowanie do sportu zaszczepił mu ojciec. Jako dziesięciolatek zaczął kibicować piłkarzom Łomżyńskiego Klubu Sportowego („Do dziś kibicuję"), a w szkole średniej grał w siatkówkę („Z zacięciem") i uprawiał lekkoatletykę („Nie ma się czym chwalić – 12,4 sekundy na 100 m"). Henryk Tyborowski dla dzieci i wnuków opracował historię organizowanych od 1894 r. igrzysk olimpijskich ery nowożytnej. W dwóch starannie zabindowanych tomach znajdują się setki ręcznie pisanych kart ze stolicami olimpiad, sylwetkami mistrzów, fragmentami z Homera. Jest tam także wiele rysunków satyrycznych i karykatur. Wśród sportretowanych jedyni medaliści pochodzący z ziemi łomżyńskiej: współtwórczyni wielkości polskiego Wunderteamu Celina Gerwin-Jesionowska („Urodziła się w Łomży w 1933 r. i zdobyła brązowy medal w Rzymie w 1960 r. w sztafecie 4x100 m, kończyła Technikum Ekonomiczne, 164 cm wzrostu") oraz wychowanek Feliksa Stamma, bokser wagi lekkośredniej Tadeusz Walasek („Z Elżbiecina k. Łomży, urodził się w 1936 r., wywalczył w Rzymie srebro, w Tokio brąz w 1964, rozegrał fair może i najwięcej w historii polskiego boksu pojedynków, aż 421!").



Kolekcjoner-perfekcjonista ze zbiorami

FOT. M.R. DEREWOŃKO

Henryk Tyborowski spogląda na czarno-białe maturalne zdjęcie sprzed prawie półwiecza.

– Jak pożyję z cztery lata, to będziemy świętować 90. rocznicę PZPN i PKOl-u – mówi z wahaniem. – Może wtedy w jakimś albumie znajdą się i moje rysuneczki...

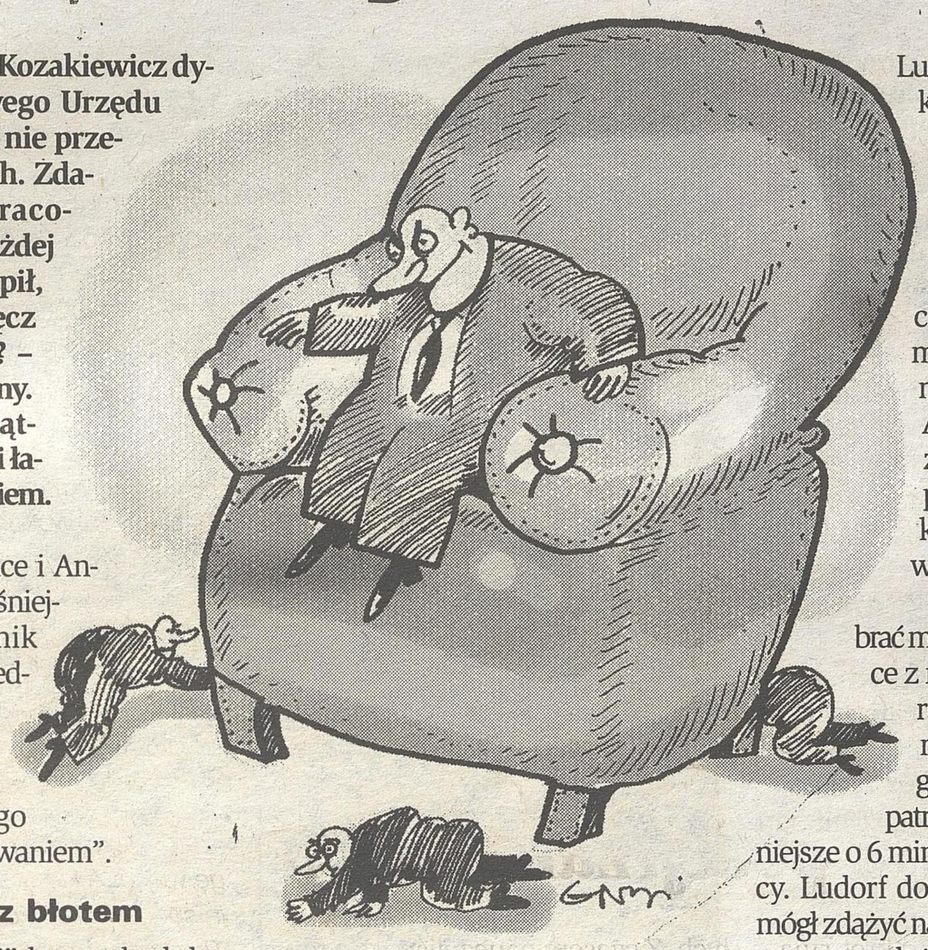
Dokonania pana Henryka wpisujemy do „Współczesnej Księgi Rekordów"

Mirosław R. Derewońko

Byli pracownicy sejneńskiego pośredniaka oskarżają dyrektora Jacka Kozakiewicza o mobbing

Wyjątkowo łagodny tyran

SEJNY. Jacek Kozakiewicz dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Sejnach nie przebierał w środkach. Zdaniem byłych pracowników, przy każdej okazji poniżał, kpił, szykanował, wręcz się znęcał. – Ja? – dziwi się oskarżany. – Ja jestem wyjątkowo spokojnym i łagodnym człowiekiem.



Byłe pracownice i Antoni Ludorf, wcześniejszy kierownik sejneńskiego pośredniaka twierdzą, że postępowanie Kozakiewicza niewiele miało wspólnego z „ludzkim traktowaniem".

Mieszał z błotem

„Gdzie te k...y?!", krzyczał, gdy koleżanek nie było przy biurkach – wspomina Marta, która ponad 20 lat przepracowała w urzędzie na „tym samym krześle". – Strasznie ubliżał. Mieszał ludzi z błotem – dodaje Magdalena, była podwładna Kozakiewicza. Kobiety ze strachu wymiotowały, nie mogły spać. Marta twierdzi, że gdyby dłużej pracowała w PUP-ie, musiałaby korzystać z pomocy psychiatry. Pamięta, jak dyrektor ukradkiem kasował przygotowane przez nią raporty, a następnie urządzał jej awanturę o ich brak. Innym razem koleżanki poinformowały ją, że dyrektor rwie i wyrzuca jej dokumenty.

– Następnego dnia wrzeszczał, że je zgubiłam. Odpowiedziałam, że – chociaż „ktoś" je porwał i wyrzucił – znalazłam – opowiada. – Więc zaczął szydzić, że szperam w koszach...

Po trzech latach pracy z dyr. Kozakiewiczem Marta zwolniła się. Jako powód wypowiedzenia podała rażące naruszenie prawa przez pracodawcę.

J. Kozakiewicz twierdzi, że nikt nie miał powodu, żeby się go bać, a wszystkie zarzuty są wyssane z palca. Swoje relacje z podwładnymi określa jako „prawdziwie przyjacielskie".

Chciał mnie zniszczyć

Dyrektor pozytywnie wyraża się także o byłym kierowniku Antonim Ludorfie. Ten jednak podkreśla, że o przyjacielskich stosunkach między nimi mowy nie było.

– Poniżał mnie na każdym kroku i tak nękał, że poważnie zachorowałem. Dziesięć miesięcy spędziłem na zwolnieniu – ujawnia A. Ludorf. – Chciał mnie zniszczyć. Zapowiedział pracownikom, że jeżeli któryś się do mnie odezwie, to wyleci z pracy.

Kozakiewicz kazał zabrać mu telefon, posadził w klitce z małym oknem, do której zniósł wszystkie niepotrzebne w urzędzie graty. Negatywnie rozpatrzył jego prośbę o wcześniejsze o 6 minut wychodzenie z pracy. Ludorf dojeżdżał z Suwałk, nie mógł zdążyć na autobus powrotny. Zaproponował, że te minuty będzie odpracowywał rano, lub żeby potrącić je z urlopu... Ale nic to nie dało.

– Dyrektor ma swoich pracowników za nic. Wie, że przy ogromnym, ponad 20-procentowym bezrobociu zacisną zęby i zniosą wszystko, byle nie stracić pracy – mówią nasi rozmówcy.

Dyrektor kategorycznie zaprzecza oskarżeniom. Twierdzi, że w urzędzie panuje rodzinna atmosfera:

– Ci ludzie kłamią – namówił ich ktoś, ktoś rozpoczął brutalną walkę polityczną. Przecież ja nawet nigdy nie użyłem żadnego niecenzuralnego słowa.

Marta Bakunowicz

Imiona byłych pracownic zostały zmienione

Więcej czytaj w Magazynie Tydzień

Mobbing po podlasku

Podlaskie sądy rozpatrywały do tej pory 5 spraw o mobbing. Jako pierwsza o oskarżyła o dręczenie swojego pracodawcę w 2003 r. była pracownica Sanepidu, zanim jeszcze pojęcie to weszło do polskiego prawa. Kobieta twierdziła, że była szykanowana w pracy i została bezpodstawnie zwolniona. Sąd uznał, że rację ma pracodawca kobiety i mobbingu nie było.

Kolejne procesy dotyczyły m.in. dwojga pracowników białostockiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Sprawy są w toku.

Wg Kodeksu Pracy mobbing jest to bezpodstawne, ciągłe i długotrwałe dręczenie, zastraszanie, prześladowanie, szykanowanie człowieka w pracy nie tylko przez przełożonego, ale także przez współpracowników. Może to być nadmierne obciążanie obowiązkami, albo bezpodstawne pozbawianie ich i np. przekazywanie innemu pracownikowi, przesunięcie na niższe stanowisko, czy upokarzanie ofiary. Efektem jest pogorszenie fizycznego i psychicznego zdrowia osoby. **(ew)**

Pytanie dnia

Czy znane są Państwu przypadki mobbingu w podlaskich firmach?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl

Podlaskie SLD apeluje, by marszałek wystartował

Naciskają na Cimoszewicza

REGION. Podlaskie SLD chce, by Włodzimierz Cimoszewicz kandydował na prezydenta RP. Choć marszałek Sejmu i podlaski poseł od kilku tygodni twardo mówi „nie", coraz więcej organizacji naciska na niego, by zmienił zdanie. Największym „naciskającym" jest prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Włodzimierz Cimoszewicz od kilku lat nie miał dobrych notowań wśród członków podlaskiego SLD. Na zjeździe w 2003 r., gdy na szefa organizacji wybierano Marka Strzalińskiego, Cimoszewicz został potraktowany wyjątkowo niesympatycznie. Wytknięto mu, że nie dba o Podlasie i bardziej jest związany z Warszawą niż regionem, z którego został wybrany. Widać było, że ówczesny minister spraw zagranicznych poczuł się dotknięty. Od tego momentu jeszcze bardziej ograniczył swoje kontakty z podlaskim SLD. I wydawało się, że tak zostanie. Kiedy jednak władze partii stwierdziły, że Cimoszewicz jest jedyną nadzieją SLD na „dobry występ" w wyborach, także na Podlasiu nastroje się zmieniły. Członkowie SLD wystosowali w czwartek apel do marszałka, by wystartował w wyborach prezydenckich.

– To nie jest odgórna inicjatywa, głosy w tej sprawie pojawiły się na naszych spotkaniach w terenie – wyjaśnia Wojciech Siemionek, przewodniczący podlaskiej SLD. – Uważamy, że do takiego apelu mamy szczególne prawo, bo Włodzimierz Cimoszewicz jest z naszej, podlaskiej organizacji, stąd wychodził na arenę ogólnopolską i europejską. Ale czy nasza wola coś zmieni, trudno powiedzieć, bo i tak najważniejsza jest osobista decyzja pana Cimoszewicza.

Marszałek w środę zapewnił dziennikarzy, że nie zmienił decyzji i nie zamierza kandydować. Choć, jak dodał, do wypowiedzi nakłaniających go do startu podchodzi z wielką powagą.

(ka)

Związkowcy wygrali, wojewoda nie sprywatyzuje PKS-ów

Taczka dla zarządców

ŁOMŻA/SIEMIATYCZE. – Wycofujemy się z bieżących procesów prywatyzacyjnych w Przedsiębiorstwach Państwowej Komunikacji Samochodowej w Łomży i Siemiatyczach – powiedział wojewoda podlaski Marek Strzaliński na czwartkowym spotkaniu z protestującymi załogami obu przedsiębiorstw.

Słowa wojewody bardzo ucieszyły pracowników firm.

– To słuszna decyzja – mówi Henryk Jurkowski, przewodniczący komitetu protestacyjnego w PPKS w Łomży, Siemiatyczach i Zambrowie.

Wojewoda jako właściiel PKS-ów, nie wycofuje się jednak całkowicie z prywatyzacji. Procedura zacznie się od nowa. Jednak, jak zaznaczył Strzaliński, „nie w tej kadencji". Nie doczekała się rozstrzygnięcia sprawa ewentualnego zwolnienia z funkcji zarządcy łomżyńskiego PKS-u Eugeniusza Ochryciuka. Załoga w referendum jednoznacznie opowiedziała się za jego odwołaniem.

– Rada nadzorcza łomżyńskiego PKS-u nie widzi podstaw do odwołania Eugeniusza Ochryciuka – stwierdził Wincenty Proszczuk z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– My ledwo powstrzymujemy załogę przed wywiezieniem zarządcy na taczce – mówi zaskoczony Krzysztof Walendziewski, przewodniczący Związku Kierowców w PKS Łomża.

Podobnie jest w Siemiatyczach, ale tam dojdzie do odrębnych rozmów wojewody z załogą.

Bogdan Bazydło

Podróżni mogą spać spokojnie: nie będzie strajku i nie odłączą prądu

Kolej ledwo ciągnie, ale jeszcze nie stanie

BIAŁYSTOK. Podlasie najprawdopodobniej uniknie paraliżu kolejowego. Z naszych informacji wynika, że PKP Energetyka na razie wstrzyma się z zapowiadanym na poniedziałek odłączeniem prądu, a referendum kolejarskie w sprawie strajku jest nieważne, bo wzięło w nim udział zbyt mało pracowników PKP.

– Aby referendum było wiążące, musi wziąć w nim udział przynajmniej 50 proc. pracowników – wyjaśnia Jerzy Grodzki, szef kolejarskiej „Solidarności" w Białymstoku. – U nas wzięło udział 40 proc.

Większość kolejarzy głosowała za strajkiem, ale z powodu niskiej frekwencji, protestu przed wakacjami raczej nie będzie.

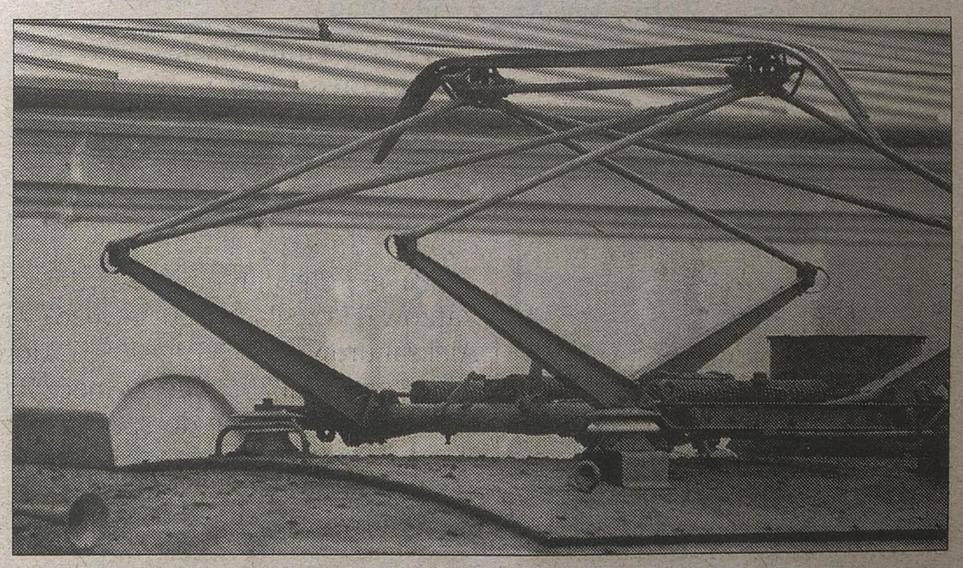
Dwa tygodnie temu PKP Energetyka zapowiadała, że jeśli Przewozy Regionalne nie zaczną regulować należności za prąd, to 13 czerwca trzy najbardziej zadłużone województwa, w tym województwo podlaskie, zostaną odłączone od sieci.

– W ciągu minionych dwóch tygodni Przewozy Regionalne zaczęły regulować swój dług – mówi Maciej Sankowski, rzecznik prasowy PKP Energetyka. – Nie są to porażające sumy, ale dobrze, że w ogóle się coś ruszyło.

Dług Przewozów Regionalnych wobec PKP Energetyka to obecnie ponad 150 mln zł! Spółka z powodu nieregulowanych należności, nie płaciła także zakładom energetycznym. Dopiero tydzień temu, po pierwszych wpływach od dłużnika zaczęła spłacać swój dług.

– Jeśli nie zaczęlibyśmy tego robić, zakłady energetyczne zatrzymałyby i nam dostawy prądu – wyjaśnia Maciej Sankowski. – A wtedy stanęłyby pociągi w całej Polsce.

Oficjalna decyzja o wyłączeniach prądu w poszczególnych województwach powinna zapaść w najbliższy poniedziałek. **(agak)**



W poniedziałek zapadnie oficjalna decyzja o tym, czy podlaskie PKP zostanie pozbawione prądu

FOT. A. LUDWICZAK

U podlaskiego rzecznika praw ucznia...

Rodzice szukają sprawiedliwości

BIAŁYSTOK. Niesprawiedliwie postawiona ocena, obrażanie uczniów i poniżanie ich oraz brak dyscypliny podczas lekcji – to główne tematy skarg, jakie składają rodzice uczniów w białostockim Kuratorium Oświaty. Od tego roku telefon zaufania dla uczniów i ich rodziców został zastąpiony przez rzecznika praw ucznia.

– Dotychczas różni kuratoryjni wizytatorzy dyżurowali przy telefonie zaufania i odbierali sygnały od uczniów i ich rodziców – mówi Grażyna Citko, rzecznik prasowy Kuratorium Oświaty. – Uczniowie najczęściej skarżyli się, że niesprawiedliwie postawiono im jedynkę, zaś rodzice, że nauczyciel ich dziecka nie poinformował ich, że syn lub córka mogą nie otrzymać promocji do następnej klasy.

W tym roku szkolnym do odbierania telefonu zaufania została wyznaczona już tylko jedna osoba – Anna Topór, która została rzecznikiem praw ucznia.

– Moim zadaniem jest nie tylko odbieranie tych telefonów, ale również interweniowanie w zgłaszanych przez rodziców sprawach – mówi Anna Topór.

Rodzice szukają u rzecznika praw ucznia pomocy w różnych kwestiach, np. pytają jak się mają zachować, kiedy dziecku grozi „jedynka" na koniec roku czy też do jakiej szkoły posłać ucznia z orzeczeniem o lekkim stopniu upośledzenia: Publicznej, integracyjnej czy specjalnej?

– Czasami zaś do załatwienia swoich spraw potrzebują pośrednika – mówi Topór. – Sami nie chcą rozmawiać z dyrekcją szkoły, tylko dzwonią do mnie. **(dona)**

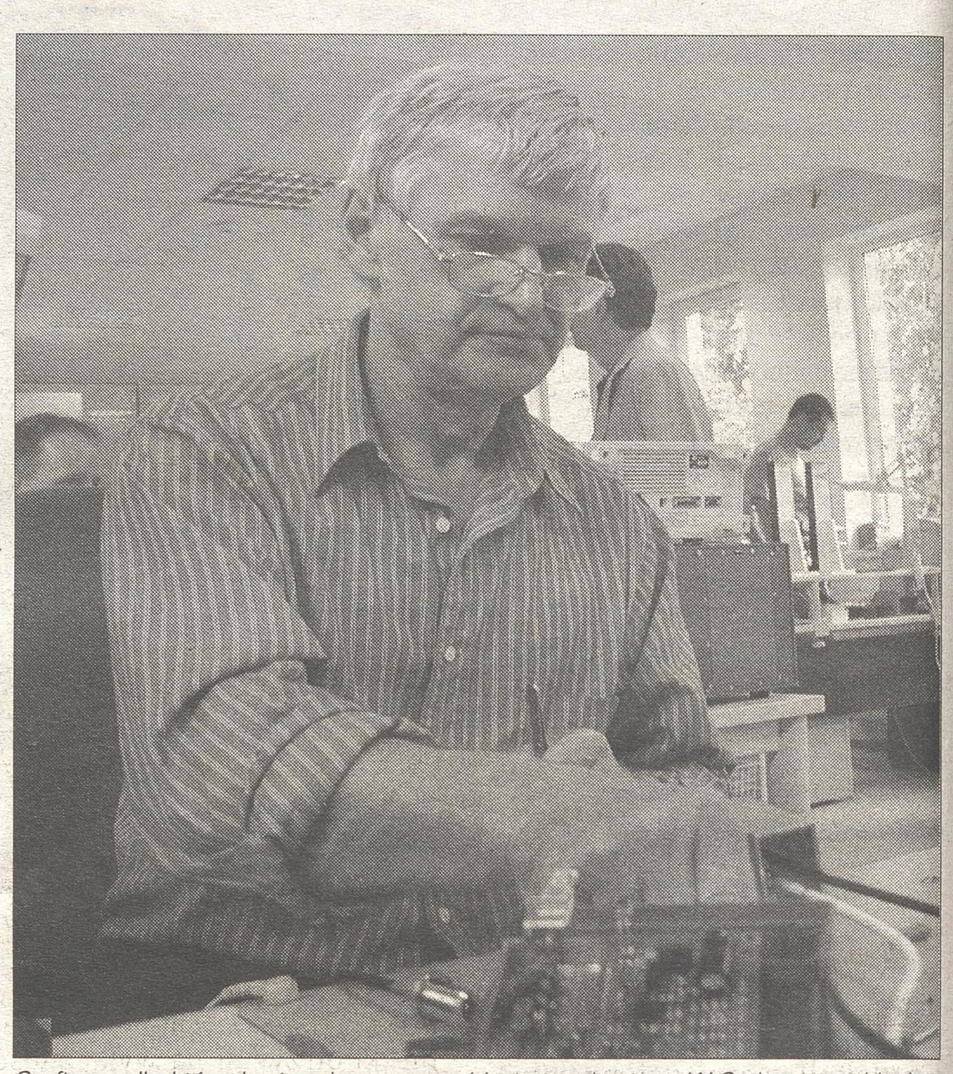
Rzecznik praw ucznia w podlaskim Kuratorium Oświaty dyżuruje przy telefonie zaufania codziennie w godz. 8-15. Nr tel.

(085) 741 55 22

Przedsiębiorcy nie chcą zatrudniać niepełnosprawnych

Bariery nie do pokonania

BIAŁYSTOK. Białostoccy przedsiębiorcy niechętnie zatrudniają osoby niepełnosprawne. Co więcej, część z nich, nawet jeśli miałaby otrzymać od państwa pieniądze na ten cel, nie chciałaby stworzyć stanowiska pracy chronionej.



Są firmy, dla których niepełnosprawność nie jest barierą. W Stekopie, zakładzie produkującym między innymi systemy ochrony, ponad połowa załogi to osoby niepełnosprawne. Na zdjęciu: Michał Nowacki. FOT. B. MALESZEWSKA

O to, czy firma zatrudnia osoby niepełnosprawne, zapytaliśmy kilkunastu białostockich przedsiębiorców. Okazało się, że wśród nich jest tylko jedna osoba, która prowadzi zakład pracy chronionej. W sumie w Białymstoku działa ich zaledwie dziewiętnaście.

– Obecnie nie zatrudniamy ani jednej niepełnosprawnej osoby – poinformował Krzysztof Wojciula, szef firmy Classic. – Nie planujemy również nikogo przyjąć.

Zbigniew Gołąbiewski, prezes Promtechu, obecnie zatrudnia jedną niepełnosprawną osobę. Jednak zapytany przez nas, czy zatrudniłby więcej takich osób, jeśli dostałby na to pieniądze z białostockiego magistratu, odpowiedział, że nie.

– Trudno mi sobie wyobrazić, aby pracowała przy obrabiarce osoba niepełnosprawna – dodał. – Nawet jeśli miałaby pracować przy komputerze, to i tak jest to trudne, bo takiej osobie trzeba zapewnić odpowiedni dostęp do wszystkich pomieszczeń.

Postawy takich przedsiębiorców chciałby zmieniać białostocki magistrat. Ma na ten cel ponad 400 tys. zł.

– Za te pieniądze przebadamy 3 tys. pracodawców i 4 tys. osób niepełnosprawnych – wyjaśnia Józef Klim, zastępca prezydenta Białegostoku. – Określimy wymagania obu stron wobec siebie, a w dalszej perspektywie będziemy starać się o zmianę wizerunku osoby niepełnosprawnej jako pracownika, bo niektórzy pracodawcy mają o tym fałszywe wyobrażenie.

Józef Klim podkreśla, że zmiana takiego wizerunku jest bardzo ważną sprawą i mogłyby skorzystać z niej obie strony.

– Nierzadko osoby niepełnosprawne posiadają o wiele wyższe kwalifikacje od zupełnie sprawnych pracowników – dodaje. **(agak)**

KOMENTARZ



Zazwyczaj problemem są pieniądze... Pracodawcy ich nie mają i dlatego nie zatrudniają nowych pracowników. W tym przypadku jednak fundusze są i to całkiem spore. Mimo to, tylko niewielu spośród białostockich przedsiębiorców zdecydowało się na stworzenie zakładów pracy chronionej. Barierę stanowi niepełnosprawność i społeczne odrzucenie jej, jako czegoś o niższej jakości, co jest kompletną bzdurą. Świadomość przedsiębiorców trzeba zmieniać. Jednak nie wydaje mi się, że sposób, który obrał magistrat, przyniósł do końca oczekiwane efekty. Przygotowany raport może stać się bezużyteczną stertą makulatury, którą przedsiębiorcy przeczytają, bądź nie. Raczej, trzeba byłoby zorganizować specjalistyczne szkolenia i warsztaty, które wciągnęłyby obie strony do działania. **Agnieszka Kaszuba**

Nakładał po pracy mundur i „dorabiał"

Lepkie ręce policjanta

BIAŁYSTOK. Za łapówkarstwo odpowie przed sądem były już białostocki policjant. 30-letni Wojciech M. brał do własnej kieszeni pieniądze od kierowców łamiących przepisy drogowe. Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ właśnie skierowała do sądu akt oskarżenia w tej sprawie.

Wojciech M. pracował w policji 8 lat. W ubiegłym roku znalazł łatwy sposób dorobienia do pensji funkcjonariusza. Po pracy wkładał policyjny mundur i jechał swoim prywatnym samochodem w okolice hipermarketu Makro w Białymstoku. Tam obserwował kierowców, którzy łamali zakaz skrętu w lewo. Widząc kierowcę, który nie przestrzegał tego zakazu, podjeżdżał do niego i mówił, że grozi mu mandat i punkty karne. Ale sugerował też, że sprawę da się załatwić inaczej. Kierowcy raczej bez trudu orientowali się, że chodzi o łapówkę.

Dwaj kierowcy zawiadomili policję o funkcjonariuszu-łapówkarzu. I 30 grudnia ub.r. policjant został zatrzymany. Znaleziono jego zeszyt, w którym zapisywał nazwiska osób, które „zatrzymał" za złamanie przepisów, numery i marki ich samochodów. I właśnie dzięki tym notatkom ustalono, że Wojciech M. od sierpnia do 30 grudnia ub.r. przyjął ponad 9 tys. zł oraz zestaw kosmetyków męskich od 82 osób. Poza tym żądał łapówki od kolejnych 144 osób. **(mr)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Msza żałobna w intencji 16 tysięcy pomordowanych w latach 1941-1944 odbędzie się w niedzielę w Grabówce przy pomniku Ofiar. Podczas uroczystości spotkają się członkowie Związku Byłych Więźniów Politycznych i Obozów Koncentracyjnych, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Początek mszy o godz. 11. Organizatorzy zapewniają transport kombatantom i pocztom sztandarowym autokarem, który odjedzie o godz. 10.15 z ul. Kilińskiego w Białymstoku. Możliwy będzie także dojazd autobusami linii 1 i 14. **(agak)**

KOMUNIKAT IPN. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku prowadzi śledztwo w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności 25 września 1939 r. w Wilnie – Józefa Rakowskiego syna Augusta, Marii, urodzonego 7 października 1890 r. w Wilnie, byłego wicewojewody wileńskiego.

Wg ustaleń postępowania został on zatrzymany przez funkcjonariuszy NKWD 25 września 1939 r., osadzony w więzieniu na Łukiszkach a następnie wywieziony w nieznanym kierunku 1 listopada 1939 r.

Jedyną informacją o losie wymienionego jest zapis w Księdze 15. Brygady Wojsk Konwojowych NKWD, z którego wynika, iż Rakowski Józef, syn Augusta na mocy rozporządzenia z dnia 29 kwietnia 1940 roku I Oddziału Specjalnego NKWD Białoruskiej SRR został tego samego dnia dostarczony z więzienia w Czerwieni do Mińska.

Zwracamy się do osób posiadających wiedzę na temat będący przedmiotem postępowania o kontakt listowy – na adres:

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku z siedzibą w Gdyni 81-311 Gdynia, ul. Witomińska 19 – sygnatura akt S 30/05/Zk".

REGION. Od 12 czerwca pociąg pospieszny z Warszawy Zachodniej do Ełku przez Białystok (odjazd o godz. 9.30) kursujący obecnie w soboty, a od 25 czerwca do 4 września – codziennie, będzie zatrzymywał się na stacji Białystok Starosielce. Będzie zatrzymywać się tam także jadąc z powrotem do Warszawy. **(agak)**

BIAŁYSTOK. W poniedziałek, 13 czerwca o godz. 12 w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury przy ul. Kilińskiego 8 odbędzie się spotkanie chorych na przewlekłą białaczkę szpikową i ich rodzin z Podlasia. W Białymstoku zawiąże się tym samym oddział ogólnopolskiego stowarzyszenia chorych. **(luk)**

Złodzieje rowerów skazani

BIAŁYSTOK. Na kary dwóch lat oraz roku i ośmiu miesięcy więzienia skazał w czwartek białostocki Sąd Rejonowy Grzegorza B. oraz Daniela P. za kradzież co najmniej 74 rowerów w Białymstoku. Wyrok nie jest prawomocny. Młodzi złodzieje włamywali się do piwnic w Białymstoku od lutego do sierpnia ub.r. Ich łupem padały głównie jednoślady, które później odsprzedawali. Jeden z paserów został skazany na karę więzienia w zawieszeniu oraz grzywnę. **(mr)**

Wesele po sokólsku

JANOWSZCZYZNA. W niedzielę, o godz. 13 w Janowszczyźnie k. Sokółki rozpocznie się inscenizacja wesela wiejskiego z lat 30. XX wieku. Role państwa młodych oraz drużby odegrają uczniowie sokólskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Czynny udział w spektaklu weźmie też kabaret „Sami Swoi" z Sokółki oraz mieszkańcy Janowszczyzny. Inscenizacja potrwa co najmniej sześć godzin. Autorami scenariusza, a także reżyserami przedstawienia są sokółczanie Ewa i Zbigniew Dębko. Koordynatorem całego przedsięwzięcia jest Jan Ancypo z Janowszczyzny. **(db)**

Sobieski do widzenia – tego chce załoga Polmosu Białystok

Strajkujemy do skutku



Produkcja w Polmosie Białystok stanęła w czwartek po południu. Protest ma trwać, aż Ministerstwo Skarbu Państwa wybierze innego inwestora, niż Sobieski Dystrybucja. FOT. B. MALESZEWSKA

BIAŁYSTOK. – Wstrzymujemy produkcję do odwołania – oznajmił w czwartek po południu Bogdan Filipczuk, przewodniczący „Solidarności" w Polmosie Białystok SA. – Jeśli minister nie zmieni decyzji, nie wykluczamy nawet strajku głodowego.

Załoga protestuje w ten sposób przeciwko planom sprzedaży większościowego pakietu akcji przedsiębiorstwa firmie Sobieski Dystrybucja. W środę wieczorem okazało się, że Ministerstwo Skarbu podpisało projekt umowy sprzedaży. Stało się to ostatniego dnia przedłużonego terminu, jaki Sobieski otrzymał na wyłączność do negocjacji. Podpisanie projektu nie jest jeszcze równoznaczne z jej zawarciem. Do tego potrzebny jest podpis Jacka Sochy, ministra Skarbu Państwa.

Jesteśmy zdesperowani

Impulsem do strajku była czwartkowa wizyta przedstawicieli Sobieskiego Dystrybucja w zakładzie. „Sobieski do widzenia!" usłyszeli od załogi na przywitanie.

– Jesteśmy zdesperowani – tłumaczył Filipczuk decyzję o podjęciu protestu. – Chcemy, żeby minister nas w końcu wysłuchał.

W tym celu 200 pracowników miało pojechać w piątek do Warszawy, by pikietować przed siedzibą Ministerstwa Skarbu.

Mamy dowody

Załoga nie chce Sobieskiego Dystrybucja jako inwestora. Pracownicy obawiają się przejęcia przez konkurencję oraz tego, że firma zostanie przemianowana z producenta wódek na rozlewnię i zwolniona zostanie 1/4 z ponad 400-osobowej załogi.

– Mamy dowody nieuczciwego postępowania Sobieskiego wobec innych przejmowanych firm – twierdził Filipczuk. – Nie chcemy stracić pracy.

W zakładzie w ciągu ostatniego tygodnia dwa razy przeprowadzono strajk ostrzegawczy. Teraz produkcja stanęła na dobre.

Polmos Białystok to ostatni w Polsce tak duży, niesprywatyzowany zakład w swojej branży. Jego sztandarowymi wyrobami są wódki: „Żubrówka" i „Absolwent".

(ew)

KOMENTARZ



Gdybym pojechała w piątek z załogą Polmosu do Warszawy, na zapowiadaną pikietę, miałabym do ministra Sochy kilka pytań. Na przykład takie: dlaczego przedłużono termin negocjacji dla firmy Sobieski Dystrybucja, mimo sprzeciwu załogi, która nie zawahała się nawet przed strajkiem? Albo: czy nie można by wysłuchać w końcu pracowników, którzy mają dowody na nieuczciwość ich potencjalnego inwestora? Fascynuje mnie też, dlaczego tak ważne kroki, jak podpisanie umowy wstępnej na przejęcie najlepiej prosperującego polskiego Polmosu, podejmuje się ostatniego możliwego dnia? Do naszej redakcji informacja ta trafiła w środę przed 21.00. Jeśli Ministerstwo Skarbu Państwa zamierzałoby nakręcić film, to wprawę w zaskakiwaniu „widza" już ma. Proponuję dramat sensacyjny po fińsku – nie można przewidzieć, co się stanie, a jak już się stanie, to nikt nie może zrozumieć, dlaczego. **Ewa Wyrwas**

Podlaski oddział NFZ kontroluje apteki i lekarzy

Leki z promocji idą jak woda

REGION. O 3,5 mln zł przekroczony już został tegoroczny budżet podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia na refundacje leków. Do końca roku funduszowi może zabraknąć na ten cel ok. 20 mln zł. Tak wysoki wzrost refundacji spowodował wzmożone kontrole aptek i ordynacji leków przez lekarzy.

Na Podlasiu od kilku miesięcy trwa wojna cenowa między aptekami. W ostatnim czasie przybrała niespotykane w innych rejonach kraju formy. Poza lekami sprzedawanymi za 1 grosz, w niektórych aptekach za realizację recept nie dość że można dostać za darmo lek (choć z określonej listy), to jeszcze dostać za niego dopłatę. Są placówki, gdzie za dokonywane w nich zakupy można wygrać samochód albo dostać bilety do kina.

– Razem z Okręgową Izbą Aptekarską i Inspekcją Farmaceutyczną, chcemy sprawdzić, czy do końca jest to działanie zgodne z prawem – mówi Urszula Łapińska, dyrektor podlaskiego oddziału NFZ. – Wypracujemy wspólne stanowisko w tej sprawie.

– Może to uzmysłowi parlamentarzystom czy Ministerstwu Zdrowia, że taka sytuacja nie może mieć miejsca – mówi Grzegorz Kucharewicz, prezes OIA w Białymstoku. – Chcemy pokazać rangę problemu. Na obecnych promocjach w przyszłości stracą pacjenci, bo część aptek, która nie wytrzyma konkurencji, będzie musiała się zamknąć. Najlepszym wyjściem byłyby sztywne ceny urzędowe leków, niekoniecznie wysokie. Rolą ministra zdrowia byłoby dogadanie się z producentami.

Podlaski oddział NFZ przyznaje, że koszty refundacji leków stale rosną, w I kwartale tego roku przekroczono planowany budżet o 3,5 mln zł. Przeprowadzone w ostatnim czasie kontrole aptek w województwie miały znaleźć przyczynę tej sytuacji. Od czerwca w podlaskim NFZ powstał nowy Wydział Gospodarki Lekami, w którym działają dwa zespoły kontrolne. Na razie kontrola w zakresie ordynacji leków przez lekarzy nie wykazała większych nieprawidłowości, choć w ostatnim czasie znacznie wzrosła ilość wykupywanych leków m.in. przeciwko schizofrenii, chorobom naczyń czy astmie.

– Skontrolowaliśmy też 24 apteki, badając prawidłowość wystawiania recept – mówi dyrektor Łapińska. – Zakwestionowaliśmy refundację na kwotę 72,9 tys. zł. Na receptach brakowało adresu pacjenta czy dawkowania leku. Za realizację takiej błędnie wystawionej recepty odpowiada sam aptekarz.

(luk)



Dziś robiąc tournee przez różne miejsca, mam jeden problem, ten problem to deptak – śpiewając takie słowa około piętnastu działaczy Młodego Centrum wyruszyło symbolicznym pomarańczowym autobusem złożonym z nich samych na przejażdżkę białostockim deptakiem. W ten sposób chcieli zaprotestować przeciwko utrudnieniom komunikacyjnym, jakie spowodowało zamknięcie przed tygodniem fragmentu Lipowej i Rynku Kościuszki. Happening młodzież nazwała od nazwiska pomysłodawcy deptaka, prezydenta miasta: TUR de Białystok. ***(agak)***

FOT. B. MALESZEWSKA

Bezpłatne badania i porady specjalistów

Żyły pod kontrolą

BIAŁYSTOK. Trzysta osób może skorzystać z darmowych badań profilaktycznych i konsultacji specjalistów w zakresie chorób żył, jakie odbywać się będą w piątek w białostockim Parku Planty. Akcja będzie trwać w godz. od 9 do 19.

Od czwartku w mieście trwa ogólnopolska akcja profilaktyczna „Servier w trosce o żyły". Pierwszy dzień akcji przyciągnął setki chętnych na bezpłatną poradę i badanie USG. W publicznej poradni na taka wizytę trzeba czekać miesiącami.

Tymczasem w specjalnej ciężarówce, jaka stanęła w parku powstała poradnia naczyniowa, obsługiwana przez siedmiu lekarzy i dwie pielęgniarki. Każdy, kto obserwuje u siebie niepokojące objawy (obrzęk, dyskomfort, uczucie ciężkości nóg) albo należy do tzw. grupy ryzyka (przebyta ciążą, choroby żył w rodzinie, nadwaga, stojący charakter pracy), powinien skonsultować stan swoich żył ze specjalistą.

– Na przewlekłą niewydolność żylną cierpi w Polsce prawie 40 proc. mężczyzn i niemal 50 proc. kobiet – zauważa doc. Jacek Dadan z I Kliniki Chirurgii Ogólnej i Endokrynologicznej Akademii Medycznej w Białymstoku. – Nieleczona choroba prowadzi do bardzo poważnych powikłań, z najgroźniejszym w postaci owrzodzeń podudzi czy żylnej choroby zakrzepowo-zatorowej. **(luk)**

EKSPRESEM

W czwartek, ok. godz. 2, w Czarnej Białostockiej, na ulicy Grodzieńskiej, kierowca volkswagena stracił panowanie na kierownicą, zjechał na lewą stronę jezdni i wpadł do rowu. Kierujący doznał urazu głowy i został przewieziony do szpitala.

W środę wieczorem, w pobliżu Kolna, policjanci zatrzymali na rzece Pisie trzech mężczyzn, którzy posługując się „żakiem" nielegalnie łowili ryby. Kłusownika zatrzymano także na rzece Jegrznia w pobliżu Rajgrodu.

Około północy ze środy na czwartek powstał pożar w stodole we wsi Bierniki (gmina Sidra). Zniszczeniu uległo m.in. pięć ton słomy. Ogień gasiło 21 strażaków. Straty oszacowano na 40 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

(h)

Komendant główny policji zapowiada porządki

Czas na szkolenie

WARSZAWA. Nowa procedura doboru policjantów, poprawa systemu szkoleń i składanie oświadczeń majątkowych przez wszystkich policjantów – to tylko niektóre zmiany przewidywane w policji, jakie zaplanował komendant główny policji Leszek Szreder.

Według Szredera, dobór kandydatów na policjantów ma być „otwarty i przejrzysty". Dodał, że do służby będą przyjęci tylko ci kandydaci, którzy w konkursie uzyskają najlepsze wyniki. Koszty reform Szreder wycenił na ok. kilkaset tysięcy złotych, które – jak powiedział – policja jest w stanie pokryć ze swojego budżetu. Propozycje zostały już zaakceptowane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jednak musi zgodzić się na nie Sejm.

PRZEWIDYWANE ZMIANY

- Policjanci będą doszkalali się przez cały czas służby. Szkolenie podstawowe zawodowe odbywać się będzie w 3 etapach. Najpierw kandydat na policjanta będzie przez 12 miesięcy zdobywał wiedzę (w 60 proc. będą to ćwiczenia praktyczne), potem przez rok odbywał staż aplikacyjny, na końcu przez rok samodzielnie realizował zadania pod kierunkiem opiekuna.
- Pojawią się również szkolenia menedżerskie dla funkcjonariuszy z wyższym wykształceniem.
- Mają zostać reaktywowane niektóre ośrodki szkoleniowe policji (w Poznaniu, Sieradzu, Krakowie, Warszawie i Gdańsku).
- Policjanci kadry kierowniczej muszą znać języki obce, odbyć kursy menedżerskie, a potem zdać egzamin przed komisją powołana przez komendanta głównego policji.
- Wzmocnienie kontroli wewnętrznej – Biuro Spraw Wewnętrznych KGP (liczy 153 etaty) zwiększy się o 70-100 etatów.
- Kandydaci do służby w CBŚ będą musieli wykazać się szczególnymi predyspozycjami intelektualnymi i osobowościowymi. Sprawdzić to ma m.in. badanie wariografem.
- Konieczność składania przez wszystkich policjantów oświadczeń majątkowych. W pierwszej kolejności złoży je kadra kierownicza policji (ok. 2 tys. osób), potem reszta funkcjonariuszy.
- Komendant główny będzie samodzielnie powoływał komendantów wojewódzkich, a oni z kolei swoich zastępców i komendantów miejskich, powiatowych oraz rejonowych. Teraz to zadanie szefa MSWiA.

POLICJA W WOJEWÓDZTWACH

Ocena efektów w zapobieganiu przestępczości i ściganiu sprawców przestępstw przez Komendy Wojewódzkie Policji.



Źródło: KGP, ocena za okres styczeń - marzec 2005 r. Infografika PAP

IPN przekazał kolejne teczki orlenowskiej komisji

Dostali akta prezydenta

WARSZAWA. Kolejne teczki prominentnych polityków trafiły do orlenowskiej komisji śledczej. Instytut Pamięci Narodowej udostępnił akta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, premiera Marka Belki oraz byłego premiera Jerzego Buzka. Komisja dostała tylko część materiałów dotyczących Kwaśniewskiego, pozostała jest dostępna dla posłów w IPN.

Premier Marek Belka powiedział w Międzyrzeczu, że nie zna zawartości swojej teczki.

– Nigdy nie byłem współpracownikiem służb PRL – oświadczył. Podkreślił jednocześnie, że sam fakt udostępniania tej teczki jest dla niego „co najmniej dziwny". – Szczególnie jeżeli takie dokumenty znajdą się w rękach ludzi gotowych cynicznie deptać prawo, dobre obyczaje, którzy za nic mają w istocie jakieś klauzule tajności – dodał Belka.

Antoni Macierewicz (RKN) powiedział dziennikarzom w Sejmie po lekturze jawnych materiałów IPN, że potwierdzają one przypuszczenia o decydującym wpływie służb bezpieczeństwa na działania elit postkomunistycznych, m.in. w sprawie PKN Orlen. Ocenił też, że prezydent Kwaśniewski, „akceptując – w sensie politycznym – decyzje prywatyzacyjne, mógł nie działać samodzielnie, a pod wpływem związków z przeszłością".

Przełom w walce z rakiem

MIASTO. Małe cząsteczki regulujące aktywność genów (tzw. mikroRNA, miRNA) pełnią ważną rolę w rozwoju nowotworów złośliwych – zaobserwowały trzy niezależne zespoły badaczy amerykańskich. O ich odkryciu donosi najnowsze „Nature". Jak donoszą naukowcy, miRNA może mieć istotny udział w rozwoju nowotworów złośliwych – i to nie tylko pobudzać, ale też powstrzymywać ich rozwój.

Każdy ludzki nowotwór ma bowiem rodzaj „etykietki" w postaci miRNA, po której można go rozpoznać. Odkrycie to może pomóc lekarzom w szybkim diagnozowaniu nowotworów i dobraniu odpowiedniej metody leczenia.

MikroRNA – cząsteczki, w których nie ma zapisanej informacji na temat białek. Przypisano im ważną rolę w procesach podziału i wzrostu komórek, a co za tym idzie – w rozwoju człowieka.

IPN ma zbadać czy generał Wojciech Jaruzelski współpracował z Informacją Wojskową

Towarzysz Wolski

WARSZAWA. Dokumenty na temat współpracy Wojciecha Jaruzelskiego z Informacją Wojskową są „poszlakowe" – twierdzi historyk IPN Antoni Dudek. Politycy i kombatanci chcą zbadania sprawy.



Wojciech Jaruzelski (na zdjęciu), mimo ziemiańskiego pochodzenia, robił błyskawiczną karierę w ówczesnym wojsku – twierdzi historyk Antoni Dudek

Z dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej wynika, że Jaruzelski był tajnym współpracownikiem osławionej Informacji Wojskowej – poinformowała w środę telewizja TVN. Ma świadczyć o tym znaleziona w archiwach IPN korespondencja między Sztabem Generalnym a szefem Głównego Zarządu Informacji Wojskowej, gdzie pojawia się nazwisko „Jeruzelski Wojciech". Według „Faktów" TVN, mimo tego błędu, nie ma wątpliwości, że chodzi o Jaruzelskiego, wówczas podpułkownika.

Dobry tajny współpracownik

W przedstawionej przez stację notatce biograficznej z maja 1949 r. sporządzonej przez oficera Informacji Wojskowej, jej autor pisze prawdopodobnie o Jaruzelskim, że jest on tajnym informatorem o pseudonimie Wolski, zwerbowanym 23 marca 1946 r. Według notatki, Jaruzelski to „dobry tajny współpracownik, nadający się na rezydenta".

– Moim zdaniem, wskazuje on, że gen. Jaruzelski mógł mieć związki z Informacją Wojskową, ale nic ponad to – podkreślił Dudek.

Sam Jaruzelski nie chciał komentować tej sprawy, powołując się na „obecną atmosferę lustracyjną". Później, w rozmowie z PAP powiedział, że w informacji podanej przez „Fakty" są „ewidentne nonsensy". Jak zaznaczył, w 1946 roku nie był podpułkownikiem, ale kapitanem i szefem zwiadu pułku w powiecie hrubieszowskim.

IPN rozpoczyna poszukiwanie dowodów

Poszukiwania kolejnych materiałów o ewentualnych związkach gen. Wojciecha Jaruzelskiego z wojskowymi służbami specjalnymi Polski komunistycznej będzie prowadził zespół powołany przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. – W przypadku znalezienia kolejnych dokumentów na ten temat zostaną one przekazane specjalnie powołanej komisji IPN, która ogłosi publicznie wyniki swych prac – poinformował w czwartek wydział prasowy IPN.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński uważa, że należy powołać komisję wewnątrz IPN, która zbadałaby doniesienia o rzekomej współpracy gen. Jaruzelskiego z Informacją Wojskową.

Donos = wyrok

– Rzecz musi być wyjaśniona do końca – jest pytanie na czym polegała ta współpraca, komu przyniosła szkodę. (...) Jeden donos mógł wtedy kosztować życie – podkreślał J. Kaczyński na czwartkowej konferencji prasowej w Sejmie. Jego zdaniem, jeśli środowe doniesienia potwierdzą się, należy rozważyć pozbawienie Jaruzelskiego „przywilejów, także materialnych, orderów, tytułów i zaszczytów".

W podobnym tonie wypowiada się Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie. Zaapelowało ono do prezesa IPN o bezzwłoczne wyjaśnienie, czy gen. Jaruzelski był współpracownikiem Informacji Wojskowej. – Jest to bardzo poważny zarzut dotyczący osoby, która odegrała ogromną rolę w najnowszej historii Polski – powiedział przewodniczący POKiN Jerzy Bukowski.

OPINIE



Tomasz Danilecki, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku:

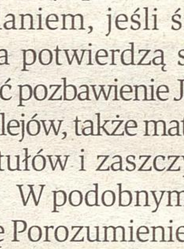
– Informacja Wojskowa, a właściwie Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego działał w latach 1944-57. Był to kontrwywiad wojskowy, czyli – mówiąc najprościej – rodzaj policji politycznej działającej w wojsku. Werbowano do niego tajnych współpracowników, których było naprawdę wielu: w roku 1952 na 350 tys. żołnierzy WP działało 24 tys. agentów. Funkcjonariusze Informacji WP mogli prowadzić pracę agenturalno-informacyjną, dokonywać rewizji, przesłuchań i aresztowań, prowadzili też śledztwa.

Informacja WP tworzona była ściśle wg wzorca sowieckiego kontrwywiadu wojskowego, wielu jej szefów było oficerami sowieckimi.

GZIWP przez cały okres swojej działalności aresztował w sumie ponad 15 tys. osób. Podczas prowadzonych śledztw powszechnie stosowano przemoc psychiczną i fizyczną. Tam naprawdę katowano ludzi.

Najsłynniejszym procesem inspirowanym przez GZIWP był proces generałów WP, w sierpniu 1951 r. Skazano wówczas kilkanaście osób, w tym czterech generałów na dożywocie. Oskarżono ich głównie o dążenie do obalenia władzy w PRL i współpracę z obcymi wywiadami. W innych procesach, powiązanych z głównym, skazano 86 oficerów, z czego 40 na karę śmierci. 20 z tych wyroków wykonano.

ROZMOWA WSPÓŁCZESNEJ



Z Wojciechem Borzuchowskim, posłem PiS, rozmawia Anna Mierzyńska

– Zaskoczyła Pana informacja o współpracy gen. Jaruzelskiego z Informacją Wojskową?

– Na pewno zaskoczyła, choć mówiąc szczerze, można się było tego spodziewać. To były takie czasy, że tego typu relacje były bardzo prawdopodobne.

– Jeśli więc można się było tego spodziewać, to może reakcje niektórych polityków są nieco przesadzone?

– Być może... Po działalności ludzi, którzy wówczas pełnili kluczowe funkcje w państwie, można się było spodziewać niemal wszystkiego. A więc i tego, że na którymś etapie swego życia współpracowali z wywiadem czy kontrwywiadem.

– Jak Pan dziś ocenia gen. Jaruzelskiego? Jaki to człowiek, według Pana?

– Kiedy o nim myślę, biorę pod uwagę dwa aspekty. Przede wszystkim wprowadzenie stanu wojennego. To były moje lata studenckie. Obserwowałem bacznie, co się działo i miałem mieszane uczucia, czy to była słuszna decyzja. Do dziś się na ten temat dyskutuje. Ale ponieważ najprawdopodobniej groziła nam jednak inwazja ze strony wschodniej, to można by tę decyzję uznać za słuszną.

Z drugiej strony to, że generał trwa do dziś w tych samych przekonaniach, że pojechał do Moskwy i u boku prezydenta prezentował określony pogląd – to są rzeczy, które nie zasługują na pochwałę. Trzeba też pamiętać, że generał to kombatant, który przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina i za to trzeba go szanować. Mimo to nie potrafię zrozumieć, jak człowiek poddany tak dużym zmianom otaczających go realiów, może im nie ulec. Jakby ciągle żył w tamtej rzeczywistości... To rzuca cień na Jaruzelskiego.

– PiS zaproponował, by gen. Jaruzelskiemu zabrać przysługujące mu przywileje jako byłemu prezydentowi. Pan się z tym zgadza?

– Taką decyzję podjął prezes Prawa i Sprawiedliwości, to była jego suwerenna decyzja. Ja bym się jednak trochę zastanowił i rozpatrzył wszystkie aspekty. Bo ostatnie zachowanie generała trzeba ocenić nagannie. Ale czy wiązać to od razu z odebraniem mu przywilejów? Tu osobiście stawiam znak zapytania.

– A czy jest potrzebna komisja w Instytucie Pamięci Narodowej, która zbadała współpracę Jaruzelskiego z Informacją Wojskową?

– W naszym życiu publicznym przez szereg lat brakowało jawności i czytelności. Żeby było mniej spekulacji, najlepiej byłoby wyjaśnić wszystkie tego typu sprawy w sposób kompleksowy i poinformować o tym opinię publiczną. Tu się po prostu nie ma nad czym zastanawiać – sprawę trzeba wyjaśnić. Osobiście jestem człowiekiem pragmatycznym i uważam, że musimy się skupić na przyszłości Polski. Ale żeby to było możliwe, szereg spraw trzeba zamknąć.

– Co przede wszystkim wymaga wyjaśnienia w sprawie gen. Jaruzelskiego?

– Co robił wówczas Jaruzelski jako agent, jaki rodzaj aktywności prowadził. To jest najważniejsze.

– Dziękuję za rozmowę.

PRACA

ZATRUDNIĘ

„ORTIS" Sp. z o.o. w Suwałkach zatrudni kierowców CE. Wymagane doświadczenie, niekaralność i dobry stan zdrowia. ☎(087)566-08-54, 60.

AGENCJA Finansowa „Grosik" Sp. z o.o. poszukuje informatyków z umiejętnością obsługi bankowych systemów elektronicznego przesyłania środków finansowych. ☎(085) 676-08-67, 0608-301-265.

AUTORYZOWANY dealer Peugeot zatrudni: handlowca, elektryka samochodowego, mistrza serwisu. Kontakt osobisty, Białystok ul. 27 Lipca 1/1.

DO kawiarni KELNERKI zatrudnię. CV pocztą na adres: PB Phone, ul. Antoniukowska 4/3, Białystok lub e-mailem: ameliicofe@op.pl, tel. (085)652-70-60.

DO osoby na wózku inwalidzkim w Augustwie. ☎0-601-664-074, ☎(0-87)643-57-08.

DO prowadzenia domu z ogrodem zatrudnię małżeństwo lub panią na stałe. Zapewniam mieszkanie. Dzwonić po 17.00. ☎(0-42)215-21-89.

DO zbierania truskawek, okolice Zambrowa. ☎(0-86)275-20-91.

DORABIAJ w domu, 1200 zł. Umowa. ZUS. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min.).

DORADCÓW i konsultantów na stanowisko przedstawiciela handlowego. ☎868-49-11.

DYSPOZYTORA, dyspozytorkę do firmy transportowej - wymagana znajmomość języka rosyjskiego, niemieckiego lub angielskiego - Łapy. Zatrudnimy na stałe. ☎0602-557-199, 0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

FIRMA zatrudni sekretarkę zarządu - biegła znajomość języka angielskiego i/lub francuskiego, miła aparycja, komunikatywność. CV ze zdjęciem proszę składać w siedzibie firmy: Stare Kupiski k. Łomży, ul. Armii Krajowej 17.

FRYZJERKĘ na atrakcyjnych warunkach. ☎(0-85)661-02-40.

GEODETĘ, Augustów. ☎(0-87)643-06-72, ☎0-605-737-567.

HURTOWNIA zatrudni na stałe, sezon. ☎(086)215-34-52.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska, Belgia, Rosja, z doświadczeniem - na stałe, okolice Łap. ☎0602-557-199, 0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

KIEROWNIKA APTEKI, ZATRUDNIĘ. Tel. 0604-264-569.

KOBIETĘ - utrzymanie domu, ogrodu, sprzątanie, gotowanie, możliwość zamieszkania. ☎0696-683-801.

MAGISTRA farmacji. ☎607-32-60-62.

MECHANIKA samochodowego i tokarza. ☎(085)676-31-39.

MĘŻCZYZNA do pracy przy 50 krowach, 1.000 zł + wyżywienie, zakwaterowanie. ☎(0-85)711-70-19, po 20.00, 0608-086-225.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne k.Grajewa. ☎0-606-962-101.

MĘŻCZYZNĘ - gospodarstwo (ciągnik) k/Grajewa. ☎(086)273-41-33.

NOWY zawód Stylistka paznokci Kurs. ☎0603-808-300.

OKLEJANIE zapalniczek 80 zł/400 szt. ☎0-696-106-192 (7,63 zł/min.).

PIEKARZA: Przytuły. ☎(086)217-70-48.

PILNIE. Składanie długopisów. Chałupniczo. ☎0-606-957-928 (7,64 zł/min.)

PRACA dla absolwentów przy promocjach i sprzedaży: Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

PRACA fizyczna dla mężczyzn - bardzo trudne warunki. Wynagrodzenie 12 tys. zł. ☎0694-007-390.

PRACOWNIKÓW do pizzeri, dostawców pizzy. ☎0692-431-022.

TOKARZA-frezera (doświadczenie) Grajewo. ☎0607-436-646.

TYNKARZY, operatorów agregatów. ☎0509-375-519.

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)632-56-78 www.konsul.pl

W gospodarstwie agroturystycznym - uczciwego. ☎(085)710-87-60.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ do pokryć dachowych, młodych, wiek 25-30 lat. ☎0604-757-676, ☎0602-299-342

ZATRUDNIĘ do pracy w gopodarstwie małżeństwo lub mężczyzn, prawo jazdy kat. T. ☎(085)715-16-02.

ZATRUDNIĘ stomatologa. ☎0-601-874-089.

ZATRUDNIMY brygadę do wykończenia stanu surowego w Białowieży. Budynek do obejrzenia w Internecie: www.hotel.bialowieza.pl/pensjonat. ☎(0-85)744-45-62.

ZATRUDNIMY kierowców z własnym busem (hak holowniczy) i uprawnieniem na przyczepę dwuosiową do obsługi niemieckich grup turystycznych. ☎(0-85)744-45-62.

ZESPÓŁ Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Goniądzu zatrudni z dniem 1 września 2005 r. nauczyciela języka angielskiego. Wykształcenie wyższe magisterskie, filologia angielska. Kontakt poniedziałek -piątek, godz. 8.00-15.00.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe. ☎0-604-997-422.

GOLF IV 1.9TDI (2003), 130 KM. ☎0-607-607-543.

KUPIĘ stare motocykle. ☎(0-61)826-98-72, po 20.00.

POWYPADKOWE. ☎0603-767-991.

ROZBITE, zniszczone. ☎0602-506-359.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

ZŁOMOWANIE pojazdów, wystawianie zaświadczeń do wyrejestrowania. ☎0602-222-709.

SPRZEDAM

A6 Avant, (1995), full, zamiana. ☎0500-100-099.

ASTRA 1.6 gaz (1991) ☎0660-128-026.

AUDI 2.6 V6, 150 KM, aut. klima, el. szyby; lusterka, drzewo, CD, opony zimowe, zadbany. ☎0603-641-255.

AUDI B4 (1993): ☎(086)219-48-23.

BMW 316 (1980), rekin czerwony, sprawny, 2.000,- ☎0608-785-358.

CC 900, (1996), 77.000. ☎0505-626-329.

CITROEN berlingo 1,9 D (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

CLIO 1,4 16V (12.2003) 5-drzwiowe, 19.000 km, 28.900 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

CZTEROKOŁOWCA 90 cm (2004), I właściciel, stan idealny, 7.200 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199,.

ESCORT 1,3 (1997), I właściciel, salon, stan bdb. ☎0504-170-334, (085)744-31-15.

FIAT 125p stan dobry, 350 zł. ☎(086)272-49-16.

FORD escort 1.8D, kombi, (1995). ☎0693-280-425.

FORD mondeo 1,8TD (1999), 21.500 zł. ☎(085)718-74-89.

FORD scorpio 2.0 DOHC (1991) +gaz. ☎(086)219-25-25.

FORD transit (1999) skrzyniowy. ☎(0-85)663-14-90.

FORD transit, 2,5D, (1997) lub zamiana. ☎(085)719-24-52.

GOLF 1.9TDI kombi (1996), 17.000 zł. ☎0-602-524-615.

HONDA odyssey, van, 7-osobowy, (2004), 109.000 zł. ☎(0-89)541-96-95, ☎0-602-339-199.

KAMAZ 5511 stan bdb (1989), nissan sunny diesel 1,7 (1990) stan dobry. ☎(086)219-31-91, ☎0608-290-025.

LUBLIN długi blaszak (1998), skrzynia (1994), 5.000 zł, części blachy. ☎(0-85)663-14-90.

MATIZ (2000), I właściciel, niebieski metalik - pilnie. ☎0503-959-723.

MEGANE (1999/2000), 18.000 zł. ☎0-507-177-301.

MERCEDES 124, 2,5D, (1988). ☎0608-13-22-99.

MERCEDES C-klasa 2,0 combi (1998), 28.800 zł. ☎0507-115-691.

MERCEDES S-320, (1991), pełne wyposażenie bez skóry, 28.000. ☎0501-316-250.

MITSUBISHI pajero 2.5TD (1987). ☎(0-86)272-48-54.

NEXIA, (1996). ☎(085)744-09-00, 0660-72-72-56.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0602-638-869.

OKULARNIK diesel 34.000 zł. ☎0506-573-876.

OMEGA (1994) 2.5V6 -16.000 zł. ☎0692-666-666.

OPEL astra II 1,7D (2001), 26.000 zł. ☎0507-115-691

OPEL corsa 1,4 (1998) ☎(086)473-59-21.

OPEL movano 2.2 DTI (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

PILNIE mercedes 709D (1992), 16.000 zł. ☎0-604-159-658.

PRZYCZEPA kempingowa HOBBY DE LUXE 460, (1982). ☎(0-87)516-35-18, ☎0696-156-000.

RENAULT 19 1,9 D (1992). ☎0692-425-097.

SEICENTO (1999), Grajewo. ☎(0-86)272-44-63.

SKODA 105L (1988). ☎718-63-02.

SKODA fabia 1.2 chatback (2003), srebrny metalik, autoalarm, centralny zamek, immobilizer, CD. ☎0503-628-699.

SKODA octavia (1998). ☎(086)275-25-24.

SKODĘ FELICIĘ 1.3 (1999); ☎0503-566-406, ☎(086)2190-148.

SKUTER aprilia 50-SR (2001) czerwony, stan idealny, 4.750 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199.

STAR 200, składak (1997), 2000 zł. Uaz (1979), 2000 zł. ☎0506-180-860.

TOYOTA avensis 2,0 combi (2004) 53.000 km, 76.500 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

TOYOTA cabrio, (1997), zamiana. ☎0500-100-099.

TOYOTA carina, (1997), klimatyzacja, ABS, alarm, wspomaganie, bezwypadkowa, zamiana, 20.000,-. ☎(0-87)566-55-88.

TOYOTA yaris 1,4 diesel (12.2003), 23.000 km, 39.200 zł. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

UNO 1,0 salonowy mało używany. ☎(052)321-18-59.

VOLVO 460, (1992/93), +gaz, hak. ☎0510-588-007, ☎(0-87)565-70-59.

VW transporter 2.5TDi (11.2000), 65.000 km, 9-osobowy, stan idealny, 47.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

VW transporter 2.5TDI (12.2001), I właściciel, salonowy, długi, 1/2 przeszklony, superwyposażenie, 56.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

NAPRAWY

NAPRAWY SKRZYŃ AUTOMATYCZNYCH, SILNIKÓW I ZAWIESZEŃ. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

„CAR-O-RENTAL" Wynajem Środków Transportu. Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎fax(086)217-20-09. Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

NOWA HURTOWNIA ANGIELSKIEJ ODZIEŻY UŻYWANEJ, ceny najniższe w regionie. ☎0608-200-924.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel.(085) 743-41-64
A25305gwbhc

TEXPOL odzież używana z Łuksemburga - niesort i ekstra mix sortowany. ☎(085)651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY kronopol
33305gwbh

SK LEPY

Termitech
HURTOWNIA MATERIAŁÓW WENTYLACYJNYCH
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
N293005gwbhB

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ CENY OD 18.60 M2. OCYNKOWANA - 13.60 M2. ALUCYNK - 16.40 M2. CENY NETTO, ☎(0-85)712-17-04.

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną, rolną, w Dolidach Górnych. ☎0603-279-960.

KUPIE dom w Supraślu. ☎0609-753-774.

THEO NIERUCHOMOŚCI - mieszkanie w Augustowie, zdecydowanie. ☎(0-87)643-06-72, ☎0-605-737-567.

SPRZEDAM

„SPRZEDAM mieszkanie 62 m2, 3 pokoje, os. Piasta, ul. Towarowa wieżowiec, stan bardzo dobry: nowe okna i inne. tel. 606290888."

17,7 ha koło Sejn, Wiłkopedzie, gmina Puńsk, 2.300 zł/ha. ☎0607-868-474.

20 ha ziemii rolnej 4.500 zł/ha do negocjacji, przy ulicy Osiedle Leśne w Prostkach, przy lesie. ☎(087)611-26-60.

2-POKOJOWE, umeblowane, wysoki standard, I piętro, Suwałki, Północ. ☎0605-069-947.

4-POKOJOWE, umeblowane, 73 m2, 130.000,-, Poleska. ☎0604-777-370.

AUGUSTÓW, 3 hektary. ☎0-604-123-767.

BIEBRZA k. Grajewa, mieszkanie 4-pokojowe, 30.000 zł. ☎(0-87)610-97-39.

DOM ☎(086)216-66-23. ☎0606-388-126.

DOM murowany jednorodzinny z placem 1206 mkw. Wasilków. ☎0504-181-510.

DZIAŁKA budowlana - Bielsk Podlaski - Chmielna. ☎0602-18-69-58.

DZIAŁKĘ rolną z linią brzegową Jeziora Olecko Małe. ☎0-606-480-884.

DZIAŁKI budowlane w Łapach. ☎0509-952-665.

DZIAŁKI letniskowe, dostęp do Jeziora Długochorzele, gm. Prostki. ☎(0-86)272-76-26.

EŁK, Kilińskiego, działka, projekt. ☎0-503-835-769.

EŁK, mieszkanie, 84 mkw., + garaż. ☎(0-87)620-03-99 wieczorem.

EŁK, os. Grunwaldzkie, dom 250 mkw. ☎0-502-036-926.

EŁK, os. Jeziorna, działka mieszkalno-usługowa, możliwość podziału, jezioro, las, media. ☎0-502-036-926.

GARAŻA blaszane - tanio. ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42, ☎0-506-900-520.

GARAŻE - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

GARAŻE - tanio i solidnie. ☎0-505-126-033.

GRAJEWO, dom, stan surowy. ☎0-503-835-769.

GRAJEWO, nowy dwupiętrowy dom mieszkalno-usługowy (zabudowa szeregowa). ☎0-601-645-750.

GRAJEWO. Działka budowlana, 30.000 zł. ☎0692-337-620.

GRAJEWO. M-3 wykończone, 66.000 zł. ☎0692-337-620.

GRAJEWO. Południe 60 mkw. II p. ☎(086)272-47-32.

LOKAL 90 MKW. - z powodu wyjazdu. ☎0507-436-484.

MIESZKANIE 3-pokojowe, I piętro, Bielsk Podlaski. ☎(085)730-16-88.

MIESZKANIE 42 mkw. z garażem, blisko las i jezioro: ☎(089)715-46-53, 0609-759-728.

MIESZKANIE 56 mkw., centrum Czarnej Białostockiej, pilnie. (0-87)620-14-25.

MIESZKANIE Czerwony Bór 36 mkw. ładne I piętro i garaż. ☎(086)216-55-59.

MIESZKANIE własnościowe, 69 mkw., Suwałki, Paca 3. ☎(0-87)567-25-68, ☎0502-565-126, ☎0500-091-053.

MŁYN do produkcji mąki. ☎0-503-114-670.

PILNE, 3-pokojowe, 63 m2, II p., oraz garaż, Sikorskiego 6A. ☎ 712-15-19.

RADZIŁÓW, dom parterowy, stodoła murowana, działka 900 mkw. ☎0605-143-906.

SIEDLISKO gm. Tykocin, 2.500 mkw. + dom drewniany, budynki gospodarcze murowane, 55.000,-. ☎(085)744-01-84 po 20.00.

SIEDLISKO w Pniewie 40 arów. ☎0600-287-905.

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej w Łomży, ul. Łukasińskiego. ☎(086)473-29-92. ☎0660-099-324.

SPRZEDAM połowę domu - Antoniuk. ☎(085)661-84-29.

SPRZEDAM tanio budynek mieszkalny, gospodarczy w Suchowoli. ☎0696-141-232.

SZCZUCZYN. Mieszkanie 55 mkw. ☎(086)272-58-44, ☎0606-431-081.

SZCZUCZYN. Mieszkanie trzypokojowe, 59,70 mkw., parter. ☎(086)272-52-37.

WYNAJMĘ lub sprzedam M-2 (wyposażone): Łomża, ul. Mazowiecka. ☎0500-556-847.

ŻWIROWNIĘ sprzedam, 4 km od Grajewa,z dokumentacją geologiczną. ☎(0-87)610-52-18.

WYNAJMĘ

2 pokoje, dla uczących lub pracujących. ☎662-13-64.

63 m2 - Nowy Świat, I p., na biuro, gabinet. ☎(085)675-37-18, ☎0602-338-270.

LOKAL - 400 MKW NA: HANDEL-USŁUGI-PRODUKCJĘ. CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE „DOJLIDY" S.P. ☎(085) 740-77-01.

LOKAL 53 mkw. z WC, parter, św. Rocha 10A lok. 3. ☎(0-85)675-35-35.

MAGAZYN 280 mkw. ☎(085)675-48-02.

SAMOTNEJ osobie kawalerkę (parter) w Grajewie, czynsz + 100 zł. ☎0696-683-801.

WYDZIERŻAWIĘ w centrum Suwałk 700 mkw., 4000 netto, ☎(087)566-52-36 po 20-stej, ☎0694-500-999

STANCJE

POKÓJ z kuchnią, osobne wejście. ☎(085)675-07-91.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI,
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 13.06
BEZ WPISOWEGO
N291605gwbh

„COBRA" ELITARNA SZKOŁA OCHRONY KSZTAŁCI W ZAWODZIE: TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA. GWARANTUJEMY PRACĘ. ZATRUDNIAMY W CZASIE NAUKI. WPISOWE 40 ZŁ. CZESNE OD 140 ZŁ. WWW.COBRA.EDU.PL BIAŁYSTOK: (085)741-41-22, 0502-486-416.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej prowadzi
➢ Policealne Studium Zawodowe
przygotowujące do zawodu technika
· administracji · handlowca
· agrobiznesu · informatyka
· archiwisty · obsługi turystycznej
· bhp · organizacji reklamy
· ekonomisty · prac biurowych
➢ Technikum Ekonomiczne
➢ Liceum Ogólnokształcące
PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW
PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl
N294705gwbh

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstwo, informatyka, turystyka - na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

Szkoła Zarządzania i Biznesu
www.pwg.bialystok.pl
email:biuro@pwg.bialystok.pl
Białystok, Bema 105, 085 744-08-34
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
1-roczne
- administracja
- ekonomia
- handlowiec
- turystyka i hotelarstwo
- żywienie zbiorowe i dietetyka
2-letnie
technik BHP (1,5-roczne), finanse i rachunkowość, żywieniei dietetyka, kucharz, kelner, opiekun osoby niepełnosprawnej, w domu pomocy społecznej, opiekunka dziecięca i środowiskowa.
NASZE ATUTY?
10 LAT NA RYNKU... SAME NAJ...

ANGLISTYKA, GERMANISTYKA, EKONOMIA (DZIENNE, ZAOCZNE) - WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIEDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ: BIELSK PODLASKI. ☎(085)833-14-25. WWW.WSWMIR.EDU.PL

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

BUDOWLANE: Zawodowa, Technikum, Policealna. ☎(085)7-419-753, ☎0606-758-757.

LICEUM OGÓLNOKOSZTAŁCĄCE, ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 730-23-57.

LICEUM Ogólnokształcące, Zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

LICEUM Zaoczne PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721.

POLICEALNA SOPOCKA SZKOŁA INFORMATYKI ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne autoryzowane szkolenia Microsoft. Informacje: ☎(085)744-76-10. www.bialystok.eduportal.pl

POLICEALNA Szkoła Fotografii, Korespondencyjne LO - zapisy. ☎(085)654-19-60.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - Zaprasza (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft), Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony. Zaprasza. Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

KURSY Stylistka paznokci. ☎0603-808-300.

TURYSTYKA

****BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

****SOBOTA** wieczorem, niedziela Belgia, Niemcy. DVD. ☎(085)747-43-75.

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Niemcy, Ełk, piątek, klimatyzacja. ☎0-505-188-557, (0-87)619-76-25.

DOM jednorodzinny, 3-pokojowy, kuchnia, łazienka. Całość 130,-/doba, pokój 20,-/doba. Las, jezioro, okoloce Suwałk ☎0600-127-164

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - niedziela. ☎(086)219-10-65.

NIEMCY, Bruksela - obota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe, doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

OWCZARKI niemieckie, kaukazkie, zaszczepione. ☎(0-87)566-66-51.

SPRZEDAM Yorki rasowe, 6-tygodniowe, odrobaczone, szczepione. ☎(085)661-60-82.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

YORKI rodowodowe. ☎(087)565-19-17.

YORKI - sprzedam. ☎0660-103-999.

YORKI. ☎(085)661-65-66, 0502-762-529.

BIZNES

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74; www.mtz.pl

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul.. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

A1016505gwbob

INFOLINIA AIGO: 0 801 80 86 88
AiGO pożyczka
Remont? Wakacje? Zakupy?
pożyczki gotówkowe
Białystok, ul. Piękna 2
Ełk, ul. Słowackiego 15b
Łomża, ul. Dworna 8
Suwałki, ul. Kościuszki 67

N129860gewbh

KUPIMY zadłużone spółki. ☎0-507-400-401, ☎0-501-289-115.

KREDYTY

***CHROBRY** - Dobry Kredyt. Białystok, ☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

KREDYTY, sprawnie, tanio. ☎(0-85)743-50-88.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ ciągnik. ☎0505-825-950.

KUPIĘ krowy każdej kondycji ☎0505-872-362.

KUPIĘ krowy, każdej kondycji, - ☎0692-775-394

KUPNO bydła pourazowego, dojazd, gotówka ☎0604-345-683.

LAS. SOSNĘ. BRZOZĘ. INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

PRASĘ kostkującą Sipma Z-224/1. ☎0-606-901-929.

PRZYCZEPĘ wywrotkę - do 6 t w dobrym stanie. ☎(086)272-59-10.

SKUP bydła pourazowego i powypadkowego. ☎08888-02-792.

STARE knury. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

UBÓJ, Handel Art. Mięsnymi Euzebia i Ryszard Onyśk Spółka Jawna, 08-305 Dzierzby, tel./fax (0-25)787-18-79. Ubój koni i bydła. Kupię konie po ochwacie i kulawe. ☎0-606-856-357 - Wojtek, ☎0-606-856-381 - Andrzej.

ZIEMNIAKI ☎0609-524-396

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6km od Wysokiego Mazowieckiego. Nowa dostawa! ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540.

*JAŁOWICE MIĘSNE RASY LIMOUSINE CIELNE, ODSADKI, JAŁÓWKI DO KRYCIA (HOLANDIA). ☎(086)215-10-27.

5 ton pszenżyta. ☎(087)642-40-08

AGROTECHNIKA zbiorniki do mleka 150-6000 l, używane maszyny rolnicze. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY 4000-7000 l, sieczkarnie jednorzędowe „Potinger", transport. ☎0504-930-328.

BECZKOWOZY 7.000 l - 11.000,-, 6500 l - 10.500,-, 6000 l - 9.500,-, 5000 l - 7.500,-. Schładzalnik mleka 220 l - 1.700 zł. ☎0606-886-140, ☎(085)663-32-70.

BECZKOWOZY rotacyjne, dyskowe, belarki, wycinacze itp. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ Forshnit 10.000 litrów. ☎(0-87)644-54-92.t

BELE sianokiszonki k. Radziłowa. ☎0-691-143-547, ☎0-605-361-688.

BIZON Super 1990 pierwszy właściciel, garażowany. ☎(087)642-40-08.

BYKI, jałówki mięsne, 60 szt. ☎(0-86)261-91-96.

C-360 2 szt. 12.800 zł, 13.200 zł. ☎0-663-213-546.

C-360 3P, (1986), I właściciel. ☎(086)273-85-49.

C-360, C-360-3P (1987). ☎0-691-305-735.

C-360, stan bardzo dobry. ☎(085)716-31-29.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

DMUCHAWA niemiecka, 1.500 zł, k. Radziłowa. ☎(086)273-67-38.

FOLIA do sianokiszonki Silotite belgijska, oryginalna, 197 zł netto. Nawozy, duży wybór. Hurt - detal. Liteximp, Prostki, Dworcowa 2. ☎(0-87)611-20-33, ☎0-602-660-216.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

GOSPODARSTWO 40 ha własne + 70 dzierżawy. ☎0509-578-417.

JAGNIĘTA, owce, tryki rasy PON, BOM, warmińsko-mazurskie. ☎0-509-866-411.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: HOLANDIA, NIEMCY, DANIA, BELGIA, KRAJOWE. SPRZEDAŻ RATALNA!!! P.H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKI hodowlane. ☎(085)650-12-00.

JĘCZMIEŃ z dostawą, 25 ton. ☎0601-894-103.

JUMZ (1983) - 7.000,- (zamiana) ☎0697-091-257.

KNURKI hodowlane, 550,-. ☎0607-047-540.

KOMBAJN Anna stan dobry, 9.000 zł. ☎(085)650-12-48.

KURKI Jaminy. ☎(0-87)641-30-77.

ŁĄKA do skoszenia 9 ha, mieszankę. Gackie 11 k. Grajewa. ☎(086)273-21-02.

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
R902205gwpo

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69
N197705gwbh

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N197605gwbh

MATY dla bydła, tel. 0602-322-883.

MF 80 KM, 37.000, 2 bramy wjazdowe + bramka, pilnie. ☎0607-504-548.

MF 90 KM, 37.500, pilnie. ☎0607-504-548, ☎0607-504-567.

NACZEPY, plandeki, firanki, chłodnie 13,60 dł. (1990-2004), duży wybór. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

OPRYSKIWACZ 12-metrowy, 650 l; stan idealny. ☎0602-74-78-55.

PASIEKĘ - Białystok. ☎(085)744-55-95.

PHU Gama Wysokie Mazowieckie: schładzalniki, dojarki. Montaż. Serwis. ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA kostkująca Sipma Z-224/1. ☎0601-090-056.

PRASĘ belującą do słomy. ☎(0-87)641-31-64.

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące, Zetory, sieczkarnie, przyczepa Krone, pług Krevland. ☎(085)749-27-03.

PRASY, kombajny, ciągniki inne ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707

PROSIĘTA rasy Najma ☎0696-007-655

PROSIĘTA sprzedam, 50 szt. ☎(0-87)437-82-49.

PRZEWRACARKI do siana różne typy ☎(087)568-57-54, ☎0695-747-333

SIECZKARNIĘ John Deere 5720 - lub zamienię na Rekorda. ☎0509-578-417.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

SZNUREK - promocja, tel. 0604-16-99-38.

TRAK do kamieni. ☎(087)642-40-08.

URSUS 1614 (1987), stan bdb. ☎(086)274-50-45.

URSUS C300 (1988), I właściciel. ☎(0-87)423-71-28.

URSUS C-360. ☎(086)473-11-37.

WYDZIERŻAWIĘ łąkę 4 ha, Sojczyn Gradowy k. Grajewa. ☎0-604-159-319.

ZBIORNIK mleka 250 litrów. ☎(0-87)642-41-06.

ZBOŻE: pszenica, mieszanka, pszenżyto, większa ilość. ☎(0-87)629-84-54, wieczorem.

RÓŻNE

KUPIĘ

DREWNO opałowe, papierówka. ☎0691-519-021.

KUPIĘ las (do wycinki). ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS. ☎0502-368-651.

OLCHA, brzoza, las. ☎0503-165-257, ☎0503-165-258.

OLCHA, brzoza, osika. ☎0502-368-651.

PRZYJMĘ gruz, 50 zł/kamaz. ☎0-500-330-681.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

TUNER Wizji, Cyfry. ☎0507-058-437.

SPRZEDAM

BECZKI do szamba lub beczkowozu. ☎(0-87)423-71-28.

DESKI różne suche, ☎0602-344-428.

DREWNO opałowe z dowozem ☎0604-345-683

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane promocyjne ceny. Transport, montaż - gratis! Raty! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

KAMERĘ Panasonic - małą. ☎(085)744-09-00, 0660-72-72-56.

KEBABY, gyross, grille. Tanio. Tel. 0508-260-904.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

LADY chłodnicze tanio sprzedam. ☎(086)216-20-54.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SIATKA ogrodzeniowa - produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM rusztowania elewacyjne. ☎0-501-427-699.

STÓŁ dębowy. ☎718-51-40.

SZTACHETY. ☎(0-85)681-55-53.

UŻYWANĄ szafę chłodniczą 4-drzwiową i zamrażarkę 420 l. Grajewo. ☎(086)272-27-66.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG - specjalista. ☎0504-627-763.

GINEKOLOG. 0-692-756-414.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Irenausz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

PIEC olejowy c.o. około 50 kW kupię, ☎601-297-897.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze nowe: ☎0501-546-151.

AGREGETY prądotwórcze. ☎0697-621-998.

BETONIARKA 180 l, mało używana. ☎(0-86)272-25-40.

DWUPIŁA, wielopiła, kapówka, oflisiarka, wentylator trocin - Suwałki. ☎0693-234-252, ☎0605-761-923.

HEBLARKA 4-głowicowa + piąta uniwersalna, kabina dźwiękoszczelna, płynna regulacja posuwu. ☎0-693-491-205.

KOPARKA błotniak, 1,5 msześć. ☎(0-87)621-44-44.

KOPARKA Waryński 1011. ☎0602-61-44-24.

OBRABIARKI metalu różne. ☎0602-369-784.

WÓZ paszowy, ZETOR 7745 Turbo, 7245, 8145, 9540, 7045, 6045, 7745, kombajn JONDIR NEW Holland i inne maszyny ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707

WÓZEK paletowy oraz części. ☎0609-949-729 po 15.

WYPARZARKĘ przemysłową. ☎0502-138-911.

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

KUPIĘ stodoły lub inny duży obiekt z bala do przeniesienia. ☎0602-363-281, ☎(085)744-75-64.

SPRZEDAM

CEOWNIK 240 1,7 zł, wiata 10 x 40. ☎0605-956-425.

PRODUCENT kafli, Białystok - Ignatki. ☎0-601-564-351.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

008795A

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

047023A

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

045868A

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

053103A

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

061066A

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

031339A

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

071838A

DOCIEPLENIA, tanio, solidnie. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

005308A

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

005257B

GLAZURNIK, remonty. ☎(085)661-89-21.

010567A

KAMIENNE prace, inne, ogólnobudowlane. ☎0603-773-664, ☎(085)718-82-38.

010685A

KIEROWNIK BUDOWY. ☎0501-456-796.

010739A

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepłego powietrza i podłączeniem do instalacji c.w. i c.o. ☎0608-532-473, (0-85)711-41-07.

076721A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

002845A

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

041925A

MALOWANIE dachów. ☎(0-86)271-71-54.

009971A

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.

047771A

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(0-86)271-71-54, ☎0-668-141-137.

002899A

OCIEPLENIA, dokładnie i tanio. ☎0-501-367-870.

002540A

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

054903A

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

003746A

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

003304D

PŁOTY, fundamenty, kominki z kamienia wymuruję. ☎0608-58-15-09.

009191A

PODDASZA, suche tynki, docieplenia, siding, panele, szalówka, podłoga z desek. ☎(085)651-85-89.

010574A

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

048548A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

061466A

POSADZKI agregatem. ☎(087)562-42-22, ☎0509-173-540.

001725A

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

062558B

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

064866A

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

006367A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

064803A

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0-501-379-276, ☎(0-85)650-52-40.

009987A

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, terakota, podbitka dachowa. ☎0600-123-957.

072013A

TYNKI agregatem. ☎0502-053-516.

008810A

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365, 0660-781-865.

068230A

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg, ☎(0-87)566-63-83.

001102A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

002833A

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

008571C

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

005525A

ALARMY, sprzedaż, montaż. ☎(0-85)654-56-78.

051635E

CYKLINOWANIE

UKŁADANIE parkietu, bezpyłowe. ☎(085)732-50-61.

010006A

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

077887A

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

051633C

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

051035A

MEBLE

MEBLE KUCHENNE SZAFY NA WYMIAR - PRODUCENT, EKSPOZYCJA KAWALERYJSKA 22A, RÓG PUŁASKIEGO. WWW.MEBLUM.FRIKO.PL

008942B

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

037770A

INDECO

SZAFY

- GARDEROBY
- POKOJE DZIECIĘCE

RABATY

MEBLE KUCHENNE

Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX www.imex.bialystok.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

161004gwbh

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

047731A

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

043689A

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

010015A

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

068454A

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

010865A

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

009571A

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

009806A

PRZEPROWADZKI - usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

037496A

REMONTY

ELEWACJE, docieplenia, prace wykończeniowe. ☎0507-688-201.

070593A

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

056896A

MALOWANIE, szpachlowanie, Białystok. ☎0888-859-506.

034720A

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

117940A

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

043561A

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

068432A

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

045373A

KLIMATYZACJA

**KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO Z MONTAŻEM, MIG, UL. ELEWATORSKA 29/A, ☎(085)662-67-67, EŁK, (087)610-44-29, ŁOMŻA - dealer - PRZEMKO: (086)216-90-50.

002589A

***KLI-WENT** klimatyzacja, wentylacja, TANIO. ☎(086)218-59-90.

001421A

WWW.TERMITECH.COM.PL

002930A

TRANSPORT

AUTOHOL. ☎0698-620-257, ☎(085)732-94-76.

010815A

BARDZO tanio mercedesem vito 3-osobowy + ładunek. ☎0604-090-589.

068417A

BUS osobowo-transportowy, (klima) - zagranica, Okęcie, inne. ☎0609-182-654.

010167A

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

034098A

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

009737A

BUSY osobowe. ☎0-502-565-228.

010425A

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

064921A

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

047639A

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

072871A

PRZEWÓZ osób, rzeczy, laweta, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

043540A

VAN 7-osobowy: 60 gr./km. ☎0608-661-247, (086)217-55-31.

001875A

WYKOPY z dowozem; czarnoziem, rozbiórki. ☎(086)218-98-45, 0602-554-909.

001872A

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

010881A

NAGROBKI GRANITOWE - PODWÓJNY 4900 ZŁ. ☎0660-860-930.

001350A

PIELĘGNACJA terenów zielonych. ☎0504-708-278.

064637A

POMNIKI granitowe, najtaniej, Łomża, Sikorskiego 277. ☎(0-86)279-12-38, 0880-771-929.

068179A

POMNIKI, tanio, solidnie. ☎(085)718-80-68, ☎0508-150-800.

010414A

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. ☎(085)652-59-75.

010401A

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

019472A

SUSZENIE tarcicy - każdy gatunek drewna, objętość suszarń 300 m3, cena od 85 zł/m3. Augustów, ☎0605-737-549.

000627A

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo) 0603-073-237.

006881A

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

047746A

USA - pomogę wyjechać. Łomża, ☎0510-306-774.

001788A

USŁUGI geodezyjne Bielsk Podlaski wyrysy, podziały, inwentaryzacje, obsługa inwestycji. ☎(0-85)730-83-75, ☎0-608-375-438.

010384A

WINDYKACJA. ☎0509-540-491.

002491A

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85) 654-54-00, 0503-057-090.

003075A

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

054935A

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

037915A

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120 x 120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

065203C

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CIASTO domowe - różne okazje. ☎0-509-094-692.

000601A

TORTY domowe na różne okazje. ☎0507-275-436, Białystok.

083998A

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

037766A

R1091205gwbo

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

PANI KRYSTYNY PYRKO

Rodzinie i najbliższym

składają:
Zarząd i Pracownicy "Energetycznych Systemów Pomiarowych" Sp. z o.o. w Białymstoku

A1911305gwbl

Wyrazy szczerego współczucia **Pani HELENIE BYCUL i całej RODZINIE** z powodu śmierci

MĘŻA

Pana magistra prawa - radcy prawnego wielkiego patrioty

ANTONIEGO BYCULA

składa
Wspólnota Mieszkaniowa „Promyk"

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA - SZKOCJA. DAM PRACĘ, RÓŻNE OFERTY, ZAPEWNIAMY LEGALNOŚĆ OFERT, PEWNOŚĆ I BEZPIECZENSTWO Z ZAKWATEROWANIEM, MOŻLIWOŚĆ SZYBKIEGO WYJAZDU. TEL. 0604-892-861.

010067A

FIRMA z Suwałk zatrudni kierowcę, kat. CE, z doświadczeniem. Praca na terenie krajów Unii Europejskiej. Mile widziana znajomość języka angielskiego. Tel. 0663-850-853.

KIEROWCĘ KAT. C, OKOLICE WYS.-MAZ. ☎0601-613-203.

KIEROWCĘ z doświadczeniem kategoria C + E. ☎(085)675-54-69, ☎0606-977-155.

PRACA W TURENIE DLA OSÓB Z BUSEM. ☎0506-010-582.

PRACA w zakładzie drzewnym w Bogdankach 20 km od Białegostoku. ☎0602-449-270 po 20.00.

ZATRUDNIĘ W GOSPODARSTWIE. ☎0602-724-745.

AUTOMOTO

NAPRAWY

PRZYCZEPA kampingowa Hobby dł. 4,95. ☎0600-340-997.

SPRZEDAM

FORD transit 2,5D (1997), cena 17.000. Tel. (086)472-08-85.

ZAKUPY

PRODUCENCI

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

3,409 ha; 0,5 ha - Olmonty. ☎(085)743-12-00.

DZIAŁKA - okolice Supraśla. ☎0604-288-395.

GARAŻ sprzedam. ☎(085)744-12-13.

JEDWABNE DOM I BUDYNKI GOSPODARCZE, GARAŻ, DZIAŁKA, 1 HA. ☎0695-705-385.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal handlowy przy Noniewicza, Suwałki, 120 mkw., tel. 0602-251-888.

LOKALE do wynajęcia - Mońki. ☎0-509-549-177.

MIESZKANIE w Białymstoku do wynajęcia. Tel. 0668-178-769.

ZWIERZĘTA

BOKSERKI sprzedam. ☎(085)732-60-62.

YORKSHIRE TERRIER - odbiór: 07.2005. Tel. (086)473-62-85.

LIKWIDATOR FABRYKI MEBLI Mopar

SPRZEDA PO BARDZO ATRAKCYJNYCH CENACH PŁYTĘ MEBLOWĄ

w kolorach:
brzoza, olcha, jesion, biała, dąb
grubości od 16 do 29

cena już od 9 zł/mkw.

PARAPETY Z PŁYTY WIÓROWEJ OKLEINA MEBLOWA PCV

Oraz
Samochód Renault Midlum 220C12 rok prod. 2002
Samochód Iveco 50C11 rok prod. 2000
Wózek widłowy Toyota 7FB18 rok prod. 2000 udźwig 1,5t.
Wózek widłowy Linde H25D rok prod. 1996 udźwig 2,5t.

R1095505gwbo

Biuro likwidatora:
BCT Sp.J. ul. Marjańskiego 3/301B
15-402 Białystok
Tel. 749-99-93, Fax. 749-99-96
Magazyn
Ignatki 40/1 (w budynku Max media)
Tel. magazyn 0504-021-997.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CIĄGNIKI ZACHODNIE Z NAPĘDEM, KOMBAJNY, PRASY, SIECZKARNIE, PRZEWRACARKA 6-GWIAZDOWA, PRZYSTAWKA DO RZEPAKU, ŁADOWARKI, BECZKOWÓZ 5000 l. SZTABIN. ☎0503-042-555.

DOJARKI SCHŁADZALNIKI, MONTAŻ, NAPRAWA, ZAMIANA, ATESTY, NAJTANIEJ. ☎0507-389-474.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(085)650-13-21.

PRZYCZEPA samozbierająca do siana; zgrabiarka "7", opryskiwacz 400-litrowy PILMET; beczkowóz 5.000-litrowy. Stan maszyn bdb! Tel. (086)279-13-83.

SPRZEDAM belarkę Claas 44, Krone. ☎0502-498-636.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ZLECĘ modernizację obory. ☎(085)716-16-67.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

Warsztaty dla kobiet w WOAK

Uwalniamy siebie

BIAŁYSTOK. Taniec flamenco, warsztaty aktorskie i techniki relaksacyjne „qi gong" oraz trening samoobrony – to tylko niektóre atrakcje, jakie czekają na kobiety, które 18 czerwca będą uczestniczyć w warsztatach dla kobiet w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku.

Warsztaty tego typu odbywają się w Białymstoku po raz drugi.

– Postanowiliśmy kontynuować zajęcia, bo cieszą się bardzo dużym powodzeniem – mówi Grażyna Radziszewska, organizator warsztatów. – Na całym świecie takie formy zajęciowe są bardzo znane. W Białymstoku to nowość.

Warsztaty mają przede wszystkim na celu „uwolnienie" duszy i ciała kobiety.

– Będą specjalne zajęcia pod hasłem „uwolnić ciało" i trening z qi gong, który z kolei ma na celu uwolnienie duszy – wyjaśnia Grażyna Radziszewska.

Poza tym po raz pierwszy w Białymstoku w ramach warsztatów będzie odbywać się kurs samoobrony wyłącznie dla kobiet. Przewidziano także zajęcia z psychologiem, które poprowadzi Jerzy Bińkowski.

Te panie, które chcą uczestniczyć w warsztatach, mają jeszcze czas na to, by się zapisać – do 15 czerwca.

– Najlepiej uczestniczyć we wszystkich warsztatach i poświęcić sobie cały dzień – zachęca Grażyna Radziszewska.

Karnet na wszystkie warsztaty kosztuje 50 zł. Istnieje także możliwość wykupienia wstępu na pojedynczy warsztat – koszt wynosi 15 zł. **(agak)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Elwira Horosz z Niezależnej Pracowni Jerzego Fedorowicza, za zestaw „Autoportret" zdobyła GRAND PRIX XII Ogólnopolskiej Wystawy Fotografii Dzieci i Młodzieży Białystok `05. Wystawa pokonkursowa otwarta zostanie w sobotę o godz. 11 w MDK, ul. Warszawska. **(a)**

BIAŁYSTOK. W cyklu „Muzyka w Starym Kościele", w niedzielę o godz. 20.30 w starej farze wystąpi Orkiestra Kameralna „Sinfonia Academica" Filii Akademii Muzycznej. W programie: E. Elgar – Serenada na smyczki op. 20, B. Britten – Simple Symphony. **(a)**

BIAŁYSTOK. Zrzeszenie Białostockich Kolekcjonerów zaprasza na giełdę staroci, w niedzielę w godz. 8-13, przed halą Klubu „Włókniarz", ul. Antoniukowska 60. **(a)**

BIAŁYSTOK. Casting do oryginalnego projektu „Autoportret" odbędzie się w piątek i poniedziałek w kawiarni Fama. Osoby, które czują, że mają coś ważnego do powiedzenia i chcą, aby ich odpowiedzi zostały zarejestrowane, powinny zgłaszać się w godz. 18-20. Z tych wypowiedzi powstanie 10-minutowy film, który zostanie zaprezentowany w czasie Dni Białegostoku. **(mr)**

KLEOSIN. Na II Festyn Parafialny zaprasza w niedzielę Parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Kleosinie. Festyn rozpocznie ok. godz. 13.30 otwarcie wystawy misyjnej „Ze skarbca Afryki" Początek imprezy na świeżym powietrzu o godz. 15. W programie: pokazy straży granicznej, jazda konna, samochodem, wigwam indiański. **(mr)**

KLEPACZE. W niedzielę o godz. 14 za remizą OSP w Klepaczach rozpocznie się Piknik św. Antoniego. W programie: konkursy plastyczne i sprawnościowe, konkurs o św. Antonim, jazda konna, rodzinne mistrzostwa w „piłkarzyki", występy, dyskoteka pod gołym niebem. **(mr)**

WASILKÓW. XVII Międzynarodowy Festiwal Tańca Młodzieżowego odbędzie się w sobotę i niedzielę na terenie kompleksu hotelowego nad Zalewem w Wasilkowie. Od godz. 10 prezentować się będą zespoły z Polski oraz Litwy, Estonii i Rosji. **(mr)**

WYSŁALI ŻYCZENIA I WYGRALI NAGRODY!

KONKURS GAZETY WSPÓŁCZESNEJ DLA PRENUMERATORÓW

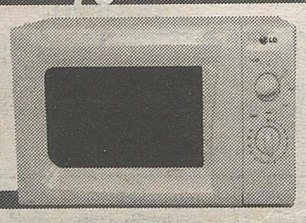
„SPRAW PRZYJEMNOŚĆ NAJBLIŻSZYM"

ROZSTRZYGNIĘTY!

Szczęśliwi wygrani to:

Gazeta współczesna

TADEUSZ BUKSA, Łabętnik
- kuchenka mikrofalowa



GENOWEFA BOGDAN, Rogacze
- ekspres do kawy





TADEUSZ WELC, Nowokolno
- telefon bezprzewodowy

Gratulujemy wygranych i życzymy szczęścia w kolejnych konkursach!

Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją pod numerem telefonu (085) 74 87 424

W Galerii Arsenał dzieci będą tworzyć sztukę

Pokoloruj świat!

BIAŁYSTOK. Dzieci z „zerówki" z Przedszkola Samorządowego nr 29 w Białymstoku zamienią się w piątek w artystów. W Galerii Arsenał pokolorują pracę, która jest częścią wystawy „Jak rozmawiać o sztuce współczesnej'.

Piątkowa akcja to część cyklu warsztatów dla dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 29 w Białymstoku. Organizowane są one już od trzech lat dla kolejnych roczników „zerówki", pod hasłem: dwa kroki do sztuki.

– Pierwszy krok: dzieci muszą wyjść z przedszkola, drugi krok: muszą wejść do galerii – mówi Ewa Borowska z Galerii Arsenał. Warsztaty trwają cały rok. Dzieci przychodzą do galerii na wystawy. Oczywiście nie na wszystkie, tylko te, które mogą zrozumieć. Najpierw zwiedzają ekspozycję.

– Opowiadam im o wystawie, ukierunkowuję, tak żeby zrozumiały. Dyskutujemy o wątkach związanych z wystawą, które są im bliskie, np. o mieście, szkole – opowiada Ewa Borowska.

A później są warsztaty. W ten piątek dzieci kredkami będą malowały ogromną pracę Huberta Czerepoka pt. „Seanse spirytystyczne". Praca namalowana jest tylko czarną farbą, właściwie są na niej same kontury, ma charakter komiksu. Sam autor wpadł na pomysł, aby została pokolorowana.

– Najpierw porozmawiamy, jak kolorami oddać charakter czy nastrój postaci – mówi Ewa Borowska. I to właśnie spróbują pokazać dzieci. **(mr)**



„Seanse spirytystyczne" budzą niemiłe skojarzenia. Czy po warsztatach będzie inaczej? FOT. A. ZGIET

Kończy się V Moniuszkowski Festiwal Podlasia

Sen Stasia Moniuszki

BIAŁYSTOK. W III etap wkracza V Moniuszkowski Festiwal Podlasia 2005, organizowany przez Białostockie Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki. W programie znajdują się jeszcze: wieczór muzyki i poezji, koncert „Sen Stasia Moniuszki" i Msza Des-dur.

W sobotę o godz. 19 w Pałacyku Gościnnym Branickich, ul. Kilińskiego 6, odbędzie się wieczór „Muzyka i poezja", w programie którego znajdują się wiersze Wandy Chotomskiej „Muzyka pana Moniuszki" i pieśni tego kompozytora. Wystąpią chóry Państwowej Szkoły Muzycznej I st. pod dyrekcją Emilii Dobrzyńskiej i Młodzieżowego Domu Kultury prowadzonego przez Barbarę Kornacką, soliści oraz zespół „Podlasiaczki" Grażyny Kuklińskiej.

Niezwykły koncert, zatytułowany „Sen Stasia Moniuszki", w wykonaniu Zespołu Fletów Prostych CANTIO POLONICA z Domu Kultury „Śródmieście", pod kierownictwem Bożeny Kraśko, zapowiada się w niedzielę o godz. 18, również w Pałacyku Gościnnym.

Tegoroczny Moniuszkowski Festiwal Podlasia zakończy się w poniedziałek o godz. 19 Mszą Des-dur Stanisława Moniuszki, w bazylice katedralnej. Koncert ten wpisany jest w program obchodów stulecia tej świątyni. Wykonawcami będą: Chór Akademii Medycznej pod dyrekcją Anny Moniuszko, soliści: Marta Wróblewska – sopran, Olesia Huletskaya – alt, Paweł Pecuszok – tenor, Paweł Gołaszewski – tenor, Rafał Sulima – bas, Sylwester Trojanowski – organy.

Wstęp na koncerty wolny. **(a)**

PODSUMUJMY



Halina Dębkowska, prezes Białostockiego Towarzystwa Śpiewaczego im. Stanisława Moniuszki:

– W kończącym się już V Moniuszkowskim Festiwalu Podlasia bierze udział ponad 450 osób. Występowali artyści o międzynarodowej sławie, tacy jak Beata Ożelska-Gramza czy Joanna Cortes. Najbardziej cieszy mnie jednak zaangażowanie podlaskiej młodzieży, skupionej w różnych zespołach, a także opiekujących się nimi nauczycieli i instruktorów oraz profesorów Filii AMFC.

Dużym przedsięwzięciem tegorocznego festiwalu było wykonanie estradowe operetki Stanisława Moniuszki „Jawnuta", w Białymstoku i Łomży. Wzięła w nim udział Łomżyńska Orkiestra Kameralna, we współpracy z Orkiestrą Symfoniczną Filii AMFC, pod dyrekcją Jana Miłosza Zarzyckiego.

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 10 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 11.15 Reportaż z cyklu Nasi w Ameryce; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.15 Ale jazda – spot kierowców, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Barbara Bojaryn; 17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. Barbara Maj i Andrzej Ryczkowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.30 Reportaż z cyklu Nasi w Ameryce; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.30 Muzyczna strefa Nadgraniczna, aud. Sławka Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 11 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

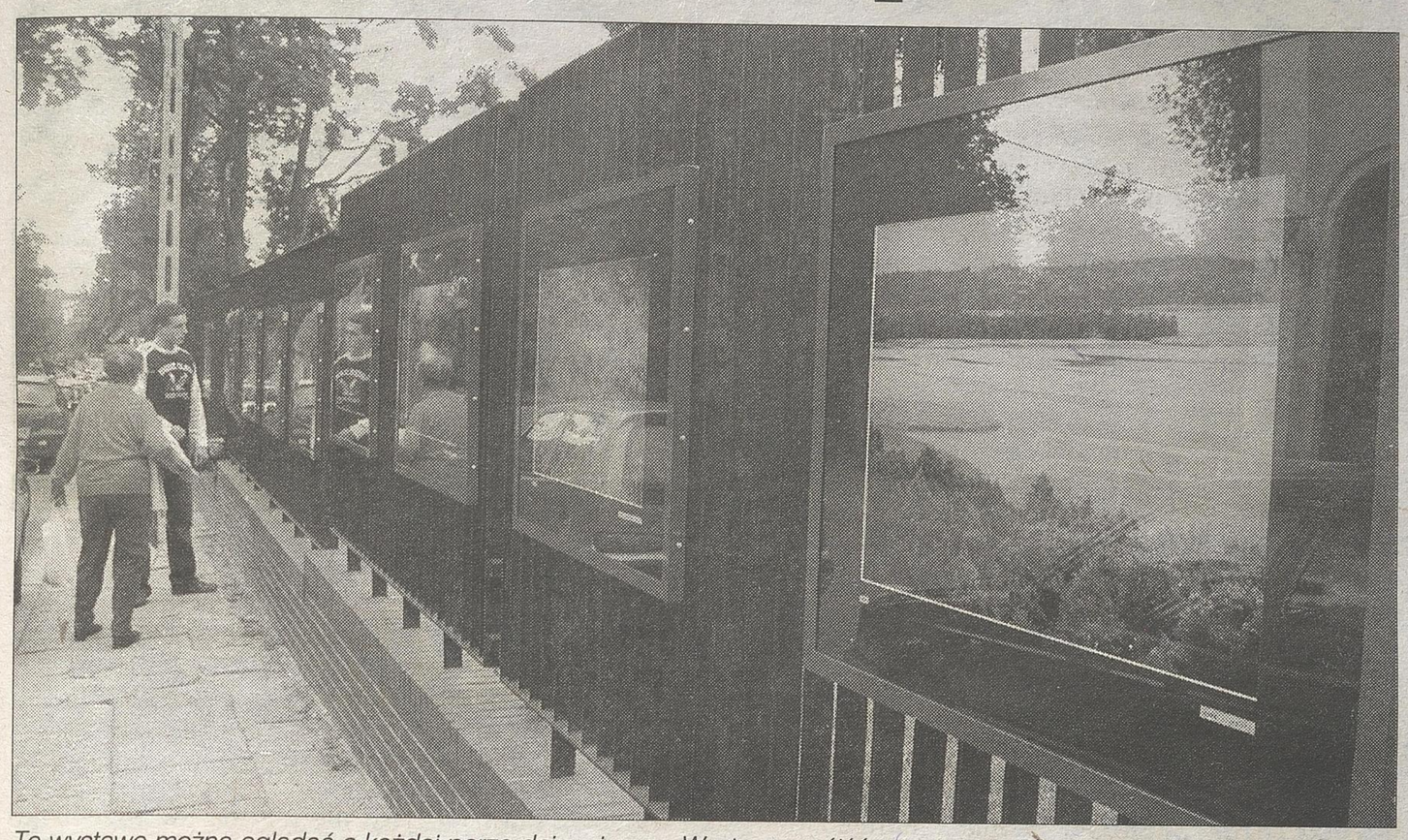
5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 16.40 Koncert życzeń; 17.00 Transmisja meczu – Arka Gdynia – Jagiellonia Białystok; 19.30 Pażadalnaja pieśnia Pod znakiem Pogoni, aud. Włodzimierza Prochowicza, aud. Marka Zabrockiego; 19.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Włodzimierza Misiejuka; 20.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.30 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./.

Niedziela, 12 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00. 5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 Muza, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 540; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 540 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Wyjątkowa wystawa przy ul. Fabrycznej w Białymstoku

Sztuka na płocie



Tę wystawę można oglądać o każdej porze dnia – i nocy. Wystarczy pójść na spacer. FOT. B. MALESZEWSKA

BIAŁYSTOK. Niecodzienna wystawa została otwarta w czwartek przy ul. Fabrycznej. Na parkanie szpitala MSW, naprzeciw Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, zawisły fotografie Piotra Malczewskiego z pejzażami Podlasia, Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny.

Wystawa „Metafizyka prowincji" inauguruje obchody 15-lecia Społecznego Liceum Ogólnokształcącego STO i 5-lecie Społecznego Gimnazjum nr 8 STO w Białymstoku. Pomysł został zaczerpnięty z podobnego przedsięwzięcia, zorganizowanego w warszawskich Łazienkach.

– Tak nam to się spodobało, że postanowiliśmy coś podobnego zrobić u nas – mówi Ewa Drozdowska, dyrektor szkoły.

I tak przy ul. Fabrycznej 10 powstała niecodzienna galeria. Na ogrodzeniu szpitala MSW zawisły 24 gabloty. A w nich – fotografie Piotra Malczewskiego, które może podziwiać każdy przechodzień. Wystawę „Metafizyka prowincji" komentarzem opatrzy Jan Kamiński, autor książki o tym samym tytule.

– Wystawa będzie prezentowana przez kilka miesięcy – zapewnia dyrektor Ewa Drozdowska.

Aby ją zobaczyć, wystarczy wybrać się na spacer ul. Fabryczną.

– Na fotografiach są pejzaże Podlasia, Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny. Uchwycone zostały na nich zarówno cztery pory roku, są też zdjęcia robione z lotu ptaka – opisuje Piotr Malczewski.

Fotografie prezentowane na wystawie to impresje przyrody, uchwycona została w nich gra świateł, wyeksponowane jest piękno okolicy, naszego województwa.

Piotr Malczewski jest fotografikiem, podróżnikiem i przewodnikiem turystycznym. Mieszka nad Czarną Hańczą w Wigierskim Parku Narodowym. Fotografią zajmuje się od kilkunastu lat. Współpracuje z agencjami w Polsce i za granicą, jest laureatem licznych nagród. Fotografuje przyrodę nie tylko naszego województwa i Polski, ale też Syberii czy Mongolii.

(mr)

Operowo i operetkowo w Filharmonii

Gala z tenorem

BIAŁYSTOK. Kuplety Barinkaya „Wielka sława to żart..." z operetki Straussa „Baron cygański", arie z oper i operetek zaśpiewa w piątek w Filharmonii Białostockiej Ryszard Karczykowski, artysta o niekwestionowanej międzynarodowej sławie.

– Ryszard Karczykowski to jeden z największych polskich tenorów – mówi Marcin Nałęcz-Niesiołowski, dyrektor Filharmonii Białostockiej. – Tenor tej samej klasy co Wiesław Ochmann. Melomani zadają czasem pytania: kto jest lepszy, Luciano Pavarotti czy Placido Domingo? Tak samo porównują Ryszarda Karczykowskiego i Wiesława Ochmanna. Uważam, że obydwaj wspaniale śpiewają, a Ryszarda Karczykowskiego posłuchać będzie można w naszej filharmonii, podczas koncertu typu gala operowo-operetkowa.

Ryszard Karczykowski, wykształcony w Gdańsku i Berlinie, działalność operową rozpoczął w Niemczech. Występ w „Trawiacie" Verdiego na festiwalu Aix-en-Provence w 1976 oraz debiut w londyńskiej Covent Garden, otworzyły mu wrota międzynarodowej kariery.

W piątkowy wieczór słynny tenor zaśpiewa arie: Fernanda z opery „Favorite" Donizettiego, Cavaradossiego z opery „Tosca" Pucciniego, Nemorina z opery „Napój miłosny" Donizettiego, a także wspomniane już kuplety Barinkaya.

Program koncertu wypełnią ponadto uwertury do takich oper jak „Cyrulik sewilski" i „Włoszka w Algierze" Rossiniego, operetek „Zemsta nietoperza" i Baron cygański" Straussa, „Orfeusz w piekle" Offenbacha. Grać będzie Orkiestra FB pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. (a)

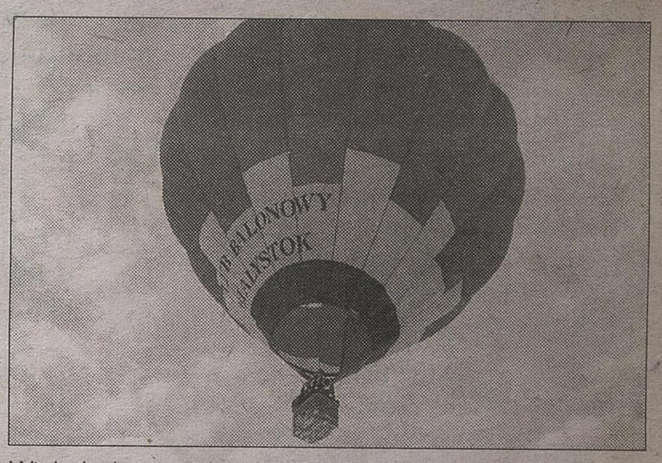
Nie tylko dla miłośników powietrznego sportu

Z balonem bliżej nieba

BIAŁYSTOK. Trzydziestoletnią historię Klubu Balonowego Białystok można poznać w kawiarni Fama. W piątek wieczorem otwarta tam zostanie wystawa fotografii i plakatów związana z rocznicą istnienia klubu.

Klub balonowy w Białymstoku założyli studenci filii Uniwersytetu Białostockiego w 1975 r. Od tego czasu jego członkami było około 150 osób. Wystawa w kawiarni Fama jest okazją do zaprezentowania klubu oraz spotkania się jego członków – byłych i obecnych.

Na wystawie zebrane zostały fotografie z historii klubu. Prezentowanych też jest 30 plakatów, które wpłynęły na konkurs z okazji 30-lecia klubu. Wyświetlone też zostaną slajdy poświęcone historii klubu oraz ludziom z nim związanym. Otwarcie wystawy – w piątek, o godz. 19. Wstęp wolny. Organizatorzy zapraszają wszystkich byłych i obecnych członków klubu, miłośników tego niezwykłego sportu oraz wszystkich zainteresowanych. (mr)



Wiele balonowych zdjęć będzie na wystawie w Famie FOT. ORGANIZATORZY

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Jak rozmawiać o sztuce współczesnej?".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Jan Paweł II, Białystok, 5 czerwca 1991 roku", „Cyganie – inni ludzie tacy jak my".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Sztuka naiwna –. Nikifor".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia", „Prof. Tadeusz Kielanowski i jego uczniowie – pierwsze lata Akademii Medycznej w Białymstoku.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Innymi drogami do zwycięstwa", „Marszałek J. Piłsudski".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa: Rzeźba Barbary Olszańskiej-Żywalewskiej.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 74-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Maski Czasu" – fotografie Stanisława Zeszuta, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Tryptyk malowany obiektywem" –. Zbigniewa Janasa. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Wystawy czasowe: Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Losy żubra puszcz imperatora".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Od denara do euro" (otwarcie 14 czerwca godz. 13).

CHOROSZCZ

Muzeum, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych. Wystawa czasowa: Medale i odznaczenia z kolekcji Jana Adamskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Impresje w kolorach", „Widoczki" – pejzaż sentymentalny Zbigniewa Budzyńskiego, Podlasie w obiektywie, Portrety hajnowian, malarstwo i szkic Timofieja Tichoniuka.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy. Kurowo 10 (tel. 086 476-48-11), od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

(a)

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek

„Brzdące, czyli teatr Anioła Stróża", piątek, godz. 10.00, sobota, niedziela, godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny

„Sztuka", piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00 – scena mała; „Absurdalizm socrealistyczny", piątek, sobota, niedziela, godz. 21.00 – foyer.

Filharmonia Białostocka

Gala Operowo-Operetkowa
Orkiestra Filharmonii Białostockiej, Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent, Ryszard Karczykowski – tenor.
W programie: G. Rossini – Uwertura opery „Cyrulik sewilski"; G. Donizetti - Aria Fernanda „Favorita del Re" z II aktu opery „Favorite"; G. Verdi – Uwertura do opery „Moc przeznaczenia"; G. Puccini – Intermezzo z III aktu „Manon Lescaut"; G. Puccini – Aria Cavaradossiego „Recondita armonia" z I Aktu opery „Tosca"; G. Rossini – Uwertura do opery „Włoszka w Algierze"; G. Donizetti – Aria Nemorina z opery „Napój miłosny"; J. Offenbach – Uwertura do operetki „Orfeusz w piekle"; J. Strauss Uwertura do operetki „Zemsta nietoperza"; J. Strauss – Uwertura do operetki „Baron cygański"; J. Strauss – Kuplety Barinkaya „Wiela sława to żart" z operetki „Baron cygański".
Sala Koncertowa, 10 czerwca (piątek), godz. 19.00.

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL, BPODL

Obłęd

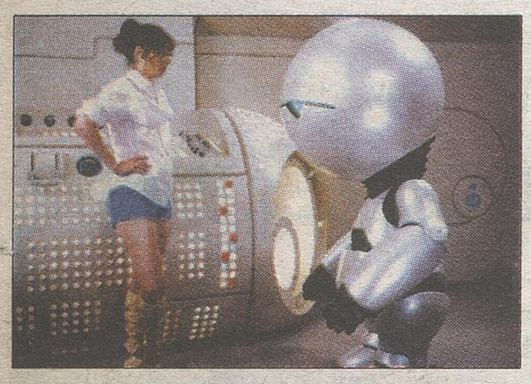
BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Sierżant piechoty morskiej Jack Starks zostaje ciężko postrzelony w głowę podczas działań w Zatoce Perskiej. Wymyka się śmierci, ale w wyniku postrzału cierpi na amnezję. Kilka miesięcy później, podróżując autostopem traci przytomność. Po obudzeniu dowiaduje się, że jest oskarżony o morderstwo policjanta. Uniewinniony z powodu choroby psychicznej, trafia do zakładu dla psychicznie chorych. Tam Dr Becker poddaje go eksperymentalnej terapii, polegającej na farmakologicznej zmianie świadomości.



Obłęd. USA, Wielka Brytania, 2005. Reż. John Maybury. Wyk. Adrien Brody, Keira Knightley.

Autostopem przez galaktykę

BIAŁYSTOK „TON”. Na kilka sekund przed zniszczeniem Ziemi, która – jak się okazuje – leży na trasie nowej międzygalaktycznej autostrady, dziennikarz radiowy Arthur Dent zostaje uratowany przez swego sąsiada, Forda Prefecta. Prefect jest kosmitą, który zbiera materiały do nowego przewodnika dla kosmicznych autostopowiczów. Razem na gapę zabierają się przelatującym statkiem kosmicznym. Po drodze spotykają niezwykłych mieszkańców kosmosu...



Autostopem przez galaktykę. USA, Wielka Brytania, 2005. Reż. Garth Jennings. Wyk. Sam Rockwell, John Malkovich.

Zakochany anioł

BIAŁYSTOK „SYRENA”. Dobrotliwy Anioł Giordano wiedzie spokojne życie na Ziemi, bo zawsze może liczyć na dyskretną pomoc Nieba. Jednak pewnego dnia jego boscy przełożeni odcinają pomoc, tak by mógł zaznać smaku prawdziwych ludzkich uczuć. Giordano nieoczekiwanie traci swą moc i anielskość. Z przerażeniem też odkrywa swą męską tożsamość. Z pomocą przychodzą mu ziemscy kloszardzi.



Zakochany anioł. Polska, 2005. Reż. Artur „Baron” Więcek. Wyk. Krzysztof Globisz, Janusz Gajos, Jerzy Trela.



Krwawa Azja

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. W piątek – w ramach przeglądu „Ekstremalne Kino Azji” – można będzie obejrzeć filmy : „Old Boy”, „R-point” i „Gra wstępna”.

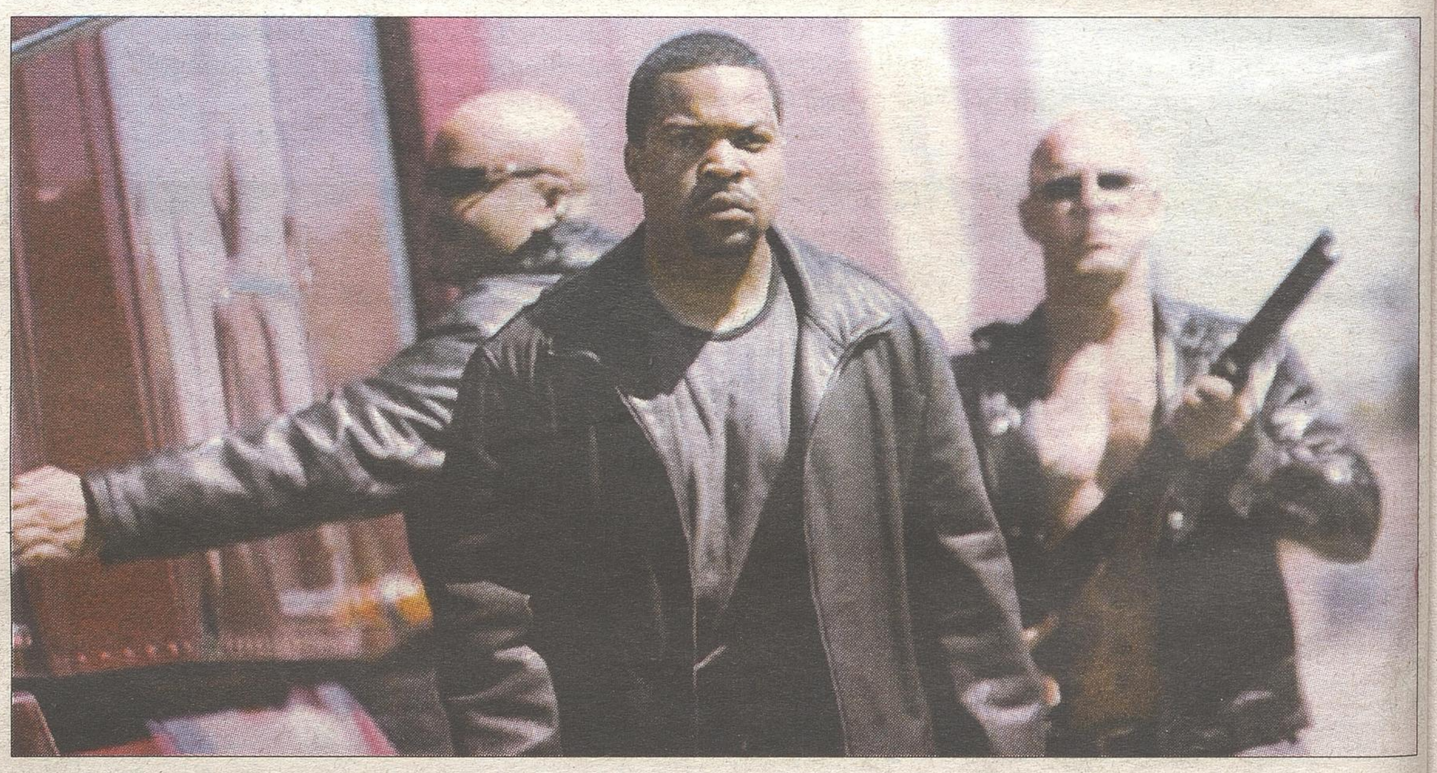
„**Old Boy**” to adaptacja kultowego japońskiego komiksu. Jego bohaterem jest mężczyzna, który zostaje uprowadzony przez nieznanych sprawców i uwięziony na 15 lat w zamkniętym pokoju. Nie wie, dlaczego został porwany. W piętnastą rocznicę uprowadzenia budzi się na wolności w środku miasta...

Akcja filmu „**R-point**” zaś rozgrywa się w 1972 r. Wojna w Wietnamie zmierza ku końcowi. Choi Tae-in dręczy poczucie winy za śmierć towarzyszy, którzy zginęli w krwawej walce. Ocalał tylko on. Podczas rekonwalescencji myśli o powrocie do swojej jednostki. Jednak szef Wojskowego Biura Śledczego zleca mu dowództwo nad oddziałem zwiadowczym i przeprowadzenie operacji w głębi dżungli...

Natomiast film „**Gra wstępna**” to historia o producencie filmowym, który szuka żony, organizując fikcyjne spotkania dla młodych aktorek. Bohater pragnie pięknej, cnotliwej, pracowitej i skromnej dziewczyny, ale nie ma nic przeciwko temu, by podczas przesłuchań paradowała ona z gołym biustem...

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Autostopem przez galaktykę”, „XXX2: Następny poziom”, „Zakochany anioł”, „Edukatorzy” oraz na przegląd filmowy „Ekstremalna Azja”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11.15. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”. **(dona)**



XXX2: Następny poziom

BIAŁYSTOK „FORUM”. Samuel L. Jackson ponownie wciela się w rolę Augustusa Gibbonsa, lojalnego pracownika Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który kierował operacjami w pierwszej części „XXX”. W nowej części Gibbons wraz z ekspertem od technicznych gadżetów Tobym Lee Shaversem (Michael Roof) cudem wychodzą cało z ataku przeprowadzonego przez nieznanych sprawców na tajne centrum operacyjne NSA-XXX.

Gibbons podejrzewa, że mordercy zostali wysłani przez radykalną, tajną frakcję działającą wewnątrz rządu USA, która zamierza obalić prawnie sprawującego rządy prezydenta. Poszukuje zatem nowego agenta specjalnego, który byłby w stanie pokrzyżować ich plany. Tym razem ma to być doświadczony, świetnie wyszkolony agent o militarnym zapleczu, któremu udałoby się dotrzeć do centralnego ośrodka sterowania tej akcji wywrotowej i rozpracować go od wewnątrz. Na nieszczęście, idealny kandydat do wykonania zadania znajduje się obecnie w... więzieniu. Tą osobą jest Darius Sone (Ice Cube) skazany za atak na starszego rangą oficera. Gibbonsowi udaje się wesprzeć Stone'a w zakończonej powodzeniem ucieczce z więzienia, jak również przekonać go, żeby został nowym agentem XXX i udaremnił tym samym pierwszą w historii próbę obalenia amerykańskiego rządu.

XXX2: Następny poziom. USA, 2005. Reż. Lee Tamahori. Wyk. Samuel L. Jackson.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – (piątek) „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów”, godz. 12.00, 15.15, 18.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Roboty”, godz. 10.15, 14.30, 16.15, 17.45, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Obłęd”, godz. 19.30, 21.15, bilet w cenie: 14 zł. Noc Filmowa pt. „Ekstremalna Azja”, trzy koreańskie filmy: „Gra wstępna”; „R-Point”; „Old Boy”, godz. 21.00, przed seansem krwawy drink gratis!, bilet w cenie: 25 zł – (sobota, niedziela) „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów”, godz. 13.45, 16.15, 18.30, 21.00; „Roboty”, godz. 9.45, 11.30, 13.15, 15.00, 16.45; „Obłęd”, godz. 18.45, 20.30.

„TON” (tel. 743-53-82) – „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów” (USA, l. 12, dubbing), czas trwania: 140 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.30; „Autostopem przez galaktykę” (USA, l. 12), czas trwania: 109 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł, piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00, 19.00, 21.00.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – (piątek) „Zebra z klasą”, godz. 14.30, czas trwania: 94 min, bilet w cenie: 12 zł; „PitBull” (Polska), godz. 16.15, czas trwania: 106 min, bilet w cenie: 12 zł; „XXX 2: Następny poziom”, godz. 18.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł, czas trwania: 101 min; Przegląd Mexico Fantastico: „Statek potworów” (Meksyk), godz. 20.15, bilet w cenie: 8 zł, czas trwania: 81 min; (sobota, niedziela) „Zebra z klasą”, godz. 14.30; „XXX 2: Następny poziom”, godz. 16.15, 20.15; „PitBull”, godz. 18.15.

BIAL BPODL **„SYRENA” (tel. 744-58-96)** – (piątek) „Zakochany anioł”, godz. 16.30, 20.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł, czas trwania: 98 min; „Edukatorzy”, godz. 18.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł, czas trwania: 127 min; (sobota) „Zakochany anioł”, godz. 15.30, 19.30; „Edukatorzy”, godz. 17.15; „Klątwa”, godz. 21.20, bilet w cenie: 12 zł, czas trwania: 95 min; (niedziela) „Zima w Dolinie Muminków”, godz. 14.00, bilet w cenie: 6 zł, czas trwania: 60 min; „Zakochany anioł”, godz. 15.00, 19.00, 20.45; „Edukatorzy”, godz. 16.45.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” – brak repertuaru.

Białowieża „Żubr” – „Za wszelką cenę” (dramat) (USA, l. 15), sobota, niedziela; „Lucky Luke” (komedia familijna z dubbingiem) (Francja/Niemcy/Hiszp., b.o.), sobota, niedziela.

Czeremcha „TOR” – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – brak repertuaru.

Drohiczyn „Daniel” – brak seansów.

Hajnówka – „13 Dzielnica” (sensacyjny) (Francja, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „PitBull” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Opowieść o zbawicielu” (WB/Kanada, b.o.), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – brak seansów.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „W doborowym towarzystwie” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Tulipany” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS” – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół” – „Genesis” (Francja, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 10 czerwca 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

MACIE MAFIĘ NA PODLASIU



Okazuje się, że i zza krat można kierować gangiem. Wystarczy żona, która ma pozwolenie na widzenia i może odbierać dyrektywy co i komu zlecić. Szczegóły śledztwa, które dotyczą Rudego, to scenariusz na niezły film. Nie wiadomo tylko, czy życie napisało już ostatni odcinek

– str. IV

FOTFOT. A. ZGIET



Miss płacze tylko w domu

I to tylko wtedy, gdy nikt nie widzi. Wiele osób było zdziwionych tym, że podczas koronacji na Miss Podlasia nie uroniła jednej łzy. A ona po prostu nie umie płakać przy obcych. A do tego potrafi się opychać podlaskimi typowo daniami i marzyć o szóstce w totka. Jak wszyscy

– str. X-XI

Klepanie po PUP-ie

Ciężka sprawa z tym dyrektorem sejneńskiego Powiatowego Urzędu Pracy. Byli pracownicy wspominają go źle. Jak najgorzej. Terror, strach, molestowanie seksualne. Samorząd Sejn i pracodawcy wręcz przeciwnie – miły człowiek, pracowity, który dla tego biednego regionu robi dużo dobrego. Gdyby postawić wagę, może pozytywne oceny byłyby gatunkowo cięższe, ale z drugiej strony, czy kilka skrzywdzonych, doprowadzonych do rozpaczy osób nie waży moralnie więcej...

– str. V

Droga donikąd

Były piękne plany – obwodnica wokół Białegostoku wiodąca przy zabudowaniach Zabłudowa. Aż zburzyli się mieszkańcy. Teraz ile osób, tyle protestów. Zawiązały się komitety – ludzie nie chcą tej drogi. Jedni odpychając ją od siebie jak najdalej, wpychają na podwórka drugich. Trudno o porozumienie. Do czego prowadzi obwodnica...

– str. VI

Bawmy się, dzieci!

Najbardziej jednak zadziwia Hanka Bielica. Ciągle w formie, ciągle z poczuciem humoru, mimo upływu lat i zmieniających się epok. I ciągle w kapeluszu.

Rozmowa z Hanką Bielicką

– str. IX



NA Widelcu

HYDRAULIK

W referendum konstytucyjnym Francuzi i Holendrzy przestraszyli się polskiego hydraulika i zagłosowali na „nie". Już przed przystąpieniem Polski do Unii obawiano się, że Polacy zaleją Europę. I rzeczywiście – pewna ilość polskich poszukiwaczy pracy wyjechała za granicę. Do Anglii – robotnicy budowlani, do Niemiec i Włoch – robotnicy sezonowi, tu i ówdzie – lekarze i pielęgniarki, ale nie oni okazali się najgroźniejsi. Jak bowiem może zalać Europę zbieracz truskawek czy murarz. Czym? Szlauchem, zaprawą? Inna sprawa hydraulik – ten fachowiec zajmuje się zawodowo sprawami zalewania. I to on może zalać Europę, mieszkanie po mieszkaniu, piętro po piętrze. O ile Francuzi przestraszyli się nieznacznie, to Holendrzy już całkiem wpadli w panikę. Przewaga przeciwników była druzgocąca, ale nic dziwnego – Holandia leży w depresji i polscy hydraulicy są tam śmiertelnym zagrożeniem. Wystarczyłoby kilkunastu doświadczonych fachowców, a Holandia przestałaby istnieć. Tak naprawdę jednak fobia dotycząca polskich pracowników jest nieuzasadniona, hydraulika wzywa się bowiem wtedy, gdy mieszkanie jest już zalane. Tani polski hydraulik powinien być więc ratunkiem a nie zagrożeniem. On nie zalewa. Powiem więcej – w czasach, gdy w Polsce zapłata za pracę mierzona była w „półlitrach", bardzo często to właśnie hydraulik wychodził od klienta zalany. I teraz, po referendum, na skutek niedoinformowania Francuzów i Holendrów, cała Europa jest z tego powodu w szoku. Albo mówiąc obrazowo - „na kacu".

Jacek Janowicz



Bartosz Siedlik/Fotorzepa

Wizyta nowo mianowanego metropolity krakowskiego arcybiskupa Stanisława Dziwisza. Na zdjęciu: powitanie arcybiskupa Dziwisza w krakowskiej kurii przy ulicy Franciszkańskiej 3

MOIM ZDANIEM



O tempora o mores

Co za czasy, co za obyczaje! Dyrektor powiatowego urzędu pracy staje się panem sytuacji w powiecie o rekordowo wysokim bezrobociu. Panem, bo rozdaje to, czego najbardziej brakuje. Pracę! Na jedno miejsce w pewnym urzędzie w Sejnach, gdzie potrzebowano trzech stażystów, zgłosiło się osiemdziesiąt osób. Osiemdziesiąt! Jak mi w zaufaniu opowiadał szef owej placówki, mógł wybierać i przebierać. A propozycje jakie przy tym miał... Sam nie wiedział, czy korzystać, czy wzywać prokuratora. A co dopiero dyrektor PUP? Ten to dopiero ma możliwości... Czy korzysta z nich, czy nie, to inna sprawa, bo że ma, to potwierdził właśnie ów szef sejneńskiej placówki. Na trzy miejsca osiemdziesięciu chętnych i tyleż propozycji by przyjąć właśnie tę konkretną osobę, która więcej oferuje. KLEPANIE PO PUPIE nie musi być dosłowne, ale jak by na to nie patrzeć jest klepaniem. Zastanawiam się tylko, jak można doprowadzić ludzi do takiej sytuacji, w której reagują panicznym strachem. Władza – choćby była pozorna – jest władzą, jeśli się kieruje grupą. I od owego szefa zależy, jak się ci ludzie czują. Można tak jak w gangu ustalić hierarchię, korzyści, ryzyko wkalkulowane w cenę i za pomocą ślepego posłuszeństwa wyegzekwować co trzeba. Gdy się trafi na nieposłusznych – kula w łeb. Dosłownie. To, co wychodzi po latach w śledztwie dotyczącym Rudego, może podnieść włosy na głowie. MACKI MAFII NA PODLASIU może nie były bardzo widoczne, ale odczuwalne. Śledztwa w sprawie zabójstw czy porwań, które wydawały się zakończone, mają szerszy kontekst. Wszystko wygląda jak scenariusz sensacyjnego filmu. Jest tu wszystko. Tylko trudno powiedzieć, czy był to już ostatni odcinek.

Pierwszy natomiast jakiegoś dłuższego serialu szykuje się w Zabłudowie. A wszystko przez obwodnicę. Była ustalona, niemal wyrysowana i okazało się, że przeszkadza wszystkim. Zawiązały się komitety przeciwko owej drodze i protestując przepychają ją w przeciwne kierunki. Trudno wypracować wspólne rozwiązanie, gdy od jednych się przesunie, w zagrody drugich wejdzie... Taka DROGA DONIKĄD prowadzi, choćby to była obwodnica.

Uf. Na pocieszenie można by dodać, że nie wszyscy narzekają. Nowa Miss Podlasia ucieszyła się z korony. Było to jej marzenie. I się spełniło. Nie uroniła podczas koronacji jednej łzy, bo MISS PŁACZE TYLKO W DOMU. A że jest szczęśliwa – to widać!

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Pracownicy Polmosu Białystok zapowiadają strajk, jeśli Sobieski dystrybucja zostanie właścicielem Polmosu. Decyzja o powołaniu komitetu protestacyjno-strajkowego została podjęta po wysłuchaniu relacji uczestników czwartkowej manifestacji pod siedzibą Skarbu Państwa w Warszawie. Zdaniem załogi białostockiej spółki, rozmowy nie dały nic konkretnego, a jeśli w Warszawie zapadnie decyzja, że nowym właścicielem zostaje Sobieski Dystrybucja, będzie strajk. Pracownicy są przeciwni takiemu inwestorowi, gdyż ich zdaniem zostaną sprzedane standardowe marki Polmosu, a zakład przekształci się w rozlewnię wódek.

BOĆKI

Festiwal Rodzinny odbył się w minioną sobotę. Główną atrakcją była konkurencja polegająca na zmaganiach rodzin. Uczestnicy tworzyli łańcuchy tworzące rodzinę, a każdy członek rodziny miał inne zadanie do wykonania. Dzieci miały np. składanie koszulki na czas, ojcowie – skonstruowanie z kartonu samolotu, a matki zmagały się z wbijaniem gwoździ. Festyn nie ograniczał się do konkurencji rodzinnych. Na placu zespołu szkół przez kilka godzin trwały zawody sportowe, a miejscowa drużyna młodzieżowa Ochotniczej Straży Pożarnej dała pokaz sprawności.

GOŁDAP

Na prywatnych stawach w Jabłońskich k. Gołdapi rozegrano VIII Zawody Wędkarskie Karp - 2005. Wygrał Adam Kowalski, który złowił ponad 14 kilogramów ryb. Wśród ponad 50 zawodników znajdowały się również kobiety i nastolatki. Najmłodszy uczestnik miał 12 lat, najstarszy - 83 lata. Tadeusz Wydra właściciel stawów podkreśla, że stawy trzyma dla własnej przyjemności. Po raz pierwszy wpuścił tu wędkarzy sześć lat temu. W stawach ma około 6 ton ryb. Spośród wszystkich startujących nagrodzono 10 osób, które miały najwięcej ryb, przy czym liczyła się ich waga. Kobieta, Mirosława Sidorowicz, zajęła III miejsce w klasyfikacji ogólnej. Złowiła ponad 4,5 kg ryb.

PROSTKI

W niedzielny wieczór 20-letnia mieszkanka Prostek usłyszała w domu dziwny hałas. Okazało się, że odgłosy dobiegają z kuchni, w której buszował złodziej. Dostał się do mieszkania za pomocą klucza pozostawionego na parapecie okna. Zabrał mięso, które znalazł w zamrażarce. Kobieta obudziła braci, na rowerze i skuterze rzucili się w pościg za złodziejem i dogonili go. Złodziejem okazał się 56-letni mężczyzna, który był już karany za podobne przestępstwo.

SUWAŁKI

Mieszkańcy osiedla Północ obawiają się, co przyniesie budowa wieży telefonii komórkowej. Fundamenty owej wieży są już gotowe. Trzeba ustawić jeszcze tylko stalową konstrukcję z przekaźnikami. Mieszkańcy osiedla boją się promieniowania. Rzecznik Urzędu Miejskiego zapewnia, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem, a ogłoszenie o planowanej inwestycji dwukrotnie ukazało się w lokalnym tygodniku i nikt nie zgłaszał sprzeciwów. A ewentualne protesty obecnie - zdaniem rzecznika - spóźnione są o kilka miesięcy. Centertel zapewnia, że wieża nie będzie miała skutków negatywnych dla zdrowia. Mieszkańcy nie wierzą tym zapewnieniom.

AUGUSTÓW

Pracownicy firmy Pinewood, której właścicielem jest Amerykanin Sam A., złożyli zbiorowy wniosek o upadłość firmy. Tylko w taki sposób mogą odzyskać należne im wypłaty. Ponad 70 pracowników na zaległe wypłaty czeka od października. Wtedy to dyrekcja firmy obiecała im, że po ogłoszeniu upadłości wszyscy otrzymają pieniądze. Ale upadłość nie została ogłoszona, firma funkcjonowała nadal, mimo że produkcja została wstrzymana, a zakład energetyczny odciął prąd. Pracownicy zwrócili się o pomoc do władz Augustowa. I wówczas okazało się, że grunt, na którym stoi zakład, zmienił właściciela, a nowy nie ma obowiązku spłacać wierzycieli. Po tej informacji pracownicy wystąpili o ogłoszenie upadłości, bo tylko tak mogą odzyskać pieniądze.

ŁOMŻA

Samorząd przegrywa kolejne procesy sądowe i chociaż to na razie nieprawomocne wyroki, wygląda na to, że będą dość kosztowne dla budżetu miasta. Według oceny Zbigniewa Lipskiego, prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej, Łomża straciła ponad 30 tys. na skutek przegranych ze spółdzielnią spraw. Do tego trzeba by doliczyć przegrany proces z przedsiębiorcą, któremu miasto ma zapłacić 125 tys. zł odszkodowania za zerwanie umowy dzierżawy tzw. muszli. Władze miejskie odmawiają komentarza, bo nie- które z procesów nie zakończyły się prawomocnymi wyrokami.

BAKAŁARZEWO

Wniosek Ekologicznego Stowarzyszenia Gmin „Rospuda" dotyczący utworzenia pierwszego w tym regionie rezerwatu przyrody, czeka na podpis wojewody. Stowarzyszenie działa od 10 lat, a od kilku stara się o utworzenie rezerwatu, który będzie się nazywał „Ruda". Ma powstać na trzech hektarach gruntów nad rzeką Rospuda we wsi Kotowina. Zdaniem Adama Szymańskiego, wójta Bakałarzewa, rezerwat będzie jedną z atrakcji turystycznych, zwłaszcza dla uczestników popularnych spływów kajakowych rzeką Rospudą.

BIAŁYSTOK

Jerzy Korsak, białostocki adwokat, oskarżony przez byłego przyjaciela o współpracę z SB w latach siedemdziesiątych, zrezygnował we wtorek z pełnienia funkcji sekretarza w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Białymstoku. Decyzje tę przekazał również Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie, która ma prowadzić postępowanie wyjaśniające w jego sprawie. Adwokat podkreśla jednocześnie, że ta decyzja nie jest jednoznaczna z przyznaniem się do winy czy potwierdzeniem choć części zarzutów. Mecenas chciałby, by jego sprawą zajął się rzecznik interesu publicznego, który ma możliwość przeprowadzenia lustracji i sprawdzenia ewentualnej współpracy z SB.

(aż)

REGIONAŁKI

– Wiceprezydent Białegostoku i myśliwy z dziada pradziada Krzysztof Sawicki zamawia poroże jeleni i danieli w białostockim zoo. Dowozi mu je osobiście prezes Zieleni Miejskiej – „Gazeta Wyborcza Białystok"

Jelenie aż zataczają się ze śmiechu!

■■■

– Suwałki. Miejscowi urzędnicy ogłosili konkurs na hymn miasta, ale wszystkie nadesłane teksty powędrowały do kosza na śmieci. Okazało się, że nie pasują do melodii. Nikt nie raczył poinformować autorów, że mają tworzyć pod konkretny utwór muzyczny – „Gazeta Współczesna"

A nie dałoby się tego hymnu rapować?

■■■

– Szpital w Choroszczy ma szkolić lekarzy, pielęgniarki i terapeutów zza wschodniej granicy. Nauczymy Białorusinów, jak leczyć alkoholizm – „Kurier Poranny"

Może najpierw sami byśmy się wyleczyli?

■■■

– No odczuwam czasami (znużenie – przyp. red.), ale co zrobić? Słucham radia, mojego ulubionego Radia M. Modlę się, różaniec odmawiam, bo bardzo lubię (...). Pocieszam się tym, że ci, którzy jeżdżą zawodowo, jeszcze więcej czasu spędzają za kierownicą – Piotr Krutul, poseł podlaski, który, wg „Gazety Polskiej", dzień w dzień przejeżdża ponad 600 km.

Z tą różnicą, że kierowca zawodowy nie musi jeszcze uczestniczyć w obradach Sejmu, zasiadać w jego komisjach i spotykać się z wyborcami. Stachanow przy Krutulu to pacan!

■■■

– Gdyby okazało się, że adwokat donosił na swojego klienta, też adwokata, to trzeba będzie chyba wyjść na Lipową i pociąć się – Antoni Piceluk, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku.

Proponujemy – szarym mydłem.

■■■

– Pisałem już do tej rubryki, a nawet spotykałem się z paniami, ale kiedy dowiadywały się, że mieszkam na wsi, wszystko się kończyło. A ja przecież nie szukam kobiety do roboty, lecz do domu na gospodynię – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Bo jak wiadomo, gospodyni na wsi w ogóle nic nie robi.

■■■

– Jestem byłym oficerem WP. Poszukuję dziewczyny w wieku 18-19 lat, która by się opiekowała moim własnościowym mieszkaniem M-3. W zamian za to gdyby chciała, mogłaby się uczyć, a jeśli by się słuchała, to w odpowiednim czasie przepisałbym jej mieszkanie, umeblowane i urządzone - ogłoszenie w rubryce „Kącik samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Baaaaaaaczność!!!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Mesjasz na prezydenta!

– Odejście Jana Pawła II jest otwarciem księgi Apokalipsy. Zostałem wybrany przez Jezusa Chrystusa, a wybrany może być tylko ktoś, kto czyni dobro. Według proroctwa, jestem przygotowany, żeby być prezydentem Polski - oto prezydencki program wyborczy Koziołka Jarosława, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Stargardzie.

Jak zatem widać, pojawił się nam kolejny, poważny kandydat na prezydenta Polski. Co prawda, może się jeszcze to zmienić, bo radny Koziołek zapewnia, że najpierw zapyta o radę biskupa, ale ja bym zbytnio na zmiany nie liczył. Biskup bowiem podobno już raz Koziołkowi radził, aby nie startował on na stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, tylko poważnie zajął się swoim zdrowiem psychicznym i raczej rozpoczął leczenie zamiast zajmować się polityką, ale jak widać Koziołek go nie posłuchał. Tak też nie posłucha i tym razem.

I bardzo dobrze, bo w Polsce na stanowisku prezydenta potrzebny jest mesjasz, a radny z pewnością nim jest, bo już rok temu ogłosił się synem bożym. Uwierzyli mu radni z SLD - osoby bardzo pobożne. I to do tego stopnia, że jak opozycja chciała Koziołka pozbawić stanowiska wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, to SLD się przeciwstawiło i syn boży pozostał wiceprzewodniczącym.

Radni SLD tak głęboko w Koziołka wierzą, że nie przekonują ich nawet specjalistyczne badania psychiatryczne, które mówią, że powinien on się leczyć i to szybko. Radni SLD chyba już do niego nawet zaczęli się modlić, bo każdą inicjatywę opozycji sprowadzenia Koziołka z wymiaru boskiego do ludzkiego torpedują w zarodku. Tak, że nie ma szans na pozbawienie go stanowiska wiceprzewodniczącego.

Mógłby co prawda stracić to stanowisko, gdyby został skazany prawomocnym wyrokiem sądu, ale Polska to nie Palestyna w pierwszym wieku naszej ery, więc podawanie się za syna bożego nie jest karalne.

Będziemy mieli go zatem teraz jako kandydata na prezydenta Polski. SLD, mam nadzieję, poprze tę kandydaturę, choćby dlatego, że póki co nie ma do poparcia nikogo lepszego. Radny Koziołek ma takie same szanse na zostanie prezydentem Polski, jak Jerzy Szmajdziński, który po wycofaniu się Włodzimierza Cimoszewicza ubiega się o ten urząd z ramienia tej partii. Ale Koziołek jest o niebo lepszy, bo obiecuje, że jako prezydent przygotuje świat na przyjście Chrystusa. Taki ma program gospodarczy. Czyli obiecuje niebo na ziemi, podczas gdy ze Szmajdzińskim możemy liczyć najwyżej na takie samo piekło, jakie mamy dotychczas.

Koziołek stawia jeszcze na Gabriela Janowskiego, bo mówi tak: „Mój start w wyborach na prezydenta Polski może być związany z Ruchem Odbudowy Polski lub z Gabrielem Janowskim. Z tym, że tutaj może się przeliczyć, bo Gabriel Janowski pewnie nosi się z zamiarem samodzielnego starania się o urząd prezydencki. W końcu jest podobnie do Koziołka skonstruowany psychicznie. I może być tak, że nawet syn boży od tego zamiaru go nie odwiedzie.

Gdyby Lech Kaczyński poległ w swojej świętej warszawskiej wojnie z gejami i lesbijkami i w związku z tym nie wystartował w wyborach prezydenckich, to radny Koziołek mógłby z prośbą o poparcie zapukać do drzwi PiS-u. Miałby do tego prawo, bo przez dłuższy okres był członkiem tej partii. Mogliby go jednak pognać, bo ich zdradził i zapisał się do SLD. Niestety nie wiem, czy przed, czy też po tym, jak został mianowany synem bożym.

Państwo z pewnością myślicie, że ja to wszystko sobie zmyśliłem. Że nawet nazwisko Koziołek nie jest prawdziwe. Ale to wszystko najświętsza prawda. I nazwisko, i radny, który je nosi i uważa się za mesjasza i to, że zamierza kandydować na prezydenta. Szanse ma nie mniejsze niż Henryka Bochniarz, Maciej Giertych, Jerzy Szmajdziński i Stan Tymiński.

A propos Stana, to już rozgrzał nam prezydencką kampanię. Przywiózł narodowi polskiem w darze trzecią żonę, czym nie może póki co pochwalić się żaden inny kandydat. Trzecia żona jest podobno Chinką, w każdym razie z oczu na Chinkę wygląda. Ta, z którą pokonał Mazowieckiego, była Peruwianką. Naród polski bardzo ją pokochał. Chinka jest zaś po to, aby teraz nasz naród pokochał chińską drogę do dobrobytu. Tymiński bowiem ma teraz taki pomysł, żebyśmy zaczęli budować drugie Chiny.



Chinka jest po to, aby teraz nasz naród pokochał chińską drogę do dobrobytu. Tymiński bowiem ma teraz taki pomysł, żebyśmy zaczęli budować drugie Chiny. Nie sposób nie zauważyć, że programy gospodarcze Stana są w dużej mierze uzależnione od jego aktualnej sytuacji małżeńskiej. Tak, że z tą Chinką to nieźle w sumie żeśmy trafili, bo Chiny całkiem dobrze rozwijają się gospodarczo. Malkontenci co prawda narzekają, że Stan mógłby się w końcu ożenić z jakąś Amerykanką, bo może w końcu zamiast jakiejś Azji zajęlibyśmy się budowaniem Ameryki, ale i tak należy się cieszyć. Bo, nie daj Panie Boże, na następne wybory prezydenckie Tymiński przywiezie w darze narodowi kolejną żonę. I się okaże, że to jest Laponka (nie mylić z Japonką). Jak nic, będziemy musieli biegać za stadami reniferó

Dlaczego nie?! Budowaliśmy już drugą Japonię, możemy spróbować z Chinami. To właściwie nie powinno być takie trudne. Wystarczy zakazać używania środków antykoncepcyjnych, viagrę rozdawać za darmo na ulicach, a urodzenie każdego dziecka premiować wyprawką w wysokości 50 tys. złotych. Przyrost demograficzny murowany.

Gorzej będzie z uprawą ryżu, bo klimat nie ten i gleby nie dość nawodnione, ale i tak powinniśmy dziękować Bogu, że Stan nie przywiózł nam żony z Mongolii, bo musielibyśmy w trybie przyspieszonym usypywać pustynię Gobi.

Mur oddzielający nas od Europy się wybuduje, co bardzo ucieszy i pana Giertycha, i pana Leppera. O ten mur będą się roztrzaskiwać hordy liberałów, które dewastują nasz kraj.

Nie sposób nie zauważyć, że programy gospodarcze Stana są w dużej mierze uzależnione od jego aktualnej sytuacji małżeńskiej. Tak, że z tą Chinką to nieźle w sumie żeśmy trafili, bo Chiny całkiem dobrze rozwijają się gospodarczo. Malkontenci co prawda narzekają, że Stan mógłby się w końcu ożenić z jakąś Amerykanką, najlepiej upiornie bogatą, bo może w końcu zamiast jakiejś Azji zajęlibyśmy się budowaniem Ameryki, ale i tak należy się cieszyć. Bo, nie daj Panie Boże, na następne wybory prezydenckie Tymiński przywiezie w darze narodowi kolejną żonę. I się okaże, że to jest Laponka (nie mylić z Japonką). Jak nic, będziemy musieli biegać za stadami reniferów.

Konrad Kruszewski

FOTKI



PLOTKI

ZAWIROWANIA

Jak jej spojrzeć w oczy?

Przyjechał do kraju Stan Tymiński. Tak jak bocian wiosnę, tak on zwiastuje w Polsce wybory prezydenckie.

Stan przywiózł w darze Polakom nową żonę - Chinkę. Cały naród, jeśli i tym razem nie wybierze Tymińskiego na prezydenta, będzie ze wstydu miał problem: jak jej spojrzeć w oczy?

Liczby tygodnia

15 - tyle, według wiceministra Nenemana (odpowiedzialnego za podatki w Polsce), jest u nas formularzy PIT

41 - tyle faktycznie obowiązuje w Polsce formularzy PIT

26 - różnica między majaczeniami ministra a rzeczywistością, czyli 26 powodów, dla których Neneman powinien rozstać się ze swoim fotelem.

Chcemy do Bułgarii!

Rząd bułgarski zasłużył na wieczną wdzięczność narodu. Postanowił bowiem, że ci, którzy poprzedniego dnia upili się do nieprytoma mogą następnego dnia dostać zwolnienie lekarskie i nie przyjść do roboty.

Panie premierze Belka! Prosimy brać przykład z dobrych wzorów!

Uwaga na męża!

Oto fragment notatki służbowej dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie:

„Pies chodząc za kobietą, kąsa ją po kostkach i na nią skacze z uwagi na to, że jej suka ma cieczkę".

Kobieta nazywa się Krystyna i żąda policyjnej ochrony. Dodaje również, że pies podobne zachowania erotyczne wykazuje wobec jej męża. I w jego przypadku, naszym zdaniem, ochrona rzeczywiście jest konieczna, bo pies wygląda nam na zboczeńca.

Dał zarobić żonie

1000 zł - tyle pieniędzy miesięcznie płacił z naszych podatków swojej żonie poseł SLD Tadeusz Myler. Wynajmował w jej salonach samochodowych swoje biura poselskie - a płaciła za nie kancelaria sejmu.

Tak, że można było u niego nie tylko pogadać o polityce, ale także kupić sobie samochód.

Zajeżdżony Krutul zaraz po Dziewulskim

„Gazeta Polska" opublikowała listę najbardziej zajeżdżonych posłów tej kadencji. Zasłużone drugie miejsce zajął na niej podlaski poseł Piotr Krutul, który według tej gazety przejeżdża dziennie 614 km. Tylko o 9 km wyprzedza go Jerzy Dziewulski z SLD.

Wyszło nam, że posłowie ci, jeśli przestrzegają przepisów drogowych, muszą spędzać około 9 godzin dziennie za kierownicą. To kiedy oni mają czas na zajmowanie się sprawami swoich wyborców?!

W imię ojca!

No i się doczekał! Mowa o producencie papieru toaletowego, który na tymże papierze drukował wizerunki znanych polskich polityków. Posłanka Anna Sobecka z LPR zapowiedziała, że poda go do sądu. Ale nie za to, że wydrukował na takim papierze jej twarz, bo jej twarz nic nikomu nie mówi, tylko, że umieścił na nim wizerunek ojca Rydzyka.

Można zatem powiedzieć, że wystąpiła ona w imię ojca.

Kręgi - wrzód na...

Pod Strzelnem, w zbożu, pojawiły się kręgi. Znak, że lato już tuż-tuż i w związku z tym zlatują się do nas kosmici. Bo kosmici to taki dziwny naród, który zlatuje się do zboża. Zupełnie tak samo, jak wołki zbożowe.

Na polu Wojciecha Grodzkiego jest już sześć kręgów w kształcie elipsy. – W tym roku chyba już nic nie zbiorę – powiedział Grodzki „Ekspresowi Bydgoskiemu". – Te kręgi to wrzód na dupie. Najgorsze jest to, że przyjeżdża tu coraz więcej turystów i ufologów, którzy zadeptują mi uprawy.

Jak widać, kosmici nie mogą w Pomorskiem liczyć na sympatię.

Zyski się podwoją

Uwaga producenci drobiu! Na fermie Drogu Grigoriasa w Rumunii przyszło na świat kurczę z czterema nogami. Grigorias zapowiada, że zadba o to, aby czteronogi kurczak doczekał się takiego samego potomstwa.

Jeżeli mu się uda, zyski producentów drobiu, na samych tylko dostawach do fast foodów, się podwoją.

(kk)

Rudy rządził gangiem zza krat, odkrywane kolejne dowody jego działalności przypominają scenariusz filmu sensacyjnego

Macki mafii na Podlasiu

Przez wiele lat Robert R., pseudonim Rudy rządził wołomińskim gangiem. Nie przeszkadzały mu w tym zatrzymania, aresztowania, pobyt za kratami. Ostatnio do skóry dobrali mu się policjanci z białostockiego Centralnego Biura Śledczego i łomżyńska prokuratura. „Posadzili" nie tylko jego, ale też jego żonę i dwóch najbliższych współpracowników, zajęli majątek. Czy oznacza to koniec mafiosa?

JOLANTA GADEK

Właściwie trudno określić, kiedy zaczyna się sprawa. Czy w sierpniu 2000 roku, kiedy to spod baru w Zambrowie porwano Franciszka T., majętnego białostoczanina, czy też w sierpniu ubiegłego roku, kiedy w podzambrowskiej miejscowości Radwany policja znalazła spalone zwłoki 31-letniego Adama Ch. z Warszawy. Jego tożsamość zostaje ustalona podczas badań DNA. Nikt nie ma wątpliwości: wykonano na nim egzekucję. Świadczą o tym dziury od kul w czaszce i tułowiu.

– Od początku wiadomo było, że śmierć tego mężczyzny to skutek przestępczych porachunków – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

– Sprawą zajęli się funkcjonariusze z CBŚ. W ciągu kilku tygodni ustalili krąg osób mających związek z zabójstwem i miejsce, w którym pozbawiono życia Adama Ch. Było to jedno z mieszkań w Warszawie. Ofiara znała zabójców. Należeli oni do jego najbliższego towarzystwa.

Obecnie w sprawie gangu o charakterze zbrojnym jest już 15 podejrzanych, w tym trzy kobiety oraz były wysoki rangą oficer policji ze Szczytna. Podczas śledztwa na jaw – oprócz zabójstwa – wyszło wiele innych przestępstw, ustalono m.in. wszystkich sprawców zamieszanych w porwanie Franciszka K. Wcześniej przed sądem pod tym zarzutem stanął tylko „Rudy", postrzelony i zatrzymany przez policję podczas zasadzki.

– Sprawcy zapewne „plują sobie w brodę", że porzucili zwłoki, podlali je benzyną i podpalili na naszym terenie – mówi prokurator Wiesław Szloński z Prokuratury Okręgowej w Łomży, który prowadzi śledztwo.

– Ta sprawa to olbrzymi sukces naszej prokuratury i przede wszystkim białostockiego CBŚ. Udało się rozbić struktury potężnej grupy przestępczej funkcjonującej przez wiele lat.

Mafia jak przedsiębiorstwo

Adam Ch. zginął, bo zaczął prowadzić interesy na własną rękę. Gang miał ściśle określoną strukturę. Kierowało nim trzech mężczyzn. Byli to wspomniany już 34-letni Robert R. i dwaj inni mieszkańcy Wołomina w wieku 42 i 30 lat. Ten pierwszy w chwili przedstawienia mu zarzutów był juz w areszcie w związku z inną sprawą. Drugi spokojnie chodził na wolności i zajmował się „interesami". Trzeci już od dłuższego czasu ukrywał się przed organami ścigania. Poszukiwany był listem gończym za inne przestępstwa. Szefowie ci poprzez swoich „żołnierzy" kontrolowali szereg przestępczych interesów. Szerokim strumieniem płynęły do nich zyski z handlu narkotykami, haraczy, przydrożnej prostytucji. Przestępcy mieli obowiązek dostarczać pieniądze skarbnikowi gangu do 10 każdego miesiąca. Potem szefowie wszystkim podwładnym wypłacali pensję po 1 tys. zł miesięcznie. A dla Adama Ch. to było za mało. Prowadził z żoną w Warszawie sklep spożywczo-monopolowy. W sklepie tym był punkt kontaktowy handlarzy narkotyków. Tu przynoszono i odbierano narkotyki i pieniądze. W przestępczą działalność była też zamieszana jego żona oraz jedna z pracownic, która na polecenie szefa i szefowej wydawała narkotyki osobom, które się po nie zgłaszały.

W pewnym momencie, gdy Robert R. był już w areszcie do innej sprawy, Adam Ch. postanowił się usamodzielnić, zaczął kombinować „na boku". Z „lewych" zysków zaczął budować dom, kupował drogie samochody i motocykle. Inni członkowie gangu szybko się zorientowali, że przestał być wobec nich lojalny. „Rudy" upominał go więziennymi grypsami.

– Adam Ch. Od stycznia 2004 r. zdawał sobie sprawę z zagrożenia. Zaczął chodzić w kamizelce kuloodpornej, starał się być ostrożny – mówi prokurator Szloński.

Zanim gangsterzy zastrzelili Adama Ch. w jednym z mieszkań, próbowali dokonać na niego zamachu na ul. Marokańskiej w Warszawie. Pomyli się jednak i zamiast jego czerwonego forda escorta ostrzelali czerwonego peugeota, którym jechała przypadkowa kobieta. Odniosła ona poważne obrażenia, ale na szczęście przeżyła.

Zdaniem organów ścigania zabójstwo zlecił zza krat „Rudy". Kontaktował się z podwładnymi za pośrednictwem swej żony, która uzyskiwała zgodę na widzenia z mężem. Ona również trafiła do aresztu pod zarzutem pomocnictwa w kierowaniu gangiem.

Handlowali hurtowo narkotykami

– Członkowie tej przestępczej grupy z Wołomina wprowadzali do obiegu kilogramy narkotyków – mówi Dobrzyński. – Handlowali zarówno syntetycznymi narkotykami, takimi jak amfetamina, która zapewne była produkowana w Polsce, jak i środkami odurzającymi przemyconymi do naszego kraju: kokainą, marihuaną, heroiną. Trafiały one zarówno na rynek warszawski, jak też do miejscowości podwarszawskich oraz na teren woj podlaskiego.

Przez lata handlu narkotykami szefowie gangu znacznie się wzbogacili. Mieli porządne domy, drogie samochody. Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli mienie członków przestępczej grupy o wartości ok. 1 mln zł.



Działalność „Rudego" przypomina scenariusz sensacyjnego filmu. Podobnie przedstawia się sprawa zatrzymania członków gangu. Do akcji niejednokrotnie musieli wkroczyć antyterroryści.

Fot. A. Zgiet

Przez lata gang rósł w siłę pod okiem organów ścigania. Jak to możliwe? Stać ich było na wynajęcie dobrych prawników, pomogła im w tym również niefrasobliwa decyzja jednej z białostockich sędzi oraz były wykładowca Szkoły Policyjnej w Szczytnie.

Przestępcza kariera „Rudego" może posłużyć za kanwę sensacyjnego filmu. Pod koniec lat 90-tych, po rozbiciu przez policję „starego Wołomina", na czele którego stał „Dziad", z drobnego rzezimieszka dwudziestokilkuletni wówczas Robert R. zaczął wyrastać na poważnego bandytę. Jego brutalność, spryt i inteligencja szybko zapewniły mu posłuch u bandytów mniejszego formatu. Kierowana przez niego niewielka jeszcze wówczas grupa zaczęła zajmować się porwaniami dla okupów. „Rudy" nie znał bezpośrednio byłego mundurowego ze Szczytna, Henryka P., ale znał go Adam Ch. I to właśnie jemu Henryk P. powiedział, że zna jednego białostoczanina, który wrócił z USA i ma dużo pieniędzy.

–Zadzwonił do Franciszka T. i umówił się z nim w barze w Zambrowie 21 sierpnia 2000 roku – ujawnia prokurator.

Zdziwiony mężczyzna nie palił się do spotkania, ale wreszcie uległ. Ledwo wszedł do baru, Henryk P. przeprosił i na chwilę wyszedł. W tym czasie do baru wpadli bandyci i uprowadzili białostoczanina. Potem gangsterzy skontaktowali się z rodziną porwanego i za jego uwolnienie zażądali 60 tys. USD. Rodzina powiadomiła policję. Były szczytnieński policjant zaoferował wtedy pomoc białostockim policjantom. Udawał mocno przejętego porwaniem. Co prawda pewne okoliczności budziły podejrzliwość funkcjonariuszy, ale wtedy nie zgromadzono dowodów obciążających byłego mundurowego. Nawiasem mówić prowadził on wówczas z żoną bar znajdujący się w pobliżu policyjnej szkoły. Mniej więcej w tym samym czasie postawiono mu też zarzuty współudziału w oszustwie popełnionym na terenie Zambrowa. Naganiał klientów sprawcom, którzy wyłudzali pieniądze obiecując załatwienie wiz amerykańskich.

– Henryk P. to mężczyzna bardzo oczytany, intelektualista. Sam nikomu osobiście krzywdy nie robił. Ale najwyraźniej nudził się na emeryturze. No i miał słabość do pieniędzy – ocenia prokurator Szloński.

Cała spraw skończyła się tym, że podczas zasadzki zorganizowanej w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie bandyci zamierzali odebrać okup, policjanci odbili białostoczanina. doszło do strzelaniny, podczas której „Rudy" został ranny i w rezultacie trafił za kratki. Jego przyszłej ofierze, Adamowi Ch. Udało się wówczas umknąć z zasadzki.

Sędzia uchyliła areszt

„Rudy" spędził w areszcie 19 miesięcy. Białostocki sąd za porwanie białostoczanina w marcu 2002 skazał go na 6 lat więzienia i jednocześnie uchylił areszt. Wyrok uprawomocnił się w październiku 2002 roku. „Rudy" nie zgłosił jednak do odbycia kary. Jego obrońcy złożyli wniosek o jej odroczenie. Twierdzili, że Robert R. jest ciężko chory, że czeka go operacja. Białostocki sąd rejonowy odroczył wykonanie kary do końca lipca 2003 r. Potem złożyli kolejny wniosek o odroczenie, a sąd znowu się do niego przychylił i odroczył ją do 29 stycznia 2004 roku. Sędziowie po naszych ówczesnych publikacjach tłumaczyli, że odroczenie kary nie jest niczym wyjątkowym, a jeśli karę się odracza, nie stosuje się żadnych środków zapobiegawczych. Dlatego „Rudemu" nie zabrano paszportu....

– Z pewnością można powiedzieć, że w tym czasie nasz podejrzany nie próżnował – mówi prokurator Wiesław Szloński. – Jego grupa rosła w siłę.

Wiadomo, że w tym czasie „Rudy" ożenił się, a nawet... pojechał w podróż poślubną do Meksyku. Miał paszport, stać go było na podróż, bo pieniądze z handlu narkotykami płynęły szerokim strumieniem.

Sielanka się skończyła, bo „Rudym" zaczęły się interesować ostrołęckie organa ścigania. Zatrzymano go w październiku 2003 roku podczas akcji zorganizowanej przez ostrołęcką prokuraturę wymierzoną w gang wyszkowski. Z zebranych materiałów wynikało, że „Rudy" dostarcza gangsterom z Wyszkowa narkotyki oraz że kieruje swoim gangiem w Wołominie. Został tymczasowo aresztowany i od tamtej pory przebywa za kratkami.

Na laurach jednak nie spoczął: dalej kierował gangiem. Zamierzał odsiedzieć swoje i wrócić do interesu. Przekazał część władzy osobom, którym ufał. Nowa sytuacja nie wszystkim się podobała. Niektórych trzeba było „przywołać do porządku".

Tak naprawdę nie wiadomo, czy Adam Ch. był jedyną ofiarą gangsterskich porachunków. Nieoficjalnie wiadomo, że organa ścigania podejrzewają, że były jeszcze inne zabójstwa. Czy uda się je udowodnić – nie wiadomo.

– Sprawa nadal jest rozwojowa – mówi prokurator Szloński. – W zasadzie nie jest to już jedno śledztwo, lecz dwa, choć część materiałów się pokrywa. Nie wykluczamy dalszych zatrzymań.

Dyrektor traktuje Sejny jak własny folwark. Całe miasto się go boi – mówią zastraszeni byli pracownicy.

Klepanie po PUP-ie

Jacek Kozakiewicz, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Sejnach, ma dwie twarze. Starosta i burmistrz postrzegają go jako kulturalnego i pracowitego człowieka, któremu nie można nic zarzucić. Byli stażyści i pracownicy urzędu – jako despotę i tyrana, który posuwa się nawet do molestowania seksualnego. Wygląda na to, że dyrektor prezentuje odmienne zachowania wobec tych, od których zależy, inne wobec podległych mu osób. Jedno jest pewne w regionie, gdzie bezrobocie przekracza 20 proc., jest panem sytuacji.

MARTA BAKUNOWICZ
AGNIESZKA ŻERO

Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że Jacek Kozakiewicz dobrze kieruje urzędem. Przełożeni są z niego bardzo zadowoleni – realizuje unijne projekty, wykazuje ukryte bezrobocie, a do tego jest grzeczny i kulturalny. Byli podwładni – anonimowo, przerażeni wizją zemsty wszechwładnego, według nich, dyrektora – wspominają go zupełnie inaczej. Twierdzą, że dyrektor, a zarazem radny, poniża i szykanuje ludzi, wykorzystując swoje stanowisko i ogromne bezrobocie – w Sejnach co 5. osoba nie ma pracy.

Trudno się umówić na rozmowę z ofiarami dyrektora. Umawiamy się ukradkiem, przy kościele lub w domu tak, by nikt nie widział. Dostajemy na kartce informacje i nazwisko kolejnej osoby. Niemal wszyscy reagują strachem.

– Nie, nie mam nic do powiedzenia – mówi kobieta, wychylając się z okna, a zaraz szeptem dodaje: – Proszę szybko wejść na podwórko.

Ze strachu przed jego zemstą nikt nie złożył zarzutów do prokuratury. Dwie osoby odważyły się szukać pomocy u starosty – bezskutecznie...

– Z pracownikami robi co chce, wie, że z lęku przed utratą pracy zniosą każde upokorzenie... Ma swoje młode ulubienice, inne osoby po prostu tępi – mówi była pracownica. – Doskonale pamiętam częsty widok: drzwi do gabinetu się otwierają, słychać groźby i przekleństwa, a wyrzucany za fraki pracownik ląduje na biurku sekretarki w sąsiednim pokoju...

Stażystki twierdzą, że dyrektor molestował je seksualnie.

– „Zniszczę ciebie i twoją rodzinę. Już nigdy nikt w Sejnach was nie zatrudni. Nawet prywaciarz" – tak zareagował, gdy zrozumiał, że nie zmusi mnie do seksu. Bardzo się boimy tych gróźb. On w Sejnach może zrobić wszystko, co zechce – nie kryjąc zdenerwowania opowiada Magdalena, piękna, 20-letnia blondynka.

Starosta wie lepiej

Ojciec Magdy – od dawna bezrobotny, tak jak i matka – nie może tego słuchać, z zaciśniętymi pięściami krąży po mieszkaniu. Mówi, że najgorsza jest bezsilność. Poszedł bronić córki do starosty. I co to dało? Nic... Pan Adam uśmiecha się z ironią: To jedna klika, w naszym miasteczku robią, co chcą... A starosta boi się dyrektora...

Rodzice bardzo się cieszyli, gdy Magda rozpoczęła pracę w urzędzie. Ona sama aż skakała z radości...

– A on tak nas urządził! Wstydu nie ma... – mama Magdy drżącymi rękami nieustannie wygładza idealnie gładką serwetę.

Magda od początku bała się dyrektora. Słyszała, jak ubliżał pracownikom. Wkrótce zaczął wyróżniać ją z grupy w sposób, który zupełnie dziewczynie nie odpowiadał... Składał dwuznaczne propozycje, zaczepiał. Proponował, że się z nią „zabawi". Twierdzi, że dyrektor zmuszał młode pracownice do picia alkoholu. Tak bardzo się go bała, że piła, mimo że zażywała silne leki. Zamykał urząd, zamawiał pizzę.

– Kiedy któraś chciała wyjść, od razu była awantura! – opowiada zdenerwowana Magda. – Wypuszczał tylko starsze osoby...

Podczas tych przymusowych popijaw obiecywał dziewczynie, że jej nie opuści, że otoczy opieką całą jej rodzinę, że znajdzie pracę rodzicom, a jej przedłuży umowę... Nalegał, żeby spotkała się z nim sam na sam.

– Córka przychodziła do domu pijana, co nigdy wcześniej jej się zdarzało, zabeczana – ze łzami w oczach skarży się pani Helena.

Mogę już iść?

Magda twierdzi, że przełożony ją obmacywał. Ulubiona metoda to „na nitkę" – „zdejmował" nieistniejące niteczki lub włosy, które rzekomo przyczepiły się jej do ubrania.

– Nie tylko zresztą mnie. Dobierał się do prawie wszystkich kobiet. Łapy ciągle mu chodziły. Dotykał mnie za każdym razem, kiedy koło niego przechodziłam – przyznaje, krzywiąc się z obrzydzeniem.

Nikt nie zrozumie Magdy tak, jak jej rówieśniczka, Natalia – ona też twierdzi, że była molestowana przez dyrektora. Bała się chodzić do urzędu, a najbardziej do gabinetu przełożonego. Do tej pory nikomu o tym nie powiedziała. Podczas rozmowy głośno zapewniała, że o niczym nie wie, a ukradkiem, w pełnej konspiracji na karteczce pisała, co zdarzyło się naprawdę.

– Kiedy go widziałam, serce waliło mi jak młot. Byłam przerażona – wspomina. – Łapy ciągle mu chodziły. Klepał mnie po pośladkach, dotykał, pocałował znienacka.

Kiedyś dyrektor poprosił, żeby Natalia została po pracy. Powiedział, że ma dla niej ciekawą ofertę. Dziewczyna myślała, że jest to związane z pracą... Okazało się, że szykował kameralną imprezkę. Stół był zastawiony, dyrektor uparł się, że zrobi jej drinka. Drzwi zamknął na klucz.

– Ktoś zadzwonił do mnie na komórkę i wykręciłam się, że muszę niezwłocznie załatwić bardzo ważną sprawę – opowiada Natalia, ściszając głos do scenicznego szeptu. Jest czujna – kiedy ktokolwiek przechodzi w okolicy, natychmiast zmienia temat. – Był wściekły, że wychodzę. Bałam się, że mnie nie wypuści. Powiedział coś w tym stylu: jest to twoje życie i sama decydujesz, jak je sobie ułożysz...

Dziewczyna jest przekonana, że gdyby zgodziła się na warunki przełożonego, dostałaby umowę na czas nieokreślony i całkiem niezłe wynagrodzenie.

I Magda, i Natalia są przerażone. Wierzą, że dyrektor może się na nich zemścić. Starają się ukryć emocje, ale nie bardzo im się to udaje. Kiedy wspominają o J. Kozakiewiczu, na twarzach mają wypieki, głos im się załamuje, ręce drżą. Podczas rozmowy oglądają się nerwowo za siebie, mówią szeptem w obawie, że ktoś mógłby podsłuchiwać. Po kilka razy upewniają się, że ich prawdziwych danych nikt nie pozna...

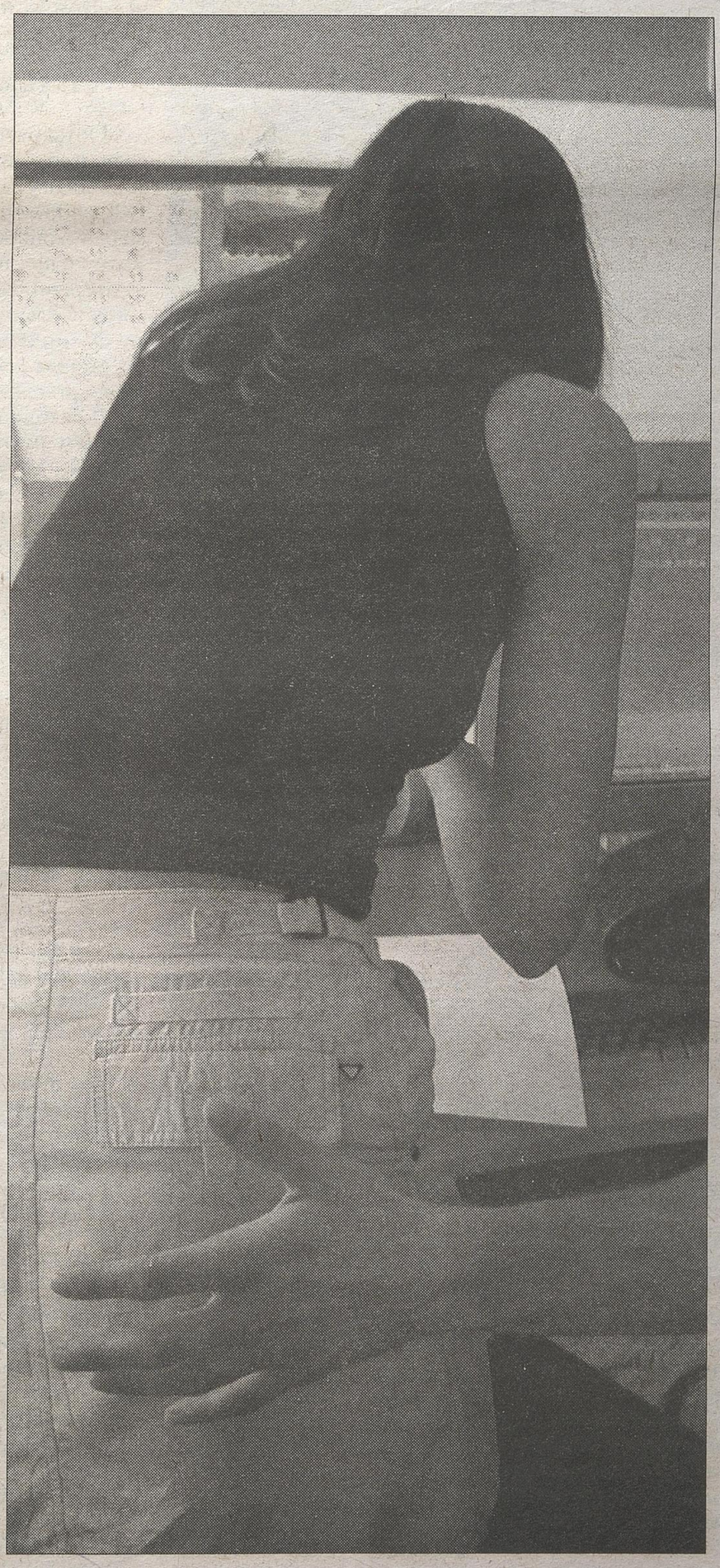
– Mogę już iść – pyta nagle w trakcie rozmowy Magda. – Już nie chcę o nim rozmawiać, nie mogę...

Jacek Kozakiewicz nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Zarzeka się, że jest niewinny. Nigdy nie molestował żadnej ze swoich pracownic. Po pierwsze: bardzo kocha swoją żonę, po drugie: to nie w jego stylu.

– Jestem spokojnym, starszym człowiekiem, żadnym podrywaczem! – wyjaśnia 37-letni dyrektor.

J. Kozakiewicz czuje się zaszczuty. Twierdzi, że stażystki mszczą się, ponieważ ich nie zatrudnił – dlatego wymyślają niestworzone historie. Dodaje, że ta dziewczyna już go przeprosiła. Jej ojciec też przychodził do urzędu, by przeprosić.

– To nieprawda. Nie przepraszaliśmy go – zapewnia Magda.



Starosta się boi?

Mieszkańcy Sejn twierdzą, że panowanie w PUP dyrektor zaczął od szykanowania swojego poprzednika – Antoniego Ludorfa, który kierował urzędem przez 10 lat. Kazał mu pracować w malutkiej klitce (tej samej, w której siedziała Magda), do której zniósł wszystkie niepotrzebne w urzędzie sprzęty.

Nowy dyrektor dał Ludorfowi urlop. Później – upomnienie, że podczas urlopu nie chciał zastąpić pracownicy.

– O żadnym zastępstwie mnie wcześniej nie poinformowano... Poszedłem zapytać, o co chodzi. On na to: kierownika należy się bać! – opowiada A. Ludorf.

Wkrótce przełożony zabrał mu telefon. Kiedy Ludorf przyniósł z domu własny aparat, kazał zabrać go z urzędu. Zabronił pracownikom odzywać się do swojej ofiary.

– Zakomunikował, że jeśli ktokolwiek coś do niego powie, od razu dostanie kopa w d... i pożegna się z posadą. I nie rozmawiałyśmy! – ze wzburzeniem opowiada była pracownica.

Pan Ludorf nie był zapraszany na organizowane w pracy imieniny. Nawet, gdy składano noworoczne życzenia, siedział samotnie w swojej graciarni bez telefonu.

Skargi, apele do przełożonego pana Kozakiewicza – Mariana Luto, starosty, w ogóle nie skutkowały.

– Starosta boi się Kozakiewicza. Nie wiem dlaczego, ale tak jest – mówi A. Ludorf. – Zresztą, Kozakiewicz momentalnie o tych rozmowach się dowiadywał. Mówił wówczas, że „wizyty u starosty tylko przyśpieszą pana odejście z urzędu".

Urzędnicy kończą pracę o 15.30. Autobus do Suwałk – gdzie mieszka A. Ludorf – odjeżdżał o 15.32. Aby zdążyć, A. Ludorf musiał wychodzić z pracy 7 minut wcześniej.

– Napisałem podanie z prośbą o to, żebym mógł wcześniej opuszczać urząd – wspomina.

W zamian za opuszczone minuty zaproponował, że będzie przychodził do urzędu wcześniej lub żeby ten czas został potrącony z urlopu. Niestety, dostał odpowiedź odmowną...

Henryka Ludorf pamięta, że mąż przychodził do domu bardzo zmęczony, nawet nie chciał jeść obiadu, od razu zamykał się w sypialni. Prosiła, błagała, krzyczała, ale nie chciał o tym rozmawiać...

– To były ciężkie miesiące... Szykany Kozakiewicza doprowadziły mnie do tego, że poważnie zachorowałem – z przygnębieniem mówi A. Ludorf. – Przez 10 miesięcy byłem na zwolnieniu...

Familijny urząd

J. Kozakiewicz zarzeka się, że z Ludorfem od zawsze łączą go przyjazne stosunki. Nie pamięta żadnego konfliktu. Sprawę z autobusem określa słowem „banał".

– Chciałem być perfekcjonistą. Gdybym pozwolił na wcześniejsze opuszczanie urzędu, posądzono by mnie o „kolesiostwo" – wyjaśnia.

Telefon zabrał dlatego, że był potrzebny innej osobie, a pan Ludorf i tak go nie używał... Nigdy nikomu nie zabronił odzywać się do niego. W imieninach były dyrektor nie brał udziału, ponieważ w urzędzie w ogóle się ich nie wyprawia.

– Nigdy nie świętujemy Nowego Roku, Bożego Narodzenia, ani imienin. W ogóle nie pijemy alkoholu – wyjaśnia, pokazując pusty barek.

Według dyrektora, w urzędzie panuje prawdziwie rodzinna, przyjazna atmosfera. On sam podwozi pracownice do urzędu rano, a często odwozi do domu. Ot tak, z życzliwości. „Może stąd te plotki" – zastanawia się.

Psychiczny terror

Ewa przyznaje, że niektórych pracowników traktował bardzo źle. Agnieszka atmosferę, którą w pracy stworzył dyrektor, określa jako „psychiczny terror". Magda wspomina, że wyzywał ludzi, po prostu „mieszał ich z błotem". Jedna z pracownic pamięta, jak koleżanki ostrzegły ją, że dyrektor podarł i wyrzucił jej dokumenty. Następnego dnia kazał wyjaśnić, gdzie znajdują się „zaginione" dokumenty. Kasował przygotowane przez nią raporty, później zarzucał, że źle pracuje.

– Rodzinna atmosfera?! – była urzędniczka ma łzy w oczach. – „Gdzie te k...y?!!!" wrzeszczał, gdy zauważył, że kobiety nie siedzą przy biurkach.

Szybkie awanse

Byli urzędnicy twierdzą, że Kozakiewicz zatrudnia niewykwalifikowane osoby.

– Z młodą sprzątaczką pojechał w delegację. Miały jechać 4 osoby. Wybrał te bez paszportów – opowiada była pracownica. – Po spędzonych wspólnie 3 dniach okazało się, że kwalifikacje sprzątaczki są niebywale wysokie... Dyrektor stworzył jej urzędnicze stanowisko pracy, dostała najwyższe zasadnicze wynagrodzenie – 1450 zł brutto, nawet osoby pracujące tam od 15 lat nie zarabiały tyle...

Agnieszka przyznaje, że to skandal. Na dodatek – fryzjerka jest księgową. A tylu absolwentów z odpowiednim wykształceniem nie ma pracy...

Dyrektor przyznaje, że był na zagranicznej, 3-dniowej delegacji z 18-letnią M., która pracowała w PUP-ie w charakterze sprzątaczki.

– Nikt inny nie chciał jechać, to czemu miałoby się miejsce marnować??? – wyjaśnia.

Po przyjeździe M. zaczęła pracę na stanowisku referenta.

– Musieliśmy przygotować wyjątkowo trudny projekt. Żaden pracownik nie umiał ani nie chciał podjąć się tego zadania, więc zleciłem to właśnie jej...

18-letnia M. była bezpośrednio po maturze. Kiedy dyrektor zatrudnił ją na stanowisku urzędniczym, podjęła zaoczne studia. J. Kozakiewicz uważa, że warta była zaufania, którym ją obdarzył.

Fryzjerka natomiast pracowała na początku w innym charakterze, księgowością zajęła się trochę przypadkiem. Ale o ile dobrze pracuje, dyrektor nie zwraca uwagi, czy to fryzjerka, czy kucharka.

– Ta cała nagonka na mnie to element perfidnej walki politycznej! – mówi. – Potężnych drzew się nie piłuje. Trzeba użyć dynamitu!



fot. A. Ludwiczak

Czy pod Zabłudowem powstanie obwodnica? Taka inwestycja potrzebna jest gminie, ale nie podoba się mieszkańcom.

Droga donikąd

– Mimo że stanowimy sporą grupę, burmistrz w ogóle nas nie zauważa – mówi Agnieszka Maliszewska, przewodnicząca komitetu, której dom w Kurianach miałby znaleźć się tuż obok planowanego przebiegu obwodnicy. – O niczym nas nie informuje, nie bierze pod uwagę naszych propozycji.

Budowa południowej obwodnicy Białegostoku, tzw. drogi ekspresowej S-19, skonfliktowała setki mieszkańców gminy Zabłudów. O to, którędy powinna przebiegać i czy w ogóle jest potrzebna akurat w tym miejscu, kłócą się mieszkańcy Halickich, Skrybicz, Kurian, Protas, Łubnik i Zwierek. Burmistrz Zabłudowa Mieczysław Ładny przyznaje, idealnego rozwiązania, satysfakcjonującego wszystkie zainteresowane strony, w obecnej sytuacji nie ma.

URSZULA LUDWICZAK

– Obwodnica jest w naszej gminie konieczna – nie ma wątpliwości Mieczysław Ładny, burmistrz Zabłudowa. – Jest niezbędnym elementem powstania nowoczesnej i ważnej dla rozwoju regionu drogi nr 19. Jest też potrzebna dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców gminy. Obecna droga prowadząca przez Zagórki, Kuriany, Protasy, Zwierki, Zabłudów, Laszki jest bardzo niebezpieczna. Odnotowujemy na niej ogromną ilość wypadków, gdyż jest ona niedostosowana do natężenia ruchu. Cały czas na tej drodze giną ludzie. Poza tym odbieram szereg próśb mieszkańców, aby wpłynąć na przebieg komunikacji w tym miejscu, gdyż często nie mogą oni włączyć się do ruchu, wyjeżdżając ze swoich miejscowości. Dotyczy to zwłaszcza mieszkańców Protas.

Na obwodnicy miałby zyskać też sam Zabłudów – obecnie miasto często jest zakorkowane.

– Przez to, że przez nasze centrum przebiega droga przelotowa, jesteśmy miastem pękających ścian i ludzi przebiegających przez jezdnię – ocenia burmistrz. – Miasto potrzebuje oddechu.

Stąd plany budowy obwodnicy przyjęto w gminie z entuzjazmem. W pierwotnych zamierzeniach planowano opracowanie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Zabłudów do końca II kwartału br. W praktyce okazało się to zupełnie niemożliwe.

Pierwszy protest

W październiku 2003 roku do gminy trafił pierwszy projekt budowy obwodnicy, przygotowany przez firmę Transprojekt Warszawa. Trasa miała przebiegać obok Kurian, przez Halickie, Skrybicze i majątek Bogdaniec. Nie wiadomo dlaczego, projekt powstał na podstawie nieaktualnych map, nie uwzględniających nowych, pobudowanych w tym miejscu budynków mieszkalnych i zakładów produkcyjnych.

– Otrzymałem dokument, który nie był jeszcze dokumentacją techniczną, tylko ideą - mówi burmistrz. – Jednocześnie była prośba z Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad, aby tę ideę pozytywnie zaopiniować. Nie mogłem tego zrobić, bo plan przewidywał wejście na tereny budowlane lub bliskie ich sąsiedztwo, przebiegał np. przez majątek Bogdaniec i rozdzielał gospodarstwa rolne. Jednak gdy wydałem negatywną opinię, zjawił się u mnie ówczesny zastępca dyrektora GDDiA i nalegał, abym wydał zgodę, bo to tylko idea, która jeszcze może ulec zmianie na etapie późniejszym. Dlatego swoją decyzję zmieniłem.

Wkrótce okazało się, że idea stała się realnym pomysłem, przedstawionym przez GDDiA do publicznej oceny. W październiku 2004 w urzędzie gminy w Zabłudowie wyłożono studium z planem przebiegu obwodnicy.

– O planach budowy informowaliśmy kogo się da, także wcześniej, w czasie rozmów z sołtysami, radnymi, uprzedzaliśmy też o takich perspektywach przy wydawaniu decyzji o budowach w gminie – zapewnia Mieczysław Ładny.

Tymczasem zainteresowanie pierwszym czytaniem studium i mapą planowanej wersji obwodnicy było niemal zerowe. Według burmistrza, dopiero po jego interwencji u sołtysów, mieszkańcy ruszyli do gminy.

– Przyszło strasznie dużo ludzi głównie ze Skrybicz i Halickich. Parę osób próbowało wywrzeć na mnie decyzję o zmianie planów. Wtedy uświadomiłem sobie, że plan budowy obwodnicy tak łatwo nie przejdzie, że przez cały czas będziemy mieć do czynienia z ostrym konfliktem interesów. Z jednej strony powstała bowiem grupa ludzi niezorganizowanych, broniących swojej ziemi, z drugiej – grupa zorganizowana, przekształcona potem w Społeczny Komitet Protestacyjny. Ta druga grupa nazywa się nawet grupą lobbującą.

Według burmistrza, najbardziej zaczęli protestować ci, którym miałoby przeszkadzać sąsiedztwo obwodnicy – najaktywniejsi okazali się ludzie, których zabudowania były oddalone od planowej trasy o kilkaset metrów.

– W sumie do nas i do GDDiA trafiło ok. 180 protestów wobec takiego wariantu budowy obwodnicy – mówi Ładny. – Przy tej ilości uwag, musieliśmy przygotować kolejny wariant budowy trasy. Swoje propozycje składali też mieszkańcy.

Drugi wariant

Sołtys Halickich Grzegorz Korolczuk jest członkiem Społecznego Komitetu Protestacyjnego.

– O tym, że ma być u nas obwodnica, dowiedzieliśmy się przypadkiem. Na jakimś zebraniu burmistrz powiedział, że są takie plany na przyszłość – opowiada. – A jak zobaczyliśmy, którędy ma przebiegać trasa, to połapaliśmy się za głowę. Droga przebiegała bowiem przez sześć budynków mieszkalnych i cztery zakłady pracy, zatrudniające ze 40 osób. Gdyby ten pomysł doszedł do realizacji, jedni ludzie straciliby pracę , a inni domy, warte nawet po milion zł.

Sołtys dziwi się też propozycji przebiegu trasy przez Halickie, bo w tej okolicy zakład energetyczny dostał właśnie zgodę ma budowę trakcji elektrycznej.

– A jak można pozwolić na inwestycję i planować potem w tym miejscu obwodnicę? – zastanawia się.

Dlatego sołtys Halickich uważa, że sporządzona przez Społeczny Komitet Protestujący wersja przebiegu obwodnicy, która przebiega przez południową część Skrybicz, pola, lasy państwowe i Protasy, jest lepsza.

– Pewnie, że rolnicy protestują, ale co innego jak trasa idzie przez ziemię, a co innego jak przez budynek – uważa.

– Protesty mieszkańców zostały uwzględnione przy opracowywaniu drugiej wersji planu – zapewnia burmistrz Ładny. – Nie spodziewaliśmy się, że tym razem skala niezadowolenia wśród ludzi będzie jeszcze większa.

W drugiej wersji, upublicznionej na przełomie lutego i marca tego roku, trasę obwodnicy wytyczono omijając Skrybicze i Kuriany, była jednak prowadzona przez kompleks leśny i pola.

– Tym razem wpłynęło do nas 325 protestów. Poza mieszkańcami włączyli się przedstawiciele Nadleśnictwa Żednia, które oprotestowało przeprowadzenie trasy przez lasy i Stowarzyszenia na rzecz Wszystkich Istot, które argumentowało, że obwodnica w tym miejscu zniszczy lasy, bagna itp. Protestowali też mieszkańcy Skrybicz, którym obwodnica przecięłaby pola oraz mieszkańcy Protas, gdzie miałby przebiegać węzeł – mówi burmistrz.

Po drugim wyłożeniu wśród mieszańców gminy zawiązał się też Społeczny Komitet Protestacyjny.

– Powstała sytuacja patowa – ocenia Mieczysław Ładny. – Ani pierwsza, ani druga wersja z powodu tej ilości protestów nie mogła być przyjęta. Zaczęliśmy szukać innych rozwiązań.

Dziewięć wersji

Do dzisiaj powstało dziewięć wersji budowy obwodnicy. Żadna nie jest w pełni satysfakcjonująca wszystkich. Gdy budowa przesuwana jest np. z lasu pod zabudowania, protestują mieszkańcy danej miejscowości. Gdy trasa ma przebiegać polami – protestują rolnicy, którzy będą mieć utrudniony dostęp do swojej ziemi. Jeśli tylko projekt przybliża się do zabudowań – protestują właściciele domów.

Poza wersjami oficjalnymi w kwestii budowy obwodnicy jest tyle propozycji, ilu mieszkańców miejscowości, których miałaby budowa dotyczyć. Odmienne zdanie na temat inwestycji mają mieszkańcy Kurian i Halickich oraz Skrybicz, Łubnik i Zwierek.

– U nas tu ścierają się tak naprawdę dwie opcje – mówi jedna z mieszkanek Skrybicz. – Ci bogaci, co postawili tu sobie domy, tzw. elita, z nami, rolnikami. Oni nie chcą, aby obwodnica szła im pod domami, my nie chcemy chodzić 5 km wkoło, aby dojść na pole. I tak ledwo żyjemy, a jeszcze nam utrudnią.

– Ja tam swojej ziemi nie oddam – zapiera się też starsza mieszkanka Halickich. – Siedmioro dzieci mam, w mieście ani pracy, ani mieszkania. A tu, na tym kawałku mogą się choć pobudować. Tylko na razie nie wiadomo, czy w ogóle warto zaczynać.

Społeczny Komitet Protestacyjny liczy już 211 osób.

– Mimo że stanowimy sporą grupę, burmistrz w ogóle nas nie zauważa – mówi Agnieszka Maliszewska, przewodnicząca komitetu, której dom w Kurianach miałby znaleźć się tuż obok planowanego przebiegu obwodnicy. – O niczym nas nie informuje, nie bierze pod uwagę naszych propozycji.

Tymczasem do społecznej propozycji budowy drogi przychylił się marszałek województwa, który w oficjalnym piśmie do komitetu stwierdził, że planowana inwestycja w znaczny sposób „obniży standard życia mieszkańców oraz wartość nieruchomości" w tym miejscu.

Członkowie komitetu zapewniają, że będą protestować aż do skutku, są w stanie wyjść na drogę.

– Na razie piszemy skargi na poczynania burmistrza wszędzie gdzie się da – mówi Agnieszka Maliszewska. – Na pewno nie pozwolimy, aby olewał ludzi i traktował gminę jak prywatny folwark.

Mniej zdesperowani są mieszkańcy tych okolic, którzy są tu z dziada pradziada.

– My już zwątpiliśmy w sprawiedliwość – mówią mieszkańcy Łubnik i Skrybicz. – Co my możemy zdziałać, jak tu jakiś komitet rządzi? Tu domy mają m.in. znany lekarz, prawnik, właściciel firmy, senator. Oni zrobią wszystko, aby droga im pod oknami nie przebiegała. A kogo obchodzi, że my będziemy krowy przez obwodnicę prowadzać?

Co dalej?

W minioną środę burmistrz Zabłudowa zawiózł do zaopiniowania trzy wersje budowy obwodnicy do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku.

– Są tam wersje najmniej konfliktowe, w tym ta przedstawiona przez społeczny komitet – mówi Ładny. – Jest też wersja, która moim zdaniem będzie najlepszym rozwiązaniem w obecnej sytuacji.

Jeśli uda się pozyskać pozytywną opinię do którejś z wersji budowy, burmistrz zdecyduje o kolejnym terminie wyłożenia studium.

– Jeśli w tym czasie nie padną przekonujące argumenty co do odrzucenia tej wersji, zostanie ona przedstawiona Radzie Miejskiej. Rada zajmie też stanowisko w sprawie ewentualnych uwag opinii publicznej. Potem może dojść do przegłosowania studium, które w tym momencie stanie się dokumentem, służącym do określenia polityki gminy w zakresie dalszych działań planistycznych.

Jest to jednak wersja bardzo optymistyczna, która przy dobrym układzie pozwoliłaby zakończyć etap projektowania za około pół roku.

– Wersja pesymistyczna, zakładająca dalsze protesty i uwagi, jest taka, że gmina pozostanie bez obwodnicy – mówi Mieczysław Ładny. – Ale ta wizja będzie nad nami dalej wisiała. I zablokuje możliwość dalszych inwestycji w gminie, czy wydawania pozwoleń na budowę. Nie będzie bowiem można nikogo zapewnić, że w miejscu, gdzie powstanie jego dom, ktoś kiedyś nie będzie chciał zbudować obwodnicy.

Łatwo dziś oskarżyć każdego o współpracę z SB. Ale czy trzeba? Czy teczkomania może być groźna?

Zamiast Pana Boga

To dopiero początek – mówią pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej. Nie mają wątpliwości, że lawina „newsów" związana z ujawnianiem nazwisk byłych współpracowników SB dopiero ruszy. Twierdzą nawet, że najciekawsze odkrycia wciąż są jeszcze przed nami.

ANNA MIERZYŃSKA

Polityka „grubej kreski", przyjęta w 1989 r. przez rząd Tadeusza Mazowieckiego, nie sprawdziła się. Coraz więcej osób chce wiedzieć, kto w PRL-u donosił na swoich współpracowników – szczególnie jeśli ten ktoś nadal uczestniczy w życiu publicznym. Na razie oficjalnie ujawniono nazwisko tylko jednego agenta – ojca Konrada Hejmo, dominikanina. Pozostałe nazwiska „wyciekają" od tych, którzy uzyskali wgląd w swoje akta jako osoby pokrzywdzone. Wielu z nich do dziś nie poradziło sobie ze skutkami donosów – niektórzy siedzieli w więzieniu, inni musieli wyemigrować. Dziś chcą pomścić tragedię własną i swoich bliskich, choćby ujawniając nazwisko dawnego prześladowcy.

Donosił czy nie?

Taką właśnie metodę zastosował Ryszard Nawrocki, były białostocki adwokat, w latach 70-tych prawdziwa gwiazda palestry. Gwiazdą był jednak krótko, bo już w 1973 r. stanął przed sądem. W procesie sfabrykowanym przez SB zarzucono mu płatną protekcję, a więc – mówiąc zwyczajnie – branie łapówek. Podobno SB chciało go oskarżyć o pomoc w ucieczce na Zachód litewskiemu adwokatowi, ale nie znalazło dowodów. Oskarżono go więc o łapówki. W tej sprawie jednym z obrońców Nawrockiego był Jerzy Korsak. Nawrockiego skazano i już w 1974 r. znalazł się on w więzieniu. Dziś, po wielu latach, mówi z przekonaniem:

– To Korsak na mnie donosił! Miał być adwokatem, a był katem.

Białostoccy mecenasi opowiadają w zaufaniu, że Ryszard Nawrocki wskazywał na Korsaka jako donosiciela już kilka lat temu, choć wtedy nie znał jeszcze swoich akt. Kiedy IPN udostępnił mu je w maju br., Nawrocki upewnił się, że ma rację. W swojej teczce znalazł bowiem dokument, z którego wynikało, że w roku 1973 donosił na niego tajny współpracownik (tzw. TW) o pseudonimie „Andrzej". W tej samej teczce był też drugi dokument – o zwerbowaniu przez SB nowego współpracownika, adwokata Jerzego Korsaka, który przyjął pseudonim... „Andrzej". I wszystko by do siebie pasowało, gdyby nie fakt, że Korsaka miano zwerbować dopiero na początku 1977 r., a wtedy przecież Nawrocki już dawno siedział w więzieniu!

– To był on – nie daje za wygrana R. Nawrocki. – A miałem go za przyjaciela...

– Na nikogo nie donosiłem, z nikim nie współpracowałem – zapewnia Jerzy Korsak. – Być może te akta spreparowali współpracownicy SB, żeby mi zaszkodzić. Mogli mieć ku temu powody, bo współpracowałem z opozycją.

Czy to możliwe, żeby SB preparowało dokumenty? Krzysztof Sychowicz z białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej mówi:

– Mogę tylko powiedzieć, że dotychczas nie zetknąłem się z taką sytuacją. Owszem, spotykam w aktach informacje, że miała być sporządzona fałszywa notatka, by kogoś zdyskredytować, ale to wszystko.

Z drugiej strony do dziś niewiele wiemy o metodach pracy SB, a informacja o fałszowaniu teczek pojawia się co jakiś czas. W ten sposób miały być kompromitowane te osoby, które nie chciały współpracować. Podobno tak powstały m.in. dokumenty świadczące o tym, że na działaczy „Solidarności" donosił Lech Wałęsa...

Jest też inna możliwość. Były milicjant w tajemnicy opowiada mi, co robili znani mu agenci, by dobremu współpracownikowi zapłacić duże pieniądze za dostarczane informacje.

– Zapisywali w dokumentach, że współpracowników jest dwóch lub trzech, i że trzeba im zapłacić – wspomina. – Wpisywali ich nazwiska, dane. A oni o tym nawet nie wiedzieli.

Wina nie jest oczywista

Sprawa Jerzego Korsaka jest tym bardziej niejednoznaczna, że na razie znamy tylko jeden dokument z nią związany. Czy było ich więcej, czy adwokat przekazywał informacje czy raczej dezinformował służby? A może wcale się z nimi nie spotykał? Albo – czego dziś nie można wykluczyć – współpracował z nimi i brał za to pieniądze?

– Warto pamiętać, że osoba pokrzywdzona dostaje teczkę z własnymi dokumentami , a nie teczkę tajnego współpracownika. W tych dokumentach pojawiają się wyłącznie wyrywkowe informacje na temat jakiegoś agenta – podkreśla pracownik IPN. – Na ich podstawie nie powinno się wyciągać wniosków co do tego, jak postępował dany człowiek.

Aktualne są przecież te wątpliwości, które ujawniły się po opublikowaniu słynnej już listy Wildsteina z nazwiskami osób, których akta są w Instytucie Pamięci Narodowej. Nawet jeśli SB uznało kogoś za TW czy tzw. kontakt operacyjny, jego wina wcale nie jest oczywista. Dawni działacze opozycji potrafią w każdej chwili podać przynajmniej kilka przykładów osób, które dopiero po wielodniowym więzieniu albo biciu złamały się i podpisały deklarację współpracy. Albo przynajmniej zapewniły SB, że będą dostarczać informacje.

Najskuteczniejszy był szantaż

Bicie, szantaże były wówczas na porządku dziennym. Opisuje je białostoczanin Krzysztof Lachowski, który działał w opozycji głównie w Warszawie, jako student. Niedawno wydał książkę „Figurant", w której opublikował dokumenty SB ze swojej teczki.

„Szybko zaczęli mnie bić. (...) Chwycili mnie za włosy i zaczęli tłuc głową o ścianę. Jeden pisał, ale co pewien czas odrywał się od tej czynności, a drugi siedział z boku i zajmował się wyłącznie biciem. Bili na postrach. To wynikało z ich umiejętności. Na przykład usiłowali przekłuwać mi ucho. Oni mi zapałkę w ucho, ja się wykręcałem, wykręcałem, wykręcałem i gdy już się krzesło przewracało, robiłem unik i dostawałem natychmiast ręką w łeb. Bili mnie w głowę, bili książką (...). Oblewali też wodą. Była gorąca, ale nie był to wrzątek, który mógłby mnie poparzyć, tylko tyle, że byłem mokry i musiałem wyschnąć. Później nastawili wodę w czajniku na wrzątek i już wiedziałem, że jeśli mnie tym poleją, to koniec zabawy i już mnie nie puszczą." To był rok 1980.

Każdy, kto sądzi, że nie dałby się złamać, nie przeżył zapewne ani więzienia, ani tortur. Zresztą, najskuteczniejsze były szantaże – pod groźbą zaszkodzenia dzieciom, rodzicom czy rodzeństwu wielu podpisywało wszystko, co przed nimi położono. Czy dziś należy ich za to przekreślać?

Gadulstwo ojca Hejmy

Może więc powinniśmy uwierzyć także w to, co mówi ojciec Konrad Hejmo, który współpracę z SB tłumaczy własnym gadulstwem i nieświadomością? W ostatnim oświadczeniu duchowny, który okazał się wieloletnim agentem SB i polskiego wywiadu, twierdzi, że to, co mówił pracownikom służb, było po prostu dzieleniem się swoimi przemyśleniami i opiniami na temat ogólnie znanych wydarzeń. Dominikanin podkreśla też, że nie zamierzał nikomu zaszkodzić. Wierzyć mu czy nie? Można wierzyć, ale tylko pod warunkiem, że uznamy ojca Hejmo za osobę o bardzo niskim poziomie inteligencji. Tylko ktoś taki mógłby w PRL-u nie wiedzieć, kim jest SB i co oznaczają rozmowy z agentami! A mimo wszystko o tak daleko posuniętą naiwność o. Hejmy nie podejrzewam.

Dziś wiadomo, że dominikanin nie był jedynym informatorem specsłużb w polskim Kościele. Historycy IPN, którzy opracowali raport o działalności Hejmy, twierdzą nawet, że afera z nim związana nie jest największym skandalem agenturalnym Kościoła katolickiego w Polsce. A to oznacza, że wielokrotnie jeszcze zmagać się będziemy z odpowiedzią na pytanie, czy nazwiska TW powinny być ujawniane. Bo można zrobić tak jak Ryszard Nawrocki. Ale można pójść inną drogą – że jest ona możliwa, udowodnił Krzysztof Lachowski. Ten informatyk z Białegostoku, któremu – jak sam twierdzi – nieźle się żyje, ujawnił dokumenty ze swojej teczki, żeby pokazać, jak działały polskie specsłużby. W swojej książce nie podał jednak nazwiska żadnego współpracownika SB, choć jeden z nich, o pseudonimie „Paweł", donosił na niego przez kilka lat.

– Wiem, kto to jest. Zapytałem go i się przyznał – mówi. – Bardzo to przeżyłem, bo był moim przyjacielem. Ale nie ujawniłem jego nazwiska, bo strasznie bym mu skomplikował życie. Nie jestem Panem Bogiem, żeby takie sprawy ujawniać. Przeszło, minęło, ja żyję, nikt mnie nie zakatował. Nie warto dziś do tego wracać.

REKLAMA



Z kąpieli słonecznych trzeba korzystać z umiarem, inaczej można zachorować lub wpaść w uzależnienie

Wszystko przez Coco Chanel

Wszyscy mówią, że masz brązowe ciało, a tobie wciąż wydaje się, że twoja skóra jest blada i wymaga opalania? Czujesz dyskomfort, jeśli kilka razy w tygodniu nie odwiedzisz solarium? To pierwsze oznaki sygnalizujące, że cierpisz na tanoreksję, czyli uzależnienie od opalania.

JOLANTA GADEK

Karolina ma 22 lata i ciemnobrązowe ciało. Do solarium chodzi regularnie od trzech lat.

– Pamiętam, że gdy pierwszy raz udało mi się uzyskać mocną opaleniznę na początku maja, wszyscy znajomi pytali mnie, czy byłam za granicą w ciepłych krajach. Zachwycali się moim wyglądem. Wreszcie przestałam się wstydzić i zaczęłam zakładać krótkie spódnice, bluzki z dekoltami. Od tamtej pory staram się być ładnie opalona i latem, i zimą. Czy to jest uzależnienie? Jeśli tak, to nie mam nic przeciwko niemu. Na pewno jest zdrowsze niż palenie papierosów – opowiada przed kolejną wizytą w solarium.

Nazwa tanoreksja pochodzi od angielskiego słowa „tan", czyli opalać się. Opalanie – w umiarkowanych ilościach wskazane i zdrowe – w nadmiernych ilościach może prowadzić do chorób i uzależnienia.

Moda na opalanie

Modę na opalanie spopularyzowała w latach 20-tych znana projektantka mody Coco Chanel. Wcześniej smagła cera była oznaką złego gustu i przynależności do nizin społecznych. Dobrze urodzone damy, aktorki, kobiety modne chroniły twarz przed słońcem pod kapeluszami i parasolkami. Coco Chanel sprawiła, że opalenizna stała się szybko symbolem piękna i elegancji, a także bogactwa. Modne stało się plażowanie, zwłaszcza na południu Francji. Po II wojnie światowej moda ta jeszcze przybrała na sile. Przyczyniły się do niej mocno ówczesne gwiazdy filmowe, zwłaszcza Brigitte Bardot. Chętnie pokazywała się w bikini, zawsze mocno opalona. Kult opalenizny podtrzymują amerykańskie filmy wyprodukowane w Los Angeles. Ich akcja niejednokrotnie dzieje się na plaży – wspomnieć tu należy chociażby o „Słonecznym patrolu". Odkąd wynaleziono urządzenia emitujące promienie podobne do słonecznych, można opalać się przez okrągły rok.

Moda na opaleniznę nie przemija. Jest ona szczególnie pożądana, odkąd na ulicach królują krótkie spódnice, bluzki kończące się wysoko nad pępkiem i spodnie biodrówki. Zresztą wielu lekarzy zaleca korzystanie z solarium. Dlaczego? Bo opalanie powoduje wydzielanie w skórze witaminy D3, przeciwdziała osteoporozie – schorzenia układu kostnego. Mieszkańcy krajów południowoeuropejskich, np. Włosi, bardzo rzadko zapadają na tę chorobę. W krajach skandynawskich, gdzie przez większą część roku jest pochmurno i zimno, lekarze zalecają korzystanie z naświetleń dla poprawy samopoczucia. Jeśli w organizmie brak witaminy D3, człowiek jest podatny na depresję, przeziębienia, spada jego odporność. Lampy służące do naświetleń znajdują się tam także w domach prywatnych i zakładach pracy. Są też „naświetlarnie" publiczne, gdzie ludzie mogą wpaść na kilka minut przed lub po pracy i w specjalnych, mocno naświetlonych pomieszczeniach poczytać gazetę lub zjeść kanapkę. Oczywiście, nikt tam nie rozbiera się do bikini i nie chodzi o opalenie skóry, lecz o poprawę samopoczucia.

Zimowe seanse na solarium coraz częściej polecają też polscy lekarze. Zwłaszcza wtedy, kiedy – jak w ubiegłym sezonie zimowym – słonecznych dni jest niewiele.

Chcą być brązowe

Od kilku tygodni białostockie solaria dosłownie pękają w szwach. Ruch jest tak duży, że ich właścicielom trudno znaleźć czas na chwilę rozmowy.

– Mamy liczną, stałą klientelę, która korzysta z naszych usług przez cały rok – mówi Ewa Dryl, szefowa jednego z największych solariów w Białymstoku „Żar tropików". – Dodatkowo przed sezonem wakacyjnym przychodzą do nas kobiety, które zanim wybiorą się na plażę nad polskim morzem, jeziorami czy na plażę w egzotycznym kraju, chcą się trochę opalić, żeby – jak mówią – nie było wstyd się rozebrać. Czasami przyprowadzają ze sobą córki w wieku 13-15 lat, żeby trochę się opaliły, zanim pojadą na kolonie czy obozy. Wiadomo, dzieci w tym wieku nie potrafią kontrolować stanu opalenizny. Po kilkakrotnym pobycie na solarium skóra przyzwyczai się do słońca i pierwszy pobyt na plaży nie skończy się gwałtownym zaczerwienieniem.

W USA, zdaniem tamtejszych lekarzy, aż 90 proc. nowotworów skóry wynika z nadmiernego opalania się. Dlatego w tym kraju, podobnie jak w wielu innych państwach (w tym europejskich) samodzielnie z solarium mogą korzystać osoby, które ukończyły 18 lat. W Polsce nie ma takiego przepisu, ale nastolatki w wieku poniżej 16, 15 lat w szanujących się solariach nie zostaną obsłużone, jeśli przyjdą bez rodziców czy opiekunów.

Duża konkurencja sprawia, że solaria dbają o swoją renomę i o swoich klientów, nawet jeśli oznacza to odmowę wykonania usługi.

– Każdy klient jest indywidualnie traktowany – zapewnia Ewa Dryl. – Bo każdy ma nieco inną karnację. Jeśli ktoś nie korzystał w ogóle z solarium lub robił to bardzo dawno, ma bardzo jasną karnację, to za pierwszym razem musi opalać się krótko, zaledwie trzy minuty. Jeśli taka osoba przyjdzie i zażyczy sobie 10 minut, odmówimy jej, bo tak długie opalanie w jej przypadku zakończyłoby się poparzeniem. A jeśli ktoś ma już brązową skórę i smagłą karnację, to dziesięciominutowe opalanie może być za krótkie.

Chcę, i już!

Chcąc się opalić na brąz, na początku trzeba korzystać z solarium dwa razy w tygodniu. Dla podtrzymania opalenizny wystarczy jedna wizyta w solarium raz na półtora, dwa tygodnie. Są jednak osoby, które pomimo tego, że ich skóra jest już mocno brązowa, przychodzą nadal do solarium dwa razy w tygodniu. Pracownicy tłumaczą im, że nie powinny tego robić, bo jest to niepotrzebne, ale oni upierają się przy swoim. Bywa, że gdy spotykają się z odmową, odwiedzają kolejny gabinet.

– Nie łudźmy się, w końcu ktoś ich przyjmie – mówi Krzysztof Idźkowski, szef „Star solarium". – Poza tym niektórzy po prostu jednocześnie korzystają z usług dwóch, trzech solariów. Czy to jest już tanoreksja? Trudno mi powiedzieć.

Krzysztof Idźkowski dodaje, że bardzo często klienci od razu chcą opalać się na łóżkach turbo o mocy 200 volt. Tymczasem łóżka te są przeznaczone dla osób, które już uzyskały opaleniznę i chcą ją jedynie podtrzymać. Osoby rozpoczynające opalanie powinny korzystać ze zwykłych łóżek o mocy 100 volt.

– Wszystkim klientom dajemy ulotki zawierające informacje o zasadach bezpiecznego opalania – dodaje. – Jest w nich wyraźnie napisane, że nie powinny z solarium korzystać kobiety podczas menstruacji, kobiety w ciąży, osoby gorączkujące itp. Bywa, że przychodzą do nas panie w zaawansowanej ciąży i wtedy odmawiamy wykonania usługi. Ale nie zawsze możemy jednoznacznie stwierdzić, czy kobieta jest w ciąży, czy nie jest, jeśli ciąża nie jest zbyt widoczna. Musimy wtedy opierać się na tym, co kobieta mówi. Bo przecież panie są różnie zbudowane. Niektóre są nieco bardziej puszyste niż inne i obrażają się, gdy pytamy o ciążę. Solarium to dobra sprawa, poprawia wygląd i samopoczucie, ale trzeba z niego korzystać „z głową".



Klientów mamy bardzo dużo przez okrągły rok, ale szczególnie wielu jest ich przed sezonem wakacyjnym. Niektórzy chcą od razu opalić się na ciemny brąz – mówi pracownica białostockiego solarium.

Fot. B. Maleszewska

Nie można przesadzać

Czerniak, czyli nowotwór skóry, trwałe przebarwienia skóry, rumienie toksyczne, nasilenie problemów z łojotokiem – oto skutki nadmiernego opalania się na plaży lub w solarium.

– Skóra, która była wielokrotnie nadmiernie opalana, tak, że dochodziło do oparzeń, może po kilku latach różnie reagować na przyjmowane leki – mówi Grażyna Kamińska, dermatolog. – Poza tym, choć niektórzy nie przyjmują tego do wiadomości, nadmierne opalanie pogłębia zmarszczki. Podczas bombardowania skóry promieniami słonecznymi uwalniane są wolne rodniki, które powodują starzenie się skóry. Staje się ona przesuszona, pomarszczona. Światłoterapia to dobra sprawa, ale nie można z nią przesadzać.

Jak zatem bezpiecznie się opalać? Trzeba dawkować ilość i długość kąpieli słonecznych, używać kosmetyków z filtrami do opalania i emulsji nawilżających po opalaniu. Jeśli ktoś przyjmuje leki, powinien zapytać lekarza, czy w trakcie kuracji można się opalać. Nie należy dopuszczać do silnego zaczerwienienia skóry. Jeśli już do tego dojdzie, trzeba zażyć wapno, posmarować się maściami czy piankami od oparzeń (np. panthenolem czy alantanem), skonsultować się z lekarzem. Niepokojące są wszelkie zmiany na skórze, zwłaszcza zmiany w wielkości brodawek i wszelkiego rodzaju znamion.

Poprawić samoocenę

Za granicą coraz częściej lekarze mówią publicznie o tanoreksji, lekarze pierwszego kontaktu umieją ją rozpoznawać i osoby uzależnione od opalania są wysyłane na terapię psychologiczną. W Polsce lekarze medycyny rodzinnej niewiele wiedzą o tym uzależnieniu.

– Nie zdarzyło się jeszcze, żeby do naszej poradni przyszła osoba uzależniona od opalania się – mówi Barbara Bramska, psychiatra z białostockiej poradni „Multimedica". – Nie oznacza to oczywiście, że takich osób nie ma. Po prostu nie ma jeszcze świadomości wśród lekarzy i społeczeństwa o tym uzależnieniu. Poza tym pomocy szukają przede wszystkim te osoby, które cierpią na uzależnienia czy fobie utrudniające normalne funkcjonowanie. A nadmierne opalanie do nich nie należy.

Które osoby są podatne na uzależnienie od opalania? Zdaniem psychiatry te, które mają niską samoocenę.

– Zakompleksiona dziewczyna, z niskim poczuciem własnej wartości uważa, że opalanie się, brązowa skóra to główny sposób na podniesienie własnej atrakcyjności – uważa Bramska. – Tak samo jak modne ubrania, kolczyk w nosie itp. I opinia otoczenia, które twierdzi, że ktoś jest ładny, zgrabny, nie na wiele się zdaje, jeśli dana osoba sama o sobie ma złe mniemanie. Oczywiście, nie ma nic złego w dbałości o własny wygląd, ale nie można popadać w skrajność. Osoby, które czują przymus ciągłego korzystania z solarium, którym wciąż wydaje się, że ich skóra jest zbyt blada i czują się dobrze tylko wtedy, gdy są niemal „czarne", powinny skorzystać z porad specjalisty, terapii.

Po długiej chorobie wybitna aktorka powraca na scenę i otwiera w Łomży swój Salonik pełen pamiątek i kapeluszy

Bawmy się, dzieci!

Z **Hanką Bielicką**, *„z urodzenia łomżynianką, w środku Kurpianką, z wierzchu warszawianką" rozmawia* ***Mirosław R. Derewońko***

– Wiele razy kończyła Pani monologi słynnym już dwuwierszem: „Bawcie się dzieci, póki babcia nie odleci". Swoiste memento mori prawie 90-letniej aktorki?

– To nie jest moje. To Zbigniew Korpolewski napisał. Ani to mój pomysł, ani na mój temat. W tym monologu przylatuję jako ciocia Mary z Ameryki. Jak się absztyfikanci dowiedzieli, żem wdowa pewnie bogata, bo nikt biedny z Ameryki nie przyjeżdża, to zaczęły napływać oferty matrymonialne. Ale przy moim szczęściu wszyscy młodsi ode mnie, same niedojrzałe siedemdziesięciolatki. Ludzie! Nie mogę ze smarkaczami się zadawać. Mąż powinien być starszy od żony. A gdzie ja takiego znajdę? Z drugiej strony nie mogę pana młodego wieźć na wózku do ołtarza. Czar czterech kółek w porządku, ale nie takich (pani Hanka zatacza palcem kółka na czole - przyp. red.). Dlatego zostanę wesołą wdówką i wolę mówić: „Bawmy się dzieci, póki babcia nie poleci".

– Drżeliśmy ponad pół roku o Pani zdrowie. I życie. Wygląda Pani świetnie, a do tego jak zwykle w szampańskim humorze.

– Niech Pan mnie nie bierze pod włos, bo podczas otwarcia mego Saloniku w Centrum Katolickim w Łomży odmówiłam szampana, gdyż bąbelki uderzają i do głowy, i do żołądka. Wybrałam koniaczek.

– Ale i bez koniaczku ma Pani w sobie ogrom energii i wigoru. Skąd to się bierze?

– Prawdopodobnie jest to odziedziczone, genetyczne. Poza tym, praca estradowa w Polsce Ludowej: w Teatrze Syrena, w programie radiowym „Podwieczorek przy mikrofonie" i wyjazdy na prowincję. Jak przyjeżdżałam do Łomży, to objeżdżałam całe województwo łomżyńskie, jak do Białegostoku, to całe białostockie. To samo w Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Ostrołęce czy Ełku. Wszędzie byłam! Wszędzie!!!

– Pani monologi pisali uznani satyrycy Zbigniew Korpolewski i Ryszard Marek Groński.

– Zamawiałam je u nich i płaciłam. Sugerowałam tematy obyczajowe i społeczne, nie lubiłam humoru politycznego i obscenicznego. Kiedy cenzorzy przychodzili na próby generalne do „Syreny" to tylko pytali dyrektorów, kto mówi monolog: Irena Kwiatkowska czy Hanka Bielicka. Bo Kwiatkowska jest szalenie precyzyjna. Każdy szczególik tekstu wiernie poda, puentę jeszcze powtórzy, a jak publiczność da brawo, to jeszcze od siebie jakichś aluzji dołoży i widzowie od razu zrozumieją o co chodzi. A jak Bielicka wychodzi na scenę to jest: pach pach pach! Pooooszła! I brawa na końcu! A potem dyrektorzy mówią: „Monolog jest na trzynaście minut, a ty go wypalantowałaś w siedem! I zadowolona jesteś! A nam władze za pozostałe minuty nie zapłacą."

– Występowała Pani w domach kultury i na naprędce zaaranżowanych scenach w kinach. Za kapitalizmu modne i intratne stały się występy plenerowe.

– Lekarze absolutnie zabronili mi występów pod gołym niebem i w ogóle przed dużą widownią, trzy, czterotysięczną, bo ja z teatru przenoszę w plener to, co kosztuje najwięcej wysiłku. Jedna z moich najbardziej znanych bohaterek, Dziunia Pietrusińska to baba pyskata i musi ostro mówić, czyli ja muszę mocno pracować przeponą. A ta przepona jest pokrojona i nie wszystko się dobrze pogoiło. Po drugie, jestem bardzo ambitna i chcę, żeby te chłopy i w pobliżu, i na końcu słyszały mnie tak samo dobrze. Występ w sali i w plenerze to inna technika i dynamika. Zaczęłam się ich uczyć, dopiero gdy miałam sześćdziesiąt parę lat.

– Dwadzieścia pięć lat jeździła Pani do Szczawnicy z chorym gardłem.

– Płuca mam mocne. Teraz mam taki głos, że wszyscy mówią: „Gdzie tam pani chora, jak pani wyjdzie na scenę i wywala tratatata?!"

– „Tratatata" na wszystkich kontynentach. Może z wyjątkiem Antarktydy...

– Nie, z takich dalekich to tylko w Australii byłam. Mówienie o polskim estradowcu, że występował na całym świecie to robienie wody z mózgu publiczności. Nie jeździmy na wielkie amerykańskie sceny, tylko stąpamy po ziemi amerykańskiej i gramy dla Polonii w podobnych do krajowych domach kultury. I tu i tam publiczność jest bliska i serdeczna. Może dlatego, że nigdy nie lubiłam jej oszukiwać. I może dlatego lubimy się do końca życia. Jeśli mówiłam monolog kobitki zwyczajnej, to się zwyczajnie ubierałam. Jak monolog damy wychodzącej z lokalu, to ubierałam się w jakieś kolorowe pióra, oryginalny kapelusz i ładny bucik.

– Pani kapelusze stały się wręcz przysłowiowe.

– Nie... Wszyscy myślą, że ja mam troszkę fioła na ich punkcie, ale one są częścią stroju scenicznego. Teraz zostało mi ich może ze dwadzieścia. Wiele oddaję na aukcje charytatywne. Ale kiedyś nie chodziło się bez kapelusza. Gdyby moja matka czy babka pokazała się w kawiarni lub na ulicy bez kapelusza, toby wszyscy myśleli, że coś się stało, że zwariowały albo w domu straż pożarna. Chodziło się w kapeluszach od rana do wieczora. Tylko w domu nie.

– Gdzie stał Państwa dom rodzinny?

– Na Placu Kościuszki, naprzeciw gimnazjum (obecnie II LO - przyp. red.), do którego chodziłam. Tu, gdzie u wlotu Długiej stoi olbrzymia reklama, nawet moja fotografia tam była. Tam stała kamienica babci, ale w dom poszła bomba w '39. Potem przenieśliśmy się na Dworną do budynku obok banku.

– O dzieciństwie i młodości w Łomży powiada Pani: „sielskie anielskie". Ma Pani receptę na bycie szczęśliwą w Warszawie?

– Optymistyczna filozofia i zaangażowanie w coś. To nie jest kwestia rozumu. Ja nigdy nie byłam specjalnie za mądra. Niełatwo jest być taką rozrywkową artystką, kiedy ma się w biografii takie fakty, jak śmierć ojca na zesłaniu na Kołymie w 1946 roku i wywózkę matki z siostrą i babcią do Kazachstanu. Na szczęście zawsze umiałam hermetycznie zamykać te sprawy. Nigdy o nich nie myślałam, nie mówiłam. Teraz zaczęłam znowu to wszystko przeżywać, kiedy jestem już poza... Off właściwie... Przechorowałam się. Kiedy byłam w szpitalu, nie mogłam nawet czytać, dużo o tym myślałam: jaką cenę się płaci, kiedy się żyje w takim dziwnym, trudnym kraju.

– O czym Pani marzy?

– Czy ja mogę mieć marzenia w tym wieku? Nie, nie, nie...

– Dziękuję za rozmowę.



Fot. G. Lorinczy

REKLAMA

Po pomarańczowej, cedrowej i tulipanowej, nadszedł czas na Niebieską Rewolucję.

Fiat bliżej ludzi.
Nowe, rewolucyjne ceny Fiatów!



Fiat Seicento już od 22 700 zł
Fiat Punto 3D już od 31 500 zł
Fiat Stilo już od 45 900 zł

W salonach Fiata dokonała się cenowa rewolucja. Fiaty, nie czekając, aż ktoś zrobi to za nie, same obniżyły swoje ceny. Teraz Seicento kosztuje 22 700 zł, Albea 34 990 zł, Panda 27 800 zł, Punto 31 500 zł, Stilo 45 900 zł, Doblò 44 700 zł, a Multipla 59 950 zł.

Niech żyją nowe, rewolucyjne ceny! Wiwat Niebieska Rewolucja!

FIAT

infolinia: 0 801 19 19 19, koszt 1 jedn. operatora
www.fiat.pl

Zużycie paliwa i emisja CO_2:
Fiat Seicento 1.1 – 6,0 l/100 km, CO_2 143 g/km; Fiat Panda 1.1 – 5,7 l/100 km, CO_2 135 g/km;
Fiat Punto 1.2 – 5,5 l/100 km, CO_2 130 g/km; Fiat Stilo 1.4 – 7,3 l/100 km, CO_2 173 g/km;
Fiat Albea 1.2 – 7,0 l/100 km, CO_2 167 g/km; Fiat Doblò 1.2 – 7,5 l/100 km, CO_2 178 g/km;
Fiat Multipla 1.6 – 8,6 l/100 km, CO_2 205 g/km.

Białystok (0-85) 651 63 64, 651 25 40, Ełk (0-87) 621 74 73, Ostrołęka (0-29) 760 24 63

A1071705gwbo

Najpiękniejsza Podlasianka potrafi zjeść na obiad dwie pizze naraz i jeszcze zagryźć je frytk

Miss płacze tylko w d

– Kiedy nakładano mi na głowę koronę, ja nie uroniłam ani jednej łzy – przyznaje 22-letnia Marta Michalczuk z Białegostoku, nowa Miss Podlasia 2005. – Wiele osób było tym zdziwionych, wręcz zdegustowanych. Pojawiły się głosy, że byłam pewna wygranej w tym konkursie piękności...

DOROTA NAUMCZYK

Tymczasem Marta – jak sama wyjaśnia – była w strasznym szoku, że to właśnie ją wybrano z takiej ilości pięknych dziewcząt. Otrząsnęła się dopiero po powrocie do domu i pół nocy przepłakała jak bóbr. Ze szczęścia, z nadmiaru wrażeń i emocji.

Najpiękniejsza w klasie

Marta przyznaje, że – tak jak i wszystkie startujące w konkursie dziewczyny – miała gdzieś tam, w głębi duszy, odrobinę nadziei, że znajdzie się w trójce najpiękniejszych Podlasianek. O udziale w konkursie piękności marzyła bowiem od dzieciństwa. Jako 10-latka, uczennica białostockiej Szkoły Podstawowej nr 20, wygrała wybory Miss Klasy i już wtedy – w momencie kiedy zakładano jej na głowę kartonową koronę, a na ramiona szarfę z papieru toaletowego – oczyma wyobraźni widziała siebie w prawdziwym konkursie piękności. Wtedy też obiecała sobie, że kiedy skończy 18 lat, weźmie udział w wyborach Miss Podlasia. Tak się jednak nie stało. Kiedy bowiem przyszła długo oczekiwana „osiemnastka", zabrakło jej odwagi i wiary we własne siły. Dopiero cztery lata później uległa namowom swojej przyjaciółki Moniki Buczyńskiej – Miss Podlasia 2003, i postanowiła wystartować w regionalnych eliminacjach najstarszego polskiego konkursu piękności – Miss Polonia 2005. I wygrała.

– Całą finałową galę wyborów Miss Podlasia, mimo że było to zaledwie tydzień temu, pamiętam jak przez mgłę – opowiada. – Już od samego rana, od momentu kiedy wstałam z łóżka, bolał mnie z nerwów brzuch. A kiedy wieczorem wyszłam po raz pierwszy na scenę w teatrze i zobaczyłam te tłumy widzów, nogi się pode mną ugięły... Na szczęście, wraz z kolejnymi prezentacjami na scenie, nerwy pomału ustępowały i kiedy już po dwóch godzinach miałyśmy wyjście w sukniach ślubnych – byłam zupełnie odprężona, wręcz szczęśliwa. A może to dlatego, że mogłam wystąpić w sukni, która mi się tak strasznie podobała? Chyba nie miałabym nic przeciwko temu, by podobną mieć na własnym ślubie...

Ślubu na razie nie będzie

Jednak mimo tego, że Marta ma już „stałego" chłopaka, Tomasza, z którym spotyka się od sześciu lat, to ślubu na razie nie planuje. Pomijając już fakt, że teraz, kiedy została Miss Podlasia 2005, to – zgodnie z regulaminem konkursu – przez rok nie może wyjść za mąż.

– Ale nawet nie o to chodzi, że musiałabym oddać koronę – tłumaczy. – My po prostu jeszcze nie planowaliśmy ślubu... Najpierw chciałabym skończyć studia, potem trochę popracować za granicą, dorobić się czegoś i dopiero potem, po powrocie, zakładać rodzinę.

Aktualnie Marta studiuje na III roku zarządzania i inżynierii produkcji na Politechnice Białostockiej. Z ocen w swoim indeksie jest zadowolona, bo co roku wypracowuje sobie średnią około 4,0. Wybrała studia inżynierskie, bo – jak mówi – ma ścisły umysł. Miała zresztą nadzieję, że po takim kierunku nie będzie problemów ze znalezieniem pracy w Zjednoczonej Europie.

– W tym celu planuję też za dwa lata, zaraz po studiach, roczny wyjazd do Wielkiej Brytanii – mówi Marta. – Pojedziemy tam razem z moim chłopakiem, bo chcemy przede wszystkim udoskonalić nasz angielski, no i może trochę popracować.

Marta, jak mówi, pracy się nie boi. Podczas wakacji pracowała dwa miesiące w biurze rachunkowym, zastępując koleżankę, a teraz dorabia sobie jako ankieterka. Raz w miesiącu musi obejść 10 sklepów i spisać w nich ceny konkretnych towarów. Czasami też pozuje do zdjęć jako modelka, prezentując najnowsze kolekcje znanych firm odzieżowych.

– Wszystko to robię zarówno po to, aby zdobyć jakieś nowe doświadczenia, jak i po to, by mieć pieniądze na własne wydatki – wyjaśnia. – Rodzice zawsze uczyli mnie szacunku do pieniądza... Już jako dziecko musiałam – chcąc na coś zasłużyć – wykonywać różne, drobne prace domowe. I na dobre mi to wyszło. Dzięki temu znam wartość pieniądza i nie jestem rozrzutna!

Marzy o... szóstce

W ankietach dla kandydatek startujących w wyborach Miss Podlasia Marta przyznała, że chciałaby kiedyś w życiu trafić szóstkę w totolotka...

– To takie skryte, zupełnie nierealne marzenie – dodaje z uśmiechem. – Wiem, że nigdy się nie spełni, bo ja zupełnie nie mam szczęścia w grach liczbowych. Już kilka razy próbowałam swoich sił w „totka" i proszę sobie wyobrazić, że nigdy nie trafiłam nawet „trójki". Sporadycznie zdarzało mi się trafić... jedną wylosowaną liczbę.



Jednak, jako że nikt nie może nam zabronić marzyć, o czym nam się żywnie podoba, Marta marzy o „szóstce". Wyjaśnia, że wtedy kupiłaby swojej starszej siostrze duże mieszkanie, a mamie – domek z ogródkiem. Sama zaś w końcu pozwoliłaby sobie na „odrobinę" rozrzutności i... zwiedziła świat.

– Niewykluczone, że może nawet na trochę przeprowadziłabym się na Majorkę, bo zawsze chciałam mieszkać na wyspie, gdzie panuje ciepły klimat... – popuszcza wodze fantazji, ale już po chwili otrząsa się z marzeń: – Ja w sumie twardo stąpam po ziemi i wiem, że życie nie zawsze jest usłane różami. Czasami trudno jest związać koniec z końcem, dlatego też nie marzę o przyszłości mlekiem i miodem płynącej, tylko o normalnym, szczęśliwym życiu. No i zamierzam sama zapracować na własne szczęście!

Marta już wie, że szczęśliwa będzie tylko wtedy, kiedy będzie mogła realizować się w pracy zawodowej. Zaznacza, że nie wyobraża sobie, by mogła być szczęśliwa jako gospodyni domowa.

– Zupełnie nie widzę siebie w tej roli! – mówi. – W mojej rodzinie będzie musiał funkcjonować jakiś uczciwy podział obowiązków domowych, aby nikt nie był za bardzo obciążony, by każdy mógł pracować zawodowo. Myślę, że model kobiety w roli kury domowej już dawno przestał się sprawdzać, bo nikomu nie dawał szczęścia.

Marta przyznaje, że „od zawsze" imponowały jej niezależne kobiety i mężczyźni, którzy potrafili tę niezależność uszanować.

– Nie lubię też zazdrosnych facetów, bo moim zdaniem zazdrość potrafi wszystko w życiu zniszczyć – dodaje. – Mój chłopak jest na szczęście tylko trochę zazdrosny. A skoro już udało nam się dojść do kompromisu w kwestii mojego udziału w wyborach Miss Podlasia, to myślę, że i dalej jakoś będzie...

Teraz Tomek jest wręcz przekonany, że Marta „daleko zajdzie" w ogólnopolskim konkursie Miss Polonia 2005. Dla niego bowiem, to właśnie ona jest „naj".

Nauka chodzenia

– Do ogólnopolskiego półfinału Miss Polonia został już tylko tydzień, a ja mam jeszcze tyle do zrobienia – uświadamia sobie Marta. – Przede wszystkim, to muszę nauczyć się chodzić po scenie jak prawdziwa kobieta, bo niektórzy „znawcy tematu" twierdzą, że za mało kołyszę biodrami!

W swoim wyglądzie zaś Marta nie zamierza nic zmieniać. Ma bowiem piękne, długie, naturalne, brązowe włosy i jako że nigdy dotąd ich nie farbowała, i teraz tego nie planuje.

– Pasują do moich brązowych oczu, więc po co

REKLAMA

WSAP
i świat jest Twój

Administracja publiczna

Filozofia

Kulturoznawstwo

Stosunki międzynarodowe

Zdrowie publiczne

nr 1

WSAP – numer 1 w Polsce w 2005 roku w rankingu uczelni licencjackich Rzeczpospolitej i miesięcznika Perspektywy

R3085055gwbh

Studia dzienne, zaoczne i wieczorowe na kierunkach:

Administracja publiczna
Kształcimy urzędników XXI wieku - biegłych w prawie, polityce i procedurach administracyjnych. Przygotujemy Cię do pracy w urzędach administracji publicznej, organizacjach pozarządowych, fundacjach i firmach związanych swoją działalnością z Unią Europejską.

Filozofia
Nauczy Cię myślenia. Przygotuje do dokonywania samodzielnych analiz i refleksji. Poznasz nie tylko historię myśli ludzkiej, ale również praktyczne zastosowania filozofii. Atutem kierunku jest nauka czterech języków obcych i seminaria translatorskie przygotowujące do profesjonalnych tłumaczeń.

Kulturoznawstwo
Poznasz historię kultury i sztuki, techniki perswazji, język wystąpień publicznych i mass mediów. Będziesz mógł pracować nie tylko w instytucjach kulturę wspierających ale również w mediach, reklamie czy firmach public relations. Kulturoznawstwo umożliwia też zdobycie kwalifikacji pedagoga.

Stosunki międzynarodowe
Zjednoczonej Europie trzeba specjalistów od komunikacji międzynarodowej. Przygotujemy Cię do pracy w firmach i instytucjach, w których kluczową rolę odgrywa kontakt z zagranicą. Atutem tego kierunku są wykłady gościnne znanych osobistości świata polityki i gospodarki oraz nauka dwóch języków obcych.

Zdrowie publiczne
Kształcimy specjalistów w dziedzinie zarządzania placówkami służby zdrowia. Poznasz politykę wewnętrzną służby zdrowia, prawa i zasady funkcjonowania placówek opieki medycznej. Przygotujemy Cię do podjęcia pracy w zarządzie szpitala, przychodni czy jednostce finansującej służbę zdrowia.

Zapraszamy też do studenckiej Grupy Teatralnej "Administratorium", Kabaretu "Na Bis", Gazetki "Wsaper", Chóru WSAP, Centrum Informacji Administracyjnej, Uczelnianego Koła Integracji Europejskiej, Studenckiej Organizacji Praw Człowieka, na warsztaty kulturoznawczo-dziennikarskie i otwarte wykłady gościnne.
Zapraszamy do korzystania z systemu stypendiów naukowych i socjalnych.
Zapraszamy do studiowania w zaprzyjaźnionych z nami uczelniach europejskich.
Pracę pomoże Ci znaleźć Biuro Karier.

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej
ul. Dojlidy Fabryczne 26, 15 - 555 Białystok
tel. 085 732-12-93, www.wsap.edu.pl

…rylkami i czekoladą

…domu



mam je farbować? – zastanawia się. – Większość kobiet ma farbowane, to ja będę miała naturalne!

Skracać włosów też nie zamierza, bo całe życie marzyła o długich. W dzieciństwie zaś rodzice zawsze obcinali ją „na chłopca", a ona – kiedy tylko zachodziła do babci – od razu mierzyła jej peruki.

– Oczywiście, jak każda kobieta, mam jakieś tam kompleksy, ale niestety nie dotyczą one tych części ciała, które łatwo zmienić – wyznaje. – Nie lubię na przykład swoich nóg, bo uważam, że mam trochę za chude łydki, no ale co mam zrobić? Mogę tylko nadrabiać tym, co jest moim największym atutem, czyli szerokim uśmiechem.

Dieta? Nigdy!

Chudnąć przed finałami konkursu Miss Polonia Marta też nie musi, bo nie ma i nigdy nie miała żadnych problemów z nadwagą.

– Czasami jak się patrzy na to, co ja jem, to aż trudno uwierzyć, że nie jestem grubasem – śmieje się. – Najbardziej bowiem lubię wszystkie potrawy ziemniaczane: placki, babkę, kiszkę, frytki. Poza tym, na obiad potrafię zjeść... dwie pizze naraz i jeszcze zagryźć je frytkami. Nie wyobrażam też sobie obiadu bez deseru. Zawsze muszę zjeść chociaż kawałek czekolady lub cukierka.

Marta nigdy w życiu nie stosowała żadnej diety odchudzającej. Waży bowiem 51 kg, co przy jej 171 centymetrach wzrostu stanowi nawet pewną niedowagę. Ma jednak bardzo zgrabną sylwetkę, którą – jak twierdzi – zawdzięcza genom rodziców.

– Z regularnym uprawianiem sportów też bowiem stoję na bakier – wyznaje. – Raz na dwa miesiące udaje się koleżankom wyciągnąć mnie na aerobik i wtedy tylko przez trzy dni nie mogę chodzić z powodu zakwasów! Nic więc dobrego z tego nie wynika.

Marta otwarcie przyznaje, że brakuje jej silnej woli. Przed konkursem Miss Podlasia to nawet obiecała sobie, że będzie codziennie robić w domu ćwiczenia na brzuch, żeby go trochę ujędrnić. Jednak zmobilizowała się tylko dwa razy.

– Lubię jędrne ciała, ale nie lubię przeraźliwie chudych kobiet – mówi. – Dlatego też moim ideałem kobiecej urody jest Jennifer Lopez. I choć niektórzy uważają, że jest za gruba, moim zdaniem jest idealna. No i jest sławna...

Sława w zasięgu ręki

– Ja też zawsze chciałam być sławna, ale nigdy nie wierzyłam w to, że tak naprawdę sława jest w zasięgu ręki każdego z nas – wyznaje Marta.

Wspomina, że kiedyś skrycie marzyła o tym, żeby jej twarz była rozpoznawalna, po czym otrzymała propozycję prezentowania na zdjęciach kolekcji odzieżowych i znalazła się na plakatach i w katalogach.

– Myślę zaś, że teraz, kiedy zostałam Miss Podlasia 2005, stanę się jeszcze bardziej rozpoznawalna – mówi. – Będzie to zapewne nowe, interesujące doświadczenie. Jeszcze ciekawszym może być udział w wyborach Miss Polonia 2005. Cieszy mnie to bardzo, ale przyznam szczerze, że nie wiążę z tym swojej przyszłości. Wydaje mi się po prostu, że przyjemnie będzie usiąść kiedyś przy kominku z wnukami i razem obejrzeć zdjęcia, na których babcia, czyli ja, była piękna i młoda...



REKLAMA



LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Gabriela Kownacka znowu na planie

Anka wróciła do domu

W ubiegłą niedzielę fani serialu „Rodzina zastępcza plus" znów mogli oglądać swoją ulubioną postać, Annę Kwiatkowską, która wróciła z kilkumiesięcznego stażu w Niemczech. W czasie, gdy Kwiatkowska była za granicą, odtwarzająca tę rolę Gabriela Kownacka zmagała się z ciężką chorobą.

Aktorka zachorowała na raka piersi i przeszła intensywne leczenie, łącznie z chemioterapią. Postanowiła nie poddawać się jednak chorobie. Gdy tylko poczuła się lepiej, natychmiast wróciła na deski teatru i na plan serialu. Wystąpiła w spektaklu „Pozwól mi odejść" według scenariusza Katarzyny Grocholi. Zagrała kobietę śmiertelnie chorą na raka. Zważywszy na chorobę, z którą walczyła, był z jej strony przejaw dużej odwagi. Wzięła również udział w promocji książki poświęconej Darii Trafankowskiej – aktorki znanej m.in. z roli siostry przełożonej w serialu „Na dobre i na złe". Trafankowska zmarła na raka ponad rok temu.

53-letnia Gabriela Kownacka pomimo ciężkich przeżyć jak zwykle na planie serialu emanowała ciepłem i dobrym humorem, czym po raz kolejny podbiła serca widzów. **(kul)**

fot. KAPiF



Nieśmiała Antonina

W końcu zdała

Antonina Choroszy, czyli Katarzyna Jaskólska z serialu „Na dobre i na złe" jest osobą nieśmiałą, często brakuje jej wiary w siebie. Z tego powodu nieomal nie została w ogóle aktorką – potwornie bała się egzaminów wstępnych na uczelnię.

Antonina Choroszy skończyła technikum kosmetyczne i po maturze przez trzy lata pracowała jako charakteryzatorka we wrocławskiej telewizji. Choć od dziecka marzyła o aktorstwie, nie wierzyła w swój talent. Dlatego m.in. nie poszła do liceum, lecz do technikum. Wreszcie jednak zdecydowała się spróbować: wzięła urlop w telewizji, przez kilka tygodni przygotowywała się do egzaminów na studia. Dostała się na nie bez większych problemów. Od 14 lat związana jest z Teatrem Nowym z Poznania, wystąpiła też w wielu filmach, m.in. w serialu „Na dobre i na złe". Teraz śmieje się ze swoich obaw, ale niewiele brakowało, żebyśmy nigdy nie zobaczyli jej na scenie.

(kul), fot. KAPiF

Jolanta Fraszyńska napisała bajkę

Posłuchaj córeczko...

Jolanta Fraszyńska, czyli Monika Zybert z serialu „Na dobre i na złe" napisała bajkę, która znalazła się w zbiorze opowieści dla najmłodszych zatytułowanym „Bajki gwiazd". Oprócz opowieści Fraszyńskiej znalazły się tam też bajki napisane przez inne znane kobiety: Małgorzatę Foremniak, czyli Zosię Burską z serialu „Na dobre i na złe", Justynę Steczkowską, Agatę Młynarską, Kayah.

Jolanta Fraszyńska nie dość, że napisała bajkę, to jeszcze wraz ze swoją malutką córeczką Anielą wzięła udział w promocji książki. Aniela co prawda bardziej była zainteresowana otoczeniem niż tym, co czyta mama, ale za dwa, trzy lata, na pewno z chęcią posłucha „Bajek gwiazd".

Część dochodu ze sprzedaży książki zostanie przekazana na rzecz Fundacji Spełnionych Marzeń, która opiekuje się dziećmi śmiertelnie chorymi na nowotwory i stara się spełniać ich – często ostatnie – marzenia. Pieniądze na pewno zostaną dobrze wykorzystane.

(kul)

fot. KAPiF



Aktorka dementuje pogłoski o chorobie

Foremniak w kapitule

Małgorzata Foremniak, czyli Zosia Burska z serialu „Na dobre i na złe" znalazła się w składzie kapituły tegorocznych „Zwierciadeł". W tym roku miesięcznik nagrodził Hannę Polak, Pawła Althamera i Hannę Krall. Foremniak dlatego znalazła się w kapitule, że w ubiegłym roku była jedną z laureatek konkursu. Aktorka w wywiadach dementuje też pogłoski o swojej rzekomej chorobie: telewidzowie utożsamiają ją tak dalece z kreowaną postacią, że gdy spotkają ją na ulicy, życzą jej powrotu do zdrowia.

O tym, że aktorka jest w świetnej formie mogli przekonać się ci wszyscy, którzy przyszli na galę „Zwierciadła". „Zwierciadło" co roku nagradza osoby, które zachęcają do dialogu i prowadzą go. Hanna Polak została nagrodzona za „stworzenie i prowadzenie fundacji Aktywna Pomoc Dzieciom, która opiekuje się bezdomnymi i opuszczonymi dziećmi Moskwy. Paweł Althamer zaś został nagrodzony za to, że „łączy: sztukę z życiem, kulturę wysoką i niską; za ciekawy dialog międzypokoleniowy i międzyśrodowiskowy. Nagrodę specjalną przyznano Hannie Krall za „wytrwałą pracę na rzecz pojednania między Polakami i Żydami i dar poruszającego, prowokującego do refleksji pisania"..

(kul), fot. KAPiF



Sasza lubi zimno

Ivan na terapii



Ivan Komarenko, czyli Sasza z serialu „M jak miłość" chętnie korzysta z leczenia zimnem, czyli krioterapii. Piosenkarz twierdzi, że zimno wyzwala siły witalne jego organizmu. Być może dzięki krioterapii łatwo przyszło mu pogodzić się z porażką na festiwalu Eurowizji w Kijowie.

A występ ten, co tu ukrywać, był żenujący. Piosenka „Czarna dziewczyna", którą zaśpiewał, jest kiepska. Piosenkarz w dodatku śpiewał niewyraźnie, a jego strój oraz stroje towarzyszących mu dziewcząt były kiczowate.

Ivan jednak nadal ma dobre samopoczucie – zamierza dalej występować na polskiej scenie muzycznej, nagrywać piosenki. Bardzo mu też zależy na dalszym występowaniu w najpopularniejszym polskim serialu, czyli „M jak miłość". Na razie scenarzyści nie wracają do tego wątku, ale kiedyś będą musieli: wszak Madzia kreowana przez Annę Muchę wyszła za niego. Tak więc, gdy zapragnie związać się z kimś innym, będzie musiała się rozwieść. Wtedy okaże się, czy rosyjski mąż nie będzie stwarzał przeszkód. Bo może przecież na zabój zakochać się w swojej żonie i walczyć o jej uczucie z Pawłem i Kamilem... Wszystko może się zdarzyć.

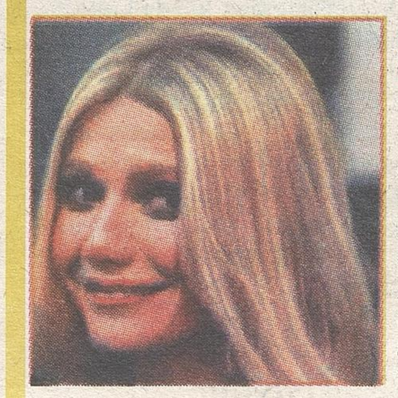
(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA



Sprzedane pamiątki po Monroe

Ponad 200 pamiątek po Marilyn Monroe sprzedano na aukcji w LA . Najwyższą cenę – 90 tys. dolarów – osiągnął jej notatnik z telefonami. Za 78 tys. dolarów sprzedano namalowaną przez Monroe dla J.F. Kennedy`ego akwarelę, a za 24 tys. dolarów letnią suknię. Jeden ze staników aktorki osiągnął cenę 8 tys. dolarów, a rajstopy 950 dolarów.



Gwyneth odrzuciła propozycję królowej

Gwyneth Paltrow i Chris Martin otrzymali od angielskiej królowej Elżbiety II zaproszenie na letnie przyjęcie w ogrodach Buckingham Palace. Para uznała jednak, iż nie weźmie udziału w imprezie. „Mieszkamy po sąsiedzku, ale raczej nie wybierzemy się do pałacu" – powiedział Martin. – „Wprawdzie nie mam nic przeciwko królowej, ale wciąż jest we mnie dużo buntu".

Renee nie ma czasu na miesiąc miodowy



Renee Zellweger i Kenny Chesney są zbyt zapracowani, aby pomyśleć o miodowym miesiącu. Gwiazdor muzyki country odbywa trasę koncertową po Ameryce, która zakończy się dopiero w sierpniu, zaś jego młoda żona jest zajęta promowaniem swojego najnowszego filmu „Cinderella Man".



Penelope nie dostała dziecka

Hiszpańska aktorka nie jest wcale pewna czy chce wyjść za mąż, wie natomiast, że chce mieć dużo dzieci. „Każdego dnia myślę o tym, żeby adoptować dziecko" – mówi Cruz. – „Próbowałam 10 lat temu, ale mi się nie udało". Kandydatura aktorki została odrzucona, gdyż była wtedy zbyt młoda i niezamężna. Cruz od kilku miesięcy spotyka się z Matthew McConaugheyem.

Russell wierny do końca życia



Russell Crowe uważnie analizuje trwające już 45 lat małżeństwo swoich rodziców, aby zapewnić własnemu małżeństwu z Danielle Spencer taki sam sukces. Romans aktora i piosenkarki trwał 14 lat i dopiero w 2003 r. para zdecydowała się na ślub. Crowe cieszy się, że czekali z tą decyzją tak długo, ponieważ jest pewien, że ich przysięga małżeńska nigdy nie zostanie złamana. „Chciałem mieć pewność, że ożenię się raz na całe życie" – wyjaśnia aktor.



Portia kupiła dom Pitta i Aniston

Portia De Rossi i Ellen DeGeneres kupiły hollywoodzką rezydencję Brada Pitta i Jennifer Aniston. Dom, w którym słynna para mieszkała przez dwa lata, został wystawiony na sprzedaż za 20 mln dolarów wkrótce po tym, jak Pitt i Aniston podjęli decyzję o rozstaniu. Według gazety „New York Post", małżonkowie postanowili obniżyć cenę rezydencji, ponieważ ucieszyli się słysząc, że byłaby pierwszym wspólnym domem dla zakochanych pań.

Striptizerki pomogą Slaterowi



Christian Slater został aresztowany pod zarzutem molestowania seksualnego. Pewna kobieta zarzuciła mu, że dotykał ją poniżej pleców. Aktor od razu twierdził, że zarzuty są bezpodstawne. Pomoc przyszła z dość niespodziewanego źródła – w procesie Slatera chcą zeznawać nowojorskie striptizerki. Panie z klubu „Scores" twierdzą, że aktor gdy odwiedza lokal, zawsze trzyma ręce przy sobie i zachowuje się jak gentleman.



Kidman złapała milionera

Nicole Kidman spotyka się z francuskim multimilionerem Francois Pinaultem. Informacje o romansie aktorki podał dziennik „New York Post", ale rzeczniczka aktorki zaprzeczyła tym informacjom.

DN

(opr. na podst. Internetu)

Złoty i srebrny medalista olimpijski Jacek Wszoła

Mam rogatą duszę

Z Jackiem Wszołą, *mistrzem olimpijskim w skoku wzwyż rozmawia* ***Przemysław Sarosiek.***



Fot. B. Maleszewska

JACEK WSZOŁA
(30 XII 1956, Warszawa) rekordzista świata (2.35 – 25 maja 1980, Eberstadt) i Europy (2.29 – 8 września 1976, Koblencja) w skoku wzwyż, złoty (1976 – Montreal) i srebrny (1980 – Moskwa) medalista igrzysk olimpijskich.
Najbardziej pamiętany z olimpijskiego występu w Montrealu, gdzie po wspaniałej walce wygrał w ulewnym deszczu z Amerykaninem Dwightem Stonesem i Kanadyjczykiem Gregiem Joy`em. Kilkugodzinna transmisja telewizyjna z konkursu oglądana była przez ponad miliard widzów, których serca podbił wielką spontanicznością i wolą walki. W 1980 roku w Moskwie przegrał z zawodnikiem „jednego sezonu" z NRD Gerdem Wessigiem, którego powszechnie podejrzewano o doping.
W 1982 wdał się z władzami sportowymi PZLA w „aferę pantoflową" (nie chciał skakać w pantoflach Adidasa). Zdyskwalifikowany nie wystąpił w finale konkursu ME w Atenach. Jeden z najbardziej popularnych polskich lekkoatletów.

Kiedy ostatnio skakał Pan wzwyż?

Oj dawno... 10 lat temu na jakichś zawodach. Od tamtej pory już nie skakałem.

A pamięta Pan ten ostatni skok w życiu?

Pamiętam. Są tacy, którzy starają się zapomnieć ze strachu przed przemijaniem. Ja staram się wszystko pamiętać. A bronię się przed upływem czasu zachowując dobrą formę fizyczną. Cały czas ćwiczę, bo nie akceptuję siebie jako starszego, otyłego faceta. Dziś pewnie nie skoczyłbym 2,30 metra ani nawet 2,00. Pewnie wcale bym nie skakał, ale jestem sprawny jak na swój wiek. To mi wystarcza.

Ile razy w wywiadach padało pytanie, czy pamięta Pan zwycięską walkę o złoty medal w Montrealu? Zachował Pan to w pamięci?

Tych pytań było mnóstwo. I zawsze odpowiadam, że pamiętam każdą chwilę, jakby było to wczoraj. Tak będzie póki nie dopadnie mnie starcza demencja. Ale ja pamiętam całą swoją dwudziestoletnią karierę. Były dobre i złe chwile. Walka o medale olimpijskie, zwycięstwa, porażki i dyskwalifikacje. Tkwią mi w pamięci także ból i kontuzje. Pamiętam, bo niczego nie muszę się wstydzić.

A czego Pan najbardziej żałuje?

Najbardziej to tego, że ta moja kariera sportowa nie dzieje się współcześnie. Jest teraz taka obfitość startów, lepsze warunki, sprzęt. Finansowo też miałbym lepiej. Chociaż nie narzekam – ja zawsze byłem jednym z częściej startujących zawodników. Trening traktowałem jako przykrą konieczność. Wolałem startować na zawodach z rywalami, z którymi potem walczyłem w najważniejszych imprezach. Taką mam konstrukcję psychiczną, że kocham walkę. Nigdy na treningu nie biłem żadnego rekordu, ani nie zbliżałem się do niego. Jak już coś mi wychodziło, to zawsze na zawodach. Tam czułem się najlepiej. Odpowiadając na pytanie: nie zmieniłbym niczego w swojej przeszłości, nawet tych złych rzeczy.

Dlaczego? Każdy marzy, żeby cofnąć się wstecz i coś naprawić...

A ja nie. Przeżyłbym chętnie jeszcze raz każdą dobrą i złą chwilę, ale nic bym nie zmieniał. Wspaniale udało się mi życie osobiste. Mam cudowną żonę, fantastyczne dzieci. Miałem swoje piękne chwile jako sportowiec, przeżyłem je w pełni... Jakbym zaczął dłubać w przeszłości mógłbym coś spaprać, inaczej by się to wszystko mogło potoczyć. Tego bym nie ryzykował.

Jakby się Pan czuł we współczesnej lekkiej atletyce, gdzie królują media, każdy krok i grymas zawodnika śledzi kamera, gdzie rządzi pieniądz i tak często pada słowo „doping"?

Doping jest dla nieudaczników i tych, którzy nie wierzą w ciężką pracę i talent. Ja wierzyłem i nadal wierzę. A co do szumu medialnego i kamer to poradziłbym sobie. Lubię media, lubię być w centrum uwagi. Rozmowy sprawiają mi dużą frajdę. A finansowo bym zyskał, bo dziennikarze i sponsorzy uwielbiają zwycięzców. Pewnie musiałbym dużo ciężej pracować, częściej startować niż kiedyś i – co za tym idzie – częstsze byłyby kontuzje, ale to ryzyko wkalkulowane w ten zawód. Na pewno nie wydarzyłaby się dziś ta dyskwalifikacja, którą miałem w stanie wojennym za używanie innego sprzętu niż reprezentacja. Tym, którzy mnie wtedy karali, nie zależało na medalach czy sporcie. Oni chcieli złamać, upokorzyć i wymusić posłuszeństwo. A ja mam rogatą duszę.

Lubi Pan wyzwania. Może pora zostać działaczem jak Irena Szewińska, prezes PZLA czy zająć się sportem w mediach jak Robert Korzeniowski w TVP?

Kiedyś próbowałem już być działaczem sportowym. Zaproponowano mi taką rolę i nie było najlepiej. Dziś bym się na to nie zgodził.

Dlaczego?

Szczerze? Nie lubię żebrać i nie lubię jałowych dyskusji. Ja mam prosty sposób działania. Zanim coś zrobię to skonsultuję swój pomysł, pogadam, a potem zarządzam jego wykonanie i biorę się do roboty. Nie znoszę dyskusji na etapie roboczym. Nie to, że nie lubię demokracji, ale działanie jest lepsze, bo przynosi więcej wyników. Przynajmniej w sporcie.

A nie próbował Pan zostać trenerem? Wychować sobie następcę to dopiero wyzwanie!

A to nie takie proste. Przez parę lat byłem trenerem za granicą. W Polsce ten zawód to hobby, a mnie na to nie stać. Trzeba poświęcić mnóstwo czasu na treningi, wychowanie młodych sportowców. Żeby być dobrym trenerem trzeba ich pilnować także poza stadionem: w szkole, w życiu codziennym, jeździć na zgrupowania. Wiem jak to smakuje – moi rodzice byli trenerami, a ja też pamiętam swoją dwudziestoletnią karierę i pracę na treningach. Dzisiaj jestem biznesmenem: prowadzę swoją firmę „Gymnazyon", która ma siłownie i kluby fitness w Warszawie, Katowicach, Poznaniu i Gdańsku. Mam co robić. To też jest sport. Rekreacyjny, ale jednak sport.

Białostocka znakomita kulomiotka Krystyna Zabawska w wywiadzie mówiła, że żałuje, że zamiast kuli nie wybrała wieloboju. Czy Pan nie ma wątpliwości, że skok wzwyż to był słuszny wybór?

Krystyna jest nietypową kulomiotką. Wystarczy spojrzeć jak bardzo różni się od innych zawodniczek w tej konkurencji. Jest bardzo szybka, zwinna. Pewnie spisywałaby się w wieloboju bardzo dobrze, może lepiej niż w pchnięciu kulą. Ja nigdy nie miałem takich wątpliwości. Dwukrotnie – jako junior – startowałem w wieloboju i zawsze byłem zbuntowany i wściekły z tego powodu. Może sprawdziłbym się w trójskoku, bo za młodych lat miałem niezłe osiągnięcia. Ale nic bym nie zmieniał. Nie ma czego żałować.

Dziękuję za rozmowę.

PRENUMERUJESZ ZYSKUJESZ!

Specjalnie tylko dla prenumeratorów supernagrody w zdrapce Gazety Współczesnej GRAJ W ZIELONE:



- energooszczędna lodówka
- nowoczesna pralka automatyczna
- odkurzacz piorący
- 29 calowy telewizor
- kamera cyfrowa



GRAJ W ZIELONE

NIE PRZEGAP TAKIEJ SZANSY, ZAPRENUMERUJ „GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ"

Wyjątkowo w lipcu otrzymasz zupełnie za darmo dwa 32 stronicowe zeszyty z serii Tajemniczy Świat Ziół do Twojej kolekcji Prenumeratora, a prenumerując „GW" zaoszczędzisz w lipcu 7 zł.



Prenumeratę na lipiec można wykupić w najbliższym oddziale Ruchu, w każdym urzędzie pocztowym lub u swojego listonosza do 20 czerwca.

GAZETA współczesna

Cześć Dzieciaki!



Cześć! Odliczacie już pewnie dni do końca roku szkolnego. Nie dziwię się, po dziesięciu miesiącach nauki należy Wam się odpoczynek. Oby tylko pogoda dopisała, a jak mieliśmy się okazję przekonać ostatnio jest niezwykle kapryśna. Miejmy nadzieję, że ustabilizuje się do końca miesiąca i lipiec oraz sierpień będą wymarzone. Tymczasem zapraszam do łamania głowy. Mam też dla Was dzisiaj dodatkowy konkurs. Zapraszam – weźcie w nim udział.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 110. otrzymują: Małgosia Steć z Białegostoku, Marek i Adam Ołów z Sejn oraz Karol Bobryk z Białegostoku. Dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą, dzieci z Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku.

113 współczesna DZIECIOM

Poznajecie, kto jest na zdjęciu? Oczywiście Miś Uszatek. Z pewnością słyszeliście o jego niezwykłym zaginięciu. Kilka dni temu zniknął z kina „Charlie" w Łodzi, gdzie był gwiazdą wystawy lalek z Se-Ma-Fora. Na szczęście szczęśliwie się odnalazł i wrócił do właścicielki. Ciekawe, czy o swojej przygodzie zechce opowiedzieć dzieciom w nowej dobranocce...

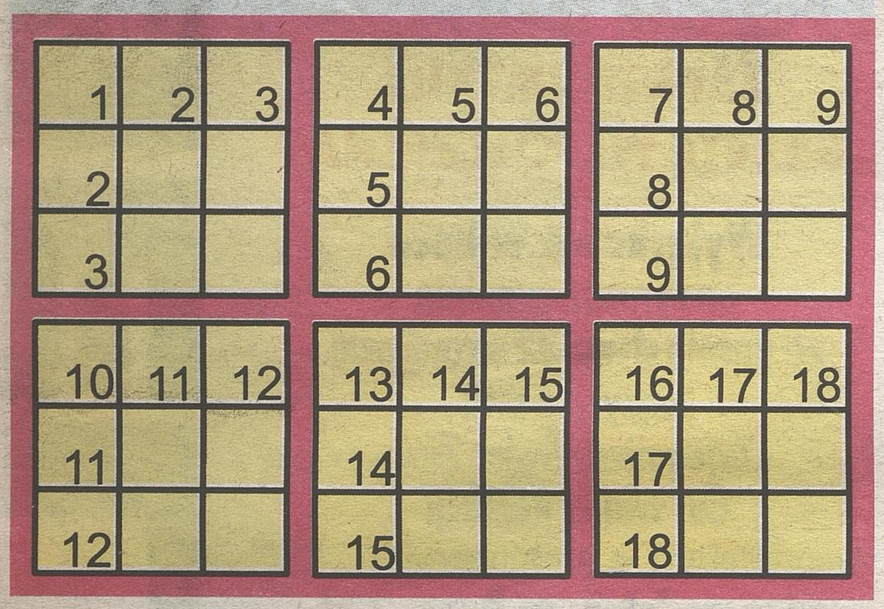
Fot.Marian Zubrzycki/fotorzepawa.

REBUS BAJKOWY



TO MOJE ZADANIE!

Nazywam się Milena. Mam 13 lat i uczę się w I klasie gimnazjum. Przygotowałam dla Was kilka zadań. Tydzień temu mogliście rozwiązywać moje krzyżówki, dziś proponuję kwadraciki magiczne. Mam nadzieję, że się Wam spodobają i miło będzie się je rozwiązywało.

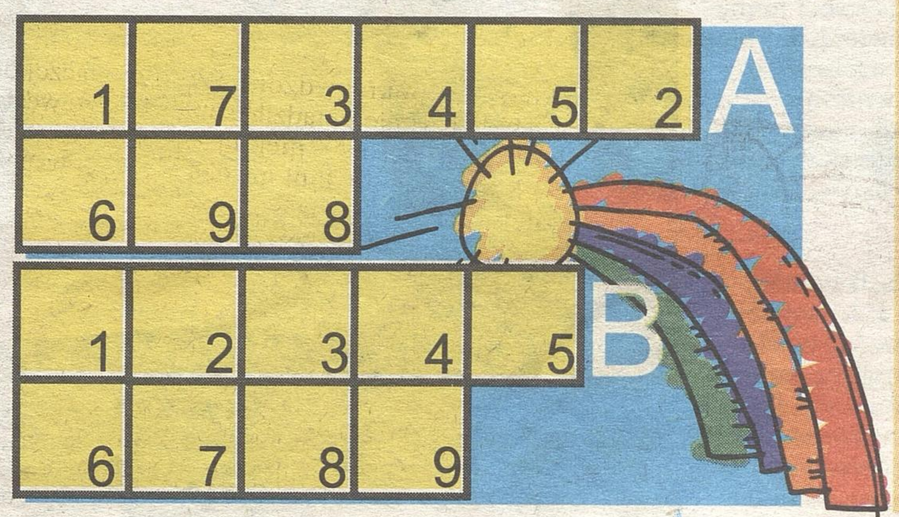


KWADRACIKI MAGICZNE

1. Można w nim szybko zjeść obiad. 2. Mała Alicja. 3. Ponoć chodzi do tyłu. 4. Inaczej talon. 5. W komplecie z on i ona. 6. Po dniu. 7. Dobrze go mieć w życiu. 8. Elżbieta dla przyjaciół. 9. W nim rosną grzyby. 10. Męski głos. 11. Z rodziny papug. 12. Jedna z większych polskich rzek. 13. Miauczy i mruczy. 14. Żądlący owad. 15. Przeciwieństwo „nie". 16. Niezbędny do makowca. 17. Adela dla bliskich. 18. W kapturze i z toporem.

SZYFROGRAM

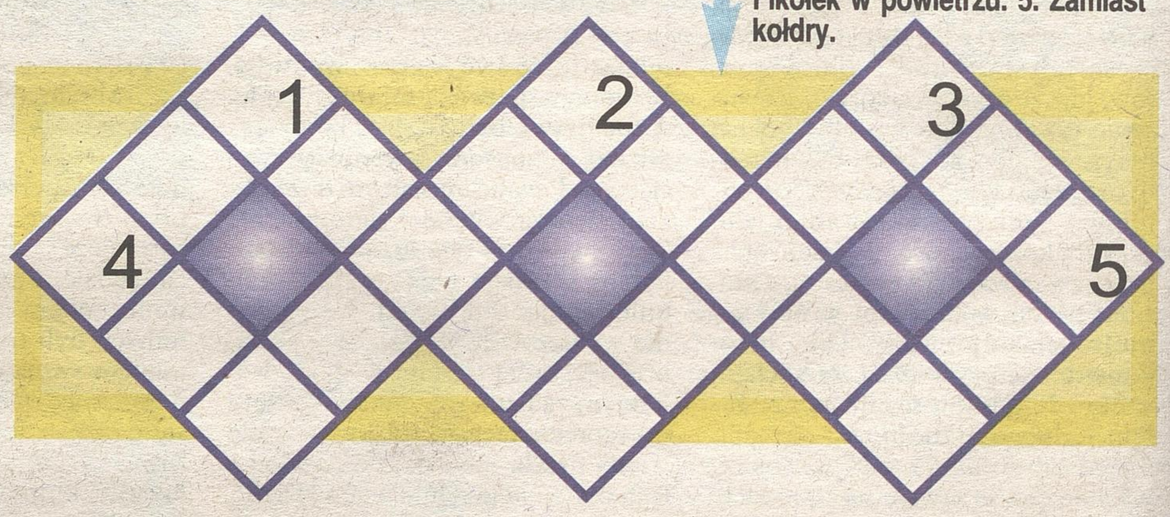
Do diagramu A wpisz poziomo: 1. Dawniej epidemia. 6. Przemieszczanie się w powietrzu. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery, ustawiając je w kolejności od 1 do 9. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.



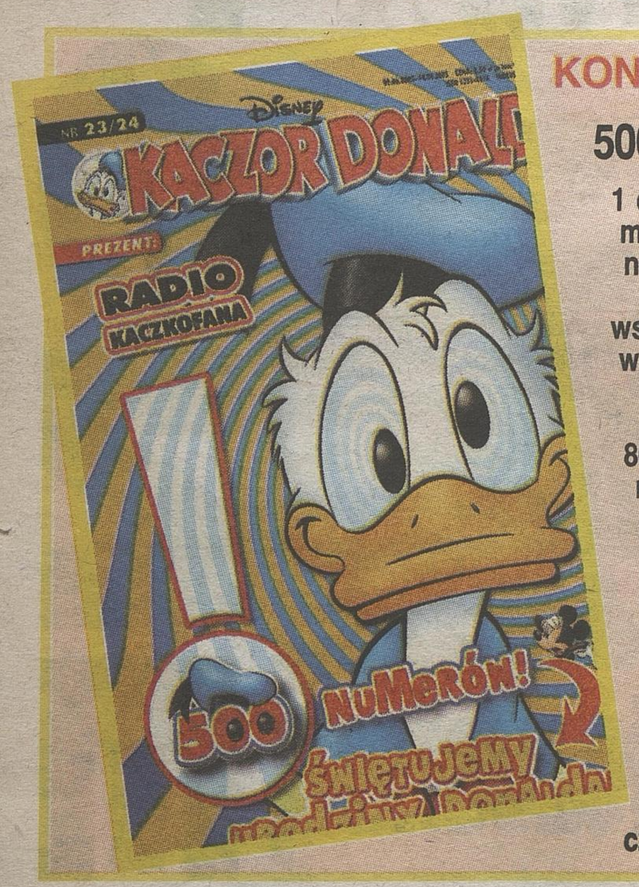
UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Może zakrywać je grzywka. 2. Niejeden na kaktusie. 3. Wyciśnięty z owoców. 4. Lubi czystą wodę i chodzi do tyłu.

LEWOSKOŚNIE: 1. Król w dawnej Rosji. 2. Sklepik z gazetami. 3. Fikołek w powietrzu. 5. Zamiast kołdry.



KONKURS ● KONKURS ● KONKURS ● KONKURS ● KONKURS ● KONKURS ● KONKURS



500 numer „Kaczora Donalda"

1 czerwca ukazał się jubileuszowy, 500 numer czasopisma „Kaczor Donald" – chyba nie muszę Wam go przedstawiać. Z okazji urodzin redakcja „Kaczora Donalda" dla wszystkich sympatyków najbardziej pechowego kaczora świata przygotowała nie tylko podwójne wydanie pisma, ale i wiele dodatkowych atrakcji. Znajdziecie w nim 80 stron zapełnionych zabawnymi i pełnymi akcji historiami komiksowymi, Urodzinowy Konkurs Donalda z nagrodami oraz wyjątkowy prezent – przenośne Kacze Radio. Ponadto reporter „Kaczora Donalda" odkrywa przed prawdziwymi fanami pisma kulisy powstawania tego najsłynniejszego komiksu. Nie muszę Wam chyba mówić, że dla dzieci w wieku szkolnym komiks „Kaczora Donalda" to wspaniały sposób na przyjemne doskonalenie nauki czytania i poszerzania słownictwa. Z pewnością kochacie Donalda za żarty, dowcipy, testy, zagadki i konkursy, a także za oryginalne prezenty „kaczorowe" dołączane do pisma: zabawki, gadżety do robienia kawałów, gry i płyty CD. Nie sposób też nie zauważyć, że „Kaczor Donald" jest nieustannie zmieniany – szata graficzna pisma jest stale uatrakcyjniana, a redakcja porusza aktualne i ciekawe dla dzieci tematy. Nie wiem czy wiecie, że pierwszy numer „Kaczora Donalda" ukazał się w kwietniu 1994 roku. Był wtedy pierwszym na rynku polskim magazynem komiksowym dla dzieci nastawionym na dostarczanie rozrywki przeznaczonym dla czytelników w wieku od 7 do 10 lat. W każdym wydaniu pisma zamieszczone są nie tylko zabawne komiksy z przygodami Disneyowskich bohaterów (Donald, Sknerus, Goofy, Myszka Miki), ale także wiele łamigłówek, rebusów, eksperymentów, dowcipów i sztuczek. Obecnie pismo ukazuje się w cyklu tygodniowym, a jego nakład wynosi 120 tys. egzemplarzy.

A ponieważ „Kaczor Donald" świętuje swoje 500. wydanie, zapraszamy Was do konkursu, jaki proponujemy Wam wspólnie z jego wydawcą, Wydawnictwem Egmont.



Oto zadanie konkursowe:

Narysujcie lub namalujcie urodzinowy tort Kaczora Donalda

Na Wasze prace (nie większe niż kartka z zeszytu) czekamy przez cały tydzień – do 17 czerwca br. Prześlijcie je lub przynieście do naszej redakcji (Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Podajcie swoje imię, nazwisko, adres i koniecznie napiszcie wyraźnie na kopercie KACZOR DONALD. Nagrodzimy pięć prac, a nagrodą będą książki-komiksy z przygodami zabawnego kaczora i oczywiście jubileuszowe numery pisma. Wyniki konkursu ogłosimy 24 czerwca. Życzę powodzenia.



Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku

Uczelnia wpisana do rejestru - MEN, poz. 83/96

Informacje:
Białystok

Al. Jana Pawła II 91
tel. 74-20-199
74-20-166

www.nwsp.bialystok.com.pt



261305gwbh

prowadzi rekrutację na

Wyższe Studia Zawodowe

3-letnie (dzienne i zaoczne) na rok akademicki 2005/2006
kierunek Pedagogika w specjalnościach:

- ✓ Wychowanie obronne z problematyką przestepczości
- ✓ Pedagogika pracy socjalnej z resocjalizacją
- ✓ Pedagogika społeczno-wychowawczaz edukacją zdrowotną
- ✓ Pedagogika wczesnoszkolna z edukacją artystyczną
- ✓ Edukacja medialna z projektowaniem graficznym

Studia Podyplomowe dla nauczycieli

- ✓ Wychowanie obronne z problematyką przestępczości (3 semestry)
- ✓ Edukacja muzyczno-plastyczna (3 semestry)
- ✓ Technologia informacyjna i informatyka dla Nauczycieli (3 semestry)
- ✓ Nauczanie blokowe Przyrody (3 semestry)

Inne

Praca socjalno-wychowawcza w rodzinie i środowisku (2 semestry)

Zapraszamy
Rektorat czynny:
poniedziałek-sobota godz. 8.30-15.00

www.nwsp.bialystok.pl



„SESAME", OTWÓRZ SIĘ!

FIRMA POZNAŃSKI AUTO

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR PEUGEOT

ZAPRASZA

NA DRZWI OTWARTE NOWEGO MODELU PEUGEOT 1007, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ 11-12 CZERWCA 2005

W BIAŁYSTOK, UL. 27 LIPCA 1/1

W naszym salonie dowiedzą się Państwo, co kryje się za elektrycznie przesuwanymi drzwiami „SESAME". Poznają Państwo różne oblicza tapicerki „CAMELEO", intrygujący design oraz mnóstwo innowacyjnych rozwiązań technologicznych!
Serdecznie zapraszamy!



LEKKOŚĆ BYCIA

1007 PEUGEOT

N308305gwbh

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

N283505gwbh

STIHL®



STIHL
FS 38
Moc: 0,9 KM
649,-

STIHL
FS 120
Moc: 1,8 KM
1.699,-

STIHL
FS 300/ FS 350
Moc: 1,8 KM/2,2 KM
2.099,-
2.299,-

PROFI

Z pełną ofertą
kos mechanicznych
STIHL o mocy od 0,9 KM
do 3,8 KM zapoznacie się
Państwo u Autoryzowanych Dealerów.
Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

EFS

Szansa na pracę w Sejnach

Powiatowy Urząd Pracy w Sejnach rozpoczął realizację dwóch projektów współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich 2004-2006. Na ten cel przeznaczone zostaną środki w wysokości 758 tys. zł, z których 73% stanowić będzie dofinansowanie z Unii Europejskiej. Realizowane jest Działanie 1.2 skierowane do bezrobotnej młodzieży do 25-go roku życia oraz Działanie 1.3 dla osób bezrobotnych pozostających w rejestrze urzędu od 0 do 24 miesięcy.

Urząd tegoroczne działania koncentruje na przeciwdziałaniu bezrobociu bezrobotnej młodzieży poprzez wspieranie działań aktywizujących zwiększających jej szanse na uzyskanie zatrudnienia.

Projekty przewidują szkolenia typu murarz tynkarz, ocieplanie budynków, grafika komputerowa, nowoczesna sekretarka, obsługa i programowanie kas fiskalnych, opiekunka domowa i inne. W szkoleniach weźmie udział 150 osób. Ich celem jest umożliwienie bezrobotnym zdobycia nowych lub dodatkowych kwalifikacji zawodowych zwiększających ich szanse na podjęcie zatrudnienia. Dla 43 osób zorganizowano zatrudnienie w ramach prac interwencyjnych.

Młodzież, która w tym roku uzyska status bezrobotnego skierowana zostanie na 6-cio miesięczne staże. Dzięki temu 99 młodych osób otrzyma możliwość podjęcia pierwszej pracy. Zostanie ona w ten sposób wprowadzona na rynek pracy. Ten sposób aktywizacji zawodowej młodzieży jest najpraktyczniejszą i najskuteczniejszą formą przygotowania zaplecza kadrowego oraz zapobiegania negatywnym skutkom pozostawania w bezrobociu.

Jacek Kozakiewicz
Dyrektor PUP w Sejnach

A180105gsbs

TARTAK SUPRAŚL
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY
RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

N292905gwbh

Ostro tniemy...
...markowymi kosami STIHL

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

www.stihl.pl

R3159604gwbof

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ współczesna

- **Augustów,** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów,** *ul. Wojska Polskiego 42c tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok,** *ul. Suraska 1, tel. (0-85) 745-59-87, fax 745-59-07 ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski,** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-19-20 - "ABA PLUS" Antoni Murawski*
- **Ełk,** *ul. Wojska Polskiego 71A tel./fax (0-87) 610-85-05, - Oddział "GW"*
- **Grajewo,** *ul. Osiedle Centrum 7a tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka,** *ul. 3 Maja 20 tel./fax (08-5) 682-59-89, - Oddział "GW"*
- **Łomża,** *al. Legionów 16 tel./fax (0-86) 216-56-97, - Oddział "GW"*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29 tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Tur. "KURIER"*
- **Olecko,** *ul. Zielona 37 tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka,** *ul. Gorbatowa 5a/7b tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-217) 44-08-05*
- **Sokółka,** *ul. Ściegiennego 16 B tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki,** *ul. Kosciuszki 62 tel./fax (0-87) 56-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie,** *ul. Długa 22 tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów,** *al. Wojska Polskiego 22 tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

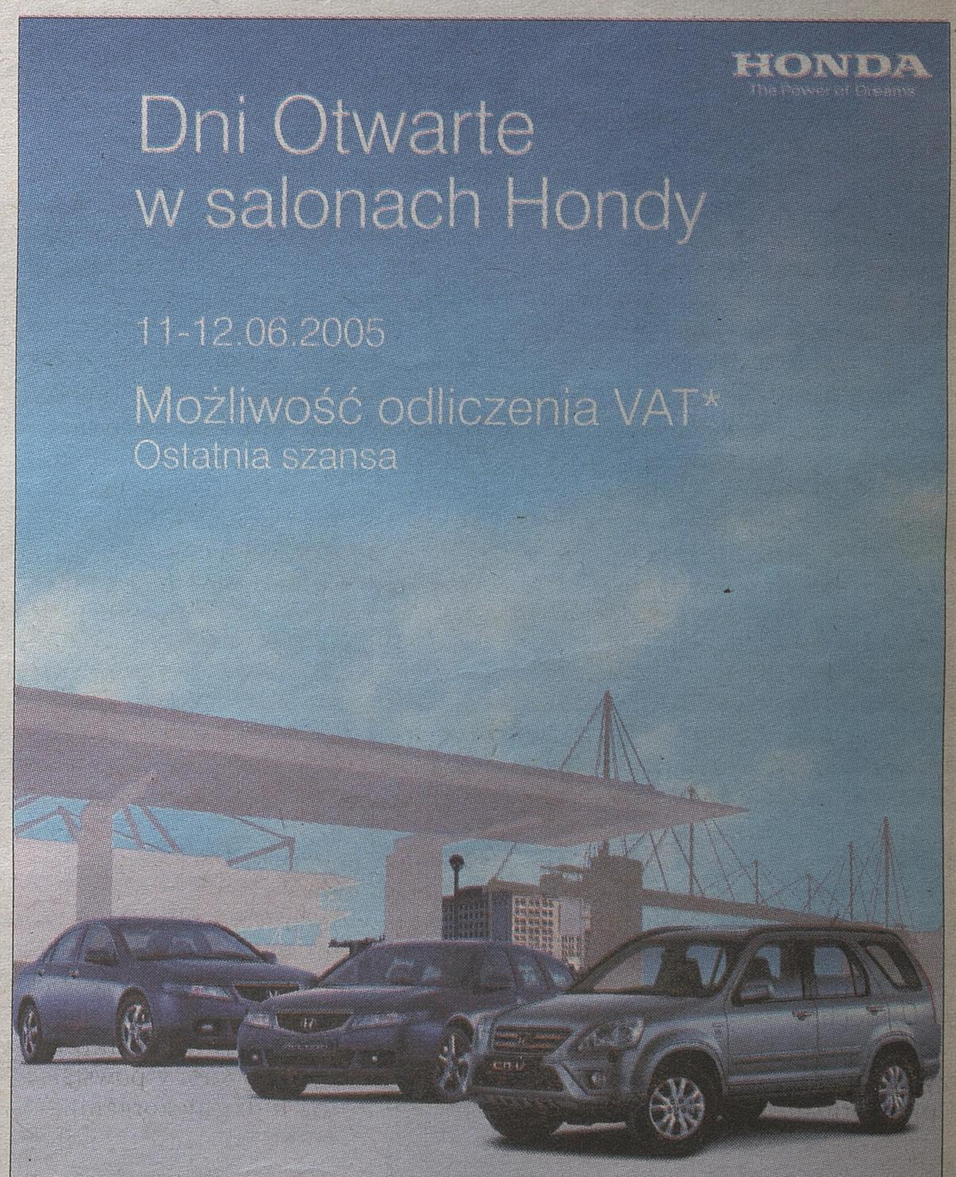
oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok, tel. 748-74-41, 748-74-43.

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
Białystok
☎ 748-74-30
GAZETA współczesna

Rejon Energetyczny Łapy informuje odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:

- Suraż, ul. Białostocka, Kurchany, Osiedlowa oraz Hydrofornia;
- Dołki, Czaczki Małe, Chodory, Czaczki Wielkie, Czaczki Wielkie kol., Dołki kol. w dniu 17.06.2005 r. w godz. 8.00-12.00.

Ww. przerwa podyktowana jest przebudową urządzeń elektroenergetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 715-22-01. Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl. N1089805gwbo



*Honda CR-V, Honda Accord Tourer z silnikiem 2.0 l z homologacją ciężarową. Pełen odpis VAT.

Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 65-16-112, fax 65-18-279
http://multi-auto.honda.pl multiauto@zetobi.com.pl

R299105gwbh

Kącik samotnych serc

Kochani!

„Życie jest piękne, gdy żyć się umie, gdy jedno serce drugie rozumie, losowi należy pomóc, gdy młodość przeminęła" – napisała jedna z Czytelniczek naszej rubryki. Ostatnio do naszego „Kącika Samotnych Serc" napisało wiele samotnych osób w wieku starszym, znajdujących się na emeryturze. Jak widać, latem samotność szczególnie im doskwiera. Szukają bratniej duszy, kogoś, z kim mogliby spędzić wolny czas, porozmawiać, podzielić się przemyśleniami.

Moi drodzy! Wielu z Was pisze, iż wstydzi się tego, że pisze do „Kącika", ukrywa ten fakt przed sąsiadami czy znajomymi. Wielu z Was pyta, czy wysyłamy listy w zwykłych czy w firmowych kopertach. Te firmowe, z logo „Gazety" mogłyby bowiem zwrócić uwagę listonosza czy osób zatrudnionych na poczcie, zwłaszcza w małej miejscowości. Obawiają się pytań, dociekliwości. Zapewniam więc wszystkich, że wysyłam listy w zwykłych, białych kopertach, które niczym się nie wyróżniają. Nie ma na nich logo „Gazety", listy adresuję ręcznie. Tak więc proszę się niczego nie obawiać.

Po raz kolejny przypominam, że telefonicznie nie podaję adresów osób, których anonse zostały opublikowane w naszym kąciku.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Sławek, lat 49: Jestem rozwiedziony. Mieszkam w Ełku. Mam średnie wykształcenie. Mam 177 cm wzrostu i ważę 84 kg. Nie piję, nie palę. Interesuję się psychotroniką, medytacją, uzdrawianiem. Jeżeli jesteś szczupła lub bardzo szczupła, jeśli rozumiesz, czym się zajmuję, napisz, dołącz zdjęcie. Postaram się odpisać na każdy list. (88457)

Rozwiedziony, lat 50: Mieszkam na wsi, mam własne mieszkanie. Poznam szczupłą, sympatyczną katoliczkę w wieku do lat 50, najlepiej ze wsi, ale to nie jest warunek, która mogłaby zamieszkać u mnie. Najlepiej, żeby pani nie paliła. Panie szukające przygód niech nie piszą, tylko te, które poważnie myślą o życiu we dwoje. Zdjęcie mile widziane. (88458)

Rak, lat 66: Jestem wdową, mam 169 cm wzrostu, średnią budowę ciała. Jestem niezależna finansowo. Jestem spokojną katoliczką. Poznam pana w podobnym wieku, bez nałogów, z dobrym charakterem, do życia na dobre i złe, który chce kochać i być kochanym, który nie chce być samotny. Mam elegancki dom, mieszkam sama. Nie szukam przygód. (88459)

Janek, lat 40: Jestem kawalerem średniego wzrostu, bez nałogów, katolikiem. Wyglądam młodo. Mam średnie wykształcenie, pracuję na wsi. Chciałbym poznać miłą, szczerą dziewczynę, najchętniej z dzieckiem, z którą będę mógł spędzić resztę życia. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku. Odpowiem na każdy poważny list. (88464)

Panna, lat 60: Jestem zadbaną wdową, czystą, bez nałogów, pełną życia, o szczerym sercu. Jestem na emeryturze. Mam mieszkanie, brakuje mi tylko drugiej osoby. Mam 165 cm wzrostu, ważę 70 kg. Poznam pana wolnego, odpowiedzialnego, uczciwego, wysokiego, z poczuciem humoru, w wieku od 60 do 70 lat, który mieszka w mieście, ma mieszkanie, nie ma za to nałogów. Chciałabym wziąć ślub kościelny. Nie lubię samotności. Jeśli dokucza ci samotność, napisz. Odpowiem na każdy poważny list lub zadzwonię. Nie szukam przygód. (88462)

Samotna, w wieku jubileuszowym: Jestem niezależna, zaradna, uczciwa, czuła na krzywdę innych, lubię zwierzęta, uprawiać ogród, działalność gospodarcza nie jest mi obca. Mam dwa mieszkania własnościowe. Życie jest piękne, gdy żyć się umie, gdy jedno serce drugie rozumie, losowi należy pomóc, gdy młodość przeminęła. Poznam pana uczciwego, na rencie lub na emeryturze, bez nałogów i zobowiązań, wdowca lub rozwiedzionego, w wieku ok. 70-75 lat, chętnie przyjmę go pod swój dach. Odpowiem na każdy list. Nie zwlekaj, bo życie ucieka. (88463)

Samotna, po 30-tce: Jestem rozwódką, szczupłą blondynką średniego wzrostu. Poznam pana dobrze sytuowanego w wieku do lat 55. Najlepiej, żeby był zmotoryzowany. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Mieszkam w mazurskiej miejscowości. (88460)

Zosia po 60-tce: Jestem wdową na emeryturze. Jestem średniego wzrostu i wagi, żyję pełnią życia. Lubię muzykę, taniec, przyrodę. Mam mieszkanie. Poznam pana uczciwego, w miarę kulturalnego. Jeżeli dokucza ci samotność, napisz. Odpowiem na każdy list. Mieszkam na Mazurach. Nie szukam przygód, chciałabym poznać kogoś, z kim można porozmawiać, spędzić wolny czas. (88461)

Atrakcyjny, lat 42: Jestem nietuzinkowym brunetem. Jestem wysoki – mam 188 cm wzrostu. Ważę 90 kg. Jestem czuły, zadbany, bardzo spontaniczny oraz delikatny, wrażliwy. Jestem też uległy. Poznam atrakcyjną, zmysłową i wyzwoloną panią w wieku 35-55 lat, szczupłą lub lekko puszystą, o kobiecych kształtach. Mile widziana osoba niezależna, o dużym sercu – dzieci nie stanowią problemu. Proszę o listy ze zdjęciem, telefon to nie wszystko. (88466)

Samotny, lat 54: Jestem mężczyzną średniego wzrostu. Jestem kulturalny, uczciwy, czuły i opiekuńczy. Nie mam żadnych zobowiązań i nałogów. Nie jestem zamożny. Posiadam mieszkanie. Mam dobre serce i dobry charakter. Nie toleruję kłamstwa i obłudy. Ofertę kieruję do uczciwych pań. Mieszkam w Augustowie. Szukam pani w wieku 45-55 lat. Odpiszę na każdy list. Czekam na poważne oferty. (88465)

Wdowa, lat 74: Jestem wdową od wielu lat. Dzieci nie mam, nie żyją. Mam mieszkanie z wygodami. Mieszkam w Ełku. Jestem sprawna, nie mam żadnych nałogów. Chciałabym poznać pana również bez żadnych nałogów, spokojnego i uczciwego. Jestem samotna, chciałabym poznać kogoś, z kim mogłabym porozmawiać, spędzać czas. Czuję się bardzo samotna, a nie chcę taka być. (88467)

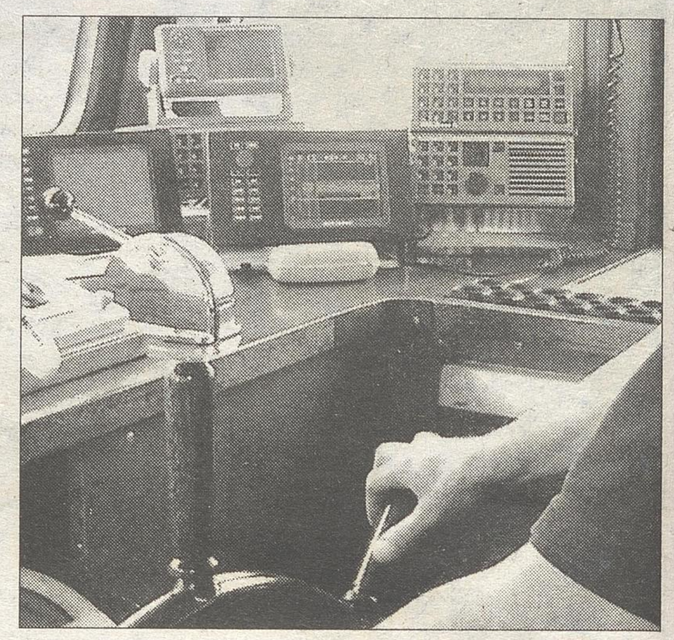
Kawaler, lat 40: Jestem brunetem, mam piwne oczy, wykształcenie zawodowe. Mam spokojne usposobienie. Cenię szczerość i uczciwość oraz wzajemne zrozumienie. Lubię wokół siebie porządek, a także w miejscu zamieszkania. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Poznam pannę lub wdowę, może być z dzieckiem i z mieszkaniem, ale to nie warunek, w wieku do lat 40, wyznania katolickiego. Odpowiem na każdy list. Podaj mi swój numer telefonu. (88468)

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Łebskie dorsze (1)

Zapis symulowany



Argumentem za wyborem portu w Łebie była chęć powrotu na łowiska z lat 80,, gdzie wyłowiłem rybę swego życia, rekord życiowy. Był to dorsz o wadze 20 kg.

– Trzeba było jechać do Władysławowa – radzili miejscowi emerytowani rybacy z którymi rozmawiałem w Rybackiej Tawernie przy nabrzeżu portowym. – Tam są wraki a w nich dorsze jak smoki.

We Władysławowie to ja byłem w ubiegłym roku i żadnych smoków nie łowiłem. Holowanie piątaka czy siódmaka przy stanie morza 3-4 z głębokości 70 metrów jest wysiłkiem niewspółmiernie większym do satysfakcji i wartości konsumpcyjnej ryby. A czas stracony na hol to pies? A jeżeli zdarzy się to na zawietrznej burcie? Pompowanie spod kutra to katorga a nie przyjemność. Linka szoruje po skorupiakach obrosłych dno i bywa, że zostaje o nie przetarta. I żegnaj siódmaku!

I jeszcze jeden argument, przemawiający bym nie wypływał z Władysławowa. Otóż znane mi są fakty, że szczury lądowe ogłupiane są zapisem z echosondy. Jest zapis i to obfity... a ryby nikt nie łowi. Dlaczego tak się dzieje?

– Bo macie gówniane pilkery – brzmi głos ze sterówki. – Zapis wyraźny, trzeba szarpać, a nie opieprzać się.

Co jest grane, zastanawialiśmy się w takich sytuacjach. Czy oby nie jakieś oszustwo? I okazało się, że jest wybieg, chwyt poniżej pasa, perfidna blaga.

Echosonda sprzężona jest z przenośnym komputerem – laptopem i innym nawigacyjnym urządzeniem.

Wystarczy nagrać na dyskietkę lub twardziela wcześniejszy zapis ilustrujący obfite ławice ryb i odtwarzać w odpowiednim momencie czyli zapis symulowany.

Wiadomym jest, że szyprowie z Władysławowa potrafią w ten sposób wykorzystywać urządzenia i ogłupiać dorszowców.

W sklepie wędkarskim w Łebie słyszę rozmowy w języku słowackim, przyjechali na trzy dni na dorsza. Są tu już po raz trzeci. Dwa lata temu, gdy byli w morzu, skradziono im busa volkswagena.

– Dlaczego przyjeżdżacie do Łeby a nie do rozreklamowanego Władysławowa czy Darłowa? – pytam.

– Nam se tu libi, je tu moc ryby a i szyper je fajny, doradzi, podpowi.

O przewidywania pogodowe na jutro pytam zaprzyjaźnionego bosmana Andrzeja Zasównika z Kapitanatu Portu.

– Spoko, stan morza 1-2, zatem pokłonu Neptunowi oddawać nie trzeba będzie.

Jaki kuter wybrać? Czy są wolne miejsca? Wybór pada na „Wędkarza Morskiego". W uznaniu jakości świadczonych wędkarzom usług redakcja „Wiadomości Wędkarskich" przyznała „Wędkarzowi Morskiemu" i jego armatorowi Krzysztofowi Witkowskiemu odznakę promocyjną „Z nami na ryby".

Z Krzysiem Witkowskim, armatorem uzgadniam szczegóły jutrzejszej wyprawy. Rejs ma trwać osiem godzin, wyruszymy o godzinie 5.

Dzisiaj jeszcze spacer po plaży i falochronie. Żadnego wędkarza, nikt nie łowi śledzi. Obowiązuje zakaz połowu do 24 maja.

Czy jutro Neptun udostępni mi zasoby swego podwodnego królestwa?

Ciąg dalszy niebawem.

a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC
23 XII – 20 I



Zanim podejmiesz się jakiegoś nowego zadania, postaraj się zamknąć stare sprawy. Zrobisz się bardziej otwarty na kolejne znajomości. Odetchniesz z ulgą i przestaniesz przewidywać kolejny krok Raka. Może dojść do konfliktu. Niestety, trzeba będzie się z tym uporać.

BARAN
21 III – 20 IV



Więcej wolnego czasu. Urlop zbliża się dużymi krokami. W sferze uczuć może nastąpić prawdziwe odrodzenie. Nie obawiaj się zmian. Jednak oprócz intuicji, kieruj się też rozumem. Jakieś zamieszanie zawodowe, na szczęście bardzo konstruktywne.

RAK 23 VI – 22 VII



Więcej ukojenia i relaksu po ciężkiej pracy. Już sympatyczny Wodnik się o to postara. Niewykluczone, że będziesz mógł pozwolić sobie na ekstrawagancję w zakupach. Z prawdziwą przyjemnością zadbasz o kondycję fizyczną. Zabłyśniesz oryginalnym pomysłem w gronie rodzinnym.

WAGA 24 IX – 23 X



Spodziewaj się nowych propozycji i przyśpieszenia w realizacji pewnych planów. Unikniesz niepotrzebnego wydatku. Wreszcie nie najgorsza okazja do wydostania się spod kurateli zbyt opiekuńczych bliskich! Wyczerpujące rozmyślania zamienisz na działanie.

WODNIK
21 I – 19 II



Zachowasz wewnętrzną równowagę. Jakimiś intrygami nie będziesz zawracać sobie głowy. W domu czeka Cię prawdziwy spokój i zaufanie ze strony bliskich. Masz w sobie dużo siły i pomysłowości. Jeżeli ktoś zaproponuje jakieś zmiany, weź to pod uwagę.

BYK 21 IV – 21 V



Niewykluczone, że będziesz musiał zająć się problemami innych. Pamiętaj jednak także o sobie. Jeżeli już wiesz, czego Ci potrzeba, staraj się o to. W pracy pójdziesz za ciosem. Więcej zajęć, ale i większe dochody. Wkrótce chyba trzeba będzie wykazać się dobrym refleksem.

LEW 23 VII – 23 VIII



Jakieś sprawy jeszcze się nie sfinalizują, ale humor i tak będzie dopisywał. Nie jest wykluczone, że spełnisz jakieś swoje marzenie. Nie zapominaj, że nie musisz być za wszystko odpowiedzialny. Chwilowy spadek energii. Raczej nie zrezygnujesz z odpoczynku.

SKORPION
24 X – 22 XI



Dasz się ponieść sentymentom. Jednak nie będzie to trwać zbyt długo. Zmiany planów. Nastawisz dobrze uszu, a będziesz reagować naprawdę szybko. Nikogo na siłę nie będziesz do niczego zmuszać. W stosunkach z Lwem dokona się wreszcie jakiś przełom.

RYBY
20 II – 20 III



Odpocznij. Nie staraj się tak bardzo za wszystkim nadążyć. Już teraz niektóre osoby potrafią złożyć na Ciebie swoje obowiązki. Twoje zainteresowanie Skorpionem wreszcie może być zauważone! Jakieś niespodzianki, na które naprawdę warto szybko reagować.

BLIŹNIĘTA
22 V – 22 VI



Nadchodzący tydzień powinien być lepszy od poprzedniego. Uporasz się z różnymi zaległościami. Finanse póki co w nie najlepszej kondycji. Zajmiesz się sprawami ważnymi dla Twojej rodziny. Postarasz się o równowagę duszy i ciała. Udany, weekendowy wyjazd.

PANNA
24 VIII – 23 IX



Nie przejmuj się krytyką otoczenia. Zawsze znajdą się osoby niekoniecznie Ci życzliwe. Masz szansę nieco skomplikowane uczucia doprowadzić do równowagi. Jakieś wydarzenie, na pozór drobne, jednak brzemienne w skutki. Dokonasz pewnych podsumowań.

STRZELEC
23 XI – 22 XII



Spadek energii. To nie najlepszy moment na życiowe zmiany. Chaotyczne początki zmienią się w ustabilizowane działania. Nie stawiaj spraw rodzinnych na ostrzu noża. Naprawdę lepszy jest kompromis. Po prostu kieruj się mądrą, złotą zasadą zdrowego rozsądku.

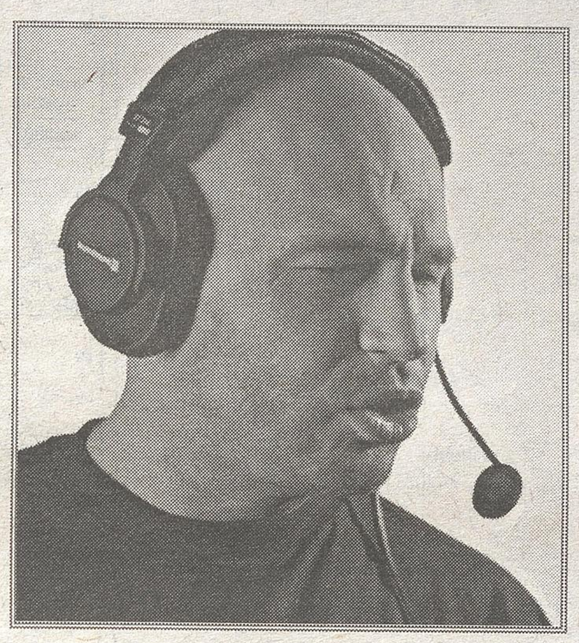
ROZMOWA:

o powierzchowności hamburgera, micie o kosmicznej miłości oraz elitarnej wrażliwości z Jerzym Durałem, liderem ZIYO.

Poezja bierze się z bólu

Czy powrót ZIYO po latach niebytności na scenie był długoplanowaną akcją, na co wskazywałaby reedycja wszystkich wcześniejszych płyt, czy raczej był to impuls, powodowany tęsknotą za sceną, fanami i fankami?

Propozycja wydania reedycji wszystkich naszych płyt w formie antologii pojawiła się nieoczekiwanie jesienią 2004 r. Ten moment był magiczny, jakby ludzie z firmy Metal Mind Productions usłyszeli te wszystkie głosy naszych fanów, od lat pytających o niedostępne już albumy ZIYO i wręcz domagających się ich wznowienia. Ludzie byli do tego stopnia zdeterminowani, że byli gotowi dać 200 zł za oryginalną pierwszą płytę ZIYO. Kiedy w dodatku okazało się, że właśnie jesteśmy na etapie miksów zupełnie nowego, premierowego materiału, nikt nie miał już watpliwości, że zdarzyło się coś wyjątkowego. Nad nowym tytułem pracowaliśmy już od trzech lat, właśnie szukaliśmy wydawcy, więc tych kilka elementów ułożyło się w całość, zważywszy że w przyszłym roku czeka nas 20-lecie działalności. Wcześniej nagraliśmy zestaw naszych najpopularniejszych utworów w nowych wersjach – „Exlibris - magiczne numery 1986-2000", więc fani i fanki mają w czym wybierać. Jednak najważniejsze jest to, że nowa płyta powstała jak zwykle z potrzeby wypowiedzi i jako komentarz do dzisiejszej rzeczywistości, a nie jako impuls czy wynik chłodnej kalkulacji. Muzyka ciągle we mnie drzemie, ciągle czuję mnóstwo energii i twórczej inwencji. Kiedy intensywnie percepujesz świat – muzyka i poezja leją się po prostu z ust!



Czy lubisz hamburgery?

Ten symbol XXI wieku jest tylko fastfoodem, a więc także synonimem pośpiechu, powierzchowności i braku dobrego smaku, ale i mnie zdarza się czasem go przełknąć. Nikt nie jest przecież doskonały. Nie odczuwam jednak przy tym żadnych emocji.

Biorąc pod uwagę tytuł Waszej nowej płyty - „Popburger", spodziewałem się po niej tekstów trochę socjologicznych, trochę - buntowniczych, ale takowy tylko utwór tytułowy. Dlaczego więc wybrałeś taki tytuł?

To wyłącznie prowokacja, bo muzyka zawarta na płycie jest przemyślana, głęboka i niesie ze sobą spory ładunek emocji, a momentami nawet punkowej energii. Zależało mi na tym, aby tytuł był intrygujący – sugerował związek z popkulturą, w której – chcąc nie chcąc – wszyscy uczestniczymy. Ale kiedy posłuchasz muzyki, okaże się, że zostałeś porwany do bardziej autentycznego niż telenowela czy reality show świata. Konstatujesz, że nic – także uczucia – nie jest tu lekkie, łatwe i przyjemne.

Czy zgodzisz się z tym, że nowa płyta ZIYO jest też pewnego rodzaju „popburgerem"? Działacie wszak na scenie muzyki popularnej, siłą rzeczy podlegacie jej prawom, a Twoje teksty nie namawiają do tego, by chwycić za – jak śpiewa zespół COOL KIDS OF DEATH – „butelki i kamienie".

Nie jestem rewolucjonistą. Ta płyta to jedynie komenatrz do dzisiejszej skomercjalizowanej do bólu rzeczywistości. Ciągła pogoń za sukcesem i wszechobecny konformizm nie pozwalają na przeżywanie prawdziwych emocji. Irytuje mnie bezrefleksyjność ludzi, żyjących życiem postaci z sitcomów do tego stopnia, że utożsamiają z nimi aktorów na ulicy. To zwykła głupota i brak wyobraźni, dlatego ja w takim świecie czuję się maksymalnie wyalienowany.

Teksty na nowej płycie w dużej mierze dotyczą miłości, jednak pisząc o niej, posługujesz się metaforyką technologiczno-kosmiczną oraz mitologiczną. Co jest najbliższe Jerzemu Durałowi: miłość, kosmos czy mitologia?

To kwestia wyboru estetyki. Dokładnie tak jak w muzyce - decydujesz, czy grasz w stylu reage czy hip hop. Ale istotny jest głównie „sens metafory". Chciałem – opisując współczesną rzeczywistość – użyć elementów tego świata i zanurzyć się w tajemniczej atmosferze symboli, znaków czasu i aktualnych trendów językowych. Także po to, żeby być trendy ha ha! Jednak najbliższy jest mi mit o kosmicznej miłości, mówiący, że miłość jest sztuką dawania, dopóki nie zrozumiesz, że to jedno z najbardziej egoistycznych uczuć w tej części wszechświata.

Czy muzyka U2 – zespołu, którego nazwa nieraz pojawiała się przy recenzjach muzyki ZIYO – jest Ci bliska? Słuchając „Popburgera", można czasem usłyszeć echa gitary The Edge.

Nadal uwielbiam ten zes-pół. Jego każ-da nowa płyta jest jak oddech świeżego powietrza w zatłoczonym gmachu dzisiejszej muzyki i show biznesu. Zawsze mieliśmy podobną wrażliwość i chyba dlatego często nas porównywano. Może kiedyś zagramy razem...

Do jakich ludzi muzyka ZIYO ma szanse trafić w czasach, kiedy z jednej strony rządzi hip hop, z drugiej – królowie kiczu w postaci KOMBII czy Iwana i Delfina?

Mam nadzieję, że jest mnóstwo ludzi wrażliwych, myślących, choć zamkniętych we własnych światach. Artykułowanie niezgody na wszechobecną płytkość i nijakość jest dzisiaj chyba głęboko offowe. Jesteśmy więc chyba zespołem elitarnym i do tej elity chciałbym dotrzeć. Kiedy ostatni raz użyłem tego określenia w kontekście ZIYO – w roku 1989, nagle okazało się, że do tej elity należy kilkaset tysięcy ludzi. Jestem więc zupełnie spokojny o przyszłość.

Czy w ciężkich koncertowo czasach planujecie trasę, promującą nową płytę? Czy obejmie ona Polskę północno-wschodnią? Masz jakies szczególne wspomnienia, związane z tym regionem?

Przypominam sobie wiele świetnych koncertów w tamtych stronach. Zawsze był full i świetna atmosfera. Pierwsze koncerty zaczynamy grać już pod koniec czerwca. Jesienią na pewno odbędzie się cała seria koncertów, więc czekajcie na nas cierpliwie.

Twoje przesłanie dla Czytelników „Gazety Współczesnej"...

Świat jest ciekawszy, niż wygląda na pierwszy rzut oka, a życie nie umiera, chociaż często boli. Z tego bólu dopiero bierze się poezja, a poetą może być każdy z Was...

Rozmawiał niedoszły poeta:
Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

KONKURS!

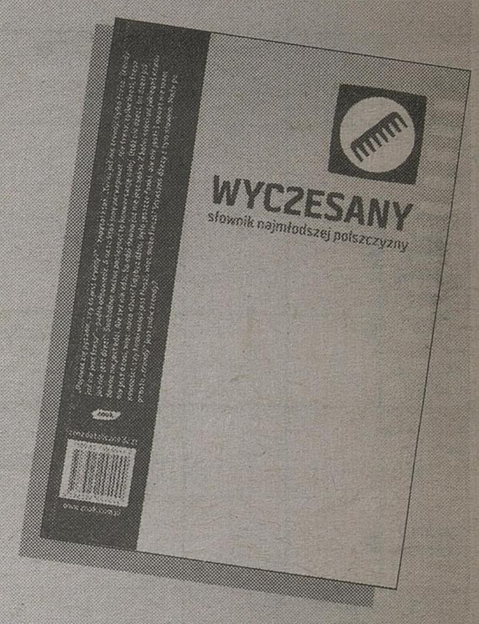
Dla Czytelników „Po $trunach" mamy pięć nowych płyt ZIYO „Popburger". Otrzymają je te osoby, które w piątek, 10 czerwca zadzwonią pod nr 0695 119 727 (na telefony czekamy od godz. 14) i odpowiedzą na pytanie, z jakiego miasta pochodzi zespół ZIYO:

a) Tarnów, b) Białystok, c) Zakopane?

Fundatorem płyt jest wydawca – Metal Mind Prod.

OD DESKI DO DESKI

Dobrze wyczesane słowa



Dziennikarz „Przekroju", Bartek Chaciński od lat zajmuje się tzw. najnowszą polszczyzną. Efektem tego jest stała felietonowa rubryka w wyżej wymienionym tygodniku oraz dwie książki.

Najnowsza, to omawiany tutaj „Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny". Przy pobieżnej lekturze tom ten wygląda na wznowienie poprzedniej książki Chacińskiego, wydanego pod koniec 2003 r. „Wypasionego słownika najmłodszej polszczyzny". Tak jednak nie jest. „Wyczesany słownik..." i „Wypasiony słownik..." to książki o różnej zawartości, choć dotyczą tego samego. Słów, języka powstającego na naszych oczach (a raczej w naszych uszach). Języka młodego, świeżego, nie zawsze pięknego, słyszalnego wyraźnie w szkołach, klubach, na ulicach, w Internecie. Tworzonego, zrozumiałego i używanego przez ludzi młodych. Słabo tolerowanego przez starsze pokolenie. Język ten, czy tego chcemy, czy nie, jest i funkcjonuje.

Bartek Chaciński bezdyskusyjnie to udowadnia w swoim dziełku. Wyczesując skąd się da (blogi, czaty, internetowe fora, media, rozmowy, także te podsłuchane) słowa, wyrazy, o których do niedawna nie słyszeliśmy. Dziś funkcjonują (jak długo trudno powiedzieć). Autor to odnotowuje. Zapisuje, wyjaśnia, zastanawia się nad pochodzeniem, źródłem nowych słów. Pisze także o ludziach, używających „najmłodszej polszczyzny", o ich świecie i tym, co ich „kręci", jakim poddają się trendom. W jego „Wyczesanym słowniku..." oprócz zestawu słów (naliczyłem ponad 80) od A do Z (nie jest on typowy, ponieważ większości wyrazów poświęca się co najmniej pół książkowej strony) znalazły się także trzy obszerne artykuły: o najnowszym języku w modzie, o słownictwie komputerowych graczy oraz o młodym języku w reklamie. Do tego mamy kilka bonusów, m.in. test z najmłodszej polszczyzny (jego rozwiązanie da odpowiedź na pytanie: czy jesteś lamusem?) i takież dyktando.

Trzeba podkreślić, że dobrze komponują się z zawartością tekstową książki rysunki Dominika „enenka" Zacharskiego. Sprawiają one, że słownik jest nie tylko wyczesany, ale i... ilustrowany.

Moim zdaniem, a metrykalnie coraz bliżej mi do lamusa, najmłodsza polszczyzna jest częstokroć pełna wyobraźni, humoru i świeżości, bywa po prostu sympatyczna. Tak przynajmniej wynika z lektury „Wyczesanego słownika najmłodszej polszczyzny". I na pewno z czasem stanie się tak, że niektóre słowa wyczesane i wypasione przez Bartka Chacińskiego zyskają taką wagę, że znajdzie się dla nich miejsce w oficjalnym „Słowniku języka polskiego".

(mm)

Bartek Chaciński, „Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny", Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s.192.

Średniowieczne „przyprawianie gęby"



Opowieść biograficzna o Ryszardzie III, królu Anglii mającym od chwili upadku wyjątkowo złą „prasę". Autor powieści nie ukrywa, że domniemany okrutnik jest mu bliski i chciałby przeprowadzić jego rehabilitację. Na ile to się udało? Bidwell jest bardziej przekonujący niż Szekspir, tyle że stoją za nim wieki badań historycznych. Autor „Hamleta" żył bliżej epoki, ale opierał się wyłącznie na „wersji oficjalnej". Nic dziwnego, Ryszarda III zrzucił z tronu Henryk Tudor, dziadek Elżbiety I...

Tragedią Ryszarda było, że poniósł porażkę rozpoczynając ważne reformy. Sukcesem Anglii było to, że zwycięzca spod Bosforth, Henryk Tudor, wcielił je w życie i rozpoczął okres budowania mocarstwowości państwa. Jednak przez to, imię ostatniego wielkiego przegranego w Wojnie Dwóch Róż, Ryszard III, stało się na długie lata synonimem wszelakiego wszeteczeństwa.

(ajs)

George Bidwell, „Diabelski pomiot", Wydawnictwo „Książnica", Katowice 2005, s. 256.

BESTSELLERY BIAŁOSTOCKIEGO AKCENTU...

Poniżej prezentujemy listę książek najczęściej kupowanych w maju w Księgarni AKCENT w Białymstoku:

1. **„Pamięć i tożsamość"** – Jan Paweł II – ZNAK
2. **„Jan Paweł II 1920-2005. Ilustrowana biografia"** – Andrzej Nowak-Kluszczyński
3. **„Paw królowej"** – Dorota Masłowska – Lampa i Iskra Boża
4. **„Kwiatki Jana Pawła II"** – ZNAK
5. **„Osobowość ćmy"** – Katarzyna Grochola – Wydawnictwo Autorskie
6. **„Monte Cassino"** – Mattheq Parker – REBIS
7. **„Zahir"** – Paulo Coelho – Drzewo Babel
8. **„Cień wiatru"** – Carlos Ruiz Zafon – MUZA
9. **„Białystok" – urok starych klisz** – Andrzej Lechowski – DW Benkowski
10. **„O wojnie ojczyźnianej"** – Gawriił Popow – ISKRY
11. **„Dobry Stalin"** – Wiktor Jerofiejew – Czytelnik
12. **„Pontyfikat"** – Janusz Poniewierski – ZNAK
13. **„Tryptyk rzymski Jan Paweł II"** – Wydawnictwo Literackie
14. **„Zwodniczy punkt"** – Dan Brown – Albatros/Sonia Draga
15. **„Kod Leonarda da Vinci"** – Dan Brown – Albatros/Sonia Draga
16. **„Jan Paweł Wielki. Droga do świętości"** – Mieczysław Maliński – Wydawnictwo M
17. **„Rzecz o mych smutnych dziwkach"** – Gabriel G. Marquez – MUZA
18. **„Wszystkie języki świata"** – Zbigniew Menzel – ZNAK
19. **„Historia piękna"** – Umberto Eco – REBIS
20. **„Babilon 729-648 p.n.e."** – Piotr Biziuk – Bellona

GDZIE TEN CZAD?

✔ Białystok, klub Gwint; trwa Rockfest, podzielony na część I – konkursową i II – festiwalową; **w piątek, 10 czerwca** ostatni dzień konkursowy, podczas którego wystąpią zespoły, grające rock i muzykę alternatywną; **Część II: 18 czerwca** – koncert laureatów, dwie niespodzianki oraz dwie gwiazdy: **PIDŻAMA PORNO** oraz **KULT**; bilety dostępne są w klubie Gwint oraz sklepie Tango (**30 zł** za cały festiwal, **39 zł** w dniu koncertu finałowego);



✔ **18 czerwca**, Białystok, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka 31, godz. 18 (otwarcie bram), godz. 19 (początek koncertu); koncert **CLASH OF METAL vol. I**, podczas którego zagrają: najlepszy polski zespół heavy metalowy nowego pokolenia **CHAINSAW** oraz kultowa, białoruskojęzyczna formacja **ZERO-85**; supportować ich będą dwie death metalowe formacje z Białegostoku: **CINIS** i **HEURESIS**; bilety (11 zł w przedsprzedaży, 13 zł w dniu koncertu) dostępne są w sklepie Tango i pubie Gryf – **do pierwszych 60 biletów gratis płyta CD, a do kolejnych – 50 egzemplarzy Metaljeers Zzine.**



✔ **26 czerwca**, Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka, godz. 17; święto fanów gotyckiego metalu; wystąpią **ARTROSIS, LEBENSSTEUER, VIA MISTICA, RED EMPREZ; bilety są do nabycia w sklepie Tango w cenie 16 zł (w przedsprzedaży) oraz 18 zł (w dniu koncertu)**

RECENZJA

LACRIMOSA „Lichtgestalt"

Hall Of Sermon/Mystic (5 $truny)



Jeszcze nie przebrzmiały echa i nie do końca nacieszyliśmy się pięknem muzyki na „Echos", a Tilo Wolff raczy nas już nową pozycją **LACRIMOSY**. „Lichtgestalt", dziewiąty już album szwajcarskiej grupy, ukazuje się w 15. rocznicę jej istnienia. Być może z tej okazji dostaliśmy piękną i przejmującą muzykę, za sprawą której mistrz Wolff zabiera nas w mroczną podróż do tajemniczego świata pełnego mroku i wielkich emocji. Po raz kolejny udowadnia, że nikt tak jak on nie potrafi łączyć w absorbującą całość aksamitnych melodii, orkiestrowych partii i potężnego brzmienia gitar.. Nic o takim wymiarze i jakości w muzyce gotyckiej jak do tej pory się nie pojawiło. Pierwsza kompozycja na płycie „Saphire" rozpoczyna się subtelnie, orkiestrową partią i łagodnym śpiewem Tilo Wolffa wspomaganego przez nieodłączną Anne Nurmi. Ale już w czwartej minucie w ziemię wbija potężny riff . Mamy więc kwintesencję **LACRIMOSY** w najlepszym wydaniu. Kolejne dwa utwory („Kelch der Liebe" i „Nachtschatten") to najbardziej chwytliwe utwory na płycie – od początku do końca pełne energii i melodii, oparte na ciętych, mocnych riffach na tle orkiestry i jedynym w swoim rodzaju duecie wokalnym Tilo i Anne. Dawno zespół nie brzmiał tak przystępnie i nie prezentował takiego rockowego polotu jak właśnie w tych dwóch utworach. W kolejnych kompozycjach jest już bardziej nastrojowo i spokojnie. Przeważają orkiestrowe aranżacje, gotycki patos i bardziej nostalgiczny klimat. Album kończy czternastominutowa, zaaranżowana na orkiestrę etiuda. Wzruszająca kompozycja, która wycisza i sumuje wszystkie zawarte na albumie emocje. W jubileuszowej płycie **LACRIMOSY** jest więc wszystko – smutek, emocje, groza, piękne melodie i podniosłość. Całość po prostu chwyta za serce i trudno pozostać wobec niej obojętnym. Trudno też wyobrazić sobie lepszy jubileuszowy upominek dla fanów.

Man

RECENZJA

DEVILYN „11"

Conquer Rec. (3 $truny)



Po rozpadzie **DEVILYN** i obejrzeniu na żywo tego zespołu w skompletowanym od początku składzie, po nowej płycie nie oczekiwałem niczego interesującego. I przyznaję, że nieco się pomyliłem, choć na pewno nie jest to zespół, który pamiętamy z „Artefact". W porównaniu z tamtą płytą „nowy" **DEVILYN** uprościł nieco utwory, dzięki czemu z pewnością zyskały one na przyswajalności. Niestety, zespół jednocześnie cofnął się w budowaniu własnego stylu, o posiadaniu którego można już było mówić. Na „11" **DEVILYN** przygotował kawał (może raczej – kawałek, bowiem album trwa tylko 25 minut) mocno „amerykańskiego", szybkiego, brutalnego, mocnego i technicznego death metalu. Mnóstwo tu – bardzo dobrze świadczących o umiejętnościach muzyków – tnących, poszarpanych gitarowych riffów oraz zaskakujących zmian tempa i akcentów rytmicznych (Domin, którego gra na bębnach przypomina pracę ciężkiego karabinu maszynowego, po tej płycie znalazł się w gronie moich ulubionych perkusistów). Z drugiej strony, nagromadzenie wielu pomysłów w krótkich utworach pozostawia wrażenie, jakby zespół nie potrafił rozwinąć ich w większe, bardziej zaawansowane kompozycyjnie formy (przyznaję jednak, że rozwalający wszystko w drobny mak „Searching For The Beaty", w którym można odkryć jednak ślady melodii, to świetny kawałek). Nie sposób jednoznacznie ocenić też brzmienia „11". Jest niemal wzorcowo czytelne, w sonicznej nawałnicy – mimo bardzo ciężkich gitar – nie gubi się żaden dźwięk, ale przez to album brzmi czasami bardzo syntetycznie, niemal komputerowo. Generalnie „11" żadnych moich wątpliwości co do **DEVILYN** ostatecznie nie rozwiał, jednak z kolejną płytą ekipy Bony`ego zapoznam się bardzo chętnie.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

cyganek
wpada do Odry we Wrocławiu
rozwiązywana wysiłkiem umysłu
narty dawniej / pani z 1 II
skwarki do kaszy
wiekowa dzielnica miasta / mgła pełna dymu
gra podrzędne role / służył do narkozy
broń na palcach zbira / moralność
obóz pracy w ZSRR
tatami / burak liściowy
turecki pan / kuzynka rokity
kuchenny stołek / łoskot
z Łysicą / przyjaciel Holmesa
sądowy obrońca
komputer popularny przed pecetem
siły zbrojne
wśród margaryn / muza poezji / roślina oleista
wolna posada / górnik rębacz
atrybut Erato / stolica Italii
kapitan u Verne'a
uczestnik sporu / osoba mrukliwa
bieg przełajowy
białe płótno w kinie
część krzesła / powszechnik
letni kapelusz / szpalta
sąsiad Iranu / czarne drewno
kompozytor niem. / przeciwbólowy lek
Umer, piosenkarka
głos Carusa
erozja wapieni
sztuka z Papkinem
jacht Teligi / "kichające" państwo / miłek wiosenny
pływalnia / psi talerz
czarnoksiężnik / rzeka w Orleanie
szlachetny platynowiec
widmo
biała, to nieprzespana
wyraz czytany wprost i wspak / głupiec
zaroślowy ptak / sieć GSM
pogoda / hala z krosnami
faux pas / francuski dyktator mody
rzeka z powieści Czesława Miłosza
warstwa zaprawy na murze
raca / "serce" zegarka
dobra opinia, reputacja
poeta, pseudonim Jan Stożek
wzorzysty produkt z krosien
wątłe dziecko przenośnie
wacpan
las liściasty / duży, silny pies
koniec, kres czegoś
Robert, amerykański reżyser
klucz do wiedzy / głos świni
ubaw, śmieszna historia
nogi zająca / tytuł Napoleona
szmira
żużel na ściankach pieca
żyrant / żar z nieba
spis potraw
przyciąga jony ujemne
Bahdaj, pisarz / zadatek
składmagazyn
chroniony iglak
lokum poczwarki / Witold, aktor
utuczony wieprz / Erato lub Klio
lekarz dróg moczowych
trzepot skrzydeł / oponent Rejenta
psia skarga
gagatek
władca, monarcha / góry z Rysami
Południowa z Seulem
początek lotu / leśne z mchem
czub na hełmie
jadalne bulwy kolokazji
kurtyzana dawniej
zwierciadło / cześć, godność
jeden z braci Karamazow
utwór wyszydzający wady
smutek, udręka
dumasowski muszkieter

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Relaks na weekend

KUPON NR 23/WF współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody - upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „23/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 27-29 maja 2005 r.

1. Uwodzicielka. 2. Takt – to inteligencja serca. 3. Dobre słowo leczy smutek. 4. Transatlantyk. 5. Każdy swoim łokciem mierzy. 6. Pirotechnik złotnik ognia.

Nagrody otrzymują: 1. Marian Romanowski, Ciechanowiec – kosmetyki Oriflame, 2. Tadeusz Czarnowski, Wysokie Mazowieckie - kosmetyki Oriflame, 3. Stanisław Pajewski, Białystok – kosmetyki Oriflame. Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sil)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

grube płótno / łoże armaty
waluta Meksyku / jest nim rosół
chińska żywica / łącznik graficzny
grafitowy wkład / poczwara
zabiegała o względy Kirkora
kąpielisko na Helu
rozum
kominówka
np. lilia
kraj z Wilnem
pływak w skafandrze
funkcja trygonometryczna
stół ofiarny / puchar ek do wina
hańba, niesława dawniej
zbiera dopływy
objęcie wyższego stanowiska
królewski powóz
znak zodiaku
barwa brzmienia głosu
jezuici / wolny etat dawniej
szpunt / era archaiczna
Myszka Disneya / osłomuł
grzyb lub ptak
wałek w zegarku / apatia
Pola, wcieliła się w rolę Marusi
pomysłodawca
surowiec na matę
powała, sklepienie
główny morfem wyrazu
kawałek skóry przybity do kijka
dawny zabieg płucny
surogat / mydlany bąbelek / sygnał dla strażaka
życiowe motto
mąż Persefony
ostra choroba zakaźna
głos anakondy
ognisto-włosy pan / szarówka

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

symbol dodawania
gawiedź / wróg homeopatii
brzeg / teoria dzieła literackiego
kinkiet lub ampla
miododajna roślina rdestowata / rodzaj przyjęcia
majątkowy krach / rozpuszcza lakier
stary nudziarz
rosół / rodzaj wiersza
egzystencja / hrabstwo w Anglii
stolica mody
angielski senator
metal pokrewny platynie
gorąca namiętność
surowy befsztyk / kosmiczny spodek
barwna papuga
wcina się w ląd
zuch, chojrak
zmora, widziadło
dawny patrol wojskowy
"oko" statku
owad krwiopijca
paniczny strach
uchwyt przy bramie
podniebny rejs
auto z Korei Pd. / smażona polędwica
Czarna Woda / noszona na szyi
posiłek z deserem / imitacja towaru
rybi tłuszcz / filut
przeraźliwy krzyk
czepliwy koszyczek
chodzi w burnusie
chroni głowę żużlowca
szczyt w Tatrach
wyciskany z owoców
ryba z rodziny karpiowatych
poświata na niebie
pustynia w Azji / żeglugowy znak
psychiczne odprężenie
zbiornik na paliwo

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

bm

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

tango Marka Grechuty | zły nawyk | odkryta przez Kolumba | średniowieczny rycerz | | nad nim Solina / talizman / szczególny alarm | | regulator zegarka / góry w Rosji | angielskie piwo | | pani z 6 V / syn króla Teb | |

środek wybuchowy w minach | | | | | | 7 | morski parking / ogrom, bezdeń | | | | |

Mikołaj z Nagłowic / strój pokutnika | | | | leniuchowanie / płaszcz zimowy | | | | | pod brwiami | | ptak wód arktycznych

| | | | żona Odyseusza / u wylotu lufy | | | | | | | | 4

wyruszenie wojska | | | | | 5 | | | skąpiec z Wysp Brytyjskich | | Jerzy Kamas |

przemowa przed drinkiem | cześć religijna / major lub porucznik | | | | | leśna roślina / operowy cyrulik | | | | | |

| | | | | pokrewna chemii / Salvador, malarz | | 8 | | | | |

ostry, przenikliwy krzyk | | zoo na niebie / zabiedzony koń | | | | | | | typ rewolweru | | gatunek małpy

| | | | rolniczy doradca / brezent na ciężarówce | | | | | | | |

siwy ptak wodny / słoik z gumką | | | | | | | waga opakowania / partyjna "góra" | | | | |

| | | w ręku Orfeusza / zastawiony w grze | | | | | stolica Japonii | | pejzaż | |

koralowa płycizna | | | | ósmy stopień gamy muzycznej | | | 10 | | | |

metal o l.at. 21 | kobieta / młoda kaczka | | | | napój z chininą / pat w szachach | | | | | |

| | | | | głos lwa / bez, krzew | | | | | lotniczy desant | | krzyk, rwetes

liczba wierszy w kolumnie | | odbiornik z ekranem / przygnębienie | | | | | 3 | | | | |

| | | Basinger, aktorka / typowa cecha | | | | praca na ugorze / budowla bobrów | | | | |

bezwład / czarny koń | | | | | | | | główna msza niedzielna | | podróż statkiem | |

| | | | sądowy etat / rzeka w Pizie | | 9 | | | | | | |

damska bluzka zapinana z tyłu | | | | | trudno topliwy metal | | | | | | |

strój dżudoki | węgierski autobus | | port w Algierii | | Ewa, wokalistka / Os dla chemika | | | | okienna portiera | | może być większy od dzielnej

| | | | | | dłuższe od midi / pies Nel | | | | | | |

w parze z tatą | | Tino, fr. pieśniarz / prasowalnia firan | | | | | | pływa w akwarium | | rowerowe taxi | |

| 11 | | | mistrz / zasila Wartę | | | | | | | |

preludium drlia / ciąg w piecu pot. | | | | | Kubacki, judoka | | stolica Egiptu / walka Wschodu | | | | |

| | | kobieta wyłapująca fabryczne buble | | | | | | | | | |

pierwsze mleko po porodzie | | | | | | likier kminkowy | | | | | |

| | | | | | | | | | 1 | | |

sweter lub gra | elaborat dawniej | | Watergate / meblowa okleina | | | | | | polski herb szlachecki | | efekt podskórnego wylewu krwi

| | | | | pozujący do obrazu | | gobelin z Wawelu / drapieżny ptak | | | | | |

element kadłuba łodzi | | bicie ziarna cepami / niania dawniej | | | | | | szlachetny rumak | | willowa dzielnica Warszawy | |

| | | | | | rządził po Carterze | | | | | | |

garnek z rączką / niejedno w menu | | | | | | | hinduska królowa | | | | |

| | | | | | solenizantka z 15 XI | | | | | | |

ikrzyca lub mleczak | | | | | | 2 | magazyn tkanek krwi | | | | |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

lepka wydzielina / siłacz, mocarz | rodzaj noszy | | wokół laguny / Dżokas, wokalistka | 18 | tango Marka Grechuty

| | | | 21 | | |

zwinięty papier / smukła antylopa | | | | | 12

| 8 | 15 | | | |

jeź- dziectwo | | część stolicy Węgier | | zieleń ochronna | |

| | | 10 | | |

polski malarz koni | bezkresny akwen | 16 | ratunkowe, to tobogan | | małe, smaczne jabłko

| | | | | |

czapka ułana / wczasowicz | | | | | |

| | | | | |

20

dzieło Wergiliusza | | narodowy demokrata | | stolica Senegalu | 14

| | | 3 | | |

np. Paweł Nastula | część nogi nad kolanem | | macocha Chrobrego | | głos kobiecy

| | | | | 13

ojciec Ikara / mała wyścigówka | | | | | |

| | | | | |

19

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

znak firmowy / system płacy | rodzaj nadwozia | | choroba zakaźna / śpiewająca Joanna | 1

pies gończy | | | | |

| 2 | | 11 | |

sprzysiężenie / olejowa w aucie | | zieleniec | | góry w Azji

| | 7 | | |

pobożny na pokaz | solenizantka z 16 IX | | kolor pomarańczowy | |

| | | | |

pled dla konia / odlot szpaków | | | | |

| 6 | | | 4

narzut cenowy | | stary tetryk pogardliwie | | lasso Tatara

| | | 17 |

niewielki budynek mieszkalny | sztuka Witkacego | | "ja" dla psychoanalityka | |

| | 9 | |

podpora stołu / w parze z Laurą | | | | |

| | | | |

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wpada do łuzy / gatunek figowca | | wyspa z Hawaną / osad z sadzy | | drzewo iglaste

| 10 | | | |

odmiana jabłoni / rezerwa | | | | |

| | | | |

9

zmętnienie soczewki oka | pierwotniak wywołujący czerwonkę | 11 | owcze na oszczypki

| | | 4

nygus bimbający na pracę | | pokój wypoczynkowy | | jedno okrążenie bieżni

| 14 | | | |

stolica Azerów / lamówka na liberii | | | | |

| | | | 1

20

blaszane naczynie na płyny | plakat przed teatrem | | matkuje kurczętom | |

| | | | |

kłopoty, tarapaty przenośnie | | uliczny obserwator | | partia tenisa

| 12 | | | |

trunek z ryżu / włogacizna | | | | |

| | | | |

15

grzyb lub kokoszka / miejska arteria / więzienie śledcze | | wnęka w murze / Niemczyk, aktor | 6 | rzeźnicki sklep / tlenek węgla

| 3 | | 16

zimowy but / sąsiaduje z USA | | | |

| | | 8

autor "Serca" | przetak / deficyt w kasie | | głos myszy / szaflik | | żeglarski znak

| 2 | | 21

dokument jakości / niewolnica mody | | | | |

| 19 | | | |

dopływ Czarnej Nidy | | stolica Mali | | okowita w powijakach | 18

| | | 17 | |

atak mordercy | syn pierwszej pary ludzi | | uraza, niechęć przestarzale | | górska łąka

| | | 5 | |

dynia potocznie / np. trata | 13 | | | |

| | | | |

najdłuższa rzeka Francji

| | | 7 | |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

bm



CHORA SPRAWA

DREPTAK

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– A coż druge jak nie dreptak, co już jego w koncu roztworzyli?

– Chyba deptak?

– Dreptak dreptak, ja sie nie pomylił. On ma służyć do dreptania, póki co na razie na nie dużym kawalontku srodka miasta, ale słychać, że sie szajba na tym nie zakonczy i za rok już dłuższy bendzie. Dzienki czemu ta piosenka stanie się prawdziwa.

– Ta, to znaczy jaka?

– Nie słyszał? To zspiewam jo dla jego, niech posłucha... (pan Czesław śpiewa na mel. "Dziad przemówił do obrazu") Chłopy włóżo garnitury, ooo! / Baby zrobio koafiury, ooo!/ I od Fary aż do Rocha, ooo! / Pójdzie białystocka wiocha o- o- o- ooo!

– Wygląda na to, że nie jest pan zwolennikiem deptaka?

– Ja zwolennik rozumu, a tutej jego nie widać. Czy on słyszał, co szofery mówio o jeżdżeniu po tym naszym miascie? One wogle już zakorkowane, nu a tutej sródmiescie sie wyłańcza od ruchu. I bez tego cienżko w szczycie jest przejechać, a terez bendzia makabra. I tyle.

– Może jednak warto ponieść takie koszta dla dobra ogółu?

– Dla jakiego, że zapytam? Mysli, że dziś ludzi nic nie majo do roboty tylko dreptać w te i wefte po dreptaku... widział, ile na roztwarcie dreptakowe sie złosiło? Prawie tyle, co i nic.

– Ludzie muszą najpierw się przyzwyczaić, przywyknąć...

– Do czego, że delikatnie znowuś zapytam? Jeszcze raz zaspiewać te piosenke...

– Nie, nie, dziękuję. Nowe obyczaje nie powstają tak z dnia na dzień...

– Nu my chcemy, żep do czego ludzi sie przyzwyczajali, do pkazywania w co ubrane chodzo, czy do prazentaci pannów na wydaniu w rodzinie? To jak raz akurat dobre było sto lat temu nazad, ale dzisiej...

– Niech pan nie spłyca problemu. Na deptaku dużo różnych rzeczy będzie się działo...

– Już ja to widze. Czasem jakasci orkiestra denta zagra, czasem ktoś po mordzie kogoś natłucze i wszystko.

– No nie no! Pan od razu wszystko widzi w czarnych barwach.

– Ja normalnie widze. Dziś żep ludzi zainteresowac trzeba dobrej by atrakci a nie byle czego. A wprowadzić tu do miasta ź wioski obyczajów sie nie da.

– Z wioski? Z jakiej wioski?

– Dopuśćmy z Lalczynej. Moja żonka ze wsi, to ja sam na własne oczy widział jak to było. W dawnych czasach, które tam już prawie przeszli chłopy na niedzielne sume sie wbijali w garnitury, baby fiokowali nu i brali z sobo głównie córki, żep na oku mieć absztyfikantów i do dzieś bocznego sie spotkania młodych nie dopuścić. Dzisiej to już nawet tam jest piesń przeszłosci. Młode sie poznajo biez rodziców na tych swoich deskotekach...

– I to dobrze?

– On zapytał, to i ja też spytam. Kijem rzeke chce zawrócić? Taka dzisiej moda i nik tego nie odkrenci, nawet żep dreptaki same tylko byli w miascie, nie ulicy. Co minełó już nie wróci, a bogastwa sie nie pokazuje garniturem, tylko tym, co zabronione na dreptaku, czyli dwiesciakonno, zagraniczno bryko. Rozumie?

– Jednak będę się upierał, że to wszystko nie jest takie proste ani jednoznaczne...

– Nic prostszego wogle być nie może i nie ma. Ludzi, jak już które przypadkowo zachco nawet i pospacerować... nawiasowo mówionc, dziś pół miasta ma czym jechać za miasto żep w wolnych chwilach łyknońć świeżego wozduchu...nu to jak dla kogóś coś odbije i on zachce wybrać się na spacer, nu to pójdzie dzieś do parku chodzić po alejkach, nie do centrum miasta szlifować kostke brukowe, uliczne.

– Pan widzi wyłącznie same trudności i przeciwieństwa.

– Ot, weś ź im i mów. Obiecali cóś dla jego za chwalenie durnego pomysłu?

– Pan mnie obraża. Panie Czesławie!

– Prasa czensto wali w ludzi z grubej rury, nu to i czytelnik też ma prawo walnonć żep było uczciwie. Temu powiem jeszcze, że po różnych miastach so dreptaki, ale najprzeważniej na starówkach dzie i oko jest zawiesić na czym i dzie okolica trzyma jakiść styl. Nu a nasze co sródmiascie trzyma białystocke? Brzydke kamienicy bezstylowe, knajpe Crystal i kawałek niby to ratusza.

– Nie no! Z panem trudno dziś rozmawiać...

– Tak samo jak ź im. Temu lepiej może skonczym te gadanie i przespacerujem sie na nasze Polske, biezankoholowne.

– Na dreptak... na deptak?

– A w życiu! Chiba żep zabrakło jego w miascie, to by poszed. A tak, to nigdy.



Perfidne tołkowanie

Pan Marek Kuskowski zadaje pytanie podchwytliwe i do tego prosi o jeden choćby argument, którym by mógł przekonać swoich współpracowników do - i tu uwaga! - nieużywania lub używania, okazjonalnych zwrotów: „bez tołku"; „wytołkować"; „przyunieść"; „przypodnieść".

Do używania lub nieużywania! Perfidne to pytanie, ponieważ nie wiem, czego pan oczekuje. Czy pan uważa to za jakieś dziwactwa językowe? Czy też za coś, co się językowi przydaje?

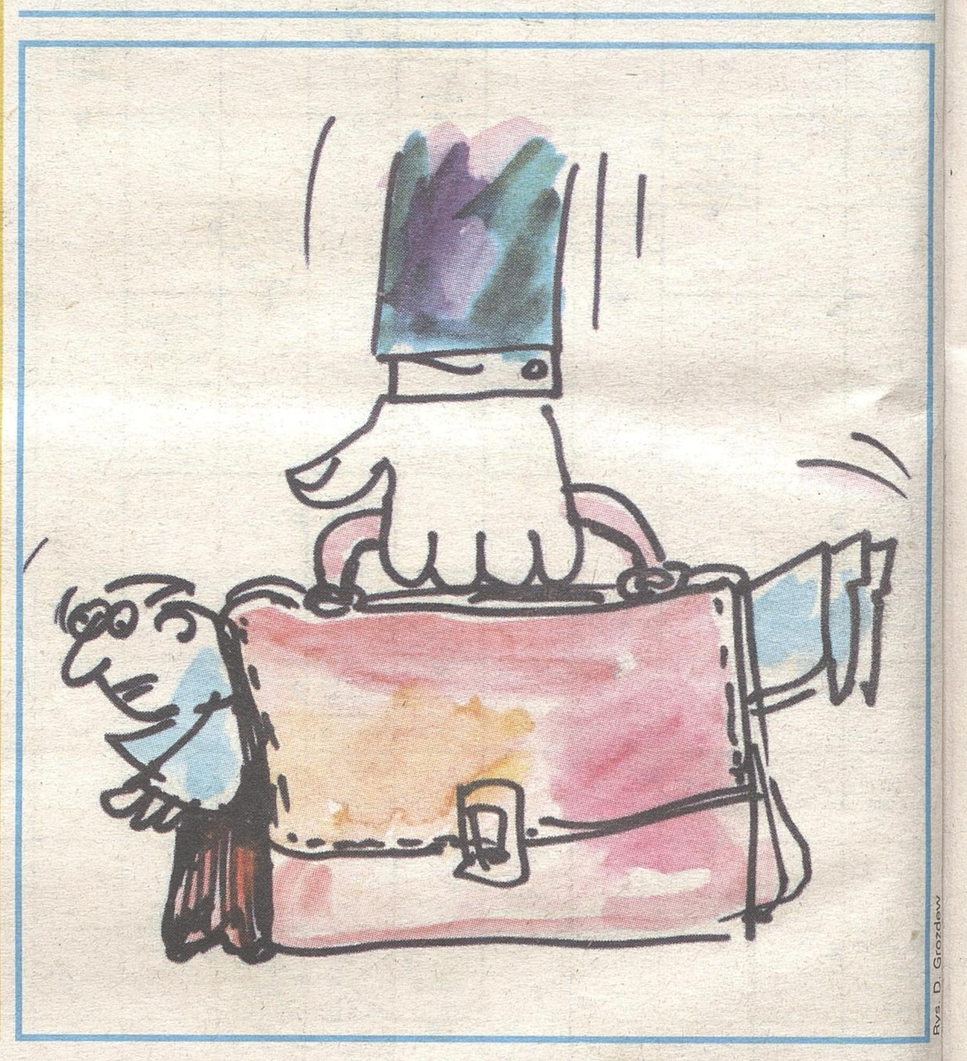
Proszę pana – ja nie chciałbym nikogo przekonywać do używania, czy nieużywania tych zwrotów. Niech pańscy współpracownicy używają zwrotów takich, które uważają za stosowne.

Mogę natomiast powiedzieć, co ja myślę o takich zwrotach. Jeśli są to zwroty okazjonalne, nieoficjalne, używane nie w wysokiej polszczyźnie, którą wypowiadamy jakieś przemówienia albo piszemy artykuły, ale w języku codziennym – to bardzo proszę. W normalnej polszczyźnie, codziennej, może się pojawiać, i pojawia się, bardzo wiele rzeczy i im więcej ich jest, tym bardziej mi się to podoba. Powiem szczerze: jeżeli pojawiają się w codziennej mowie słowa nawet z innych języków albo też słowa regionalne, które jednak wyrażają coś szczególnego, to mnie trudno tego nie lubić. Ja lubię takie słowa. Jeśli ktoś powie, że „coś jest bez tołku", czyli „bez sensu", to ja to rozumiem. Mieszkałem przez wiele lat na Białostocczyźnie i tam te słowa są w normalnym użyciu. Przyznam nawet więcej – czasami „bez tołku" wydaje mi się precyzyjniej oddawać rzeczywistość niż „bez sensu". Dlatego w codziennej mowie, potocznej rodzinnej, nie widzę przeszkód, by: „tołkować", „wytołkować", czy stwierdzić, że coś jest „bez tołku".

„Przyunieść"i „przypodnieść" wydają mi się słowami jeszcze bardziej do zaakceptowania, ponieważ nie tylko są regionalne, ale także i staropolskie. Można by znaleźć w dawnej polszczyźnie takie coś: „przyunieść", a więc unieść, ale tylko trochę. „Przypodnieść" np. przypodnieść się troszkę, tj. unieść się na miejscu.

Nie sprzeciwiajmy się takim słowom w naszej codziennej, kolokwialnej polszczyźnie.

Rys. D. Grozdew



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Kupowanie raju

Wiadomość wstrząsnęła miasteczkiem: radni postanowili kupić dom publiczny. Tego jeszcze nie było, żeby publiczne pieniądze inwestować w taki interes. Niezła aferka! A zaczęła się od tego, że pan Błaskowicz wyemigrował do Londynu....

Sam wyemigrował, ale w Z. pozostawił dom – tak zwany bliźniak. Bliźniak sobie stał i marniał do momentu, kiedy pan Błaskowicz go nie wynajął. Stało się to kilka lat temu.

Zaraz do jednej połowy bliźniaka wprowadzili się państwo Kordzikowscy, a do drugiej bliżej nieznany nikomu pan Moskal. Tego Moskala nikt nie znał, bo on po wynajęciu połówki bliźniaka nawet się tam nie pojawił.

Było spokojnie, aż do tej nocy, kiedy pana Kordzikowskiego obudziło walenie do drzwi i okrzyki we wschodniej mowie: „Nie znajesz, kuda uszła Rienatka! Nie znajesz kuda ana uszła?!"

– Jak nic pojawił się Moskal – pomyślał pan Kordzikowski – i spać po nocy nie daje.

I rzeczywiście wprowadził się Moskal i to z całym inwentarzem. Tyle tylko, że ten dopytujący się pod drzwiami o Renatkę obywatel wcale Moskalem nie był, tylko klientem z Ukrainy. Moskal bowiem okazało się być nie narodowością tylko nazwiskiem pewnego grubego Polaka.

Na drugi dzień pan Kordzikowski miał możliwość poznania Moskalowego inwentarza.

– Rozstawili na podwórku dmuchany basen – opowiadał później o tym wstrząsającym wydarzeniu dziennikarzom. – Roznegliżowane dziwy wyszły na dwór się pluskać. Zdjęły staniki i „chi, chi i cha cha, i chi chi, i cha cha".

Tak – przeczucie Kordzikowskiego nie myliło. W drugiej połowie zamieszkiwanego przez niego, małżonkę i dzieci bliźniaka powstał burdel. Nazwał się on Agencją Towarzyską Paradise. Spróbujcie żyć przy takim raju, bo po przetłumaczeniu z języka zagranicznego na polski, okazało się, że paradise znaczy raj.

– I całkiem jak w raju roznegliżowane dziewczyny wychodzą na dwór się pluskać – wytłumaczył pan Moskal, że niepotrzebnie się go czepiają. – Dziewczyny się w lato opalają – wyjaśnił – źle, bo roznegliżowane. A jak się mają opalać? W płaszczach? Ale nie o opalanie tu szło... A wiadomo o co. W Z. nikt nie mógł znieść domu publicznego. Może poza jednym, starym i zniszczonym, szczególnie na gębie, rolnikiem, którego spotkał dziennikarz jednej z gazet tak to wydarzenie zrelacjonował: „Stary, zniszczony rolnik szczerzy pieńki zębów spod kraciastej cyklistówki. – Jak kto ma pieniądze, niech dyma, ile wlezie – mówi z rozmarzeniem."

Oczywiście, tak być nie mogło. Radni gminy rozpoczęli dążenia do usunięcia domu publicznego. Ale spróbujcie pozbyć się agencji towarzyskiej. Nie ma na to siły. Nachodzili urzędy wojewódzkie, apelowali, grozili, błagali. Nawet udało się im zyskać od wojewody administracyjny nakaz eksmisji. Ale długo się tym nakazem nie nacieszyli, bo zaraz Moskal odwołał się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. I sąd nakaz cofnął, bo w Polsce można agencje towarzyskie otwierać gdzie się chce, więc w Z. również.

W końcu zdesperowani radni doszli do wniosku, że jak domu publicznego nie można się pozbyć, to go wykupią za 250 tys. złotych z gminnej kasy. Żeby zgorszenia raz na zawsze się pozbyć. Taki wniosek zgłosił radny Dudek, właściciel sklepu spożywczego. Zanim jednak wniosek przeszedł, rozgorzała dyskusja.

– Burdeli nie popieram – oświadczył oburzony pan Lewko, prezes spółdzielni – ale wydawania gminnych pieniędzy na kupowanie burdelu też nie popieram.

Zaraz jeden z radnych obliczył, że w tym roku trzeba wydać pieniądze na rozbudowę szkoły, a wybudowanie jednej klasy kosztuje 100 tys. złotych czyli niemal pół domu publicznego. A sama sala gimnastyczna kosztuje już 4 burdele.

Zaraz wszystko zaczęto przeliczać na burdele i wyszło, że ten zakup nie jest najlepszą inwestycją. Poza tym zaczęto się zastanawiać, co trzeba będzie zrobić z dziewczynkami, bo że zwolnić, to pewne, ale czy przy tym nie trzeba im będzie wypłacić jakichś odprawek.

Mimo tylu przeszkód radni uchwalili jednak, że budynek, w którym rezyduje agencja towarzyska „Paradise" odkupią. Pan Moskal zaś oświadczył, że przeszkód nie będzie robił, bo na tej połowie bliźniaka specjalnie mu nie zależy. Niech go Błaskowicz sprzeda gminie, a on, jak mu się spodoba, to kupi w Z. budynek przestronniejszy i otworzy jeszcze większy „Paradise". Ciekawe, czy w gminnej kasie starczy pieniędzy na jego wykupienie?

(kk)

bm

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12.06.2005 r.
nr 111 (15781)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

ŁKS WALCZY O DRUGĄ LIGĘ

CZYTAJ NA STR. B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Jagiellonia jedzie do Gdyni na ostatni mecz sezonu. Czy to rzeczywiście koniec? Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności może zapewnić Jadze grę w barażach o ekstraklasę, ale wszak cuda się zdarzają...

WY TYLKO WYGRAJCIE!



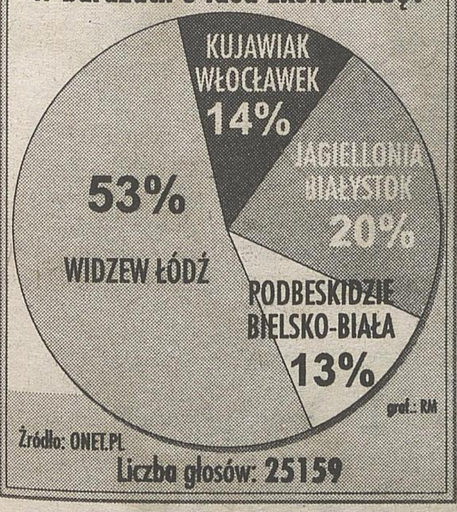
Gramy do końca – mówią do siebie Ernest Konon (z prawej) oraz Tomasz Pawlak. Nasi napastnicy obiecują, że zrobią wszystko, aby w Gdyni ugądlić Arkę.

Fot. D. Grozdew

Co się musi stać?

Aby zagrać w barażach o ekstraklasę Jagiellonia musi przede wszystkim wygrać w Gdyni z Arką. Ale to nie wszystko. Nasi piłkarze wskoczą na czwarte miejsce w tabeli tylko wtedy, jeśli w meczu Kujawiaka z Widzewem padnie remis, a Podbeskidzie przegra w Mławie ze zdegradowanym już do III ligi MKS-em. Może dojść także do takiej sytuacji, że trzy drużyny będą miały taką samą liczbę 56 punktów (przy zwycięstwie Jagi i remisach w pozostałych dwóch meczach). Niestety, w „małej tabelce" najkorzystniejszy bilans ma Widzew, który dwukrotnie wygrał z Podbeskidziem i raz zremisował z Jagiellonią. Łodzianie mieliby siedem punktów, Jaga sześć, a Podbeskidzie dwa.
Szanse są niewielkie, ale inaczej widzą to kibice, o czym świadczy zamieszczona poniżej sonda internetowa.

Która II-ligowa drużyna zagra w barażach o Idea Ekstraklasę?



Na pewno nie będziemy włączać telefonów i nerwowo nasłuchiwać wieści z innych stadionów – mówi przed wyjazdem do Gdyni trener Jagiellonii **Adam Nawałka**. – Skupiamy się tylko na meczu z Arką. Gramy o zwycięstwo, a po ostatnim gwizdku sędziego sprawdzimy, co się wydarzyło na pozostałych boiskach.

Żółto-czerwoni wciąż zachowują szanse na czwarte miejsce w tabeli, a co za tym idzie - udział w barażach o ekstraklasę. Możliwe jest to przy nadzwyczajnym zbiegu okoliczności (czytaj obok). Jagiellończykom pozostaje liczyć na sprzyjające wiadomości z Włocławka oraz Mławy. Ale najpierw sami muszą pokonać Arkę. I w tej chwili liczy się tylko ten mecz.

Nastawieni na trzy punkty

– Wyjdziemy na boisko, by walczyć o trzy punkty. Arka jest pewna awansu do pierwszej ligi i zagra „na luzie". Ale nie ma co liczyć na jakąś taryfę ulgową. W środę też grała o nic, a pokonała w Chorzowie Ruch 2:0 – podkreśla Nawałka. – Cieszę się, że po naszym zwycięstwie z Kujawiakiem czeka nas jeszcze mecz o stawkę. W Gdyni szykuje się wielkie widowisko. Tam będzie święto, pełen stadion kibiców. To tylko powinno dodatkowo zmobilizować zawodników.

Walkę o zwycięstwo zapowiadają także sami piłkarze. – Damy z siebie wszystko, by zdobyć trzy punkty – zapewnia **Paweł Sobolewski**. – Widzew gra z Kujawiakiem i remis jest tam możliwy, a w Mławie, gdzie jedzie Podbeskidzie ostatnio każdy przegrywa – nie traci nadziei białostocki pomocnik.

Rozbita pomoc

Jagiellończycy nie przejmują się nawet tym, że na Pomorze udają się w mocno okrojonym składzie. Nawałka nie będzie mógł skorzystać z usług **Dariusza Łatki** oraz **Jacka Markiewicza**. Obaj pauzować muszą za żółte kartki. Brak tych zawodników kompletnie rozbija linię pomocy naszego zespołu. Białostocki szkoleniowiec nie zamierza robić z tego powodu tragedii.

– Będzie okazja, by zagrać w innym ustawieniu. Zobaczymy, jak zawodnicy radzą sobie w trudnych sytuacjach. Takie spotkania są meczami prawdy – tłumaczy Nawałka.

Opiekun żółto-czerwonych nie zdecydował się na dodatkowe powołania. Do Gdyni Jaga jedzie w szesnastoosobowym składzie. Do gry wraca jedynie **Tomasz Pawlak**, który odpokutował karę za żółte kartki. Pawlak wystąpi w ataku razem z **Ernestem Kononem**. Choć ten ostatni, z powodu kontuzji, środowy mecz z Kujawiakiem zakończył już w dwudziestej pierwszej minucie. „Erni" ma stłuczoną obręcz biodrową. Poddawany jest zabiegom, które mają postawić go na nogi.

Nasz napastnik z grymasem bólu opuszczał boisko po spotkaniu z włocławianami. Mimo to nawet nie dopuszczał do siebie myśli, że może zabraknąć go w sobotę, w Gdyni.

Pewnie, że jadę

– Pewnie, że jadę na Arkę! – zaręczał Konon, który z Kujawiakiem zdobył swoją piątą bramkę w tym sezonie. – Nie ma nawet o czym mówić. Muszę być gotowy do gry i koniec. Wychodzimy na boisko, zaciskamy zęby i walczymy ze wszystkich sił o trzy punkty. Tylko to się liczy.

(KS)

Dragan: Nie pozwolimy wam wygrać

To nie tak, że my gramy o nic – podkreśla w rozmowie ze „Współczesną" trener Arki Gdynia **Mirosław Dragan**. – Chcemy uratować drugie miejsce w tabeli. Wiem, że dla Jagiellonii ten mecz ma dużo większe znaczenie. Przy szczęśliwym zbiegu okoliczności ma ona jeszcze szanse na baraże. Życzę wam awansu do ekstraklasy, ale w przyszłym sezonie. Żeby liczyć się w walce o czwartą pozycję musielibyście u nas wygrać, a na to nie pozwolimy.
Arka już od tygodnia może czuć się pierwszoligowcem. Ostatni mecz sezonu ma być świętem. Na stadionie zasiądzie komplet publiczności. W Gdyni szykuje się wielka feta.
– Moim piłkarzom trudno zachować koncentrację, ale nie stosujemy żadnej taryfy ulgowej. Można było przekonać się o tym w Chorzowie. Wygraliśmy z Ruchem 2:0. Teraz zwycięstwem z Jagiellonią chcemy zakończyć ten udany sezon – mówi Dragan. – Nie będzie łatwo, bo przyjdzie nam zmierzyć się z dobrym i zdeterminowanym rywalem. Uważałem Jagiellonię za jednego z kandydatów do awansu i to niekoniecznie przez baraże. Ale gdzieś w trakcie sezonu straciliście dystans, a później trudno odrabia się straty.
Opiekun Arki uważa, że w sobotę kibice obejrzą twardy mecz, w którym nie zabraknie ostrej walki. – Wystawię najmocniejszy skład, jaki będę miał do dyspozycji. Pod znakiem zapytania stoi występ **Bartosza Ławy**. Zobaczymy co z **Sebastianem Gorządem**. Do składu, po kartkach, wraca natomiast **Krzysztof Sobieraj** – zdradza na zakończenie rozmowy. **(KS)**

Program 34. (ostatniej) kolejki drugiej ligi:

Arka Gdynia – Jagiellonia Białystok
Górnik Polkowice – Szczakowianka
GKS Bełchatów – Radomiak Radom
Korona Kielce – Ruch Chorzów
Kujawiak Włocławek – Widzew Łódź
ŁKS Łódź – Świt Nowy Dwór Mazowiecki
MKS Mława – Podbeskidzie
Zagłębie Sosnowiec – KSZO Ostrowiec
Piast Gliwice – RKS Radomsko
Wszystkie mecze rozpoczną się w sobotę o17.00.

1. Kolporter	33	66	50:32
2. Arka Gdynia	33	63	44:23
3. GKS Bełchatów	33	63	56:34
4. Widzew Łódź	33	55	43:26
5. Podbeskidzie	33	55	38:33
6. Kujawiak	33	54	48:35
7. Jagiellonia	**33**	**53**	**45:29**
8. Zagłębie	33	51	46:44
9. KSZO Ostrowiec	33	50	43:39
10. Świt	33	49	34:27
11. ŁKS Łódź	33	48	45:42
12. Górnik Polkowice	33	38	28:42
13. Ruch Chorzów	33	34	35:49
14. Szczakowianka	33	33	37:37
15. Piast Gliwice	33	33	23:36
16. Radomiak Radom	33	31	33:46
17. MKS Mława	33	28	25:46
18. RKS Radomsko	33	11	27:80

Ostatnia szansa na baraże ŁKS Browar Łomża

Pełna mobilizacja!

W sobotę, o godzinie 16 piłkarze ŁKS-u Browar Łomża zagrają na własnym stadionie z drużyną MG MZKS Kozienice. Jeżeli wygrają, a Znicz Pruszków przegra w Olsztynie z OKS-em to łomżanie dostaną szansę walki o II ligę w barażach. Ich ewentualnym przeciwnikiem byłaby 14. drużyna drugoligowego frontu.



fot. P Lisiecki

Piłkarze ŁKS-u Browar Łomża w spokoju przygotowują się do ostatniego meczu sezonu z Kozienicami. Ewentualna wygrana, przy porażce Znicza Pruszków z OKS-em Olsztyn da łomżanom szansę gry o II ligę w barażach.

Przed sobotnim spotkaniem z Kozienicami w łomżyńskim klubie panuje pełna mobilizacja. Wszyscy, począwszy od trenerów, zawodników i kończąc na działaczach wiedzą, że ten mecz może stworzyć przed drużyną historyczną szansę awansu do II ligi.

- Od kilku tygodni wszyscy zawodnicy są bardzo zmobilizowani, tak jak przed każdym ligowym spotkaniem - mówi trener ŁKS Browar **Jerzy Engel junior** - Wiemy o jaką stawkę toczyć się będzie ten mecz i moich podopiecznych nie trzeba jakoś specjalnie motywować. Spotkanie to będzie jednak dla nas bardzo trudne. W ostatnich meczach zespół z Kozienic gra bowiem wyjątkowo dobrze, a w ich składzie jest kilku znakomitych i doświadczonych zawodników jak **Piotr Cetnarowicz** czy **Marcin Danielewicz** - dodaje szkoleniowiec.

Ostatni tydzień piłkarze ŁKS Browar trenowali na własnym boisku. Jak podkreśla trener łomżan, były to lżejsze treningi, a pracowano na nich przede wszystkim nad taktyką przed meczem z Kozienicami prowadzonymi przez byłego trenera drugoligowej Jagiellonii Białystok **Witolda Mroziewskiego**.

- Pod koniec sezonu treningi są zawsze lżejsze – mówi Engel. – Zawodnicy odczuwają już trudy całego sezonu i wielu gra z niedoleczonymi kontuzjami – dodaje szkoleniowiec łomżyńskiego zespołu.

W sobotę na boisku kibice biało-czerwonych nie zobaczą zmagających się z kontuzjami: pomocnika **Arkadiusza Chrobota** oraz doświadczonego bramkarza, pozyskanego przed sezonem z Kolportera Korony Kielce **Mariusza Stawarza**. Bóle odczuwa również obrońca **Marcin Łukaczyński**, ale najprawdopodobniej piłkarz ten wybiegnie w sobotę na murawę stadionu przy ul. Zjazd.

Do meczu z Kozienicami szykują się również kibice łomżyńskiej jedenastki, którzy w czwartek po południu spotkają się z piłkarzami i trenerami ŁKS-u. Sympatycy zespołu już zapowiadają, że podczas sobotniego meczu zrobią wszystko, żeby pomóc piłkarzom w odniesieniu zwycięstwa i będą 12 zawodnikiem drużyny.

O tym, czy ŁKS Browar Łomża zagra w barażach o drugą ligę przekonamy się w sobotę, a pierwszy gwizdek sędziego w meczu z Kozienicami nastąpi o godzinie 16.

Paweł Lisiecki

WARMIA JESZCZE WALCZY

Tonący i brzytwa

Tylko cud może uratować Mlekpol Warmię Grajewo przed spadkiem z III ligi. „Niemożliwe staje się możliwe: widmo degradacji patrzy nam w oczy. A jeszcze kilka tygodni temu byliśmy blisko baraży. No, ale jak jesteśmy biedni, głodni i bosi, a w klubowej kasie pusto to jest jak jest" – mówi **Piotr Zajączkowski,** trener Warmii.

Grajewianie, by marzyć o pozostaniu w lidze muszą wygrać w Legionowie z Legionovią. To może jednak i nie wystarczyć, gdyż przegrać jeszcze musi sąsiad zza miedzy – Mlekovita Wysokie Mazowieckie (na wyjeździe w Grójcu). Wtedy „Wilczki" uciekłyby ze strefy spadkowej (III ligę opuści najprawdopodobniej 5 zespołów, chyba, że wicemistrz I grupy wygra baraż o awans do II ligi).

– Szanse są niewielkie, ale istnieją. Docierają też do nas inne wiadomości, które dają nam nadzieję. PZPN zastanawia się nad reformą III ligi i jej powiększeniem. Poza tym krążą pogłoski, że Heko Czermno ma się połączyć z Radomskiem albo RKS nie przystąpi do rozgrywek. To na razie plotki, ale tonący i brzytwy się chwyta – mówił popularny „Zając".

Grajewianie muszą jednak najpierw wygrać w Legionowie, a to nie będzie łatwe. Ostatnio zdegradowana już Legionovia zremisowała bezbramkowo ze Zniczem.

– Jakby grali normalnie to byłbym spokojny o nasze zwycięstwo, bo oni grając z Pelikanem przewracali się o własne nogi. A w meczu ze Zniczem walczyli jak o mistrzostwo świata. Jak znowu ktoś ich z boku umotywuje może być różnie. Zagramy takim samym składem co ostatnio. Nie mam zresztą większego pola manewru. Sam też powalczę na boisku i liczę, że tym razem pomoże mi więcej piłkarzy niż ostatnio – skończył trener Warmii. **(PS)**

Mlekovita musi postawić „kropkę nad i"

Jedziemy po zwycięstwo

Mlekovita jest bliska utrzymania się w trzeciej lidze. Do tego potrzebne jest jej zwycięstwo w ostatnim meczu sezonu z Mazowszem Grójec.

Sobotnie spotkanie w Grójcu nie będzie łatwe, ale nikt nie dopuszcza do siebie myśli o stracie punktów. Zwłaszcza po tym jak „mleczni" w ekspresowym tempie odrobili stratę do bezpiecznych rejonów tabeli. Szanse zespołu z Wysokiego Mazowieckiego rosną tym bardziej, że Mazowszu nie grozi już ani awans, ani spadek.

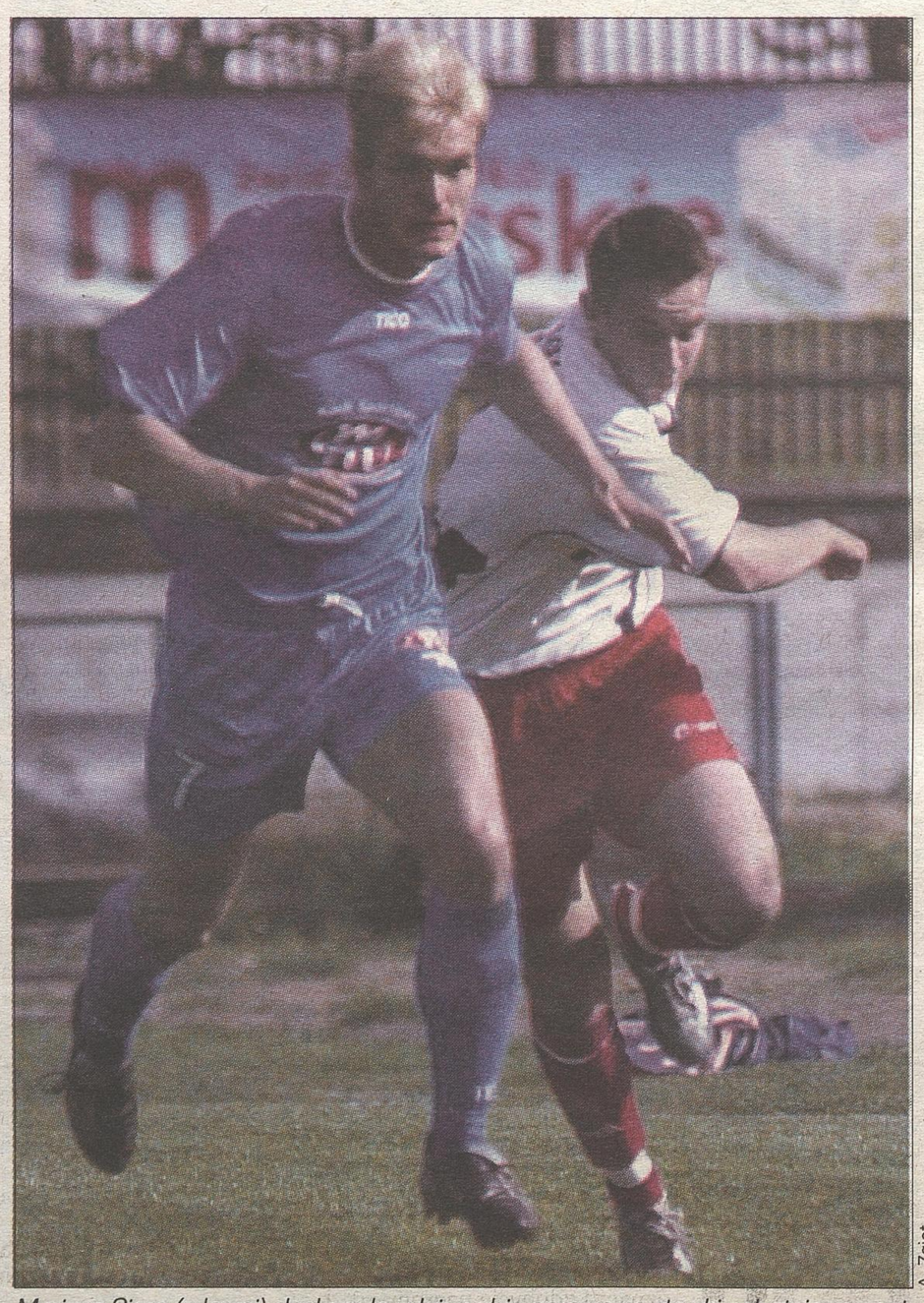
Dobra passa

– Musimy wygrać – mówi **Mariusz Siara**. – Mamy ostatnio dobrą passę i wierzę, że ją podtrzymamy. Do Grójca jedziemy po zwycięstwo! – dodaje pomocnik Mlekovity.

Porażka, a nawet remis może mieć dla ekipy **Grzegorza Lewandowskiego** koszmarne konsekwencje.

– Zdajemy sobie z tego sprawę. Przecież nikt nie chce grać w czwartej lidze. Dla nas to mecz „o być, albo nie być". Musimy dać z siebie wszystko. Mam nadzieję, że nie spotka nas żadna niespodzianka – dodaje Siara.

Aby takiej niespodzianki nie było piłkarze muszą zagrać na sto, a nawet sto dziesięć procent swoich możliwości. Mazowsze (6. miejsce w tabeli) jest groźnym zespołem. Podopieczni trenera **Marka Zuba** udowodnili to chociażby w ostatniej kolejce przegrywając tylko 0:1 w Nowym Mieście Lubawskim z nowo kreowanym drugoligowcem Finishparkietem. Ekipa z Grójca bramkę straciła dopiero w 88 minucie spotkania.



A. Zgiet

Mariusz Siara (z lewej) doskonale zdaje sobie sprawę ze stawki sobotniego spotkania. Mlekovita musi wygrać w Grójcu, by utrzymać się w lidze.

Najlepszy sezon w historii

Mazowsze gra o prestiż. Przy zwycięstwie wskoczy najprawdopodobniej na piąte miejsce w tabeli. Byłby to najlepszy trzecioligowy sezon w historii grójeckiego klubu.

Na niekorzyść Mlekovity przemawiają statystyki. Dotychczas oba zespoły spotykały się ze sobą trzykrotnie. Raz był remis. Dwukrotnie „mleczni" musieli przełknąć gorycz porażki (bilans bramek 3:9). Jesienią w Wysokiem Mazowieckiem Mazowsze wygrało aż 3:0. Teraz czas na wielki rewanż!

(KS)

IV LIGA

Dwie kolejki dzielą Wigry Suwałki od wygrania podlaskiej IV ligi. Na potknięcie lidera czekają rezerwy białostockiej Jagiellonii.

Trudno uwierzyć, aby suwalczanie stracili punkty w ostatniej kolejce na wyjeździe z najsłabszym w lidze Kolejarzem Czeremcha. Jedyna nadzieja Jagi tkwi w dobrze grającej wiosną Pogoni Łapy, która nad Czarną Hańczę zawita w najbliższą niedzielę. Sąsiad białostoczan zza miedzy mecz w Suwałkach na pewno potraktuje prestiżowo, a nawet remis może pogrążyć gospodarzy. Obecnym trenerem Pogoni jest **Bohdan Kucharski**, który pracował w Jagiellonii i chyba jakiś sentyment do tego klubu czuje... Opiekun Wigier **Marian Geszke** dmuchał na zimne i w meczu pucharowym wystawił rezerwowy skład. Przypłacił to porażką z Supraślanką, ale teraz ma do dyspozycji wypoczętych, gotowych do walki piłkarzy. Rozstrzyga się też powoli sytuacja na dole tabeli. Z ligi spadnie na pewno ostatnia drużyna, druga od końca również, chyba, że III ligi nie opuści żaden zespół z województwa podlaskiego (bardzo zagrożona jest Warmia Grajewo). Wiele wskazuje na to, że IV ligę opuszczą więc dwa zespoły. Przesądzony jest praktycznie los Kolejarza Czeremcha, który ostatnie mecze gra z Jagiellonią II i Wigrami. Walka o 14. miejsce będzie się toczyć pomiędzy MKS-em Mielnik i Victorią Łyski. Obie drużyny czekają ciężkie mecze na koniec sezonu. Victoria zagra z Turem Bielsk Podlaski i Supraślanka, natomiast mielniczanie poszukają punktów w Zambrowie z Olimpią i u siebie w spotkaniu z Hetmanem Białystok. **(miłk)**

Program 29. kolejki (wszystkie mecze w niedzielę 12 czerwca o godzinie 17)

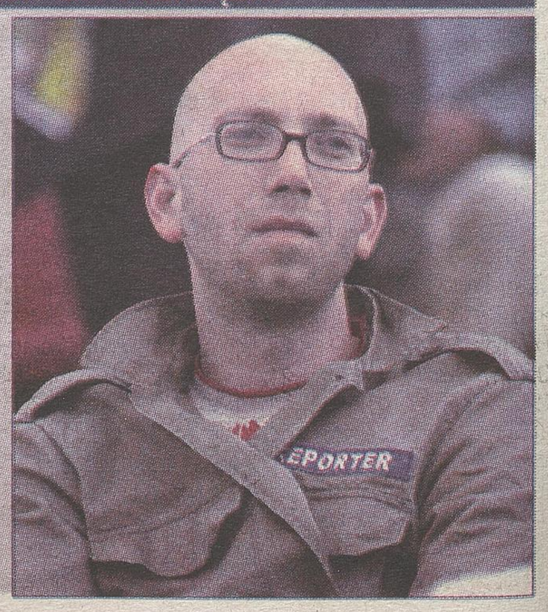
Sparta Augustów – Cresovia Siemiatycze
Hetman Białystok – Sokół Sokółka
Olimpia Zambrów – MKS Mielnik
Wigry Suwałki – Pogoń Łapy
Jagiellonia II Białystok – Kolejarz Czeremcha
Supraślanka Supraśl – Piast Białystok
Tur Bielsk Podlaski – Victoria Łyski
Krypnianka Krypno – Pomorzanka Sejny

1. Wigry	28	68	63:18
2. Jagiellonia II	28	66	67:22
3. Tur	28	53	52:23
4. Hetman	28	51	54:28
5. Piast	28	51	58:39
6. Sokół	28	44	36:28
7. Olimpia	28	42	49:30
8. Supraślanka	28	40	52:45
9. POM Sparta	28	39	52:37
10. Pomorzanka	28	38	48:44
11. Pogoń	28	31	26:43
12. Krypnianka	28	27	38:72
13. Cresovia	28	26	38:64
14. MKS Mielnik	28	22	26:56
15. Victoria	28	19	31:67
16. Kolejarz	28	16	27:92

PIENIĄŻEK DA PIENIĄŻKI

Od piątku pracę w Jagiellonii rozpoczyna **Marek Pieniążek**. Będzie on odpowiedzialny za dział marketingu. W jego obowiązkach znajduje się promocja białostockiego klubu oraz poszukiwanie sponsorów, z pomocą których Jaga ma awansować do ekstraklasy. 31-letni Pieniążek był ostatnio zatrudniony w Cracovii Kraków, gdzie pełnił funkcję dyrektora handlowego. W Cracovii pracował dwa lata.

W środę oglądał już mecz Jagiellonii z Kujawiakiem Włocławek z trybuna stadionu Hetmana, będąc zadowolonym ze zwyciestwa białostoczan.





Fotorzepa

Ukraina po zwycięstwie nad Grecją 1:0 jest już jedną nogą w finałach mistrzostw świata

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA – NIEMCY 2006

Piątka już znana

Cztery drużyny azjatyckie i jedna z Ameryki Południowej zapewniły już sobie awans do finałów piłkarskich mistrzostw świata, które w przyszłym roku odbędą się w Niemczech. Pewne gry w turnieju są: Japonia, Iran, Korea Płd. i Arabia Saudyjska oraz Argentyna.

W strefie azjatyckiej mecze eliminacji MŚ rozgrywane są w dwóch grupach. Do finałów MŚ awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy, natomiast zespoły z trzecich miejsc zagrają baraż. Zwycięzca rywalizacji barażowej spotka się z czwartą drużyną strefy CONCACAF.

Bez większych niespodzianek przebiegały środowe mecze eliminacji piłkarskich mistrzostw świata na europejskich boiskach. Pauzowała grupa szósta, w której liderem jest Polska po sobotnim zwycięstwie 3:0 z Azerbejdżanem w Baku.

W grupie pierwszej sytuacja nie uległa zmianie z wyjątkiem faktu, że czołowe trzy drużyny wzbogaciły się o trzy punkty. Liderem pozostała Holandia, która wygrała w Helsinkach wysoko z Finlandią 4:0.

W grupie drugiej bardzo bliscy zapewnienia sobie co najmniej drugiego miejsca są Ukraińcy, którzy wygrali w Atenach 1:0 z mistrzem Europy Grecją. Prowadząca w tabeli Ukraina ma teraz sześć punktów przewagi nad Turcją, która awansowała na drugą pozycję dzięki wysokiemu zwycięstwu na wyjeździe z Kazachstanem 6:0. Grecy spadli na trzecie miejsce i tracą do Turków jeden punkt.

Szansę na objęcie pozycji lidera grupy czwartej wykorzystała Irlandia, która przed środowym meczem zajmowała czwarte miejsce, ale traciła tylko dwa punkty do prowadzącej Szwajcarii. Zwycięstwo na wyjeździe 2:0 z Wyspami Owczymi dało Irlandczykom awans na pierwszą pozycję.

Jeden mecz rozegrany został także w grupie siódmej. Hiszpania podejmowała Bośnię i Hercegowinę i była faworytem, ale niespodziewanie goście objęli prowadzenie w 39. minucie i długo go nie oddawali. Hiszpanom pomogły dwie czerwone kartki Bośniaków i dopiero w siódmej minucie przedłużonego czasu gry wyrównali na 1:1. Dzięki jednemu punktowi Hiszpania pozostała liderem tabeli. Kolejne mecze eliminacji MŚ rozegrane zostaną w sierpniu.

EUROPA

Grupa 1: Czechy – Macedonia 6:1 (2:1), Finlandia – Holandia 0:4 (0:1), Rumunia – Armenia 3:0 (2:0)

1. Holandia	8	22	20-3
2. Czechy	8	21	28-7
3. Rumunia	9	16	15-10
4. Finlandia	7	9	13-14
5. Macedonia	9	8	10-16
6. Armenia	9	4	5-20
7. Andora	8	4	4-25

Grupa 2: Kazachstan – Turcja 0:6 (0:3), Dania – Albania 3:1 (1:0), Grecja – Ukraina 0:1 (0:0).

1. Ukraina	9	23	15-3
2. Turcja	9	16	19-7
3. Grecja	9	15	12-7
4. Dania	8	12	13-8
5. Albania	9	9	7-16
6. Gruzja	7	5	10-16
7. Kazachstan	7	0	2-21

Grupa 3: Łotwa – Liechtenstein 1:0 (1:0), Estonia – Portugalia 0:1 (0:1), Luksemburg – Słowacja 0:4 (0:2).

1. Portugalia	8	20	24-4
2. Słowacja	8	17	22-7
3. Rosja	7	14	15-10
4. Łotwa	8	13	15-14
5. Estonia	9	11	12-15
6. Liechtenstein	8	4	9-19
7. Luksemburg	8	0	4-32

Grupa 4: Wyspy Owcze – Irlandia 0:2 (0:0).

1. Irlandia	7	13	11-4
2. Szwajcaria	6	12	13-4
3. Izrael	7	11	10-8
4. Francja	6	10	5-1
5. Cypr	6	1	4-12
6. Wyspy Owcze	6	1	3-17

Grupa 5: Białoruś – Szkocja 0:0.

1. Włochy	6	13	9-5
2. Norwegia	6	9	6-3
3. Słowenia	6	9	6-5
4. Białoruś	6	7	10-7
5. Szkocja	6	6	3-4
6. Mołdawia	6	2	1-11

Grupa 7: Hiszpania – Bośnia i Hercegowina 1:1 (0:1).

1. Hiszpania	7	13	10-2
2. Serbia i Czarnogóra	6	12	10-0
3. Litwa	6	9	7-3
4. Belgia	6	8	7-7
5. Bośnia i Hercegowina	6	7	7-8
6. San Marino	7	0	2-23

Grupa 8: Islandia – Malta 4:1 (2:0).

1. Chorwacja	6	16	16-3
2. Szwecja	6	15	23-2
3. Węgry	6	10	9-11
4. Bułgaria	6	8	11-11
5. Islandia	7	4	10-18
6. Malta	7	1	2-26

AMERYKA POŁUDNIOWA

Wyniki: Argentyna – Brazylia 3:1, Chile – Wenezuela 2:1, Paragwaj – Boliwia 4:1, Kolumbia – Ekwador 3:0, Peru – Urugwaj 0:0.

1. Argentyna	15	31	27:15
2. Brazylia	15	27	26:16
3. Ekwador	15	23	21:18
4. Paragwaj	15	22	21:22
5. Kolumbia	15	20	20:12
6. Chile	15	20	17:16
7. Urugwaj	15	18	19:26
8. Peru	15	15	15:21
9. Wenezuela	15	15	16:23
10. Boliwia	15	13	17:30

(PAP, opr. mark)

GRAJ W ZIELONE



Lista szczęśliwców powiększa się!

Magdalena Marczuk z Białegostoku – **50 zł**

Ruta Lewicka z Białegostoku – **50 zł**

Ewa Łuckiewicz z Białegostoku – **50 zł**

Tadeusz Wnorowski z Łap – **50 zł**

Adam Kalisz z Białegostoku – **50 zł**

ETAP I

KUPON NR **5**

„GRAJ W ZIELONE"

7 22 25 41 59

MASZ SZANSĘ WYGRAĆ DODATKOWO **50 ZŁ**!

WYŚLIJ SMS-a Z HASŁEM:

PULA 05

POD NUMER **7240**

OTRZYMASZ ZESTAW LICZB DO ZDRAPANIA W DIAGRAMIE SMS – 50 ZŁ

W TYM ETAPIE MOŻESZ WYGRAĆ:



LODÓWKA



71 x 50 ZŁOTYCH

EKSPRES DO KAWY



SKRÓCONY REGULAMIN

1. Aby wziąć udział w loterii, musisz posiadać kartę do gry.

2. Kartę do gry dołączyliśmy do wydania Gazety Współczesnej 6 czerwca 2005.

3. Możesz wziąć udział w jednym lub wszystkich pięciu etapach loterii, zwiększasz w ten sposób swoją szansę na wygraną.

4. Rozpoczęliśmy już etap I, który trwać będzie od 6 do 17 czerwca 2005 r.

Codziennie, aż do 17 czerwca publikować będziemy ponumerowane kupony z zestawem liczb oraz hasłem.

Kupony należy wyciąć i zachować jako dowód udziału w grze oraz jako warunek konieczny odebrania nagrody.

Uczestnik loterii powinien opublikowane na kuponie liczby odnaleźć na swojej karcie do gry, zdrapać srebrną farbkę i odkryć znajdujący się pod nią znak.

5. Pamiętaj!

Srebrną farbkę wolno usuwać wyłącznie z pól oznaczonych liczbami opublikowanymi danego dnia na kuponie. Karta z usuniętymi powłokami na innych polach jest nieważna.

Masz szansę na dodatkowe 50 zł, jeśli wyślesz SMS-a z hasłem publikowanym w gazecie pod numer 7240. Czytaj uważnie, codziennie publikujemy inne hasło. Tylko przesłanie właściwego spowoduje, iż w SMS-ie zwrotnym otrzymasz zestaw liczb do zdrapania w diagramie SMS 50 zł.

6. Uwaga!

Wygrywasz nagrodę, gdy zgodnie z regulaminem usuniesz srebrną farbkę i odnajdziesz w danym diagramie określony zestaw symboli:

Trzy serca w diagramie lodówka – oznacza zdobycie lodówki

Trzy słoneczka w diagramie ekspres do kawy, DVD – oznacza zdobycie DVD lub ekspresu do kawy

Trzy „buźki" w diagramie huśtawka – oznacza zdobycie huśtawki

Trzy kwiatki w diagramie 50 zł – oznacza zdobycie nagrody 50 zł

Trzy słoniki w diagramie SMS 50 zł – oznacza zdobycie nagrody 50 zł

7. Odbiór nagrody!

Otrzymasz swoją nagrodę tylko wtedy, jeśli w ciągu 2 dni roboczych od opublikowania zestawu liczb pozwalających na stwierdzenie wygranej skontaktujesz się osobiście lub telefonicznie z Biurem Loterii znajdującym się w Białymstoku, przy ul. Suraskiej 1, tel. (085) 745 59 87, od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00, w celu zgłoszenia wygranej. Na odbiór wygranej masz 7 dni od opublikowania zestawu liczb pozwalających na stwierdzenie wygranej.

Aby odebrać nagrodę musisz okazać kartę do gry z kompletem oryginalnych kuponów, jakie opublikowane zostały na łamach Gazety Współczesnej do dnia stwierdzenia wygranej (regulamin dopuszcza możliwość braku dwóch kuponów).

Uczestnik loterii, który bierze w niej udział za pomocą SMS-ów, w ciągu 2 dni roboczych po otrzymaniu SMS-a z zestawem liczb pozwalających na wygranie nagrody, musi skontaktować się osobiście lub telefonicznie z Biurem Loterii, znajdującym się w Białymstoku, przy ul. Suraskiej 1, tel. (085) 745 59 87, od poniedziałku do piątku, w godz. 10.00-14.00, w celu zgłoszenia wygranej. Warunkiem odbioru nagrody (w ciągu 7 dni od otrzymania SMS-a z zestawem liczb pozwalających na wygranie nagrody) jest okazanie lub przesłanie karty do gry.

Każdy z uczestników gry, który oddał kartę, przy odbiorze nagrody otrzyma nową z tego samego etapu do dalszej gry oraz wszystkie kupony, które okazał, tak, aby dalej uczestniczyć w loterii.

8. Dodatkowe losowanie:

Nagroda główna – **15.000 zł** oraz nagrody nie odebrane zgodnie z regulaminem, zostaną rozlosowane w trakcie losowania dodatkowego wśród uczestników loterii.

9. Czytelniku!

Twój udział w loterii oznacza, że znasz i akceptujesz regulamin. Pełna wersja regulaminu jest do wglądu w Biurze Loterii Gazety Współczesnej.

Na uczestników zabawy czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe, ponad 400 nagród pieniężnych oraz nagroda główna 15000 złotych.

Etap II rozpoczynamy kartą do gry 20 czerwca. Zapraszamy i życzymy powodzenia.

GRAJ W ZIELONE – WARTO

62. Samochodowy Rajd Polski

Jazda jak na Cyprze

Krajowa czołówka kierowców rajdowych i kilkunastu zawodników zagranicznych z mistrzem Europy, Francuzem Simonem Jean-Josephem ostatnie godziny przed startem 62. Rajdu Polski spędza na rozpoznawaniu trasy i kompletowaniu opisów odcinków specjalnych. Pierwszą okazją do wypróbowania możliwości samochodów i kierowców będzie piątkowy odcinek testowy. W rajdzie weźmie udział białostocki kierowca Bogumił Klimiuk.



Bogumił Klimiuk w Rajdzie Polski pojedzie z pilotem Maciejem Jarno z Katowic w nissanie micra

Rajd Polski przeniósł się w tym roku z terenów Dolnego Śląska, gdzie odbywał się od lat, w okolice Mikołajek. Polski Związek Motorowy, główny organizator rajdu, chce bowiem, aby sztandarowa impreza samochodowa w Polsce awansowała do elitarnego grona eliminacji mistrzostw świata. Rozegranie zawodów, które w tym sezonie mają rangę mistrzostw Polski i Europy, na drogach szutrowych ma przybliżyć - zdaniem PZM - osiągnięcie tego celu. Światowe władze sportu samochodowego dążą bowiem do przeniesienia rajdów z dróg asfaltowych na mało uczęszczane odcinki o luźnej nawierzchni. Sprawia to, że rywalizacja jest ciekawsza, bezpieczniejsza, a zawody nie dezorganizują normalnego ruchu drogowego.

Zgodnie z zapowiedziami organizatorów odcinki specjalne, wytyczone już z myślą o imprezie najwyższej rangi, prowadzą po polnych drogach, omijając kompleksy leśne. Konfiguracja tras bardzo się spodobała Jean-Josephowi, który mazurskie odcinki porównał do szutrowych OS-ów niektórych rajdów we Francji. „Trochę to także przypomina Rajd Cypru - powiedział po-zapoznawczych przejazdach - na szczęście tutejsze odcinki nie są tak kręte jak te cypryjskie".

Jednym z faworytów 62. Rajdu Polski będzie broniący tytułu mistrza kraju **Leszek Kuzaj** (subaru impreza), ale na liście startowej znalazł się także jego odwieczny rywal, **Krzysztof Hołowczyc** (subaru impreza).

Na starcie stanie, jak już wspomnieliśmy, także podlaski kierowca z Automobilklubu Podlaskiego **Bogumił Klimiuk.** W zeszłym roku Klimiuk zakończył Rajd Polski życiowym wynikiem zajmując drugie miejsce w swojej klasie.

Przed rajdem Klimiuk powiedział „Współczesnej": - Tegoroczny rajd dla nas jest dużym wyzwaniem. Dodatkową trudnością będzie zgranie się z nowym pilotem, którym jest **Maciej Jarno.** Jeżeli chodzi o samochód to przeszedł bardzo dokładny przegląd. Niestety, zabrakło nam czasu na przetestowanie zmian jakich w nim dokonaliśmy. Jestem jednak bardzo optymistycznie nastawiony przed tym trudnym rajdem. Głównym zadaniem jest zameldowanie się na mecie w niedzielę w Mikołajkach.

Białostoczanin będzie startował w barwach NISSAN-MUSIŃSKI, FUTURAPRIME, CONSTANS.

(PAP, mark)

Mistrzostwa Unii Europejskiej w boksie

Pod gołym niebem

Sześciu reprezentantów Polski awansowało do półfinałowych walk mistrzostw Unii Europejskiej w boksie, które odbywają się w Cagliari na Sardynii.

Do najlepszej czwórki w wadze 57 kilogramów zakwalifikował się pięściarz Hetmana Białystok **Andrzej Liczik**. Nasz zawodnik wczoraj miał skrzyżować rękawice z Bułgarem **Aleksiejem Szajdulinem**. W ćwierćfinale Liczik pokonał przez rsco w trzeciej rundzie Hiszpana **Davida Martina**.

W turnieju nie powiodło się innym hetmańskim. Do strefy medalowej nie zakwalifikowali się najcięższi w naszej ekipie - **Krzysztof Zimnoch** (91 kg) i **Grzegorz Kiełsa** (+91 kg). Oprócz Liczika do półfinałów awansowali Polacy: **Łukasz Maszczyk** (48 kg), **Andrzej Rżany** (51 kg), **Krzysztof Szot** (60 kg), **Michał Starbała** (64 kg), **Artur Zwarycz** (75 kg).

Walki na Sardynii odbywają się na otwartym rokiem w mistrzostwach UE w Madrycie podopieczni trenera **Ludwika Buczyńskiego** zdobyli pięć medali - trzy srebrne (Maszczyk, **Aleksy Kuziemski**, **Mariusz Wach**) i dwa brązowe (Szot, **Robert Gniot**).

(PAP, miłk)

SPOTKANIE BALONIARZY



30 lat minęło jak jeden dzień – zdałoby się powiedzieć o Klubie Balonowym Białystok. Tyle bowiem liczy sobie już historia tego wspaniałego stowarzyszenia sportowego. W sobotę byli i obecni członkowie, jak i sympatycy klubu spotkają się w kawiarni Fama, by powspominać wiele wspaniałych startów i balonowych przygód. Jubileuszowe spotkanie połączone zostanie z otwarciem wystawy o tematyce balonowej. Początek w sobotę o godz. 19. **(mark)**



Archiwum

Rodzinne zdjęcie części uczestników ligi fan-tenis. W górnym rzędzie pierwszy od prawej Piotr Borowski (organizator), trzeci od prawej zwycięzca Zdzisław Mozolewski

Ostatni akord halowej ligi tenisowej Fan-Tenis

Na koniec wyszli na powietrze

To była bardzo wesoła impreza. Najlepsi tenisiści otrzymali puchary, a na wystawionym telewizorze oglądali jak polska reprezentacja piłkarska strzela gole Azerbejdżanowi.

Ostatni akord halowej zimowej ligi rozgrywanej w ośrodku Fan-Tenis w Białymstoku miał miejsce na powietrzu. 4 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie trwających kilka miesięcy zmagań. Tym razem tenisistom gościny udzieliły korty przy ulicy 27 Lipca.

Puchar za pierwsze miejsce odebrał **Zdzisław Mozolewski**. Mimo jednej porażki na koncie wyprzedził swego dobrego znajomego, a zarazem odwiecznego rywala **Piotra Rusiłowicza**. Zadecydował o wszystkim mecz z końcówki ligi, w którym Mozolewski wygrał 6:2, 6:7, 6:3.

Bardzo dobrze spisał się **Andrzej Prystrom** zajmując ostatecznie trzecie miejsce.

W lidze wystartowało w sumie szesnastu zawodników. Najlepsi odebrali efektowne puchary. Wszyscy pozostali otrzymali pamiątkowe statuetki.

(miłk)

RELAKS NA SPORTOWO

KARATE

Turniej Kumite Karate WKF (niedziela, o godz. 10 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej).

KULTURYSTYKA

Mistrzostwa Europy Juniorów i Weteranów w Kulturystyce i Fitness (sobota, godz. 10 i niedziela, godz. 14 w hali lodowiska w Zwierzyńcu w Białymstoku).

LEKKOATLETYKA

14. **Półmaraton Mleczny Korycin-Janów-Korycin** (niedziela, godz. 10.30, start Rynek w Korycinie).

PIŁKA NOŻNA

Liga okręgowa: piątek: Promień Mońki – Włókniarz Białystok (18), niedziela, 12 bm: Orzeł Kolno – Skra Czarna Białostocka, Mlekpol Wissa Bank Spółdzielczy Szczuczyn – Znicz Radziłów, LZS Narewka – OSiR Hajnówka, Iskra Narew – Gieret Giby, UG Krynki – Polonia Raczki, Dąb Dąbrowa Białostocka – Rudnia Zabłudów, Hetman Tykocin – Magnat Juchnowiec (wszystkie mecze o godz. 17).

A klasa: Narew Choroszcz – Forty Piątnica, LZS Kleosin – Skra Wizna, Orzeł Łapy Szołajdy – KS Wasilków, Orlęta Czyżew – KS Michałowo, Gryf Gródek – Sparta Szepietowo, Tur II Bielsk Podlaski – Rospuda Filipów (wszystkie mecze w niedzielę, o godz. 17).

B Klasa. Grupa 1: Bobry Barszczewo – GKP Orla, Orzeł Kleszczele – DTS Łojki Siemiatycze, Znicz Suraż – Żubr Białowieża, Orkan Poświętne – Pionier Brańsk mecz odbędzie się w Brańsku (wszystkie mecze rozpoczną się w niedzielę, o godz. 14).

REKREACJA

II Letnie Grand Prix w siatkówce plażowej i streetballu (sobota, o godz. 10 w amfiteatrze na Osiedlu „Zielone Wzgórza" przy ul. Zielonogórskiej).

TENIS

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny (sobota, od godz. 10 i niedziela, godz. 9)półfinały na kortach przy ul. Gdańskiej oraz o godz. 18 finały (kort Śniadecji w Białymstoku).

PŁYWACKIE KURSY

Zapisy na kurs nauki pływania i doskonalenie umiejętności pływackich oraz na kurs ratownika wodnego i ratownika medycznego, jak również na kurs płetwonurka, który zakończy się obozem w dniach 1-7 lipca (sobota, o godz. 11 na plaży miejskiej w Supraślu. Organizator: Towarzystwo Zapobiegania Tonięciom i Ratowania Tonących, bliższe informacje: 503 46 49 46).

PIAST ZAPRASZA MŁODYCH PIŁKARZY

KKS „Piast" Białystok ogłasza nabór chłopców rocznik 1995/96 do sekcji piłki nożnej. Treningi w poniedziałki, czwartki o godz. 18 i w sobotę, o godz. 9 na stadionie przy ul. Elewatorskiej 6a. Zajęcia prowadzi Jarosław Bartnowski. Telefon do klubu: 66 11 848.

(PS, mark)

BARWY LATA



Fotorzepa

bm